

Od Redaktorów

Drugi tom rocznika *Linguistica Bidgostiana. Series Nova* jest urozmaiconym zbiorem tekstów zebranych w czterech zasadniczych częściach. Pierwsza zawiera siedem artykułów będących pokłosiem sesji *Wokół gwary bydgoskiej* (krótką informację na temat samej sesji i wygłoszonych na niej referatów zawiera część wstępna), na część drugą – pt. *Varia* – składają się cztery teksty poświęcone różnorodnej tematyce i problemom zarówno językoznawstwa diachronicznego, jak i synchronicznego, trzecia część to streszczenia prac doktorskich, a czwarta zawiera dwie recenzje: książki poświęconej historii niemieckiej wojskowości (przez Michała Sobczaka) i monografii związanej z retoryką epideiktyczną (przez Waldemara Szeplińskiego).

Varia otwiera publikacja pt. *Terminologia muzyczna w języku arabskim*. Ashraf S. Benyamin wprowadza w interesujące zgadnienia związane z historią i problematyką językową arabskiej kultury muzycznej, wskazuje przełomowe okresy jej rozwoju i obce wpływy, następnie przechodzi do zagadnień językowych, podkreślając charakterystyczne cechy języka arabskiego, które wpływają na ukształtowanie się terminologii muzycznej. Autor podaje przykłady wzbogacania leksyki arabskiej na drodze uzupełnień zapożyczeniami, specjalizacji znaczeniowej wyrazów języka ogólnego, dyferencjacji definicyjnych w stosunku do terminów muzyki europejskiej. Dużą część tekstu zajmuje tabela, która pozwala porównać wybrane terminy muzyczne funkcjonujące w języku polskim i arabskim. W podsumowaniu podkreśla się, iż wprowadzenie do arabskiej terminologii muzycznej nazwnictwa europejskiego miało na celu rozwój muzyki arabskiej i nadanie jej uniwersalnego charakteru. Wskazuje się ponadto na trudności związane z przyjmowaniem zmian językowych (także w obrębie słownictwa muzycznego): *Każdy kraj arabski ma odrębną terminologię, a jakiegokolwiek próby zmian są traktowane jak zamach na suwerenność dziedzictwa kulturowego*. Mimo to arabska terminologia muzyczna jest obecnie przedmiotem badań mających na celu jej unifikowanie, rozwijanie i regulowanie wpływów z różnych języków.

W paradygmat historycznojęzykowy wpisują się dwa kolejne artykuły. W pierwszym z nich pt. *Nazwania sakramentu małżeństwa w kazaniach księdza Piotra Skargi – rozważania językoznawcy* Anna Paluszak-Bronka stara się rozstrzygnąć, czy Jezuicki Kaznodzieja, opisując sakrament małżeństwa, używał terminologii ogólnie przyjętej, czy stosował jakieś nazewnictwo własne. Źródło ekscerpcji materiału językowego stanowi tom *Kazania o siedmiu Sakramentach*. Po informacjach dotyczących historii oraz istoty sakramentu małżeństwa zostaje szczegółowo omówione nazewnictwo wykorzystujące nazwy ogólne (doprecyzowane niekiedy dodatkowymi członami określającymi), np. *sakrament małżeństwa / Boży / kościelny*, oraz metaforyczne, np. *Boża / Boska tajemnica, święta zaślona*. Przeprowadzone analizy pozwoliły Autorce na stwierdzenie, że Skarga nie wprowadzał nowych nazwań dla sakramentu małżeństwa, świadomie nie tworzył także neologizmów.

W drugim tekście pt. *O języku i językowych przemianach w tekstach z „Małego katechizmu”* Anna Paluszak-Bronka i Mirosława Wronkowska-Dimitrowa podjęły się analizy językowej strony katechizmu przeznaczonego dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej. Opracowanie to wpisuje się w nurt rozważań o uwspółcześnianiu języka religijnego. Ze względu na młodego odbiorcę należałoby oczekiwać, że język tekstów tam zawartych będzie zrozumiały, przystępny, ale – co zauważają Autorki – w związku z treściami religijnymi, sferą modlitewnej wartości słowa oprócz poprawności merytorycznej i formalnej wymaga się równoległe pewnej ponadczasowości, podniosłości. W artykule odnotowano, że dążąc do uwspółcześnienia języka religijnego, wykorzystuje się pewne elementy słownictwa z języka ogólnego, mowy potocznej, środowiskowej, usuwa całkowicie nieczytelne i przestarzałe formy gramatyczne, leksykalne. Proces uaktualnienia tekstów *MK* przebiega jednak powoli i w sposób zróżnicowany, a motywowane jest to tym, iż teksty języka religijnego zawierają zarówno „słowo Boga” kierowane do człowieka oraz słowo ludzi kierowane do Boga – modlitwy. Zasadnicza część artykułu jest poświęcona przedstawieniu zmian, jakie nastąpiły w języku tekstów modlitewnych w sześciu różnych wydaniach katechizmu (od roku 1927 po rok 2011). Podano przykłady przemian o charakterze fonetyczno-ortograficznym (np. *Maryja*), słowotwórczym (np. *nadaremno* / *nadaremnie*), fleksyjnym (np. *błogosławion* / *błogosławiony*), składniowym (np. szyk przydawki zaimkowej: bliźniego *swego* / *swego* bliźniego) oraz w zakresie słownictwa (np. *pragnących* / *spragnionych*) oraz wskazano ich możliwe uzasadnienia. Tak poprowadzony wywód doprowadza do konkluzji, że przedstawiony opis wybranych zmian wynika zarówno z życia wyrazów, jak i postanowień Kościoła w zakresie języka religijnego, będących rezultatem założeń Soboru Watykańskiego II.

Natalia Zemlanaja na początku swojego artykułu pt. *„To było wydarzenie sezonu!”*. *O cechach semantycznych jednostki języka „wydarzenie”* przedstawia konteksty użycia rzeczownika *wydarzenie* we współczesnej polszczyźnie, na ich podstawie wyróżnia właściwy obiekt badań, który następnie poddaje analizie semantycznej. Wynikiem obserwacji faktów językowych jest wyodrębnienie kilku znaczeń wskazanej jednostki językowej. Według Autorki, *wydarzenie* nazywa pewien typ zdarzeń, który się urzeczywistnił; jest określeniem pewnego przedsięwzięcia, które zostało zorganizowane przez ludzi dla ludzi w jakimś celu (spotkanie, konwent fantastyki, zawody sportowe); wyraża ocenę jakiegoś stanu rzeczy, która jest dokonywana przez osobę lub grupę osób. Przeprowadzona w zasadniczej części artykułu analiza semantyczna dotyczy tego ostatniego znaczenia. Jest ona poprzedzona krótkim przeglądem odpowiednich haseł w słownikach współczesnej polszczyzny, następnie zostają wyizolowane desygnaty jednostki, co daje podstawę do stwierdzenia, iż użycie rzeczownika *wydarzenie* służy wyrażaniu oceny kogoś o czymś, realizującej następującą formułę eksplikacyjną: ‘jeżeli ktoś *y* mówi, że coś *p* stało się wydarzeniem, to *y* relacjonuje ocenę *x-a* (lub swoją własną, jeśli $x = y$) o pewnym stanie rzeczy *p*.

Streszczenia prac doktorskich umożliwiają zapoznanie się z tematyką, głównymi założeniami metodologicznymi i osiągniętymi celami badawczymi młodych językoznawców z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Anna Kapuścińska w rozprawie pt. *Grenzphänomene zwischen Text und Bild am Beispiel multimedialer Nachrichtensendungen (Fenomeny graniczne pomiędzy tekstem a obrazem na przykładzie multimedialnych programów informacyjnych)*¹ rozumie graniczność omawianych fenomenów jako ich lokalizację na granicy określonej kategorii, nie zaś, jak w koncepcjach opartych na teorii prototypów, na obrzeżach lub w strefie przy granicy. Autorka scharakteryzowała kategorie tekstu i obrazu, odniosła się do założeń semiotyki Peirce'a i semiologii de Saussure'a, do filozoficznej koncepcji Krämera dotyczącej tzw. „obrazów operatywnych”, zaakcentowała różne podejścia do relacji pomiędzy tekstualnością a obrazowością. Objęła analizą czternaście programów informacyjnych w trzynastu stacjach niemieckiej telewizji, dzięki czemu korpus materiałowy obejmował dwieście sześćdziesiąt programów, wyemitowanych w przedziale czasowym między 1 stycznia a 1 lipca 2013 roku. Metoda zastosowanego opisu pokazuje, iż potencjał eksplanacyjny zastosowanego modelu, opartego na parametrach tekstualności i obrazowości, przy jednoczesnym uwzględnieniu interdyscyplinarności paradygmatu badawczego, może stanowić podstawę opisywania jednostek podporządkowanych innym kodom niż tylko kod językowy.

Krzysztof Kołatka w swojej dysertacji nt. *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe*², mieszczącej się w obrębie zainteresowań etnolingwistyki, podjął rozważania na temat relacji tożsamość – język, zajął się określeniem stopnia tożsamości regionalnej współczesnych Krajniaków, wyróżnieniem elementów konstytuujących poczucie ich terytorialnej identyfikacji. W tym celu wykorzystał odwołanie się do pięciu kategorii, tj.: ogólnego poczucia zakorzenienia w „małej ojczyźnie”, geografii, historii i pamięci, kultury (materialnej, duchowej i społecznej) oraz języka i animii, z uwzględnieniem podziału na cztery grupy wiekowe. Poddany analizie materiał językowy był gromadzony w latach 2010–2013 na terenie Krajny historycznej i obszarach ościennych wśród pięciuset informatorów, reprezentujących dwieście miejscowości, osad i kolonii. Wyniki badań zostały zaprezentowane w poszczególnych rozdziałach: pierwszym – „*W drodzej nad życie rodzinnej ziemi mej...*”, czyli o *Krajnie i Krajniakach w zarysie*, który stanowi syntezę wiadomości o regionie; drugim – *Kategoria tożsamości jako interdyscyplinarne pole badawcze współczesnej humanistyki*, podejmującym rozważania nad zagadnieniami tożsamości regionalnej oraz jej wyznacznikami; trzecim – *Język – człowiek/wspólnota – kultura*, prezentującym założenia metodologii etnolingwistycznej, przy szczególnym wyeksponowaniu kategorii badawczej *językowego obrazu świata*; czwartym – *Tożsamość regionalna współczesnych Krajniaków. Próba opisu zjawiska*, zawierającym analizę i interpretację zebranego materiału empirycznego. Autor stwierdza, że przeprowadzone badania dają podstawę do konkluzji, iż – *pomimo obecności wielu rozmaitych czynników dezintegrujących oraz rozbieżności, jakie dostrzec można pomiędzy Krajną południową, Krajną północno-wschodnią*

¹ Praca powstała w Katedrze Germanistyki UKW w Bydgoszczy pod kierunkiem prof. UKW dra hab. Marka Cieszkowskiego, a jej publiczna obrona odbyła się 27 października 2015 r. na Wydziale Humanistycznym UKW.

² Praca powstała w Instytucie Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW w Bydgoszczy pod kierunkiem prof. UKW dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik, a jej publiczna obrona odbyła się 26 maja 2015 r. na Wydziale Humanistycznym UKW.

i Krajną północno-zachodnią – w dalszym ciągu istnieją elementy, które konstytuują tożsamość regionalną wszystkich Krajinaków, lub w oparciu o które możliwa jest jej (re)konstrukcja.

W części **Recenzje** Michał Sobczak omówił opracowanie Ariane Slater pt. *Militärsprache. Die Sprachpraxis der Bundeswehr und ihre geschichtliche Entwicklung*, które stanowi część wydawniczej serii poświęconej historii niemieckiej wojskowości. Monografia odnosi się nie tylko do dziejów Bundeswehry, lecz porusza także problem rozwoju niemieckiej leksyki militarnej w ujęciu diachronicznym, z perspektywy pragmalingwistycznej. Pierwsze rozdziały stanowią teoretyczne tło dalszych części, w których prezentowany jest materiał językowy charakteryzujący niemczyznę militarną od średniowiecza po współczesność. Autor recenzji uznaje, iż największym atutem omawianej książki są jej końcowe rozdziały empiryczne, bowiem wnoszą nowatorski wkład do badań leksykalnych. Z kolei Waldemar Szepliński przybliżył monografię Krystyny Tuszyńskiej pt. *Dyskurs Diona z Prusy w „Mowach o królestwie”*. *Mariaż retoryki z filozofią*, stwierdzając, że jest to książka z pogranicza literaturoznawstwa, filozofii, historiografii i językoznawstwa, oraz podkreślając jej erudycyjny charakter. W recenzji zawarte są informacje dotyczące innych publikacji Autorki, jej zainteresowań badawczych oraz szczegółowe omówienie zagadnień podejmowanych w poszczególnych rozdziałach rekomendowanego Czytelnikom *Dyskursu Diona*.

Iwona Benenowska
Andrzej S. Dyszak

Spis treści

Wokół gwary bydgoskiej.....	11
Słowo wstępne (Andrzej S. Dyszak).....	13
Iwona Benenowska: Funkcja wartościująca nazw własnych w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża.....	15
Maria Czaplicka-Jedlikowska: Antroponimia Bydgoszczy dziedzictwem kultury regionu.....	27
Mariusz Guzek: Bydgoszcz jako temat filmu dokumentalnego	49
Krzysztof Kołatka: Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny. Mechanizmy asymilacyjne.....	63
Włodzimierz Moch: Stylizacja dialektalna i regionalizacja kreatywna w powieści Franciszka Becińskiego <i>Wieś na zakręcie drogi</i> . Gwara kujawska a gwary bydgoska i poznańska.....	91
Agnieszka Rypel: Język bydgoskich kupców na początku XX wieku w „Dzienniku Bydgoskim” z lat 1907–1920	109
Zofia Sawaniewska-Moch: Słownik gwarowy jako zwierciadło kultury regionalnej (na przykładzie <i>Słownika gwary i kultury kujawskiej</i>).....	121
Małgorzata Święcicka: <i>Człowiek marudny, ponury i smutny</i> , czyli językowy portret niewłasny bydgoszczan (na tle stereotypu poznaniaków)	131
Varia.....	145
Ashraf S. Benyamin: Terminologia muzyczna w języku arabskim.....	147
Anna Paluszak-Bronka: Nazwania sakramentu małżeństwa w kazaniach księdza Piotra Skargi – rozważania językoznawcy	159
Anna Paluszak-Bronka, Mirosława Wronkowska-Dimitrowa: O języku i językowych przemianach w tekstach z <i>Małego katechizmu</i>	173
Natalia Zemlanaja: <i>To było wydarzenie sezonu!</i> O cechach semantycznych jednostki języka <i>wydarzenie</i> ₂	187
Streszczenia prac doktorskich	197
Anna Kapuścińska: Grenzphänomene zwischen Text und Bild am Beispiel multimedialer Nachrichtensendungen.....	199
Krzysztof Kołatka: Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe.....	206

Recenzje.....	225
Michał Sobczak: <i>Ariane Slater, Militärsprache. Die Sprachpraxis der Bundeswehr und ihre geschichtliche Entwicklung, Rombach Verlag, Freiburg 2015, stron 288.....</i>	<i>227</i>
Waldemar Szefliński: <i>Krystyna Tuszyńska, Dyskurs Diona z Prusy w „Mowach o królestwie”. Mariaż retoryki z filozofią, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, stron 334.....</i>	<i>230</i>

Wokół gwary bydgoskiej

Materiały z sesji popularnonaukowej 29 lutego 2016 r.

Słowo wstępne

Asumptem zorganizowania sesji popularnonaukowej pt. *Wokół gwary bydgoskiej* było ukazanie się we wrześniu 2015 (nakładem Wydawnictwa UKW w Bydgoszczy) mojej monografii *Gwara miejska bydgoszczan*, a pomysł jej przygotowania zrodził się w czasie rozmowy z panem Radosławem Chmarą z Biura Kultury Bydgoskiej Urzędu Miasta Bydgoszczy na temat możliwości zainteresowania mieszkańców grodu nad Brdą tematyką związaną z językiem miasta i regionu. Złożony wniosek o stypendium Prezydenta Miasta Bydgoszczy został przychylnie rozpatrzony, co umożliwiło podjęcie działań organizacyjnych, które zaowocowały w dniu 29 lutego 2015 wymienioną wyżej sesją. Wzięli w niej udział zaproszeni językoznawcy – członkowie Oddziału Bydgoskiego TMJP (zob. niżej) oraz filmoznawca – dr Mariusz Guzek.

Charakter sesji – popularnonaukowa – miał otworzyć możliwość udziału w niej osobom niebędącym specjalistami w zakresie wiedzy o języku, ale zainteresowanym tematyką językową, w tym przede wszystkim terytorialnymi (dialektalnymi i miejskimi) odmianami polszczyzny (wśród słuchaczy wygłoszonych na sesji referatów znaleźli się m.in. nauczyciele i uczniowie bydgoskich szkół). Przygotowane na sesję teksty były wszakże pracami *stricte* naukowymi, a ich tematyka koncentrowała się wokół trzech tematów wyznaczonych tytułem sesji (nie było moim zamiarem mówić w jej trakcie o gwarze bydgoskiej, której wyczerpujący opis – na obecnym etapie badań – zawiera wspomniana monografia).

Pierwszy krąg tematyczny to region: Kujawy i gwara kujawska oraz gwary z nią sąsiadujące, dlatego też pierwsze referaty wygłosili: prof. IS PAN dr hab. Zofia Sawaniewska-Moch (o przygotowywanym słowniku gwary kujawskiej), prof. UKW dr hab. Maria Pająkowska-Kensik (o gwarach otaczających Bydgoszcz)¹ i dr Krzysztof Kołatka (o gwarach krajeńskich).

W drugim kręgu znalazły się trzy referaty, z których jeden dotyczył antroponomii bydgoskiej (tekst dr hab. Marii Czaplickiej-Jedlikowskiej, emerytowanej prof. UKW, a obecnie prof. GSM Milenium), drugi – nazw osobowych i miejscowych zbieżnych z pewnymi gwaryzmami miejskimi, jakie odnaleźć można w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (tekst dr Iwony Benenowskiej, UKW w Bydgoszczy), a trzeci – stylizacji gwarowej w prozie kujawskiego pisarza z końca XIX w. Franciszka Becińskiego (tekst dra Włodzimierza Mocha z WSG w Bydgoszczy).

Ostatnie dwa referaty językoznawcze związane były już z samą Bydgoszczą, a dokładniej – z jej mieszkańcami. Prof. dr hab. Małgorzata Świąćicka (UKW) przedstawiła językowy obraz bydgoszczanina, a prof. UKW dr hab. Agnieszka Rypel mówiła o języku bydgoskich kupców z początku XX wieku. Swoistym „deserem” po wysłuchaniu wymienionych wyżej tekstów o języku był referat kończący sesję, a wygłoszony przez dra Mariusza Guzka (UKW), zilustrowany fragmentem jednego z pierwszych filmów dokumentalnych o Bydgoszczy.

Andrzej S. Dyszak

¹ Niestety, Autorka nie przygotowała wersji referatu przeznaczonej do druku.

Wokół gwary bydgoskiej

Sesja popularnonaukowa

Program sesji

10.00–10.10 otwarcie i wprowadzenie
prof. dr hab. Andrzej S. Dyszak

10.10–10.30
dr hab. prof. IS PAN Zofia Sawaniewska-Moch
Słownik gwarowy jako zwierciadło kultury regionalnej

10.30–10.50
dr hab. prof. UKW Maria Pająkowska-Kensik
O gwarowym wianuszk / wianuszk wokół Bydgoszczy, czyli leksykalnej wspólnoty

10.50–11.10
dr Krzysztof Kołatka *Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny. Mechanizmy asymilacyjne*

11.10–11.30 dyskusja

11.30–11.50 przerwa

11.50–12.10
dr hab. prof. UKW Maria Czaplicka-Jedlikowska
Antroponimia Bydgoszczy jako dziedzictwo kultury regionu

12.10–12.30
dr Iwona Benenowska *Funkcja wartościująca nazw własnych o zasięgu regionalnym lub indywidualnym*

12.30–12.50
dr Włodzimierz Moch *Stylizacja gwarowa w twórczości kujawskiego powieściopisarza i poety Franciszka Becińskiego*

12.50–13.10 dyskusja

13.10–13.30 przerwa

13.30–13.50
prof. dr hab. Małgorzata Święcicka
Spoko gość *kontra* Człowiek marudny, ponury, skąpy, czyli językowy portret własny i niewłasny bydgoszczan

13.50–14.10
dr hab. prof. UKW Agnieszka Rypel *Język i strategie komunikacyjne bydgoskich kupców oraz rzemieślników na początku XX wieku w „Dzienniku Bydgoskim” z lat 1907–1920*

14.10–14.30
dr Mariusz Guzek *Bydgoszcz jako temat polskiego filmu dokumentalnego*

14.30–14.50 dyskusja

14.50–15.00 podsumowanie obrad
prof. dr hab. Andrzej S. Dyszak

29 lutego 2016

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Wydział Humanistyczny

Instytut Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa
Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 11

sala nr 1

im. Jerzego Sulimy-Kamińskiego

**Sesja przygotowana
przez prof. dr. hab. Andrzeja S. Dyszaka
(w ramach stypendium Prezydenta Bydgoszczy)
we współpracy
z Oddziałem Bydgoskim TMJP**

.....
Zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu miasta Bydgoszczy.

W tle grafika Anny Osieńskiej

Iwona Benenowska

**Funkcja wartościująca nazw własnych
w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

Prywatna korespondencja stanowi bogate źródło materiału badawczego. W każdym liście znajduje się między innymi wiele różnorodnych nazw własnych. Tak jest i w przypadku egodokumentów¹ Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Szczególne miejsca zajmują w nich nazwy miejscowe i osobowe, w tym przezwiska, do których upodobanie poetka wyniosła z rodzinnego domu:

Każdy w rodzinie Kossaków miał swoje dodatkowe imię (Hurnikowa 1999: 55),

[...] w artystycznej atmosferze rodzicielskiego domu [...] panowała jakaś stylizacja życia i słownictwa (nic nie określano normalnie, ale szyfrem, który znała tylko rodzina i grono przyjaciół). [...] Mama była „Mamidłem” albo „Momem”, brat Jerzy zwany był w rodzinie „Koko”, nasza siostra cioteczna Ninka, późniejsza Witkacowa, była „Nińtuchem”, Babcia Juliuszowa – „Babelą” [...] (Samozwaniec 2004: 65).

Wojciech Kossak to był dla Marii Jasnorzewskiej *Tatko*, dla żony *Wonio*; sama Maria nazywana była *Lilką*, jej trzeci mąż – Stefan Jasnorzewski – *Lotkiem* (w listach żony określany też czule *Bajba(cz)kiem*, *Bobakiem*, *Pankiem*, *Roba(cz)kiem* itp.).

W tej korespondencji pojawia się cała plejada nazwisk postaci z najbliższego otoczenia autorki *Różowej magii*, np. Jana Siemińskiego (zw. *Żółtkiem*), Apoloniusza Protassewicza (zw. *Krokodylem*), Mary Jowett (zw. *Molką*), a także znanych ze świata polityki, kultury, wojska, np. Stanisława Mikołajczyka, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, generałów: Władysława Andersa, Władysława Sikorskiego, Kazimierza Sosnkowskiego i wiele innych².

Jeśli chodzi o liczne nazwy miejscowe, to ich użycie umożliwia na przykład odtworzenie przebiegu emigracyjnej wędrówki małżonków. Z listów wiemy, że w pierwszym tygodniu września Maria i Stefan Jasnorzewscy wyruszyli do Lwowa, przez Zaleszczyki dojechali do Rumunii (i przez kilkanaście tygodni mieszkali w Bukareszcie), następnie przez Belgrad, Zagrzeb, Lazurowe Wybrzeże, Wenecję i Rzym dotarli do Francji. Pawlikowska-Jasnorzewska zamieszkała na krótko w Paryżu, później dołączyła do męża, który przebywał w Lyonie. W maju 1940 r. ewakuowali się z bombardowanego miasta. Przez Gibraltar przedostali się w lipcu do Anglii. W sierpniu poetka była już w Blackpool, wynajmowała pokój w Waterloo Hotel. Jasnorzewski, jako lotnik i oficer łącznikowy, stacjonował w tym czasie w różnych ośrodkach dyspozycyjnych wojska (na początku w bazie zapasowej polskiego lotnictwa w Blackpool, następnie m. in. w Lindholme, Londynie, Nuneaton, Leeds, Hemswell, Gainsborough, Owmby).

Antroponimy i toponimy, oprócz funkcji informacyjnej lub emocjonalnej, mają w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jeszcze inne znaczenie. Niektóre z nich służą wartościowaniu, które ogólnie można określić jako proces uznawania „czegoś za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) dobre lub (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) złe”

¹ Pojęcie wprowadził w latach 50. XX wieku Jacob (Jacques) Presser (*egodocument*) dla określenia tekstów należących do sfery prywatnej autora. Zakres badanych tekstów rozszerzali kolejno: Rudolf Dekker i Winfried Schulze.

² Zob. *Indeks nazwisk* opracowany przez Kazimierza Olszańskiego (1998: 878–893).

(Puzynina 2003: 27)³. Wyrażenia językowe przekazują wartościowanie w sposób stały, obligatoryjny, na poziomie kodu językowego (gdzie komponent oceniający zawiera się w definicji wyrazu, np. *piękny, kłamać, arcydzieło*⁴) bądź też w sposób fakultatywny, kontekstowo uwarunkowany, a wiążącą się z nimi ocenę pozytywną lub negatywną można traktować nie jako element definicyjny znaczenia, lecz tylko jako kulturowo uwarunkowaną konotację. Wyrazy miewają także konotacje wartościujące bardziej ograniczone, regionalnie, środowiskowo lub idiolektalnie (por. Puzynina 2013: 23–24)⁵.

Celem niniejszego tekstu jest zaprezentowanie przykładów, które ilustrują użycie nazw własnych jako środków językowych służących wartościowaniu konotacyjnemu. Przyjmuję, że jest to taki typ wartościowania, w którym „ważne jest **nie** jednostkowe znaczenie środka językowego i jego sens dany explicite, lecz sens wydobyty przez odniesienie do systemu wartości danej grupy społecznej lub (niekiedy) jednostki, zrozumiały w różnym zakresie/zasięgu” (Benenowska 2015: 185). Niekiedy w deszyfracji ocen należy odwoływać się do stereotypów, bowiem ich cechą „jako podklasy pojęć jest to, że łączą charakterystyki opisowe przedmiotu [...] z ocenami emocjonalnymi i wartościowaniem” (Bartmiński, Panasiuk 1993: 385), oraz informacji uzyskiwanych z szeroko pojętego kontekstu pozajęzykowego – wiedzy kulturowej, historycznej, biograficznej⁶.

W tego typu przypadkach sąd wartościujący jest odtwarzany na podstawie następującego toku myślenia: środki użyte w wypowiedzeniu informują o jakimś elemencie rzeczywistości (obiekcie wartościowania – X), rozumiemy, że on jest **jakiś** (J), ale dopiero z dodatkowej – wspólnej dla nadawcy i odbiorcy wiedzy – określamy jego wartość, konstatujemy, co według nadawcy sądu jest uznawane za **dobre** (D) lub **złe** (Z) pod względem jakiegoś kryterium (in. typu wartości – W). Taki sąd wartościujący realizuje formułę **ogólną**, którą można zapisać za pomocą symboli w następujący sposób: **X** jest **J**, czyli D/Z W (Laskowska 1992: 115).

Źródło ekscerpcji prezentowanego materiału językowego stanowią listy Marii do męża opublikowane w zbiorze pt. *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)* w opracowaniu Kazimierza Olszańskiego. Środki podane analizie i interpretacji są wyróżnione pismem półgrubym. Wybrane fragmenty zostały uporządkowane w grupie nazw osobowych nosicieli cech (obejmujących nazwy osobowe) oraz nacechowanych (aksjologicznie) nazw obiektów nieosobowych (zawierających nazwy miejscowe), choć w niektórych przypadkach podziały się przenikają, co wynika z charakteru omawianego środka.

³ Por.: *Wartościowanie* polega na przypisywaniu różnym elementom rzeczywistości, a także przedmiotom wiary i wyobraźni, tak pojętych – pozytywnych lub negatywnych – wartości (Puzynina 2013: 111).

⁴ Opis takich środków mieści się w tradycyjnie pojętej semantyce.

⁵ Wtedy zdania zawierające tego typu określenia mogą być uznane za sądy oceniające tylko na tle kontekstu, a więc w sensie pragmatycznym (Puzynina 2013: 23–24).

⁶ Taka metoda została zastosowana w monografii *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (Benenowska 2015), gdzie znajduje się także więcej przykładów nazw o charakterze wartościującym.

I. Nazwy osobowych nosicieli cech

We fragmencie listu z 24 IV 1943 r.:

Te nasze **Maćki i Antki** zwierzyńskie, jakie biegle w złej angielszczyźnie! Nie cierpię ich [...]. [s. 570]⁷

autorka wypowiada się na temat polskich żołnierzy przebywających na Zachodzie. Obserwując ich, dzieli się z mężem swoimi refleksjami. Powodem tego są zachowania i postawa Polaków, którzy zbyt łatwo (zdaniem poetki) przyjmują obce wzorce językowe, kulturowe, społeczne; rozmawiają ze sobą po angielsku (nawet jeśli jeszcze dobrze nie znają tego języka), romansują lub zawierają małżeństwa z Angielkami, wykorzystują sytuację (zbyt?) szybkiego (i łatwego?) awansu itd., por. fragment dziennika:

[...] synowie woźnych, stróżów, nieuki, brutale, idioty i chamy. Wojna ubrała te szumowiny w mundur i dała im przydział, zrobili się ważni, rezonują. [10 II 1943, s. 523].

Wydaje się, że w powyższym cytacie chodzi właśnie o przedstawicieli młodej kadry wojskowej niższej rangi. Poetka używa nazwy własnej **Antki**, która w tym kontekście stanowi uosobienie łobuzów ze złej dzielnicy (tu z dzielnicy Zwierzyniec w Krakowie⁸).

W gwarze mieszkańców Bydgoszczy *antek*, utraciwszy status (prymarne) nazwy własnej, uległszy apelatyzacji, więc zapisywany małą literą, oznaczał kogoś pochodzącego z innych dzielnic Polski, nie z Pomorza:

Znowu powiało niezdrowo **antkami** i tym wszystkim, czegośmy nie lubili. (Sulima-Kamiński 1988b: 5)

Już teraz znowu zleciało się pełno tych **antków** z całej Polski... (Sulima-Kamiński 1988b: 5)

jeśli był ubogi lub odznaczał się inną negatywnie odbieraną przez bydgoszczan cechą, to określany był epitetem *bosy antek*:

Ale to sama kołomyja, galilea i **bosie antki**. (Sulima-Kamiński 1988a: 35)

Słownik gwar polskich odnotowuje, że w Łęczyckiem i Wielkopolsce *antek* oznaczał łobuza i nicponia, w okolicach Bronowic i Krakowa tym mianem określano miejskiego łobuza, wyrostka, ulicznika, a na Kaszubach kogoś ograniczonego umysłowo. Jako rzeczownik pospolity wchodził w skład związków frazeologicznych, np. *kawał antka tarnowskiego* (z okolic Dąbrowy Tarnowskiej), *łódzki antek* (z okolic Konina), *tani antek* w znaczeniu podróznego sprzedawcy (z okolic Lublińca) i *antek warszawski* (głównie z Mazowsza) (SGP, t. 1, z. 2: 136–137).

W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (USJP) *antek* jest opatrzony kwalifikatorem wskazującym na regionalizm warszawski. W *Słowniku języka polskiego* (SW) oznacza łobuza, terminującego na złodzieja (t. 1: 41). Słownik pod redakcją Witolda Doroszew-

⁷ Numer strony w nawiasie kwadratowym po cytacie odsyła do tekstu źródłowego (Olszański 1998).

⁸ Podobną interpretację przedstawia Arael Zurli (2015: 172).

skiego (SJPD) kwalifikuje rzeczownik *antek* jako potoczną nazwę łobuza, ulicznika, andrusa.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że dla autorki *Niebieskich migdałów*, podobnie jak dla wielu Polaków, *Antek* jest wyrazem ujemnie wartościującym; oznacza nosiciela złych pod względem społecznym cech, zwłaszcza że w bezpośrednim kontekście tekstowym występuje czasownik *nie cierpieć*, wyrażający negatywne uczucia. Poetka wyraża zatem sąd wartościujący: *Antki* są jakieś (J) = złe (Z) jako nosiciele negatywnych wartości (Z-iciele) w kategorii wartości społecznych (Wspoł), co daje w skrócie realizację formuły: X jest J, czyli Z (= Z-icielem) Wspoł.

Nazwą własną nacechowaną negatywnym wartościowaniem są także **Maćki**. Widać tu konotacje plebejskie: *Maciek* to imię znaczące, a zapisane małą literą oznacza prostaka, chama, gburą, (wiejskiego) głuptasa⁹. To daje podstawy do wniosku, iż poetka ma następujący sąd wartościujący: *Maćki* są nosicielami negatywnych wartości w aspekcie wartości społecznych. Nie można wykluczyć, że ocenie towarzyszą negatywne emocje, np. uczucie lekceważenia. Do tego dołącza forma liczby mnogiej – *Maćki*, *Antki* nie mają końcówki *-owie*, lecz *-i*, która nadaje im co najmniej charakter kolokwialny, ale przede wszystkim deprecjonujący.¹⁰ Taką interpretację potwierdza też kolejny przykład:

A dziś słyszałam w tramwaju dwóch **Maćków** naszych chwalaących wojnę. Najpierw gadali o gaży, potem o kobietach ciszej, wreszcie jeden stwierdził: „wojna bracie uczy, wojna wszystko daje”. [...] Dwa **Mroczi**, które zaznały przygód podróży, cackania się z nimi, (miłości) funtów, barów, a które w kraju naszym co najwyżej na ordynansa by poszli [...] [8 V 1942, s. 344–5].

Oczywiście Jasnorzewska nie znała imion i nazwisk żołnierzy, wybrała takie, które kojarzyła z pospolicym znaczeniem/pochodzeniem. W formach *Mroczi* użycie zmienionej końcówki liczby mnogiej (tj. końcówki *-i* zamiast *-owie*) nie może być traktowane jako wariant odmiany wyrazu. Zastosowana forma mianownika liczby mnogiej *-i* oraz dopasowana forma liczebnika (*dwa*), zmiana rodzaju zaimka (*które*) i czasownika (*zaznały*) wskazuje na uprzedmiotowienie, podkreśla negatywne wartościowanie¹¹. Trzeba także pamiętać, że *Mroczi* w odniesieniu do konkretnej osoby o takim nazwisku, zapisanym małą literą, byłoby przykładem pejoratywu. Taka forma to byłoby właściwie nie nazwisko, lecz wyzwisko (por. *kuronie*, *miczniki* w Jadacka 2001: 55).

⁹ Zob. *maciek* w SJPD: 1. *pot.* prostak, gbur, cham; w SW (t. 2: 839): 3. prostak, gbur, cham, głuptas, ordynus, rura; Nie bądźże maćkiem. WSJP – brak hasła, USJP – brak tego znaczenia.

Maciek w gwarach oznaczał prostaka (Mazowsze, okolice Mławy i Ostrołęki), człowieka niezgrabnego (Opolszczyzna) lub grubego i tłustego (w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej, Opoczna i Nowotarskiego) (kartoteka SGP – rcin.org.pl, dostęp: 22 II 2016). Kontrastuje z tymi określeniami *maciek* na Warmii, ponieważ tam określenie dotyczyło przebiegłego i przemysłnego chłopca (*Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 4: 87).

Współcześnie – zob. np. Memy.pl, Demotywatory.pl – *maciek* to nie imię (dostęp: 22 II 2016).

¹⁰ Tym samym dyskusyjny staje się powszechnie przyjęty pogląd, iż formy deminutywne jako prymarne melioratywne nie mogą być deprecjonującymi. Na tym jednak polega wartościowanie konotacyjne, że wartość aksjologiczna jest uzależniona ostatecznie od kontekstu.

¹¹ Liczba mnoga deprecjatywna rzeczowników wymusza deprecjatywność innych części mowy im towarzyszących (Bańko 2002: 60).

II. Nacechowane nazwy obiektów nieosobowych (miejscowych)

Maćki i *Antki* są dookreślone przymiotnikiem **zwierzynieckie**, pochodzącym od nazwy miejscowej – *Zwierzyniec*, kiedyś ubogiej dzielnicy Krakowa (obecnie dzielnica VII), włączonej w obręb miasta w 1909 r. Sama nazwa, bez kontekstu, nie niesie żadnego wartościowania. W połączeniu jednak z ww. antroponimami i kolejnym fragmentem:

I „k” i „d” i „ch” i tak dalej, [...] ten sam zwierzyniecki stary słownik [8 V 1942, s. 345]

wskazuje na negatywną ocenę. Oznacza to, że M. Pawlikowska-Jasnorzewska jeśli nie przyjmuje pewnego stereotypu, to z pewnością generalizuje i upraszcza – ocenia miejsce przez pryzmat osób tam zamieszkałych, uznając, że są to ludzie niskiego statusu społecznego, niewykształceni, niekulturalni. Taki mechanizm „przeniesienia”/„przejmowania” cech od wydarzeń, ludzi i przeżyć z nimi związanych na inne obiekty, np. na miejsca, jest źródłem wartości sekundarnych (por. Puzynina 2013: 83–84). Można tu widzieć wskazanie następującego sądu wartościującego: *Zwierzyniec* jest jakiś (J) = jest nosicielem negatywnych wartości (Z-icielem) z kategorii wartości społecznych (Wspoł), por. formułę: X (*Zwierzyniec*) jest J, czyli Z (tzn. jest Z-icielem) Wspoł.

Każde miasto ma takie dzielnice, które jego mieszkańcy skłonni są kojarzyć źle (i zgodnie z negatywnym stereotypem), np. w Bydgoszczy to Bocianowo lub Szwederowo, w Łodzi – Bałuty, w Warszawie – Powiśle itd.

Podobnie w następnym fragmencie, nawiązującym do nazwy dzielnicy:

Tu bardzo nudno, bo święta i majówka, **bielany**, wrzask, szewcy i krawcy [24 V 1942, s. 359].

Trzeba pamiętać, że Blackpool to niewielka miejscowość letniskowa w hrabstwie Lancashire, położona nad Morzem Irlandzkim. Do niej przyjeżdżali Anglicy, aby miło spędzić wolny czas, np. na majówce. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej nasunęło się skojarzenie z Bielaniem – dawną wsią na lewym brzegu Wisły, na skraju Lasku Wolskiego (dziś część Krakowa wchodząca w skład dzielnicy Zwierzyniec z Bielańsko-Tynieckim Parkiem Krajo-
brazowym). Jak pisze Magdalena Samozwaniec,

[...] Kraków ma swoje czary, a przede wszystkim tak ukochany przez nią [Marię] od najmłodszych lat Las Bielański (2004: 57).

We wspomnieniach poświęconych siostrze przytacza wiersze napisane w 1912 r. pt. *Bielany (maj)* i *Tyniec (maj)* oraz utwory z lat wojny, w których poetka wraca pamięcią do lubianych miejsc, np.

tęskny Tyńcu, srebrna skała Kmity, / Druidyczne moje Bielany [...] (*Fatamorgana*), O tarniny bielańskie, głogi i ożyny, / Storczyki w Lasku Wolskim [...] (*Biały Kwiat*) (Samozwaniec 2004: 57, 58, 59).

W cytowanym fragmencie listu **bielany** zapisane małą literą ulegają apelatywizacji i nabierają pejoratywnego znaczenia (podobny mechanizm widać w gwarze bydgoszczan – por. *kołomyja* w Dyszak 2015: 97) – są miejscem spędzania wolnego czasu przez pospólstwo.

To wynika z bezpośredniego kontekstu, bowiem nazwy wykonawców zawodów: *szewcy i krawcy* stają się kwintesencją zajęć plebsu, niższych, niewykształconych warstw społeczeństwa. Można uznać, że *bielany* są środkiem wartościującym negatywnie w aspekcie (sekundarnych) wartości społecznych i odczuć. Poprzez ludzi i ich zachowanie (*wrząski*) miejsce ulega deprecjacji.

Osobną kwestią jest ocena ludzi i wykonywanych zawodów¹². W kolejnych fragmentach:

Blackpool-**psia wółka** [...]. [22 IX 1942, s. 430],

Ja się okropnie boję dzikiej i całkiem nieludzkiej tej krainy, jej pociągów rozlazłych, niewyraźnych, przepełnionych. To wszystko przeżywa mnie wstrętem. A cóż za prowincja, jakiś **Brześć**, jakaś ponura **psia wółka**. Ach, wyrwać się stąd! I potem modlić się o niepodróżowanie więcej. [12 VII 1942, s. 398]

pojawia się *psia wółka*. Zapis małymi literami kolejny raz wskazuje na apelatywizację, skutkiem czego obiekt ulega deprecjacji, wiążą się z tym także negatywne uczucia (lekceważenia/pogardy) i niska wartość społeczna. W słownikach brak hasła *Psia Wółka/psia wółka*¹³, nie ma już w Polsce miejscowości o tej nazwie¹⁴, ale dla Polaków (także współczesnych) kojarzy się z miejsciną pozbawioną wszelkich atrakcji. To jeden z przykładów stereotypu prowincji, zapadłej dziury, zapomnianego przez wszystkich „końca świata”, por. cytaty z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP)¹⁵:

- Weźmy taki przykład: niech będzie gdzieś wieś Psia Wółka, która liczy sobie 100 mieszkańców; w Psiej Wólce zorganizowano referendum, w wyniku którego 100% mieszkańców opowiada się za utworzeniem powiatu psiowólskiego – czy rząd powinien uszanować wynik referendum i utworzyć powiat w miejscu, gdzie nawet gminy nie powinno być?

- W Psiej Wólce w Polsce, czy w Psiej Wólce w *chameryce*, może w Irlandii też jest jakaś Psia Wółka.

- Pokaż mi inny kraj w Europie, gdzie żydzi mieli przed II Wojną Światową i zaraz po niej w każdym miasteczku typu *psia wółka *swoją świętynie, rytualną łaźnię, szkołę wyznaniową.

- Po krótkiej prezentacji miasteczka (Dogville jako Psia Wółka, totalne za**pie) [...]

¹² Więcej na ten temat – zob. Benenowska 2015: 190–191.

¹³ W SJPD brak wyrażenia *psia wółka* (w haśle *psi* brak wyrażenia, *wółka* – brak hasła); w SW – brak wyrażenia *psia wółka* (w haśle *psi* brak wyrażenia (t. 5: 413); w haśle *wola* (t. 7: 685) – brak wyrażenia, w haśle *wółka* (t. 7: 704) skierowanie do *wola*); w USJP i WSJP – brak nazwy *Psia Wółka*, hasła *wółka*, w haśle – *pies*, *psi*, *wola* także brak ww. wyrażenia.

¹⁴ Zob. Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części – Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych – http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp: 22 II 2016). Wystąpiła w opisie powiatu włodawskiego: [...] 46 szkół początkowych we wsiach i osadach: [...] *Psia Wółka* [...] (SGKP, t. 13: 713).

¹⁵ W zapisie cytatów nie wprowadzano zmian gramatycznych, ortograficznych itp.

- Zdecydowanie nie widzę powodu, by jakiś KS Kopacz Psia Wólka, który być może przez jeden sezon wystąpił w III lidze miał być lepiej traktowany niż klub innej dyscypliny występujący na szczeblu krajowym, ale bez medali MP.

Jeśli Maria Pawlikowska-Jasnorzewska zestawia z tak wartościowanym obiektem nazwy *Blackpool* i *Brześć*, to one przejmują te negatywne konotacje, stając się także nosicielem wspomnianych wyżej antywartości. W zdaniu: „A cóż za prowincja, jakiś **Brześć**, jakaś ponura **psia wółka**” wyraźnie wskazuje się na związek z ujemną oceną zawartą w znaczeniu rzeczownika *prowincja*, ale w kolejnym przykładzie:

[...] ja teraz cierpieć muszę, że mi Molka to towarzystwo męczące narzuca [matkę i siostrę Molki – uzupeł. moje I.B.] Taki **Radom**, **Kielce** etc., że tylko się i płakać. [22 VI 1942, s. 382],

Radom i *Kielce* zyskują wartościowanie jedynie na podstawie kontekstu, tzn. z sąsiedztwa zwrotu *tylko się i płakać* wynika, że są wartościowane negatywnie, stanowiąc jednocześnie synonimy nudnego zaścianka, braku ogłady i zacofania. Wynika z tego jednocześnie, że Maria Pawlikowska-Jasnorzewska miała osobiste, subiektywne skojarzenia wartościujące związane z miejscowością *Brześć*, *Radom*, *Kielce*. Zasięg pejoratywnych konotacji ma zatem charakter indywidualny. Ten zbiór powiększa jeszcze nazwa miejscowa **Kraśnik**, co widać w kolejnym cytacie:

[Halicka] Babsztyl się wciąż rusza i pełno go wszędzie, bardzo wielkie cielę, typowa garnizonowa „dama”, arystokratka z **Kraśnika**. Siedziało to w takim ogródku i robiło „żonę dowódcy”. [3–4 VI 1942, s. 369],

gdzie oprócz deprecjonujących środków leksykalnych (*babsztyl*), metaforycznych (*cielę*) i pozaleksykalnych (fleksyjnych, imiennych – zaimek *to* rodzaju nijakiego zamiast rodzaju żeńskiego), występują jeszcze rzeczowniki *dama* i *arystokratka* oraz nazwa miejscowości *Kraśnik*. Rzeczownik *dama* został ujęty w cudzysłów (który jako znak ironii odwraca ładunek aksjologiczny), a to oznacza, że to nie dama w prymarnym tego słowa znaczeniu (‘kobieta wytworna, wyróżniająca się elegancją i znajomością konwenansów towarzyskich’ (USJP)), więc wnioskujemy, że Maria wyraża sąd wartościujący: taka „dama” jest w istocie nosicielką negatywnych wartości w aspekcie odczuć. *Kraśnik* (podobnie jak wcześniejsze: *Psia Wólka*, *Brześć*, *Radom* i *Kielce*) staje się synonimem prowincji. Natomiast całe wyrażenie *arystokratka z Kraśnika*, jak wynika z kontekstu, nie informuje o pochodzeniu kobiety, lecz stanowi wyrażoną ironicznie negatywną ocenę. Całość sądu wartościującego uwydatnia następny fragment: *robiło „żonę dowódcy”*, który świadczy o imitowaniu rzeczywistości, bowiem osoba taka jak Halicka (w mniemaniu poetki) nie może właściwie spełniać tej roli.

Podsumowanie

W listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jest o wiele więcej przykładów wartościowania konotacyjnego¹⁶. W zaprezentowanej grupie onimy nie tyle denotują, ile konotują (por. Gajda 2004: 24), zyskując jednocześnie nacechowanie aksjologiczne. Niektóre z odnalezionych konotacji mają szerszy zasięg, regionalny i/lub ogólnopolski, np. *Maćki/maćki, Antki/antki, Psia Wółka/psia wółka, Zwierzyniec, Bielany/bielany*. Można wnioskować, że liczne konotacje indywidualne, wyrażające wartościowanie poetki, związane są z nazwami: *Mroczek, Brześć, Radom, Kielce i Kraśnik*. Wskazują na osobiste asocjacje nadawcy sądu aksjologicznego. Wartościowanie konotacyjne jest o tyle ciekawe, że otwiera niekończący się ciąg niestandardowych (pozakodowych) możliwości wyrażania ocen, uzależnionych od kontekstu, konsytuacji, jednostkowych doznań i skojarzeń subiektywnych, i o tyle trudny dla badacza (interpretatora, odbiorcy), że wymaga dodatkowej wiedzy pozajęzykowej¹⁷. Konotację rozumie się zatem szeroko – jako nadawanie nieskonwencjonalizowanych elementów znaczeń.

Wszystkie omówione przykłady charakteryzują się tym, że:

- nazwy własne, ulegając apelatywizacji, stają się środkiem językowym służącym wartościowaniu obiektów przez siebie nazywanych, inaczej: funkcjonują jako wartościujące nazwy obiektów nieosobowych i osobowych nosicieli cech (wartości), uznanych za negatywne pod względem przede wszystkim kryterium społecznego¹⁸ (prowincjonalność, brak kultury itp.)¹⁹;
- wyrażaniu ocen fakultatywnie towarzyszy postawa emocjonalna poetki – uczucie lekceważenia dla obiektu wartościowania,
- realizowany jest następujący sąd wartościujący: **obiekty** (identyfikowane nazwami własnymi osobowymi oznaczającymi zbiory: *Maćki, Antki, Mroczi* oraz nazwami geograficznymi: *Zwierzyniec, Bielany, Psia Wółka, Brześć, Radom, Kielce, Kraśnik*) **są jakies** (J) = są nosicielami negatywnych wartości (Z-icielami), co można ująć w zmodyfikowanej formule ogólnej: X jest J, czyli jest Z-icielem W.

Badając różne teksty pod kątem ich znaczeń aksjologicznych, należy pamiętać, iż każdy człowiek ma swój system wartości (tych przejętych w procesie socjalizacji i tych „wypracowanych” przez siebie). Ocenie może podlegać wszystko, każdy element rzeczywistości, każdy przedmiot myśli, wiary i wyobraźni. To daje podstawy do stwierdzenia,

¹⁶ Zob. rozdział *Wartościowanie konotacyjne* monografii *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (Benenowska 2015: 185–198).

¹⁷ Jak zauważa Jadwiga Puzyńska: „W tekście sfera konotacyjna poszerza się, uzależnia od kontekstu i konsytuacji [...] i od asocjacji autora tekstu. [...] Posługiwanie się takimi mechanizmami konotacyjnymi językoznawca zaliczy do mowy nie wprost, której obecność w tekstach stanowi właśnie o ich możliwościach wyrażania wartości w o wiele bogatszych od możliwości kodu językowego” (2013: 77).

¹⁸ Do wartości społecznych zalicza się poszanowanie prawa, obyczaju (stanowiących zazwyczaj wartość pomocniczą dla wartości etycznych), ale także grzeczność, takt, kultywowanie tradycji, dążenie do akceptacji ze strony innych członków wspólnoty (Laskowska 1992: 16–17).

¹⁹ Przy czym należy pamiętać, że jeśli chodzi o nazwy nosicieli wartości ich wartość może być „ujawniona” ich formą (por. np. *piękność, kłamca*) lub też jest wartością „do ujawnienia” na drodze interpretacji (por. Puzyńska 2013: 417).

że jesteśmy *homo aestimans* (człowiekiem wartościującym – oceniającym swój świat)²⁰ i że jednocześnie w sferze aksjolingwistyki:

Ważne jest, aby zastanawiać się, a także badać, jakie cechy opisowe oraz wartościujące grają rolę w aksjologicznych nacechowaniach pojęć i nazw nosicieli wartości oraz w jakim stopniu cechy wartościujące jako elementy danych znaczeń są skonwencjonalizowane (Puzynina 2013: 172).

Rozwiązanie skrótów

- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.uni.lodz.pl> [dostęp: 22 II 2016]
 SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XIII/713
 SGP – M. Karaś (red.), *Słownik gwar polskich* IJP PAN, <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=22570&from=publication>
 SJPD – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, przedruk elektroniczny, Warszawa 1997
 SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa
 USJP – S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, wersja elektroniczna, Warszawa 2004

Bibliografia

- Bańko M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
 Bartmiński J., Panasiuk J., 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 363–387.
 Benenowska I., 2015, *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Bydgoszcz.
 Dilthey W., 1974, *On the Special Character of the Human Sciences*, [w:] *Verstehen: Subjective Understanding in the Social Sciences*, ed. M. Truzzi, Menlo Park.
 Doroszewski W. (red.), 1997, *Słownik języka polskiego*, przedruk elektroniczny, Warszawa.
 Dubisz S. (red.), 2004, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, wersja elektroniczna, Warszawa.
 Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.
 Gajda S., 2004, *Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. S. Mrózek, Katowice, s. 21–28.
 Hałas E., 2001, *Symbole w interakcji*, Warszawa.
 Hurnikowa E., 1999, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (zarys monograficzny)*, Katowice.
 Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
 Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa
 Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
 Olszański K. (oprac.), 1998, *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)*, Kraków.
 Puzynina J., 2003, *Wokół języka wartości*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 19–35.
 Puzynina J., 2013, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków.

²⁰ Zob. rozważania na temat wartości jako kategorii opisu świata i znaczenia na przykład u Wilhelma Diltheya (1974: 17 i nn.), Floriana Znanieckiego (1934: 37) – za Hałas 2001: 46–48.

- Samozwaniec M., 2004, *Zalotnica niebieska*, Warszawa – Rzeszów.
 Sulima-Kamiński J., 1988a, *Most Królowej Jadwigi*, t. I, Bydgoszcz.
 Sulima-Kamiński J., 1988b, *Most Królowej Jadwigi*, t. III, Bydgoszcz.
 Znaniecki F., 1934, *The Method of Sociology*, New York.
 Zurli A., 2015, *Bagienna niezapominajka. Nieznane życie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa.

Źródła internetowe

- kartoteka *Słownika gwar polskich – Słownik gwar polskich* IJP PAN (M. Karaś), <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=22570&from=publication> (dostęp: 22 II 2016).
Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych – http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp: 22 II 2016).
maciek – Memy.pl, Demotywatory.pl – maciek to nie imię (dostęp: 22 II 2016).
Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.uni.lodz.pl> (dostęp: 22 II 2016).
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XIII/713 (dostęp: 22 II 2016).

The evaluative function of proper names in the letters of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska to her husband

Summary

The article is devoted to proper names which act with evaluative function. The linguistic material was selected from the set of letters entitled *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)* by Kazimierz Olszański (Kossakiana Publishing House, Kraków 1988, p. 895). The presented examples illustrate the use of proper names as linguistic means aimed at connotative evaluation. The analyzed means are the names of personal carriers of characteristics (carriers of value) and (axiologically) marked names of impersonal objects (places). Some of the discovered connotations have a wide extent, for example. Regional (and/or nationwide): *Maćki/maćki*, *Antki/antki*, *Psia Wółka/psia wółka*, *Zwierzyniec*, *Bielany/bielany*. Individual connotations, expressing the valuation of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, are associated with the names: *Mroczek*, *Brześć*, *Radom*, *Kielce* i *Kraśnik*. They indicate the personal association of axiological judgement sender, who implements the formula: X is J, which means Z-er of W.

Maria Czaplicka-Jedlikowska

**Antroponimia Bydgoszczy
dziedzictwem kultury regionu**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie nowego ujęcia antroponimii Bydgoszczy na dotychczas wydobytym i opublikowanym materiale antroponimicznym, zawierającym wyniki badania nazw osobowych w aspekcie historycznym¹. Materiał ten zaświadcza współzależność rozwoju kultury i języka bydgoszczan w dobie kształtowania się antroponimów w mieście.

Zbiór nazw osobowych – imion, przezwisk i nazwisk – to leksyka języka, wytwór określonego sposobu postrzegania, wartościowania, charakterystyczny dla danej wspólnoty językowo-kulturowej. Aleksandra Cieślíkowska uważa, że badanie tej warstwy języka ma „za zadanie zwrócenie uwagi na konieczność takiej interpretacji nazw, aby dołączyły ona do odtworzenia dawnego obrazu świata” (1996: 6). Ukazanie dawnego obrazu świata spetryfikowanego w procesie onimizacji ma także za zadanie zwrócenie uwagi na różnice kategorialne między regionami wypływające z właściwości kultury, obyczaju i socjologii.

Można sformułować zatem pytanie: Czy w toku badania nazw osobowych – czyli materiału onomastycznego, będącego składową częścią poziomu materialnego języka – można dotrzeć do porządku ideacyjnego świata kultury, sądów i norm oraz wartości jakie nimi rządzą i co taki zakres badawczy wnosi do badania odmian gwarowych języka?

Historia Bydgoszczy jest szczególna, gdyż wyjątkowe jest położenie geograficzne Bydgoszczy i usytuowanie miasta na pograniczu państwa (w czasie panowania Piastów i później Jagiellonów) na trasie starożytnego, najdogodniejszego przejścia z Kujaw i innych krain południowych do Bałtyku.

Dzieje mieszkańców miast, najczęściej dawnych grodów jako ważnych ośrodków, administracyjnych, politycznych, handlowych i kultowych mogą być badane także w zakresie antroponimii i toponimii w wyniku zastosowaniu odpowiedniej metody językoznawczej. Wyniki badania mogą przyczynić się do zgromadzenia cennej wiedzy i motywacji w toku tworzenia się nazewnictwa. W procesie badawczym zwracać należy uwagę na typologię nazwy, jej strukturę, chronologię i stratyografię. Należy badać nazwy na tle całego regionu przy pomocy pokrewnych dyscyplin naukowych, takich jak historia osadnictwa i stosunków społeczno-narodowościowych czy socjolingwistyka. W wypadku analizowanych nazw osobowych chodzi o wykazanie, że zasób antroponimów bydgoszczan to dziedzictwo kultury i języka mieszkańców.

Część pierwsza niniejszego opracowania – to teoretyczne przedstawienie projektu nowego ujęcia antroponimii Bydgoszczy od końca XV wieku do połowy XVIII w. Celem tej części artykułu jest poinformowanie czytelników, że jest w przygotowaniu nowa, dwutomowa monografia antroponimów funkcjonujących w Bydgoszczy w dobie średniopolskiej. Część ta ma charakter komunikatu naukowego.

¹ Por. definicję: „Antroponimia [gr. *ánthrōpos* ‘człowiek’, *ónyma* ‘imię’], dział onomastyki zajmujący się nazwami własnymi osobowymi, takimi jak: nazwiska, przezwiska, przydomki, imiona, nazwy mieszkańców osad i krajów, nazwy plemion; antroponimia rozpatruje ich budowę, pochodzenie, związki z kulturą i historią, modą, a także sprawy prawno-administracyjne, czyli ustalanie się poprawnego brzmienia nazwiska i imienia” (*Encyklopedia Powszechna* 1987: 56).

Część druga artykułu egzemplifikuje zasób antroponimów odapelatywnych pozyskanych w drodze ekscerpcji z zespołu akt miejskich przechowywanych w bydgoskim archiwum. Zawarte są w niej refleksje teoretyczno-materiałowe, wzbogacone przykładami potwierdzającymi odniesienia kulturowe nazw osobowych funkcjonujących w dobie średniopolskiej w Bydgoszczy. Część ta ma charakter reminiscencji.

I. Nowe opracowanie antroponimii Bydgoszczy

1. O projekcie

Antroponimy doby średniopolskiej były najslabiej reprezentowane w syntezach antroponimicznych, chociaż pojawiały się w różnych ośrodkach naukowych w kraju monografie przedstawiające materiał antroponimiczny z tego czasokresu. Historia Polski od XVI do XVIII w. obfituje w duże zmiany demograficzne, odnotowuje także zmiany geograficzne, polityczne, których efektem są różnice etniczne i religijne oraz kulturowe w państwie polskim: od Polski Jagiellonów przez czasy królów elekcyjnych, czasy saskie do wieku oświecenia zakończonego upadkiem i zniknięciem Polski z mapy Europy na ponad sto lat. Trudno było nie tylko wskazać kierunki zmian w systemie nazewniczym tego okresu, ale i samo zebranie materiału antroponimicznego z terenu całej Polski stanowiło poważny problem badawczy.

Projekt nowego opracowania antroponimii Bydgoszczy zakłada weryfikację dotychczasowych objaśnień nazwisk i opracowanie najstarszych imion bydgoszczan. Uwagi w pracach dawniejszych językoznawców na temat samego procesu kształtowania się nazwiska polskiego są rozproszone w wielu pracach, dlatego opis procesu kształtowania się i ustalania nazwiska w dzisiejszym rozumieniu tego słowa wymaga modyfikacji.

Zmiana redakcji artykułów hasłowych musi uwzględniać wyniki badań i analiz dokonanych w różnych ośrodkach naukowych w Polsce i w miarę możliwości dotarcie do wszystkich publikacji, które ukazały się w ostatnim dwudziestoleciu, a w szczególności eksplorację danych w celu weryfikacji i pozyskiwania wiedzy w pięciu tomach słownika średniopolskich nazw osobowych, wydawanego przez Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie pt. *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII w.* pod red. Aleksandry Cieślukowej².

Wybór antroponimów odapelatywnych, zaświadczających związki nazw osobowych z kulturą regionu, zaczerpnięto ze zgromadzonych, a nie wykorzystanych w pełni materiałów do monografii poświęconej nazewnictwu osobowemu Bydgoszczy od końca XV wieku do połowy XVIII wieku, czyli do czasu, kiedy Bydgoszcz pozostawała w granicach Rzeczypospolitej Polskiej³. Pomocne okazały się uwagi Katarzyny Skowronek w artykule *Polskie nazwiska a kultura. Propozycja badań kognitywnych* (1997) oraz publikacje Zofii Kalety, a szczególnie jej praca pt. *Nazwisko w kulturze polskiej* (1998) i pozostająca w toku redakcji, gdyż ukazał się dopiero tom 1., książka pt. *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. 1. (2007).

Niezbędna również była lektura opracowań historycznych w celu pozyskania wiadomości o przeszłości samej Bydgoszczy i osadnictwa w okolicznych folwarkach miejskich, stanowiących źródło dochodów dla miasta z tytułu dzierżawy oraz opracowania poświę-

² Zob. tom I: A–G, tom II: H–Mą; tom III Mc–Pi, tom IV; Pl–St; tom V: St–U, IJP PAN, Kraków 2007–2015.

³ Zob. Czaplicka-Niedbalska 1996: 496.

cone niektórym księgom miejskim dokonane przez historyków, językoznawców i archiwistów⁴. Na związek nazw osobowych z kulturą zwracał uwagę już w latach 60. XX wieku Tadeusz Milewski. Ten wybitny językoznawca uważał bowiem, że:

Aksjologiczne badania filozofów nad ludzkimi wartościami i lingwistów nad językiem wartości dostarczają narzędzi do odkrycia głębokich i uniwersalnych treści zawartych w nazwach własnych. (1963: 101)

W pierwszym tomie *Antroponimii Bydgoszczy jako dziedzictwa kultury regionu* (od XV do XVIII w.) pt. *Imiona* zostanie przedstawiony zbiór najstarszych imion nadawanych obywatelom miasta (civis Bidgostiensis), mieszkańcom przejściowym (incola), osobom nowo przybyłym (inquilinus), przedmieszczkom (suburbanus), także właścicielom okolicznych folwarków (domicellus ingenuitatis), dzierżawcom (arendarzom), zarządcom (plenipotenci), kupcom i rzemieślnikom przybyłym z innych miast Polski, np. z Torunia, Poznania, Gdańska, Warszawy, Lwowa, Krakowa, ale także przybyszom z obcych krain: Niemcom, Holendrom, Szkotom, Czechom, Włochom i innym „gośćmi” przybywającym do Bydgoszczy z różnych miejscowości Europy. Analiza materiału onimicznego będzie zmierzała do opisu imion i określenia ich pochodzenia oraz wskazania kręgu kulturowego i kultowego.

W drugim tomie *Antroponimii Bydgoszczy jako dziedzictwa kultury regionu* (od XV do XVIII w.), zatytułowanym *Nazwiska*, analiza materiału onimicznego będzie zmierzała do opisu najstarszych elementów identyfikacyjnych z podziałem notowań na poszczególne etapy czasowe i wyodrębnieniem typowych sufiksów tworzących nazwiska na omawianym terenie wraz z częstotliwością ich występowania. Autorzy dotychczas opublikowanych monografii poświęconych nazwiskom polskim podkreślają, że autorzy opracowań muszą pokonywać wiele trudności w realizacji tego zadania, mimo że ukazał się *Słownik staropolskich nazw osobowych* (SSNO)⁵, ukazuje się słownik *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII w.* pod red. Aleksandry Cieślikowej i ciągle powstają słowniki-monografie z różnych regionów Polski. Do całościowego opracowania antroponimii Polski jeszcze droga daleka, gdyż geneza nazwisk jest bardzo zawiłym zjawiskiem językowo-kulturowym.

Przygotowywane nowe opracowanie antroponimii Bydgoszczy to monografia antroponimiczna, która wpisze się zapewne w proces badania dziedzictwa kulturowego regionu w trosce o zachowanie tego dziedzictwa, jego aspektów historyczno-językowych na tle dziedzictwa kulturowego Polski. Aspekty historyczne rzeczywistości społeczno-kulturowej są bardzo ważne, gdyż odgrywają doniosłą rolę w kształtowaniu tożsamości człowieka. Są swego rodzaju tezaurem wiedzy historyczno-językowej, społeczno-obyczajowej i kulturowej. W procesie nominacji antroponimicznej zawarty jest kreatywny charakter języka, w którym utrwała się myślenie o charakterze metaforycznym i metonimicznym. Można twierdzić, że człowieka częściowo rozumiemy i częściowo opisujemy w kategoriach różnych elementów rzeczywistości, jaka go otacza. Autorka studium o metaforze, Teresa Dobrzyńska, pisze, że

⁴ Zob. Maławski 1935: 41–79; Popowska-Taborska 1975: 65–71; Mincer 2002: 7–13.

⁵ Zob. 1965–1983 i 1984–1987.

rodzaj metafory zawartej w wielu nazwiskach za podstawę motywującą ma wyraz pospolity (np. ap. *baran* – ‘człowiek ten – to uparte zwierzę’ – dzięki któremu powstało nazwisko: *Baran*). Wyraz pospolity, będący nazwą jakiegoś zwierzęcia, ma charakter systematyczny i powszechny, poparty faktami z leksyki i frazeologii. Można więc także przyjąć fakt, że w tego typu nazwiskach zawarte zostały stereotypowe, obiegowe sądy i opinie (tzw. „*loci communes*”), składające się na wspólną wiedzę o świecie i stanowiące dorobek mentalny społeczności zawarty w tzw. pamięci długoterminowej. (1986: 60–61)

Jest to wiedza będąca w umyśle nadawcy i odbiorcy.

Z bogactwa duchowego i materialnego kultury regionalnej czerpie też edukacja regionalna, gdyż sięga się w niej do wzorców osobowych i specyficznych interakcji społecznych regionu, wykorzystuje walory środowiska fizycznego, rozwija się wreszcie w oparciu o zjawiska tożsamości i wspólnotowości. Analiza zgromadzonego materiału pozwoli odpowiedzieć na pytanie o owe „wzorce” i „analogie” w antroponimii bydgoszczan od XV do XVIII wieku, w okresie *in statu nascendi*, czyli od kiedy pojawiają się nazwiska jako kategorie onomastyczne. Jest to ważny aspekt, gdyż kierunki badań w lingwistyce się zmieniają, zmienia się ogląd nazw własnych, zmianom podlegają określanie funkcji nazw i metody opisu słowotwórczego.

2. O niektórych aspektach procesu tworzenia nazw własnych

Proces powstawania nazw osobowych to proces współzależny od funkcjonowania onimów, które zawsze kreują się w jakimś celu, z jakiegoś powodu, nawet jeśli ten cel jest nieuświadamiany. Powstałe onimy są używane na zasadzie umowy społecznej. Odkrywanie przesłanek włączonych w proces powstawania nazw własnych jest zadaniem onomastów. A. Cieślikowa w 2000 roku napisała:

kontekst, nawet najprostszy, lub konsytuacja wskazują, czy mamy do czynienia z nazwą własną, czy pospolitą, wskazówkę tę może przynosić paradygmat, w którym umieszczone są nazwy, np. lista nazwisk, spis towarów (gdyż stanowią one również swoistego rodzaju konteksty). (*Od apelatywne nazwy osobowe*: 99)

W nowym opracowaniu antroponimii Bydgoszczy zostanie wykazane, że obowiązujący w języku i w kulturze społecznej schemat pełnej nazwy osobowej jest tworem długiego rozwoju historyczno-językowego, społeczno-prawnego i kulturowego, który odbywał się na terenie całej Europy. Zasób nazw własnych, w tym nazw osobowych, tworzy podsystem systemu słownikowego w każdym języku. System słownikowy – to zbiór apelatywny i zbiór proprialny, które oddziałują na siebie poprzez procesy językowe: apelatywizację i onimizację. W płaszczyźnie proprialnej efektem procesu transonomizacji było w historii (i jest współcześnie!) przechodzenie nazw własnych z jednej klasy do drugiej. Umożliwiały te przemiany w nazewnictwie właśnie procesy apelatywizacji i onimizacji.

Z dotychczasowej literatury wiemy, że największą część staropolskiego nazewnictwa osobowego stanowią antroponimy odapelatywne. Wśród nich blisko 50% to nazwy własne

równe apelatywom potwierdzonym w słownikach języka polskiego⁶. W pracy Józefa Bubaka czytamy,

iz jest to najstarszy sposób określania ludzi związany z praindoeuropejskimi odapelatywnymi imionami prostymi i złożonymi, ponadto zasób słownictwa apelatywnego dawał największe i najprostsze możliwości indywidualizacji ludzi, zwłaszcza przy użyciu gotowych apelatywów w funkcji określeń. (1986: 220)

Nazwa każdego przedmiotu i każdej właściwości mogła zostać użyta jako określenie człowieka. Nazwisko odapelatywne powstaje w sytuacji, gdy po imieniu na drugim miejscu pojawia się charakteryzująca forma odapelatywna. XII- i XIII-wieczne źródła takich form niewiele nam przekazują. Jednak już niektóre formy odapelatywne zawarte w bulli gnieźnieńskiej z r. 1136 można uznać za drugie określenia człowieka, np. *Broda, Gęba, Białowąs* itp. Dopiero wiek XIV i następne dostarczają już większą ilość pewnych przykładów, gdzie po imieniu pojawiają się formy odapelatywne. W dobie średniopolskiej sytuacja zmienia się. Zdecydowanie przeważają formacje pochodne, których procentowy udział różnie oceniają różni badacze⁷.

Procesy apelatywizacji, onimizacji i transonomizacji dokonują się w wyniku przeniesienia i derywacji, przy czym przeniesienie (zmiana klasy w płaszczyźnie onimicznej lub między płaszczyzną apelatywną i onimiczną) można traktować również jako derywację.

Istniejące w danym języku nazwy własne są rejestrowane w słownikach onomastycznych, ale poszukiwania w archiwalnych księgach regionalnych i ekscerpca tego materiału oraz wyniki analizy językowej przekonują nas o wartościach, należących do dziedzictwa kulturowe, które są drogą do poznania i poczucia naszej tożsamości. Całość historii kultury narodu jest czymś więcej niż sumą części, ale tę całość da się zbudować tylko, badając owe części z uwzględnieniem wszystkich idiosynkrazji⁸.

Badania antroponimów odapelatywnych możemy rozpatrywać w kontekście warunkowań społeczno-kulturowych (zob. wyżej). Byłby to pierwszy warunek stabilizacji przezwisk i ich przechodzenia do zasobu antroponimów. Drugim zjawiskiem pośredniczącym i warunkującym procesy stabilizacji przezwisk i ich przechodzenia do kategorii nazwisk jest istnienie dwu podstawowych zdolności kognitywnych człowieka – zdolności do schematyzowania (abstrahowania) oraz zdolności do kategoryzowania. Kognitywiści (jak J. Fife czy R. Langacker) zakładają, że jedynymi elementami istniejącymi w języku są

⁶ Por. Kucała 1968, Bubak 1986; Cieślikowa 1998, 1990; Kaleta 1998.

⁷ Por. Mossakowska 1993 – 61,7%, Czaplicka-Niezbalska 1996 – 56,6%, Mirosławska 1997 – 77%; Borek, Szumska 1976 – 65,06%; Bubak 1986 – ok. (?) 60%.

⁸ Idiosynkrazja (gr. ιδιοσυγκρασία, idiosinkrasia: idios „jego własny” i syn-krasis „mieszanina”) – wstąpienie do kogoś. Definiowana też jako indywidualna właściwość lub cecha osoby lub grupy i jest często używana by wyrazić ekscentryzm lub osobliwość. Ten termin może też odnosić się do symboli. Idiosynkratyczny symbol dla jednej osoby ma jedno znaczenie, a dla drugiej zupełnie inne, np. ostrze dla jednego może symbolizować wojnę, ale dla kogoś innego może ono symbolizować chirurgię. Zgodnie z tą samą zasadą lingwiści utrzymują, że słowa nie są tylko symbolami arbitralnymi, ale także bardzo idiosynkratycznymi.

jednostki fonologiczne, semantyczne i symboliczne, jednakże każdy człowiek posiada możliwość abstrahowania takich struktur (tzn. ich charakteryzowania z większą schematycznością), a następnie ujmowania ich w relacjach kategoryalnych pomiędzy schematami, a ich konkretami realizacyjnymi.⁹

Językowo-kulturowe zachowania człowieka decydowały o tym, że okazjonalne przezwanie (jakiejś osoby) zostało włączone na stałe w obręb sfery antroponimicznej. Eugeniusz Grodzieński dowodzi:

Był to zawsze skrót deskrypcji jednostkowej [...] I tak nazwa *Wróbel* była skrótem deskrypcji jednostkowej 'mieszkaniec naszej osady, jest mały jak wróbel'; nazwa osobowa *Miedźwiedź* (a. *Niedźwiedź*) była skrótem deskrypcji 'mieszkaniec naszej osady, jest silny jak niedźwiedź'; albo np. 'mieszkaniec naszej osady, który jest zwalisty i zarośnięty jak niedźwiedź' itd. Trudno sobie wyobrazić inny wiarygodny sposób nadawania ludziom powyższych nazw, albowiem ludzie, którzy te nazwy nadawali, doskonale orientowali się w tym, że żaden człowiek nie jest po prostu drobnym ptakiem ani owym groźnym drapieżnikiem. (1981: 12)

Jednak najliczniejszą grupą wyrazów pospolitych, służących do kreacji antroponimów odapelatywnych, stanowią rzeczowniki pospolite o konkretnym znaczeniu, takie jak: *Baran, Cieśla, Dzieciół, Koza, Lis, Sowa*; rzadziej o abstrakcyjnym znaczeniu, np. *Groza, Pokora, Porada, Strach*; mniej liczne – to przymiotniki jako szeroko rozumiana grupa, a więc imiesłowy, liczebniki porządkowe, czasem zaimki (np. *Cichy, Chromy, Płócienny, Służały*).

Tworzywem nazwisk stawały się określenia przynależnościowe, odmiejscowe, odcowskie, przezwiskowe, odapelatywne motywowane, często tworzone poprzez zaczerpnięcie z żywej mowy, wyraziste i ekspresywne przyrostki, rzadziej niemotywowane, tak w odniesieniu do imion osobowych (liczne formy hipokorystyczne i patronimiczne!), do przezwisk, jak i do nazw zawodów.

W dobie średniopolskiej postępują zmiany paradygmatu. Występują też i w innych feminatywnych nazwiskach odprzymiotnikowych. Proces zaniku patronimiczności w odniesieniu do nazw osobowych córek nie pokrywał się chronologicznie z zanikiem patronimiczności w nazwiskach męskich. Nazwisko wcześniej stało się dziedziczne w niezmienniej postaci w linii męskiej, a później i z innych przyczyn stało się niezmiennie w linii żeńskiej¹⁰.

Mimo tych zastrzeżeń – w nowym opracowaniu antroponimii Bydgoszczy zostanie uwzględniony tradycyjny, dotychczasowy podział antroponimów, który w klasyfikacji i w genezie polskich nazw osobowych wyróżnia następujące grupy:

- 1) nazwy osobowe, które były pierwotnymi apelatywami, o charakterze przezwiskowym, zawierającymi charakterystykę zewnętrzną, wewnętrzną lub zawodową osobnika (np. *Mały, Kusy, Cichy, Czerwony, Śpiewak, Woźnica*);
- 2) nazwy osobowe, które pierwotnie były imionami bądź skróconymi imionami (np. *Stach, Zych, Janusz, Zygmunt, Seweryn*);

⁹ Por. Skowronek 1997: 152.

¹⁰ Por. Cieślíkowa 2006: 96–97.

- 3) nazwy osobowe, które początkowo były nazwami patronimicznymi, czyli odojcowskimi, ilustrującymi pokrewieństwo rodowe (*Staszic, Urbańczyk, Zychowicz*);
- 4) nazwy osobowe, które były pierwotnymi określeniami odmiejscowymi, utworzonymi od nazw miejscowych i rozwijającymi się od średniowiecznej formy przyimkowej do struktury przyrostkowej, zakończonej na *-ski* (np. *Biernat z Lublina / Biernat Lubliński, Jan z Jani / Jan Jański, Jan z Koszyc / Jan Koszycki*).

Nazwisko wskazujące na relację osoby identyfikowanej do nazwy miejscowej czy do nazwy etnicznej utrzymywało się w sytuacjach, gdy odpowiednia jego forma pojawiała się na drugim miejscu po imieniu. Poprzez określenia odmiejscowe identyfikowani byli przede wszystkim mieszkańcy i chłopcy, którzy zmieniali miejsce pobytu lub występowali w różnym charakterze na terenie innej miejscowości (np. praca, nauka rzemiosła, sprawa w sądzie)¹¹.

Stosunek zależności mógł być wyrażony w sposób: a) analityczny, b) syntetyczny, c) analityczno-syntetyczny. Rozwój nazw osobowych spowodował powstanie różnych struktur. Drugi podział stosowany w polskiej onomastyce grupuje antroponimy ze względu na ich strukturę. Według tego kryterium praca uwzględniać będzie przyjęty w literaturze podział strukturalny nazw osobowych na cztery grupy:

- 1) prymarne, bezprzyrostkowe, gdzie nazwa osobowa jest zrównana z wyrazem pospolitym lub inną nazwą własną (np. *Burak, Dolina, Kępa, Sęp, Wilk*);
- 2) sekundarne, przyrostkowe, pochodne (np. *Adamczyk, Burakowski, Stępień*);
- 3) komponowane, złożone z dwóch tematów rdzennych (np. *Palikot, Małolepszy, Nowosielski, Złotopolski*);
- 4) hybrydalne, łączące w sobie element rodzimy i obcy (np. *Dajczyk, Melerek, Wencel*)¹².

3. Wartości utrwalone w tworzących się nazwiskach

Z problemem powstawania nazw własnych wiąże się problem wyrażania wartości poprzez nazwy. Problem wartości w języku pojawia się w literaturze językoznawczej od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku, szczególnie w publikacjach Jadwigi Puzyniny (np. 1992), Ewy Rzetelskiej-Feleszko (2006: 249), Zofii Kalety (1998). W pracach tych badaczek znajdujemy odpowiedź na pytanie: Czy nazwy własne mają wartość? J. Puzynina zwraca uwagę na to, że treści wartościujące w języku są przekazywane przede wszystkim przez słownictwo. Nazwy własne są częścią zasobu leksykalnego każdego języka, więc możemy twierdzić, że uczestniczą również w procesach wartościowania. Ewa Rzetelska-Feleszko, zafascynowana nowym kierunkiem badawczym w onomastyce z punktu widzenia onomastyki kulturowej, wydała książkę *W świecie nazw własnych* (2006), w której przedstawiła pierwszą tego rodzaju interesującą próbę spojrzenia na dotychczasowe osiągnięcia w zakresie opisu motywacji kulturowej powstawania nazw. Problematyka wartości odzwierciedlanych poprzez imiona i nazwiska została także szeroko przedstawiona przez Zofię Kaletę w książce *Nazwisko w kulturze polskiej* (1998). Czytamy w niej, że według amerykańskiego psychologa, badacza istoty ludzkich wartości, M. Rokeach'a (1973) wartość to przekonanie, że pewne ukierunkowanie postępowania lub cel istnienia są indywi-

¹¹ Por. Bubak 1986: 221.

¹² Por. Czaplicka-Niedbalska 1996: 13.

dualnie lub społecznie lepsze od przeciwnych. Człowiek posiadający wartości odkrył, drogą poznawczą, właściwy sposób zachowania i właściwe cele do osiągnięcia. Wartość to nie tylko przekonanie o tym, co należy robić, ale także pragnienie zrobienia tego. Innymi słowy: wartości to to, co człowiek uznał za ważne i do czego postanowił w życiu dążyć¹³.

W świetle literatury przedmiotowej w innych kulturach, o których pisała Z. Kaleta, uważa się, że prawie 3000 lat minęło od czasu, kiedy pojawiły się pierwsze rdzenie wskazujące na ludzkie wartości. Pierwsze życzenia wyrażane w nadawanych imionach dzieciom zostały poświadczane w indoeuropejskich imionach dwuczłonowych, wśród których znalazły się też imiona słowiańskie. Ludzkość dokonała niewiarogodnego postępu technicznego, ale kultura duchowa opiera się dziś na tych samych w zasadzie wartościach, co w tamtych odległych czasach. Długotrwałość wartości takich, jak **pokój, mądrość, społeczne uznanie, sława i praworządność**, pokazuje ich nieodmienną aktualność przez wiele epok i wagę dla osobistego i społecznego życia człowieka. Ich znaczenie oraz rola, jaką przez tysiąclecia odgrywały w tworzeniu kultury duchowej człowieka, nie zmieniły się¹⁴.

Z pierwszych językoznawców, których uwagę zajmowała klasyfikacja nazwisk polskich, wymienić należy przede wszystkim profesora W. Taszyckiego i jego pracę pt. *Polskie nazwy osobowe*, a następnie S. Rosponda, *Słownik nazwisk śląskich*, J. Bubaka i jego trzy prace: *Z problematyki kształtowania się nazwiska polskiego (na materiale z Sądecczyzny XV–XVII w.)*, *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowotarskiego*, cz. 1. i 2., *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, J. Mączyńskiego, autora pracy pt. *Nazwiska łódzian*; H. Borka i U. Szumską, autorów pracy pt. *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XV wieku do r. 1740*, E. Brezę, autora prac: *Nazwiska polskie mieszkańców Sopotu pierwszej połowy XX wieku*, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*.

Lektura powyżej wymienionych, najwcześniejszych i najbardziej znanych publikacji antroponimicznych, pozwala stwierdzić, że w procesie badania nazwisk na czoło wysuwają się procesy formotwórcze, dzięki którym masowo tworzone odpowiednie typy nazwisk powstałe na zasadzie analogii¹⁵, procesy społeczno-narodowościowe, a w dalszym etapie dochodzą aspekty aksjologiczno-kulturowe. Język (w tym nazwy własne) może odzwierciedlać system pojęciowy tych, którzy nim mówią, nazwa własna indywidualizuje i identyfikuje obiekt, ale o zawartości semantycznej nazwisk w sensie odpowiedniości znaczenia z cechami nazywanego desygnatu można mówić tylko w płaszczyźnie genetycznej i to w bardzo ograniczonym zakresie.

Ukazanie dawnego obrazu świata spetryfikowanego w procesie onimizacji ma także za zadanie zwrócenie uwagi na różnice kategorialne między grupami wyływające z właściwości kultury, obyczaju, socjologii i ideologii.

Wielu badaczy podkreśla, że odapelatywne nazwy osobowe są używane wśród wszystkich warstw społeczeństwa średniowiecznego. O przenoszeniu apelatywu decydowały: znaczenie leksykalne apelatywu i relacje między znaczeniem apelatywu a denotatem. Apelatyw mógł być użyty jako predykatyw, np. *Paweł Cieśla*, co można odczytać jako *Paweł jest*

¹³ Por. Kaleta 1999: 68.

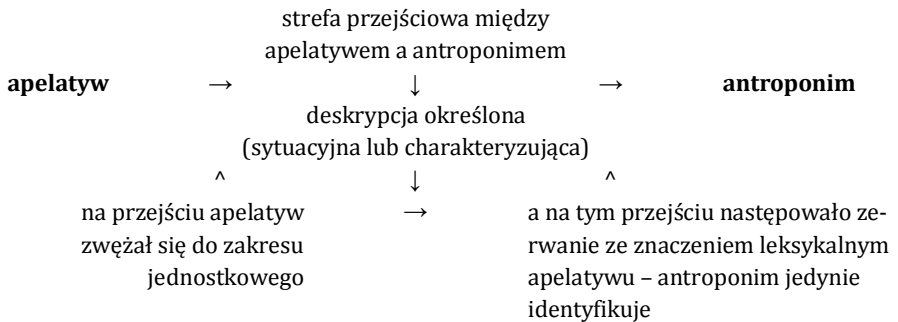
¹⁴ Por. Kaleta 1999: 70–71.

¹⁵ Por. Malec 2006: 288–305.

cieślą. Dostarcza wówczas informacji o denotacie. Podobnie mogły być użyte nazwy nosicieli cech, np. *Jan jest bogaty, Jan jest bogaczem*. A. Cieślíkowa w artykule *Sposoby przenoszenia apelatywów do kategorii nazw osobowych* stwierdza:

[...] apelatywy użyte predykatywnie mogły przechodzić na pozycję argumentów. Np. *Cieśla nie przeszedł. Poszedł do Cieśli*. W wypadku, kiedy określenie *cieśla, drwal* stało się ustabilizowanym elementem na pustym miejscu (po imieniu) przechodziło do grupy imiennej stanowiącej argument identyfikujący. (Cieślíkowa 1988: 85–89)

Proces ten cytowana autorka przedstawia w następującym schemacie:



Nazwa własna zaczynała funkcjonować w obrębie systemu nazewniczego na zasadzie konwencji i to jest właśnie przejaw **derywacji semantycznej**.

Inaczej (jak przedstawia to A. Cieślíkowa) przebiegało przejście apelatywów, których znaczenie znajduje się na zewnątrz człowieka (kiedy apelatyw nie ma związku z zawodem czy cechami „duszy i ciała”). Takie apelatywy mają swe źródło w polach semantycznych obejmujących florę i faunę. Apelatywy te nie mogą być użyte predykatywnie (nie można powiedzieć: *Paweł jest Kotem*). Antroponimy *Baran, Kot* powstają w wyniku posłużenia się metaforą. Metafora jest w tym wypadku skróconym porównaniem cech ludzkich do cech zwierząt, roślin, przedmiotów. Porównania takie mają za podstawę podobieństwo zewnętrzne lub wewnętrzne, zaobserwowane u denotata przez otoczenie. Określenia metaforyczne człowieka mogły być stworzone na podstawie metafory „utartej w języku”, skostniałej frazy lub doraźnej frazy poprzez kreację językową w celu scharakteryzowania cech denotata. Wchodziły więc na puste miejsce identyfikujące – od razu na pozycję argumentu. Określenia te nie przechodziły przez strefę przejściową – czyli nie były deskrypcjami – powstawały w wyniku derywacji stylistycznej. Metafory użyte w akcie nominacyjnym spełniały równocześnie dwa cele: charakterystyki metaforycznej i identyfikacji. Można to ująć w następującym schemacie:

apelatyw → metafora (cechy luźno związane ze znaczeniem leksykalnym wyrazu) → antroponim.

Derywacja semantyczna (ograniczenie zakresu znaczenia, zmiana funkcji) zachodziła równocześnie z derywacją stylistyczną (metaforyczne użycie wyrazu). Funkcjonowanie nazw własnych wprawdzie w odrębnej kategorii, ale w tym samym systemie języka powo-

dowało, iż związek między nazwami osobowymi a identycznie brzmiącymi apelatywami w staropolszczyźnie nie został zerwany. Świadczą o tym zapisy w SSNO: *Zaviussius Czarny de Grabas* (1420), *Zauissius Niger de grabow* (1418), w których widzimy, że przytoczony antroponim mógł być tłumaczony i miał wówczas wtórne odniesienie do nazwy pospolitej¹⁶. Badanie tego materiału pozwala określić językowo-kulturowe zachowania człowieka. Antroponimy polskie odapelatywne, najczęściej używane, powstały z pewnością w oparciu o omówione wyżej procesy derywacji, tworzyły różne klasy formalne i nabierały mocy urzędowej. Stawały się nazwami ogarniającymi całą rodzinę, przechodzącymi z pokolenia na pokolenie, ale przyczyny tworzenia nazwisk były pozajęzykowe, choć nazwisko jako druga względnie trzecia nazwa osobowa obok imienia i przezwiska tworzyła się przede wszystkim z zastanego już zasobu nazewniczego – właśnie imion i przezwisk (pomijając nazwiska tworzone od nazw miejscowych). Proces nazwiskotwórczy był więc najczęściej procesem wtórnej zmiany funkcji istniejących oznaczeń osobowych. Funkcja ta rozszerzyła zakres ich użycia aż do pełnej dziedziczności. Ze zmianą funkcji indywidualnej na ogólną wiąże się kosztownienie formalne nazwisk prowadzące do całkowitej ich niezmienności i dziedziczności.

A. Cieślíkowa stwierdza:

Przechodzenie nazw odapelatywnych, ekspresywnych, czyli przezwisk do kategorii *asemantycznych nazwisk* pokazuje dalszą część drogi od znaczącego metaforycznie apelatywu do identyfikującego nazwiska. Funkcjonowanie obok siebie imion, przezwisk i tworzących się nazwisk przypomina współczesny system nazywania, którego ważnym składnikiem asemantycznej identyfikacji jest semantyczna ekspresja. (1990: 227)

Wypada jeszcze przytoczyć następujące spostrzeżenie cytowanej autorki:

Mowa bogaci się dzięki zastosowaniu porównania, tzn. przeniesienia jednego sensu na drugi. Nazwy osobowe odapelatywne powstają w wyniku przeniesień sensów, jest to wtargnięcie świata rzeczy, zjawisk, zwierząt w sferę dotyczącą i charakteryzującą człowieka, czyli oprócz przeniesień sensów nazwy osobowe odtwarzają również podstawy tych przeniesień, a zatem realia dawnych czasów. (ibidem)

II. Odapelatywne antroponimy a przejawy kultury życia bydgoszczan utrwalone w nazwach osobowych od II połowy XV do I połowy XVIII wieku

W zasobie nazw osobowych bydgoszczan stwierdzamy częste występowanie nazwisk odapelatywnych także wśród mieszczan w wiekach XV i XVI. Zjawisko to było uwarunkowane organizacją życia mieszczan opartą o wymogi udziału w cechach rzemieślniczych. Stwierdzamy też używanie dziedzicznych nazwisk wśród szlachty, które wymuszało prawo dziedziczenia dóbr przez spadkobierców. Wśród chłopów nazwiska tworzą się późno. Płynność nazwisk chłopskich trwała, jak piszą badacze nazwisk chłopskich, jeszcze w XIX wieku¹⁷.

¹⁶ Por. Karpluk 1957: 386.

¹⁷ Por. Górny 1990.

Pozajęzykowe względy, zachowania językowo-kulturowe użytkowników decydowały o tym, które z nich zostały włączone do zasobu antroponimów. Nazwy osobowe w bydgoskich księgach miejskich to materiał historyczny, a nie znając motywacji semantycznej w momencie ich powstawania, możemy jedynie odtworzyć proces derywacji ze względu na kontekst socjologiczny, np. utciwy Sebastian *Bułka* piekarz (1615); honesti Jacobus *Hampel* czeladnik piekarski (1672) [ap. *hampel* 'pajda chleba' (SW, I: 12)]; Matis *Basista* starszy sternik, do służby kościelnej (1644) [ap. *basista* 'basetlista' (SW, I: 103)]; Wojciech Januszewski z oycza imieniem a po naszymu nazwisku *Śpiewak* (1648) – w innym zapisie, dotyczącym tej samej osoby, czytamy: – Wojciech *Śpiewak* z cechem obchod (1648); Woiciech *Porwa* (1613) [ap. *porwa* to hasło 'wstawać do pracy', będące wezwaniem orylów do pracy (SW, IV: 724)]; bakałarz Tomasz *Znoj* (1595) [ap. *znój* (por. SNWP, X: 527)]; honesti Sebastiani *Kamizelczik*, krawiec (1617); utcywi piotr witek *Jojağ* imieniem (1651) [od ap. *jajo*]; nobilis Joannis Białoszewski dictus *Oroch* (1625) [ap. *oroch/oruch* 'plaster miodu' (SW, III: 830)]; Joannis Sypniewski alias *Rapatka*, *sutor* (1625) [ap. *rapeta*, p. *rapeć* 'ręka, łapa, kopyto' (SW, V: 476)]; Famata Pawlina Teszowina, którą pospolicie *Krowiną* zowią (1658); Provido Mathia *Zujka* (1561) [ap. *zujka*, p. *żujka* 'pokarm, który zwierzę przeżuwa' p. *żujka* 'pokarm, który zwierzę przeżuwa', pieszczotliwie 'łania' a. 'krówka' (SW, VIII: 735)]; Honesti Petro Naucloero nuncupato *Mały* (1647); w innym zapisie: Petro Naucloero dicti *Kęsy* (1650) [ap. *kęsy* 'krótki, niedługi, zbyt szczupły' (SW, II: 318)]¹⁸.

Jak widać w przytoczonych przykładach, przezwisko pojawia się jeszcze w XVII wieku nieraz obok nazwiska (*Oruch*, *Rapatka*), nazwy zawodu lub pełnionej funkcji na spotkaniach cechu (*Śpiewak*, *Basista*), jest zawołaniem do wykonywanej czynności (*Znoj*, *Porwa*) lub nawiązuje do wykonywanego zawodu (jak piekarz: *Bułka*, *Hampel* czy krawiec: *Kamizelczik*).

Wśród antroponimów bydgoskich liczne są nazwiska motywowane przejawami życia gospodarczego, a więc nazwami zawodów, godności, funkcji w organizacji cechu. Są wśród nich nazwiska zależnościowe, które oznaczały jakąkolwiek zależność osoby tą formą określanej od innej osoby, której imię lub dodatkowe określenie tkwi w podstawie tej formy. Obok zależności rodzinnych, wśród których przeważają patronimika, występują tu też zależności nierodzinne, np. sługa, komornik, pomagier w cechu sterników, knap w cechu sukienników.

Właśnie elementy identyfikacyjne, równe apelatywom, tworzą grupę nazw osobowych zaświadczających różne przejawy życia bydgoszczan. W badanym zbiorze występuje ponad 150 nazw osobowych, które utrwały nazwy różnorodnych zajęć, poświadczając niezwykle bogatą panoramę uprawianych w mieście zawodów. Wiele z nich należy do zapomnianych, np. **Balwierz** a. **Barwierz** [Paweł barwierz, 1595; Melchior balwierz, 1598 (KŁ 87)]: ap. *balwierz* a. *barwierz* 1. 'golibroda', 2. 'cyrulik' (SW, I: 89); **Lepka** [...lepcę od sporząd(z)ania izby i pieca, za glinę i piasek... 1755 (Aoe: 485)]: ap. *lepka* 'przezwisko nadawane lichym mularzom – samoukom' (SW, II: 717); **Patynnik** [honestum Jakobum *Patennik* incola Bidgostiensis, 1625 (KŁ, IV)]: ap. *patynnik* 'szewc, który robi patynki, pan-

¹⁸ Por. Czaplicka-Niebałska 1996: 443–483.

toflarz' (SW, IV: 93); **Postrzygacz** [...item *postrzygacz* sukna, 1598 (KŁ, II 14a); ...u postrzygacza Stephana, 1613 (KŁ; KT, I: 178v)]: ap. *postrzygacz* 'ten, co postrzyga sukno', 'sukienik' (SW, IV: 770); **Rurnik** [Walenty z Bochni *rurnik*, 1541 (Zdz 60); Paweł *rurnik*, przedmieszczanin, 1621 (KŁ, III: 279–80)]: ap. *rurnik* 'ten, co robi albo sprzedaje rury' (SW, IV: 774); **Strycharz** [Maciej *strychasz* przedmieszczczyk i żona jego Agnieszka, 1615 (KŁ, III: 68a); ...a ucciwą Apolonią Macieja *Strycharza* mieyskiego zoną... 1625 (KŁ, IV: 439)]: ap. *strycharz* 'ten, co strychulcem równa korzec na wierzchu', 'ceglarz, robotnik ceglarski' (SW, VI: 469); **Tasarz** a. **Tesarz** [Augustyn *tasarz*, 1598 (KŁ 5a); Baltazar *tasarz*, 1625 (KŁ 499)]: ap. *tasarz* a. *tesar* 'cieśla, stolarz'; **Wębornik** [Marcin Wębornik, 1588, (KT 60v)]: ap. *wębornik* 'bednarz' : ap. *węborek* 'ceberok, wiaderko z pałąkiem' (SW, VII: 521)].

W zasobie antroponimów bydgoskich znajdujemy zapisy potwierdzające jednoelementowy system identyfikacji osób. Są to przykłady będące zapisem samego imienia lub analityczną nazwą osobową, czyli będące zapisem imienia wraz z nazwą miejscowości, np. *Lukas s solca* (1592); honesta Margaretha *laboriosa de Suszkowka* (1560); *Urban z Fordana* (1620); *Paweł z Ostromęcka* (1692); *Paweł z folwarku Miedni* (1752). Jak wynika z powyższych zapisów – osobnicy nazwani chrzestnym imieniem i nazwą miejscowości trafiają się nawet w XVIII wieku. Być może, że notowane w ten sposób osoby ogólnie są znane lub wskazanie miejsca czy miejscowości, z której pochodzą, jest dostatecznym czynnikiem **identyfikacyjnym**, np. Tomek **za Borową Kopą** mieszkający (1605), Zofia dziewczka u **Kamiąnki** mieszkająca (1603). Są członkami zakonów, jak np. ociecz Walentý kapłan Zakonu Bernardńskiego Klastora w Bydgoszczy (1587)¹⁹.

Formy analityczne jako jedyne określenia osób, jak widać, były produktywne do połowy XVIII wieku. Od połowy tego wieku powszechnymi określeniami odmiejscowymi stawały się syntetyczne, przede wszystkim przymiotnikowe. Formy analityczne używane zapewne były w dalszym ciągu, ale już na kolejnym, dalszym miejscu po imieniu jako dodatkowe elementy identyfikacyjne.

Ciekawą grupę nazwisk wśród antroponimów bydgoskich tworzą nazwy osobowe nawiązujące do życia muzycznego, które toczyło się zapewne w cechach, ale także w nabożeństwach kościelnych, np. **Basista** [Matis *Basista* do służby kościelnej... 1644 (KBS: 83); Matis *Basista*, starszy sternik, 1649]: ap. *basista* 'basetlista' (SW, I: 103); **Bębennik** [Mathia *Bębennik* lanio, 1649], ap. *bębennik* 'bębniasta' (SW, I: 140)]; **Fajfer**: ap. *fajfer* 'trębacz', z niem. *Pfeifer* 'trębacz'; **Fletnista** [Maciej *fletnista* 1599 (KŁ, II: 279)]: ap. *fletnista*; **Fletka** [Mthia *Fletka* de Osielsk, 1620 (KŁ, III: 238)]: *fletka* od ap. *flet*; **Kalknista** [Alberti Borowicz et *Kalknista* dicti civis Bidgostien(sis), 1669 (KT, IV: 87); item *kalkniście* farskiemu, 1757 (Aoe 480)]: ap. *kalkanista*, *kalkancista* 'ten co depcze albo naciska drągi miechowe organów' (SW II), także **Organista** [Mikołaj organista farski, 1613]; **Piszczek**: ap. *piszczek* 'grający na instrumentach dętych, grajek, trębacz'; **Gędek**: ap. *gędek* 'grający na gądkach, tj. na gitarze' Br 137; **Gęślarz**: ap. *gęślarz* 'grający na gęśli, cytrze' (Br 139)²⁰.

Podobny proces *derywacji semantycznej* przeszły nazwy: **Skrzypek**, **Śpiewak**, **Kantor**, **Trębacz**. Franciszek Mincer zauważa:

¹⁹ Por. ibidem.

²⁰ Por. ibidem.

Kilka rodzin bydgoskich nosiło nazwiska urobione od gry na bębnie, względnie na bębenku. I tak w 1516 roku funkcję ławnika bydgoskiego pełnił **Mikołaj Bębenek**, który w 1527 roku był rajcą bydgoskim (2002: 8).

Już Maria Mayenowa pisała, że rekonstruowane z nazw osobowych apelatywy antroponimiczne z ich ekspresywno-charakteryzującymi znaczeniami należą do słownika nadbudowanego nad słownikiem rzeczowym. Ten nadbudowany słownik „uzupełnia” nie tylko wiedzę o leksyce tekstów, ale przekazuje wiedzę o słownictwie polszczyzny potocznej, używanej we wszystkich kręgach społecznych, gdyż we wszystkich warstwach społecznych powstawały nazwy przezwiskowe²¹. W przytoczonych przykładach widzimy popularne w Bydgoszczy nazwy muzyków urobione z przyrostkiem *-ista* (*basista, bębniista, fletniista, kakłniista, organista*) typowe dla regionu Kujaw. W ponad 3,5 tysięcznym zbiorze nazw osobowych z bydgoskich ksiąg miejskich od końca XV wieku do połowy XVIII wieku odapelatywne nazwy osobowe stanowią 22,8% całego zbioru²².

W materiale z bydgoskich ksiąg miejskich nazwiska odapelatywne wywodzą się z wielu kręgów semantycznych. Są nazwy osobowe utworzone na bazie różnych klas apelatywów:

- **odnoszących się do świata rzeczy:** *Adamaszek, Aksamit, Brzechwa, Cholewa, Czapka, Deska, Grosz, Haler, Hebel, Kaptur, Kobiółka, Koponka, Kuczma* ('rodzaj czapki futrzanej'), *Kufel, Pieniążek, Szeląg, Talar, Trojak, Czworak, Oktawa, Mendel, Sada*, (ap. *sada* '8 sad wina węgierskiego' (SW, VI: 2); *Szefel* (ap. *szefel* 'pruska miara objętości w handlu węglem i zbożem', np. 4 szefle mieściły się w jednej beczce (SW, VI: 599));
- **z zakresu nazw potraw:** *Barszcz, Bułka, Ciasto, Jajko, Kiełbasa, Krupnik, Maślanka, Mięso, Miodek, Mleczko, Oruch* ('plaster miodu'), *Piwko, Polewka, Słoninka, Szperka, Wątroba, Wódka, Zemła* ('bułka'), *Żurek*;
- **zacierpniętych ze świata zjawisk:** *Burza, Mroz, Szum, Szronik, Anioł, Boruta, Dusza, Rokita, Smok*;
- **zacierpniętych ze świata zwierząt:** *Baran, Bąk, Byczek, Ciele, Cyran, Czajka, Dudek, Czyżyk, Gawron, Gąska, Jarząbek, Kaczka, Koza, Kot, Krowa, Lis, Mrowa, Niedźwiedź, Orzeł, Papuga, Rak, Sokół, Wiewiór, Wilk, Wrobel*;
- **odnoszących się do cech charakteryzujących człowieka:** *Chromy, Czerwony, Długi, Garbaty, Głowacz, Kęsy, Koślawy, Łysy, Parchaty, Pękaty, Szerba, Żelazny*; także: *Broda, Cycek, Gęba, Łapka, Noga, Nos, Oczko, Ogon, Szyja, Wąs* oraz *Cichy, Dobry, Dziecinny, Nadęty, Nieśmiały, Piecuch, Płaczek, Śmieszny, Warchoł, Wesoły, Wściekły, Zaparty, Zawada, Zawieszony, Zgniły, Zimny*;
- **określających różne stopnie pokrewieństwa**, jak *Dzieci, Mamka, Ojczym, Podbrat, Siostrzanek, Stryjek, Stryk, Szwagier, Swacz* (a. *swak* 'szwagier, siostrzan męża'), *Wujcz, Zięć*; **oraz różne godności**, jak *Baron, Biskup, Graf, Kardynał, Kamlarz, Król, czy przybliżających położenie społeczne:* *Chłop, Gospodarz, Kamieniczny, Kątnik, Komornik, Poddany, Służyk* ('sługa'), *Szlachetka*.

²¹ Por. Mayenowa 1978: 207.

²² Por. Czaplicka-Niedbalska 1996: 443–444.

Nazwa zajęcia czy godności przy sprzyjających warunkach bez zmian mogła stać się nazwiskiem: *Garncarz, Kołodziej, Konował* ('oprawca koni'), *Kowal, Knap* ('tkacz'), *Kupiec, Łaziebnik, Rybak, Rurnik, Stelmach, Tokarz, Sołtys*. Częściej się jednak zdarzało, iż dopiero syn człowieka wykonywującego taki czy inny zawód, określany także zajęciem ojca, formę tego określenia przyjął za swoje i swoich potomków nazwisko. W ten sposób interpretować możemy tak wielką liczbę nazwisk odojcowskich typu: *Garncarczyk, Kaczmarczyk, Krawczyk, Kowalik* [...] Mieszczanie – Niemcy nosili swoje niemieckie przezwania [...] Dopiero powolny napływ elementu polskiego ze wsi do miast wprowadził w nie również nazwiska rodzime z razu głównie chłopskie, następnie także szlacheckie [...] (Czaplicka-Niezbalska 1996: 443–483)

Liczne są przykłady niestabilności nazwiska: kiedy inne nazwisko nosi ojciec, a inne syn; różne nazwiska mogli też mieć rodzeni bracia. Przykładami na niestabilność nazwiska są zapisy, kiedy jeden osobnik nosił nie jedno, ale dwa nazwiska i był nazywany raz jednym, raz drugim nazwaniem lub obydwoma razem, np. *Honesti Stanislai Leliak Jagodzinski* (1641), *Nieboszczyka Wawrzyńca Jełowickiego* nazwanego *Grenda* (1659). Trudno w takich wypadkach rozstrzygnąć, co jest nazwiskiem, a co przezwiskiem lub przydomkiem w wypadku rodzin szlacheckich. Czasami pisarz podpowiadał, np. *Woyciech Januszewski* z oycą imieniem a po naszymu *Śpiewak* (1648). Często niektórzy osobnicy posiadają trzeci element identyfikujący, np. **miejsce zamieszkania**: *G[enerosus] Adamus de Roiewo Kackowski Lato* (1625), *Honestus Bartholomaeus Knebelius alias Wąsowski de oppido Wartemberg* (1625), **nazwę zawodu**: *Nicolai Szkoda seu Palendzki Sutoris* ('szewc'), 1659, *Honesti Wawrzyniec Flaczek al[ia]s Seroczyk krawiec bydgoski* (1615), albo **stopień pokrewieństwa**: *Honesto Stephano Bartnik Avunculo* (1644) – z łac. *avunculus* 'wuj', **cechę osobnika**: *Joanni Mazur dicto Czerwony Jan furman* (1625), *Petro Naclero nuncupato Mały* (1647) lub **zawód ojca**: *Honesti Petri Warzymińskiego dicti Cwebaka* (niem. ap. *Zwieback* 'sucharek'), *lanionis* 'rzeźnik' (1665), a we wcześniejszym zapisie: *Providi Piotr Cwebak*, piekarz (1615); czasem pojawia się **zdrobniła forma imienia**: *Bernardus dictus Biernat* (1497); *Paweł rzeczony Pawełek* (1612)²³.

W zebranym materiale liczne są przykłady niestabilności nazwiska, np. wyżej cytowany *Piotr Mały* w innym zapisie czytamy: *Honesti Petro Naclero dicti Kęsy* (1650); *Stach Darmog* (1624) – pojawia się w zapisach jako *Stach Darmogieli* (1608); a *Andrzej Daicz złotnik* (1598) – jako *Andrzej Daiczny* (1598). W zbiorze antroponimów bydgoskich mamy wiele zapisów poświadczających procesy: **kształtowania się nazwiska**, np. *Stanislaus Cyranczyk* *Honesti olim Gregory Cyran de oppido Grabowo filius* (1525), oraz **stawiania się tych nazwisk dziedzicznymi**, np. *Szlachetny Pan Jan Kozieracki nieboszczyka Jakuba Kozierackiego* tu w Bydgoszczy zmarłego ociec własny (1625); *Spectabili Joannis Tworek civis Bidgostiensis famati Jacobi Tworek filius* (1644)²⁴.

²³ Por. Czaplicka-Niezbalska 1996: 443–483.

²⁴ Por. ibidem.

Analiza zebranego materiału potwierdza następujące stwierdzenie:

Onomastyka danego **regionu** jest źródłem wiedzy o kulturze społeczności, o najważniejszych wartościach przyjętych i uznawanych przez dane społeczeństwo, co wyrażało się najczęściej w magiczno-symbolicznych sposobach zatrzymania tych wartości przy potomstwie poprzez nadawanie odapelatywnych imion, nazwisk, przezwisk itp. owe wartości oznaczających. (Anusiewicz 1990: 64)

Nazwiska, przezwiska odapelatywne były zawsze popularne, gdyż w sposób żywy i ekspresywny charakteryzowały nazywanego, jego stan społeczny, stan majątkowy, jego zawód, wygląd, cechy wewnętrzne czy zewnętrzne. Z kolei:

Badania nad budową słowotwórczą nazwisk mogą więc ukazać swoją kategorię światła, ujawnioną przez obecność odpowiednich formantów w nazwiskach. Struktura morfologiczna nazwisk odbija zapewne strukturę ludzkiej myśli w taki sposób, jak wyrazy pospolite będące ich podstawą, a w szczególności takich podstawowych kategorii pojęciowych jak: osoba, płeć, miejsce, pochodzenie, przynależność, podobieństwo, a być może i innych. (Skowronek 1997: 153)

Uwagi końcowe

Analiza odapelatywnych antroponimów z bydgoskich ksiąg miejskich pozwala stwierdzić, że prawie 30% nazw osobowych powstało z motywujących je apelatywów w wyniku procesu onimizacji. Apelatywy, na bazie których powstały, są cenną częścią zasobu leksykalnego języka bydgoszczan, zaświadczać o cechach gwary miejskiej. Są dziedzictwem kultury społeczeństwa bydgoskiego. Badanie ich pozwala dotrzeć do sposobu postrzegania elementów rzeczywistości świata, osób i wartości zachowywanych przez bydgoszczan. Poznajemy twórczą inwencję mieszkańców jako użytkowników języka. Bardzo dużą ilość nazw osobowych w badanym materiale stanowią na przykład elementy identyfikacyjne od nazw zawodów, funkcji społecznych, godności pełnionych w cechu czy w administracji miasta. Zaświadczać więc o kreatywności i aktywności społecznej mieszczan, o bogatej strukturze organizacyjnej cechów i ich aktywnym funkcjonowaniu w mieście w tworzeniu życia kulturalnego i zachowywaniu tradycji regionu.

W Bydgoszczy, w badanym okresie, a był to okres szczytowej fazy rozwoju miasta – funkcjonowało ponad 80 cechów. Badanie wiele nazw osobowych pozwala poznać cechy rzemieślnicze (np. *sternik* : *naukler*, *woźnica* : *vektor*), ich strukturę, ceremoniał wstępowania do cechu, przebieg spotkań, przyjmowanie różnych funkcji w życiu miasta i przejmowanie tych funkcji przez kolejne pokolenia. Społeczność miast była w dobie średniopolskiej etnicznie bardzo zróżnicowana.

Kryterium oceny antroponimu, jego klasyfikacji winna być adaptacja nazwy osobowej do polskiej formy językowej nazwy osobowej albo nosiciela tej nazwy do polskiego etnosu (oznaki trwałego związku z Polską, funkcja społeczna, imię jako wskaźnik etnosu). Dwo-

istość nazwa własna : *nosiciel* włącza badania onomastyczne w zakres historii, kultury, socjologii, a nawet psychologii²⁵.

Mimo aspektu subiektywizmu w spostrzeżeniach utrwalonych w zakrzepłych strukturach – najdonioślejszą rolę pełnią tu konotacje środowiskowe i indywidualne. One to powstałe na drodze doświadczeń i postrzegania rzeczy i ludzi przybliżają językowy obraz świata bydgoszczan, gdyż w wypowiedziach nie pojawiają się pojęcia, ale nazwy zjawisk świata obiektywnego.

Współcześnie także wśród stu nazwisk najczęściej używanych w Polsce tworzą apelatywy. Pierwszą dziesiątkę, liczebnie dużej grupy, tworzą te nazwiska, które motywowane są przez polskie apelatywy. Katarzyna Skowronek ustaliła, że są to: *Dudek, Zając, Król, Wróbel, Stępień* (stp. *stępień, wstępień*, 1. 'schodek', 2. 'przybysz, człowiek w coś wstępujący', 3. 'mąż chudopacholek, który nie wziął żony do swego domu, lecz wszedł do jej domu' (SW, VII)); Sikora, *Baran, Duda* (ap. *dudy* 'instrument muzyczny' : ap. *duda* 'grający na dudach' (Br 102)), *Bąk, Wilk, Lis, Kołodziej*. Powstały one z motywujących je apelatywów w wyniku procesu onimizacji²⁶.

J. Matuszewski podkreślał, że

choć nazwisko nie jest niczym więcej jak pomocniczym imieniem, to jego cecha dziedziczności nadaje mu stanowisko odrębne i wyjątkowo silne. (1970: 204)

W dzisiejszym rozumieniu terminem „antroponimia” określa się imiona, przydomki i nazwiska będące nazwą dziedziczną, stabilną, przechodzącą z ojca na dzieci. Taki zwyczaj stał się prawnie obowiązujący dopiero w czasach Księstwa Warszawskiego, które było w swoim czasie szkołą administrowania i rządzenia. Wśród wielu aktów prawnych (np. zniesienia niewoli, poddaństwa chłopów) ustalono od 01.03.1808 roku – prawny obowiązek dziedziczenia nazwiska, podpisywania się imieniem i nazwiskiem.

Bydgoszcz ze swoją Wenecją bydgoską, zwana małym Berlinem w czasach pruskich czy w innym sensie małym Amsterdamem, to miasto ciekawe zarówno dla mieszkańców, jak i dla badaczy sfery nazewnictwa miasta, w tym antroponimii, której wyniki badawcze mogą być **dziedzictwem kultury regionu**.

Wyjaśnienie skrótów

a. – albo

ap. – apelatyw

Aoe – *Akta ekonomiczne*

Br – *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989

ISW – *Inwentarz starostwa i wójtostwa*

IW – *Inwentarz wójtostwa*

KB – *Kronika Bydgoszczy*

KBS – *Księga bractwa sterników*

KŁ – *Księga ławnicza*

KP – *Księga parafialna*

KR – *Księga rady miejskiej*

²⁵ Por. Cieślukowa 2006: 96.

²⁶ Zob. Skowronek 1996: 293.

- KRZ – *Księga rzeźników*
 KSZ – *Księga szewców*
 KT – *Księga testamentów*
 L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. I–IV, Lwów 1854–1860
 łac. – łaciński
 OS – *Opis starostwa*
 Pr – *Księga przywilejów*
 SC – *Statuty cechowe*
 SEM – *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 6 *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowalska, Instytut Języka Polskiego, Kraków 1995
 SG – *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1902
 SGP – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Warszawa 1900–1911
 SIWP – *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, PAN Instytut Języka Polskiego, Kraków 1995
 SŁ – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków od 1952
 SNWP – *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. I–X, PAN Instytut Języka Polskiego, Kraków 1993–1994
 SSNO – *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, t. I–VII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1965–1987
 SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
 Zdz – R. Kabaciński, W. Kotowski, J. Wojciak, *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 1980

Bibliografia

- Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII w.*, 2007–2015, pod red. A. Cieślikowej, t. I: A–G, t. II: H–Mą; t. III Mc–Pi, t. IV: Pl–St; t. V: St–U, Wydawnictwo LEXIS, IJP Kraków.
- Anusiewicz J., 1990, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 227–307.
- Borek H., Szumska U., 1976, *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XV w. do roku 1740. Studium nazewnicze i społeczno-narodowościowe*, PWN Warszawa – Wrocław.
- Breza E., 1976, *Nazwiska polskie mieszkańców Sopotu pierwszej połowy XX wieku*, *Rocznik Sopocki* (I), s. 85–97.
- Breza E., 1978, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk.
- Bubak J., 1970–1971, *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowotarskiego*, cz. 1 i 2, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Bubak J., 1986, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne nr 116, Kraków.
- Bubak J., 1988, *Pochodzenie nazwisk polskich równych terminom topograficznym typu Dolina, Kępa*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna Poznań 3–5 września 1985*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 67–72.
- Bubak J., 1980, *Z problematyki kształtowania się nazwiska polskiego (na materiale z Sądecczyzny XV–XVII w.)*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 469–476.
- Cieślikowa A., 1988, *Sposoby przenoszenia apelatywów do kategorii nazw osobowych*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna*, red. K. Zierhoffer, Poznań, s. 85–89.
- Cieślikowa A., 1990, *Staropolskie nazwy odapelatywne. Proces onimizacji*, Wrocław.
- Cieślikowa A., 1996, *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych*, [w:] *Onomastica XLI*, s. 5–20.
- Cieślikowa A., 2006, *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, „LingVaria”, Rok I, nr 1, Kraków, s. 95–103.
- Czaplicka-Niedbalska M., 1996, *Nazwiska mieszkańców Bydgoszczy od końca XV w. do połowy XVIII wieku*, WSP, Bydgoszcz.
- Dobrzyńska T., 1986, *Studia o metaforze*, Warszawa.

- Encyklopedia Powszechna*, 1987, t. 1, PWN, Warszawa.
- Górny M., 1990, *Przezwiśka i nazwiśka chłopów pałuckich w XVII w. Pochodzenie i budowa*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, nr 529, Wrocław.
- Grodzieński E., 1981, *Imiona własne jednobrzmiące z pospolicymi*, [w:] *Onomastica XXVI*, s. 5–40.
- Kaleta Z., 1998, *Nazwiśko w kulturze polskiej*, Seria: Slavica, nr 107. Instytut Sławistyki PAN. Warszawa.
- Kaleta Z., 1999, *Kultura duchowa indoeuropejczyków zachowana w imionach dwuczłonowych*, [w:] *Acta Onomastica XL*, Praha, s. 67–73.
- Karpluk M., 1957, *Z badań nad polskim nazewnictwem osobowym XV i początku XVI wieku*, *Onomastica III*, s. 179–187 i 381–392.
- Kućała M., 1968, *Odbicie słownictwa pospolitego w staropolskich nazwach osobowych. Na przykładzie tomu I Słownika staropolskich nazw osobowych, 1965–1983, pod red. W. Taszyckiego*, t. 1–6, Wrocław, s. 168–186.
- Maławski Z., 1935, *Księga testamentów obywateli bydgoskich*, „Przegląd Bydgoski” R III, Bydgoszcz, z. 1–2, s. 41–79.
- Malec M., 2006, *Działanie analogii w onomastyce*, [w:] *Manuskula linguistica. In honorem A. Cieřlikowa*, Oblata, Kraków, s. 288–305.
- Matuszewski J., 1970, *Ewolucja nazwiřk polskich*, RKJ ŁTN, t. XVI, Łódź, s. 191–252.
- Mayenowa M., 1978, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Seria: Vademecum Polonisty, Ossolineum, Wrocław.
- Mączyński J., 1970, *Nazwiřka łodźian*, Łódź.
- Milewski T., 1963, *Słowiańskie imiona osobowe na tle porównawczym. Z polskich studiów slawistycznych*, s. II, cz. 1, Językoznawstwo, Warszawa, s. 101–107.
- Milewski T., 1969, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Warszawa, s. 213–219.
- Mincer F., 2002, *Muzycy dawnej Bydgoszczy*, [w:] *Twórcy i animatorzy muzyki na Pomorzu i Kujawach*, AM, Bydgoszcz.
- Mirowska M., 1997, *Nazwy osobowe mieszkańców Lutomska (XVII–XVIII w.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Mossakowska B., 1993, *Nazwiřka mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Odapelatywne nazwy osobowe*, 2000, oprac. A. Cieřlikowa przy współudziale. J. Szymowej i K. Rymuta, Instytut Języka Polskiego, PAN, Kraków.
- Popowska-Taborska H., 1975, *Nazwy osobowe w bydgoskiej księdze ławniczej*, „Slavia Occidentalis” XXXV, s. 65–71.
- Rokeach M., 1973, *The Nature of Human Values*, New York - London.
- Rospond S., 1967, *Słownik nazwiřk śląskich*, cz. I, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Rospond S., 1976, *Słownik nazwiřk śląskich*, cz. II, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Rzetelska-Feleszko E., 2006, *W świecie nazw własnych*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa – Kraków.
- Skowronek K., 1996, *Współczesne, najczęściej używane nazwiřka polskie*, [w:] *Antroponimia słowiańska*, SOW, Warszawa, s. 291–299.
- Skowronek K., 1997, *Polskie nazwiřka a kultura. Propozycja badań kognitywnych*, „Biuletyn PTJ”, Zeszyt LIII, Wydawnictwo „Energeia”, Kraków, s. 145–156.
- Skowronek K., 2001, *Współczesne nazwiřko polskie*, Kraków.
- Słownik staropolskich nazw osobowych, 1965–1983*, pod red. W. Taszyckiego, t. 1–6, Wrocław.
- Słownik staropolskich nazw osobowych, 1984–1987*, pod red. M. Malec, t. 7: Suplement, Wrocław.
- Taszycki W., 1924, *Polskie nazwy osobowe*, Kraków.

Anthroponymy of Bydgoszcz as the cultural heritage of the region

Summary

The material (from the second half of the 15th century to the first half of the 18th century) presented in the article confirms that onomastics of a given region is the source of knowledge about the culture of a community as well as the most important values adopted and recognised by it. This was predominantly expressed in the magical and symbolic ways of transmitting values to offspring through giving appellative first names, last names and nicknames which stand for the said values. Appellative first names, last names and nicknames were popular in the period of development of personal names because they characterised the name bearer, his/her social status, financial position, occupation, appearance as well as intrinsic and extrinsic characteristics in a lively and expressive way. They have also maintained dialectal features of the language that was used.

Studies of the word-formative construction of historical names allow us to discover the categorisation of the world captured in the appellative bases or in the structuring process through the presence of formatives in last names. The morphological structure of last names also reflects the structure of human thoughts in the same way as common words which are their basis. This, in particular, can be observed with regard to bases pertaining to such conceptual categories as: an individual's appearance, occupation, place of residence or descent, nationality, kinship and many more. The bases of studied anthroponyms show that numerous lexemes characteristic for the Bydgoszcz dialect survived until present times.

Mariusz Guzek

Bydgoszcz
jako temat filmu dokumentalnego

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

Vol. II, Warszawa 2016

Pierwszy film o tematyce lokalnej zatytułowany *Odwiedziny w Bydgoszczy* nigdy nie został pokazany w grodzie nad Brdą. Wspomina o nim Małgorzata Hendrykowska w swej książce o początkach narodowej kultury audiowizualnej *Śladami tamtych cieni*, ale nie identyfikuje nazwy podmiotu realizacyjnego¹. Jedynie na podstawie zwyczajów kinematograficznych możemy sobie wyobrazić zawartość diegezy – musiała to być realizacja jednokamerowa, prezentująca ulice, poruszających się po nich mieszkańców, być może z zastosowaniem perspektywy panoramicznej. Brak o *Odwiedzinach w Bydgoszczy*, poza prasowymi wzmiankami, jakichkolwiek informacji².

Pamięć o następnym filmie z okresu pruskiej egzystencji miasta przetrwała jedynie w zapiskach, jakie pozostawił Alfred Cohn – lekarz należący do wpływowego środowiska niemieckich Żydów. W opublikowanych na początku ubiegłej dekady memuarach pojawiła się relacja z jednego majowego przedpołudnia roku 1913. Z okazji 25-lecia rządów cesarza Wilhelma II władze oświatowe przygotowały publiczny przemarsz uczniów bydgoskich szkół na trasie od ul. Szubińskiej do ul. Gdańskiej. Przy pl. Welziena (dzisiaj pl. Wolności) zainstalowany został aparat kinematograficzny, który filmował przechodzące szeregi. Cohn dodaje, że później obejrzał nakręcony i zmontowany materiał w jednym z miejscowych iluzjonów³.

Trzecim i ostatnim obrazem sprzed odzyskania niepodległości było *Otwarcie wystawy ogrodniczej* (1913). Dokument się oczywiście nie zachował, ale pozostały przekazy dotyczące samej wystawy, a więc możemy przypuszczać, że relacja zawierała nie tylko przegląd ekspozycji jakie zgromadzono na 23 morgach placu miejskiego, ale także towarzyszące imprezy zorganizowane w przestrzeni ulicznej. Zaprezentowany we wrześniu 1913 roku, z okazji zainstalowania przez pioniera lokalnej kinematografii Wacława Szkaradkiewicza kolejnego iluzjonu „Union-Theater”, miał podkreślać uroczysty charakter wydarzenia, tym bardziej, że towarzyszył premierze absolutnego przeboju ówczesnych europejskich ekranów – *Quo vadis* w reżyserii Enrica Guazzoniego⁴. Prawdopodobnie został zrealizowany przez wspomnianego wyżej właściciela kinematografu „Union”.

O tym, że Szkaradkiewiczowi nieobca była wrażliwość produkcyjna, świadczył fakt, iż jako pierwszy, już w warunkach niepodległego bytu państwowego, próbował działaniom takim nadać instytucjonalną formę. Na przełomie lat 1920–1921 założył Wytwórnnię Fabrykacji Filmów „Aulus” z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej. Zaprezentowane w 1921 roku z kinie „Kristal” (późniejszy „Pomorzanin”) cztery jego filmy, z których trzy mogły być dokumentalnym zapisem miejskiego i podmiejskiego pejzażu: *W porcie nad Brdą*,

¹ Zob. Hendrykowska 1993: 284.

² Niestety w polskich archiwach dokumentacji mechanicznej zachowało się bardzo niewiele filmowych wizerunków miast z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, jednak powołując się na doświadczenia zachodnioeuropejskiej dokumentalistyki nie można wykluczyć, że nie wszystkie zostały bezpowrotnie utracone. W 1994 roku w trakcie prac remontowych piwnicy sklepu z akcesoriami fotograficznymi w angielskim mieście Blackburn znaleziono 830 puszek z nitrocelulozowymi negatywami. Znaleźisko, znane obecnie pod nazwą archiwum Mitchella i Kenyona, „umożliwiło zaprezentowanie mnóstwa obrazów filmowych małomiasteczkowego życia w przestrzeni miejskiej i miejsc rozrywki w latach 1900–1913” (Walton 2005: 6).

³ Zob. Cohn 2001: 106.

⁴ Zob. Guzek 1999: 76.

*W okolicznych lasach i Nad śluzami*⁵. O innych inicjatywach źródła milczą, a sam Szkaradkiewicz powoli zaczął wycofywać się branży. Jego miejsce zajął Maksymilian Hauschild, tajemniczy osobnik, który przybył do Bydgoszczy krótko po styczniu 1920 roku i założył wcale liczącą się w relacjach polsko-niemieckich wytwórnię „Polonia-Film”. By zdobyć przychylność miejscowej elity, zrealizował w kwietniu roku następnego reportaż zatytułowany *Zjazd Katolicki w Bydgoszczy*. Doniesienia prasowe były pochlebne:

Pochód, w którym wzięły udział tysiące uczestników z miasta i prowincji, kilkadziesiąt towarzystw (sztandarów i transparentów naliczono 60), 120 księży oraz oddziały pieszych i konnych upamiętniony został w fotografiach, które prezentować się będzie we wszystkich kinematografach Wielkopolski i Pomorza. Zdjęć obrazów, m.in. wiecu w ogrodzie Strzelnicy, księdza kardynała [Edmunda Dalbora – przyp. mój M.G.] dokonał reżyser nowej bydgoskiej wytwórni. (*Kronika* 1921: 2)

Uzupełnieniem dokumentalnego zapisu Bydgoszczy w roku 1921 były *Regaty wioślarskie w Brdyujściu* – zrealizowane prawdopodobnie przez Henryka Malleta, dyrektora jednego z wiodących kinematografów – „Kameralnego” przy ul. Mostowej. Później nastąpiła niemal trzyletnia przerwa produkcyjna.

Dwa dokumenty z roku 1924 o wizycie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego w Bydgoszczy zrealizowane zostały niezależnie przez różne ekipy operatorskie, z których jeden reprezentował poznańską „Filmotwórníę” wykorzystującą ekspozycję do pełnometrażowego dokumentu *Odrodzona Polska* w reżyserii Stanisława Martynowskiego⁶ – autorem zdjęć był prawdopodobnie jeden z najlepszych ówczesnych fachowców Albert Wywerka, drugi zaś był dziełem miejscowej wytwórni „Patzer-Film”. W pierwszym przypadku wiemy dokładnie, jakie bydgoskie tematy zostały rzucone na kinowy ekran – oprócz tytułowego przyjazdu prezydenta do naszego miasta były to: „organizacje sportowe na boisku, defilada powstańców, harcerzy i sokołów, regaty wioślarskie, poświęcenie sztandarów na lotnisku i defilada wojskowa” (Guzek 2007: 193).

Wytwórnia „Patzer-Film” była bardzo ciekawą inicjatywą, choć prawdopodobnie zainstalowaną incydentalnie, bowiem jedyną aktywność przejawiała w omawianym roku 1924, kiedy to wprowadziła na ekrany jeszcze kilka filmów krótkometrażowych: *Fabryka konserw Blümwe-Lohnert w Bydgoszczy*, *Browary Bydgoskie*, *Walne zebranie Towarzystwa Restauratorów*, *Wyścigi automobilowe w Osowej Górze*. Podejmowane tematy świadczą o zleceniowo-komercyjnym charakterze tego przedsięwzięcia, tym bardziej, że wytwórnia ta organizowała także realizacyjne wycieczki do innych ośrodków regionu m. in. Grudziądz i Inowrocławia w poszukiwaniu zasobnych w gotówkę zleceniodawców⁷.

Kolejne dokumenty realizowano w czasie przełomu dźwiękowego i były przede wszystkim dziełem miejscowych środowisk filmowych entuzjastów. Do najważniejszych należały: *Z życia szkół wydziałowych* (1929), który został zaprezentowany na Wystawie Powszechnej w Poznaniu i ukazywał dzień powszedni kilku miejscowych placówek oświa-

⁵ Zob. Guzek 1994: 84.

⁶ Zob. Hendrykowsky 1996: 76.

⁷ Zo. Guzek 1994: 108.

towych⁸, relacja z podróży prezydenta Mościckiego po Pomorzu, w której sporo sekwencji poświęcono Bydgoszczy (1929), i dwa średniometrażowe filmy zrealizowane w sposób całkowicie profesjonalny: *Cała Bydgoszcz i jej mieszkańcy na ekranie* (1929) w reżyserii Janusza Stara i Henryka Miszewskiego oraz *Bydgoszcz Polska Wenecja* autorstwa Janusza Musialika i Henryka Vlassaka (1933). Jak się wydaje, inspiratorem tej ostatniej produkcji był prezydent Leon Barciszewski, który już wcześniej, gdy kierował magistratem w Gnieźnie, dał się poznać jako zwolennik promocji miasta za pośrednictwem kinematografu. Prasa, szczególnie „Dziennik Bydgoski”, jeszcze przed kinową premierą filmu dokładnie opisywała niemal wszystkie projektowane sceny. Film się nie zachował, ale miejscowy „Dziennik Bydgoski” opublikował zarys scenariuszowego skryptu, dzięki czemu możemy sporo dowiedzieć się o projektowanych sekwencjach. Z uwagi na bezprecedensowy charakter tego źródła warto przytoczyć najważniejsze jego założenia. Scenariusz zatytułowany *Bydgoszcz – polska Wenecja* przewidywał prezentację trzech części. Pierwsza z nich to szereg obrazów z miasta, druga pokazywała miejscową infrastrukturę przemysłową, trzecia zaś instytucje kulturalne i rozrywkowe. W jednym z sierpniowych numerów wymienionego dziennika czytamy:

film rozpocznie się zdjęciem trickowym: fotomontażem semaforów w ruchu z przeblendowaniem (przejściem) na pociąg wjeżdżający na widzów. Udźwiękowienie: hymn pomorski Nowowiejskiego. Długość: 15 metrów. Następnie zdjęcie z peronu dworca bydgoskiego z widokiem wysiadających pasażerów – 4 metry. Dalej przejazd łodzią w kanale Wenecji bydgoskiej oraz widoki z miasta; a/ widok z łodzi przy moście Jagiellońskim, b/ Plac Wolności i potop, c/ Wenecja przy Teatralce, d/ ul. Gdańska widziana z Hotelu pod Orłem, ruch uliczny, e/ na śluzach, przejazd pociągu barek, f/ Stary Rynek w dniu targowym – razem 20 metrów. Zaułek przy bibliotece miejskiej z przeblendowaniem na plac Teatralny i widok na Teatr – 8 metrów. Fara od strony południowo-zachodniej z przeblendowaniem na kościół Klarysek – 6 metrów. Fragment z parku Jana Kazimierza z przeblendowaniem na pomnik Sienkiewicza w parku Kochanowskiego – 8 metrów. Widok Szkoły Przemysłowej – 3 metry. Część druga nosi tytuł „Jak Bydgoszcz pracuje”. Zawierać będzie najpierw tartak „Sosna Polska” z szeregiem fragmentów, obrazujących poszczególne fazy obróbki drzewa – 30 metrów. Fragmenty z gazowni, elektrowni i rzeźni obejmą 12 metrów. Nastąpią obrazy charakterystyczne dla pracy w instytucjach przemysłowych Bydgoszczy. Dopuszczalny metraż – 100 metrów. Widok Miejskiej komunalnej kasy Oszczędności – 20 metrów, widok kolonii domków robotniczych z przeblendowaniem na wille na Bielawkach – 8 metrów. Fragmenty z ogrodu botanicznego i widok na ogródki działkowe – 8 metrów. Gmach gimnazjum Kopernika z przeblendowaniem na stadion miejski – 15 metrów. Szpital miejski (Panie Prezydencie, chyba nie nowy szpital na Bielawkach, bo będzie wstyd na całą Polskę, o ile się nie przemilczy, ile lat te gołe mury już stoją!) z przeblendowaniem na sierociniec i przeblendowaniem na zabawę dzieci w ogródku – razem 10 metrów. Trzecia część mówi o tem, jak się Bydgoszcz bawi i zawierać będzie 40 metrów filmu, przyczym pokazany będzie odjazd statku

⁸ Guzek 2005a: 146.

niedzielnego do Brdyujścia, efektowniejsze fragmenty w drodze i w Brdyujściu oraz powrót – fragment z ogródka kawiarni Teatralnej. (*Nareszcie film o Bydgoszczy* 1933: 5)

Film w ostatecznej wersji został udźwiękowiony, tj. dodano komentarz zza kadru (*off*), a do pierwszych i ostatnich ujęć wgrana została specjalnie skomponowana muzyka. W sumie na wszystkie wyżej wymienione czynności realizacyjne potrzeba było czterech dni zdjęciowych, które finansowały po części bydgoskie zakłady przemysłowe: „Alfa”, „Lloyd Bydgoski”, „Tartak Sosna Polska”, „Inż. Ciszewski i Spółka”, „Dom Handlowy Braci Mateckich”, a po części władze miejskie reprezentowane przez Komunalną Kasę Oszczędności⁹.

Całości przedwojennych przedsięwzięć dokumentalnych dopełniają obrazy o tematyce sportowej: *Mistrzostwa Europy na torze regatowym w Brdyujściu* (1929), *Regaty wszechpolskie w Brdyujściu* (1931), do których zdjęcia przygotowała ekipa kronikarzy ze stołecznej wytwórni „Fox”, i amatorski film *Spyw kajakowy Charzykowy – Bydgoszcz* (1939) zaprezentowany na jednym tylko pokazie i to nie w kinie, ale w świetlicy Przysposobienia Wojskowego przy ul. Hermana Frankego. Ponadto w wykazach filmograficznych możemy odnaleźć krajoznawczą *Bydgoszcz* zrealizowaną na zlecenie Podkomisji Filmowej Międzyministerialnej Komisji Turystycznej¹⁰ oraz niezwykle ciekawą i będącą przedmiotem wielu kontrowersji migawkę reporterską z defilady, jaka została zorganizowana na ulicach Bydgoszczy na zakończenie międzydywizyjnych manewrów we wrześniu 1937 roku, autorstwa operatorów Polskiej Agencji Telegraficznej. Była to nie tylko manifestacja wojskowa, ale i polityczna, stąd żywe zainteresowanie dokumentalistów PAT i ich rządowych protektorów. Przez ulicę Gdańską przez 5 godzin przemaszerowało 60 tysięcy żołnierzy, których przyjmował znajdujący się na trybunie głównej marszałek Edward Rydz-Śmigły. Kilkuminutowa relacja, jakkolwiek prezentowana we wszystkich polskich kinach, nie zadowoliła jednakże urzędników z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zdaniem wiceministra gen. Janusza Głuchowskiego

„zjęcia kinematograficzne z defilady w Bydgoszczy, nie uwidoczniły w odpowiedni sposób potęgi technicznej naszego wojska i mogły wprowadzić w błąd przeciętnego obywatela, co do istotnej jego wartości i wyposażenia” (Akta Prezydium Rady Ministrów, t. 33–47).

Kierownictwo Polskiej Agencji Telegraficznej odpierając zarzuty twierdziło, iż nakręcenie większej ilości zdjęć, nie było możliwe z powodu złych warunków atmosferycznych oraz trudności stawianych przez... „czynniki wojskowe” (Armatys, Armatys, Stradomski 1988: 200).

Unikatowy charakter miała także prezentowana w kinach reklamowa krótkometrażówka o proszku do prania firmy „Persil”, której krajowa centrala znajdowała się nad Brdą. Realizację powierzono bydgoskiemu fotografowi Józefowi Polskiemu (1936). Był to, jak zaznaczył wcześniej, film reklamowy, ale zawierał, co zauważyła miejscowa prasa,

⁹ Zob. Guzek 1994: 157.

¹⁰ Zob. Nowak-Zaorska 1969: 130.

cały szereg pięknych zdjęć z Bydgoszczy. W ten sposób firma Persil przyczynia się także do propagandy naszego miasta, gdyż film ten będzie wyświetlany w różnych miejscach Polski. (*Świetna propaganda...* 1935: 9)

Należy powiedzieć o jeszcze jednym przedsięwzięciu, bynajmniej nie lokalnej natury. Chodzi o film *Kraj mojej matki*. Wyreżyserował go Romuald Gantkowski, twórca niezwykłego celuloidowego montażu kreacji scenicznych Ludwika Solskiego *Geniusz sceny*. Autorem zdjęć był Stanisław Urbanowicz. Większość sekwencji pochodziła z reportażu *Malownicza Polska (Beatiful Poland)* przygotowanego na nowojorską Wystawę Światową w 1939 roku. Już podczas wojny z inicjatywy Polskiego Centrum Informacji w Nowym Jorku dodano wstęp i narrację Ewy Curie po angielsku, by dzięki popularności polskiej noblistki osiągnąć efekt mobilizujący, propagandowy. Obraz przez wiele lat uznawany był za zaginiony, odnaleziony został w zasobach archiwalnych kanadyjskiej Polonii. Bydgoszcz, pokazaną między zdjęciami z Torunia i Biskupina, ilustruje osiem scen: widok na ulicę Przyszczę od strony Wyspy Młyńskiej, spichrze przy ul. Grodzkiej od strony rzeki, fasada zniszczonego podczas wojny kościoła św. Ignacego Loyoli na zachodniej pierzei Starego Rynku, Wenecja Bydgoska, spływ tratw na Brdzie nieopodal jazu farnego, staw w parku na pl. Wolności i dwa ujęcia słynnego „Potopu” – figuratywnej rzeźby zlokalizowanej w tym samym miejscu¹¹.

Filmowe wizerunki miasta wytworzyły ciekawą strategię kinowego odbioru. Pojawił się widz-bydgoszczanin, czyli taki uczestnik kultury, którego interesowała przede wszystkim lokalność obecna w diegezie. Świadczą o tym uroczyste oprawy premier obrazów wyprodukowanych w Bydgoszczy i entuzjastyczne opinie miejscowej prasy. Ponadto taki widz z uwagą chłoniął informacje dobiegające ze świata filmu i wiązał je ze statusem swojego miasta jako centrum kinematograficznych atrakcji – były to doniesienia o międzynarodowych sukcesach (czasami także aferach) Poli Negri i ich bydgoskich kontekstach¹². Dla tego typu odbiorcy Bydgoszcz była agendą filmowego postrzegania¹³.

Wybuchła II wojna światowa. Bydgoski zapis wydarzeń wrześniowych z 1939 roku znalazł się w głośnym filmie Fritza Hipplera *Kampania w Polsce (Feldzug in Polen)*. Nie sposób teraz wyobrazić sobie jakiegokolwiek historycznego montażu filmowego, obrazującego II wojnę światową, bez ujęć z bydgoskich ulic śródmiejskich, nakręconych podczas tragicznego września. Oczywiście, Hippler, esteta i teoretyk filmu, oddany duszą i ciałem hitlerowskiej propagandzie, sam nie realizował frontowych zdjęć. Znamy zresztą nazwiska operatorów: Seppa Allgeiera, Waltera Conza, Karla Freymana i innych, bowiem umieszczone zostały w czołówce filmu. Hippler po prostu wykorzystywał ujęcia wykonane przez filmowe czołówki, wchodzące w skład postępujących na wschód jednostek Wehrmachtu. Jednak to on decydował o ich selekcji, układzie sekwencji, retuszu, ilustracji muzycznej i pisał komentarz pod zdjęciami, więc należy go uznać za jedyne twórcę zaprezen-

¹¹ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=DcfFOQ8IM0g> (dostęp: 10 marca 2016 r.).

¹² Przez kilka lat nad Brdą mieszkała matka Poli Negri Eleonora z Kiełczewskich Chałupiec, a redaktor wydawanego nad Brdą dwutygodnika „Przegląd Teatralny i Filmowy” Lech Orwicz-Brodziński, był osobistym sekretarzem gwiazdy.

¹³ Guzek 2011: 19–20.

towanej w *Kampanii w Polsce* kilkuujęciowej reprezentacji Bydgoszczy. W polskich filmotekach przechowywane są dwa fragmenty tej realizacji – *Aresztowania Polaków we wrześniu 1939* i *Zniszczenie lotniska w Bydgoszczy*. Szczególnie w pierwszym z nich wyrażają się jedynie racje pangermańskie. Nie ma w ekranowym dyskursie aksjologii, nie powołuje się Hippler na nic poza propagandową „sprawiedliwością dziejową”¹⁴. Polskość Bydgoszczy i jej przedstawiciele to odpady historii, podludzie stojący z podniesionymi rękami na ulicach i placach przed szpalerami uzbrojonych w karabiny niemieckich żołnierzy. Przesłanie filmu jest jasne – bydgoszczanie-Polacy muszą być z tej przestrzeni wyrugowani¹⁵.

Po wojnie miasto kilkakrotnie odwiedzały ekipy dokumentalistów i to już w pierwszych latach odradzania się narodowej kinematografii. W styczniu 1945 roku wizerunek zrujnowanego walkami miasta utrwalili dokumentaliści frontowej czołówki filmowej. W archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie zachowała się kilkuklatkowa rolka oznaczona jako *Zniszczenia Bydgoszczy w styczniu 1945 r.*¹⁶ Później do miasta i w jego okolice przyjeżdżały ekipy Polskiej Kroniki Filmowej (PKF). W edycjach PKF przedstawiono: w 18. otwarcie sezonu kuracyjnego w Ciechocinku, w 25. obchody rocznicy „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy, nadanie ziemi polskim inwalidom wojennym na Pomorzu i reportaż z uroczystości dożynkowych w Potulicach, w 29. migawkę z fabryki semaforów w naszym mieście, w 31. zaprezentowano rozwój żeglugi na kanale bydgoskim, a w 35. święto XIV Dywizji Pomorskiej, zwieńczone mszą polową na bydgoskim poligonie¹⁷.

W roku 1946 w Bydgoszczy Jerzy Bossak zrealizował półgodzinny film *600-lecie Bydgoszczy* ze zdjęciami Władysława Forberta, który rozpowszechniany był w kinach całego kraju jako specjalne wydanie PKF, choć wyprodukowany został w Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego. Okazją był nie tylko okrągły jubileusz, ale także Pomorska Wystawa Przemysłu i Handlu, jaka przy tej okazji została zorganizowana. Do dzisiaj pozostały po niej ceglane łuki w parku na pl. Wolności, które w reportażu zostały szczególnie wyeksponowane. Kolejny obraz dokumentalny pojawił się dopiero w 1970 roku. Był to *Przypis* w reżyserii urodzonego w Bydgoszczy w roku 1930 jednego z mistrzów filmu niefabularnego Kazimierza Karabasza, będący bardzo osobistym spojrzeniem na lata niemieckiej okupacji. Obraz ten, który jest traumatycznym rachunkiem filmowca¹⁸, powstał w roku 1969, ale zaprezentowano go w kinach dopiero rok później. Karabasza nie unikał pokazywania emocji, nie silił się na pozornie obiektywny historio-

¹⁴ Film Fritza Hipplera przez pewien czas dostępny był na w serwisie youtube.com, ale po licznych protestach pliki z *Kampanią w Polsce* zostały usunięte. Oczywiście nie stanowi to żadnego problemu dla internautów i dokument ten można obejrzeć na innych portalach. Zaprezentowała go także FilMOTEKA Narodowa, umieszczając w programie przeglądu „Teatr wojny. w 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej” we wrześniu 2009 r. Sekwencja bydgoska zajmuje dokładnie jedną minutę i składa się z 10 scen, z których jedna – zadenuncjowanie polskiego policjanta przez zamaskowanego Niemca (prawdopodobnie należącego do miejscowej mniejszości) – stała się klasyką martyrologicznej ikonografii. Cztery fragmenty pochodzące z *Kampanii...* wykorzystał Roman Wionczek w epickim dokumencie *Między wrześniem a majem* (1969), zaś Maciej Sieński w zrealizowanym w 1970 roku montażu *Spojrzenie na wrzesień* dodał jeszcze jedną scenę.

¹⁵ Zob. Guzek 2009: 185.

¹⁶ Zob. Guzek 1994: 6.

¹⁷ Zob. Guzek 2005b: 215.

¹⁸ Karabasza przeżył niemiecką okupację w Bydgoszczy.

zoficzny dyskurs, ale unikał także propagandowego wydźwięku. Zresztą, jak napisał na łamach „Magazynu Filmowego” jeden z recenzentów:

Największym walorem nowego filmu Kazimierza Karabasza jest jego osobisty ton. Film ten reżyser poświęcił historii swego rodzinnego miasta – Bydgoszczy. Ściśle: – najkrwawszemu okresowi jej historii. Jak zawsze reżyser mówi głosem ścisłym, ale może dzięki temu z większą mocą przemawiają dokumenty, ukazujące działania mniejszości niemieckiej przed wojną, prężność jej instytucji, rosnącą w miarę rozwoju sił hitlerowskich aktywność. [...] Dokumenty przedstawione w filmie świadczą, że ludobójstwo, którego ofiarą padł co czwarty Polak bydgoski, było przygotowane z premedytacją, a rzekomy odwet za „krwawą niedzielę” – cynicznym kłamstwem. Tytuł „Przypis” świadczy o tym, że Karabasz traktuje swój film jako przyczynek do historii II wojny światowej, dając obraz narodu polskiego w jednym konkretnym mieście. Przedstawione w filmie teksty, fotografie i materiały filmowe, przypominają o faktach które znać powinien każdy ((wa) 1970: 2).

Ponadto należy zwrócić uwagę na czas poza diegezą, tym bardziej, że autorem scenariusza był płk. Wiesław Górnicki, jeden z najbardziej znaczących kreatorów ówczesnej polityki historycznej. Koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, związany z obchodami 30 rocznicy wybuchu wojny, charakteryzował się nie dylematami moralnymi, a jednoznacznymi kwantyfikacjami politycznymi. Mikołaj Jazdon, autor niezwykle wnikliwej monografii Kazimierza Karabasza, traktuje *Przypis* jedynie jako segment historycznego tryptyku reżysera, który uzupełniają: powstały w tym samym roku dokument o zbrodniach Wehrmachtu *Zgodnie z rozkazem* i wcześniejszy o niemal dziesięć lat obraz *Dokąd idziecie*¹⁹. Wydaje się jednak, że *Przypis* powstał z nieposkromionej potrzeby wypowiedzi o własnej młodości i miejscu swojego dojrzewania – okupowanej przez Niemców Bydgoszczy. Zresztą jako jedyny z przywołanych dokumentów Karabasza powstał nie w wojskowej „Czołowiec”, ale w „Wytwórni Filmów Dokumentalnych”.

Danuta Halladin jest autorką niemal półgodzinnego *Rynku*. Ta dokumentalistka w latach pięćdziesiątych XX wieku poświęciła się tematyce dziecięcej, później eksperymentowała z ukrytą kamerą, aż wreszcie zaczęła opowiadać o miejscach, z jej punktu widzenia wyjątkowych, jak *Płock 1960*, czy inkrustowanych szczególną aurą, jak wieś Naprawa znana z powieści Jalu Kurka w *Dwóch Naprawach* (1964), lub nacechowane miejskim folklorem, przestrzenie warszawskiej Pragi w *Mojej ulicy* (1965). Jednak, jak napisał publicysta branżowego tygodnika:

Interesuje się nie tylko tym, co ma zniknąć z powierzchni, co się rozpada, ale tropi również procesy formowania się nowych zbiorowości i stosunków społecznych ((bz) 1970: 4).

Nic dziwnego zatem, że zawędrowała również nad Brdę, choć tu zainteresowała się przede wszystkim pamięcią, która przetrwała we wspomnieniach i zakłeta została na kartach pocztowych i w rodzinnych fotografiach. Zasadą organizującą filmowy porządek jest

¹⁹ Zob. Jazdon 2009: 44–45.

magia miejsca. Rynek bydgoski to przestrzeń bez wątpienia zarazem magiczna, jak i tragiczna, ale Halladin świadomie wypełnia ją ludźmi, zarówno w sferze ikonografii, jak i narracji. Uważnego odbiorcę zastanowić musiał następujący zabieg. Opowiadający o rynku bydgoszczanie to ludzie starzy – a więc snute przez nich opowieści tak naprawdę nie rekonstruują dziejów miasta i nie są wypowiedziami eksperckimi – to raczej strzępy wspomnień z ich młodości. Narratorzy nie zostali wybrani przypadkowo – to ci, którzy ze względu na pozycję społeczną, autorytet czy dorobek, uchodzili za kreatorów wyobrażeń i strażników historycznego myślenia, określających tożsamość małej ojczyzny, m.in. pisarz i dziennikarz Alfred Kowalkowski, publicysta i popularyzator historii Bydgoszczy Wincenty Gordon, nestor bydgoskiej żurnalistyki Kazimierz Małycha czy entuzjastka i propagatorka lokalnego życia teatralnego Zofia Pietrzak – wszyscy z bagażem wojennych, a nawet przedwojennych doświadczeń. Narratorzy to Polacy, a więc widzą oni swoje miasto z perspektywy własnej polskości, własnego patriotyzmu, własnych okupacyjnych cierpień. O niemieckiej Bydgoszczy mówi się półgębkiem, głównie poprzez przywołanie komentarzy do takich wydarzeń, jak położenie kamienia węgielnego pod pomnikiem Fryderyka II czy obchody zwycięskiej bitwy pod Sedanem. Towarzyszą temu wydobyte z archiwalnych zakamarków fotografie, całkowicie odpersonifikowane – podczas zgromadzeń na oficjalnych pruskich uroczystościach nie widać poszczególnych ludzi, stłoczone postaci tworzą plamy – to jedynie bezimienny tłum²⁰. W filmie Danuty Halladin Bydgoszcz nie pokazuje swojej urody – w roku 1982 można było bez przeszkód podobną produkcję przygotować na taśmie kolorowej. Dokumentalistka jednak świadomie zastosowała zarówno w przypadku prezentowanych zdjęć z epoki, jak i rejestrowanych wypowiedzi bydgoskich liderów opinii publicznej tę samą monochromatyczną fakturę, jedynie różnicując niektóre z tych sekwencji łagodną sepią²¹.

W 1972 roku powstał film reklamowy, ale prezentowany jako dodatek do repertuaru kinowego *FOD Bydgoszcz oferuje* w reżyserii Antoniego Orwińskiego. Była to siedmiominutowa impresja wykonana przez Wytwórnię Filmów Oświatowych na zlecenie bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drewna. Nie w tym jednak tkwiła jej oryginalność. Fabryka Obrabiarek do Drewna to najstarszy w Polsce zakład tej branży, powstały w roku 1965, założony przez niemieckiego przedsiębiorcę Carla Blümwego. W nieświadomy i całkiem przypadkowy sposób obraz zrealizowany w 1972 roku nawiązywał do zwyczajów produkcyjnych w dwudziestoleciu międzywojennym, a konkretnie do działalności wspomnianej wcześniej spółki „Patzer-Film”, która na swoim koncie miała krótki film z innej fabryki należącej do rodziny Blümwe – „Fabryka konserw Blümwe-Lohnert”.

W połowie lat osiemdziesiątych Mieczysław Dobrowolski i Tadeusz Stapiński, specjalizujący się w realizacji instruktażowych filmów z zakresu wychowania fizycznego, podpisali się pod zaprezentowanym w programie pierwszym TVP, a wykonanym na zlecenie Wytwórni Filmów Sportowych i Turystycznych „Sportfilm”, krótkometrażowym reporta-

²⁰ Zob. Guzek 2011: 195–196.

²¹ O wykorzystaniu fotografii w polskim historycznym filmie dokumentalnym, z przywołaniem wcześniej omówionego *Przypisu* Kazimierza Karabasza zob. Jazdon 2006: 212–230.

żem o Międzynarodowych Mistrzostwach Europy Juniorów w Kajakach, które odbyły się w roku 1983.

W ostatnim piętnastoleciu bydgoskie środowisko filmowe wzbogaciło się o kilka grup tzw. neodokumentalistów, obecnych trzydziesto- – czterdziestolatków, najczęściej absolwentów filmowych szkół mistrzowskich, jak Maciej Cuske i Marcin Sauter – członkowie grupy Paladino i jednocześnie inicjatorzy tzw. Bydgoskiej Kroniki Filmowej (BKF), będącej formą edukacji artystycznej²². Prace tej formacji prezentowane są w klubowej przestrzeni kultury audiowizualnej i tam cieszą się dużym zainteresowaniem. Sami liderzy BKF, Cuske i Sauter (najczęściej pracujący w duecie – Cuske realizacja/reżyseria, Sauter zdjęcia), niewiele swoich profesjonalnych, finansowanych z funduszy Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, projektów zrealizowali w Bydgoszczy. W ramach cyklu „Dekalog po Dekalogu” Cuske nakręcił ilustrację trzeciego przykazania – *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił* – dokument niezwykle drapieżny, choć z zastosowaniem metody dyskretnego podpatrywania codziennych zachowań (w tym przypadku własnej rodziny). Uważny odbiorca dostrzeże komponenty lokalnego kolorytu – osiedle Londynek w okolicach biurowca niegdysiejszego „Famoru”, targowisko na Bartodziejach, Stary Rynek z usuniętym później memorialnym szańcem przy Pomniku Walki i Męczeństwa, ale ich obecność ma charakter pretekstowy, bezpodmiotowy. Innym bydgoskim kolektywem dokumentalnym jest grupa Kolloroffon. Wśród kilku realizacji wyróżnia się przede wszystkim *Kaskada* Dariusza Gackowskiego – nieco sentymentalna, niemoralizująca historia miejsca – które wyznaczało przez lata estetyczny, a raczej antyestetyczny wizerunek miasta – koszmarną bryłę tytułowej restauracji w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Rynku.

Bez wątpienia najbardziej spektakularnym projektem dokumentalnym obecnej dekady, choć sam nie jestem entuzjastą takiego sposobu ekranowego opowiadania, był kolektywny obraz, w którym Bydgoszcz zaznaczyła swoją obecność obok miast znacznie bardziej renomowanych, o innym, zdecydowanie większym statusie zarówno aglomeracyjnym, jak i kulturowym – Moskwy, Mińska, Kijowa, Kiszyniowa, Erewania, Tbilisi, Pekinu i Tokio – *Bydgoszcz od świtu do zmierzchu*. Inicjatorami byli znani realizatorzy filmów dokumentalnych: Maciej Drygas oraz urodzony w Bydgoszczy Mirosław Dębowski²³. Wszystkie włączone do zestawu tematy zostały zrealizowane w ramach warsztatu prowadzonego przez profesjonalistów, wśród których znaleźli się również M. Cuske i M. Sauter. Po obejrzeniu filmu podzieliłbym zdanie Łukasza Jędrzejczaka, który na łamach „Expressu Bydgoskiego” oświadczył:

Wprawdzie pojawiają się znane punkty orientacyjne, takie jak Kanał Bydgoski czy nowy most na Trasie Uniwersyteckiej, ale jest to tylko element tła, scenografia, którą wykorzystano, by pokazać portrety zwykłych ludzi – m.in. kominiarza, rodziny romskiej na pogrzebie, emerytki cierpiącej

²² Pozycję, jaką Maciej Cuske i Marcin Sauter zdobyli w świecie polskiego filmu dokumentalnego, dobrze ilustrują publikacje ich sylwetek (wraz ze zdjęciami) w najpełniejszym słowniku polskiej kultury współczesnej, zob. Tekstyla 2006: 19–20, 80–81.

²³ Pamiętam osobście, kiedy jako student matematyki UMK tworzył dokumentację strajku studenckiego w lutym 1981 roku.

na demencję, artysty pracującego na co dzień jako robotnik na wysokościach czy starszego pana, który całe swoje życie poświęcił poznawaniu kinematografii. Dla kogoś, kto nie jest stąd, „Bydgoszcz od świtu do zmierzchu” będzie jedynie zgrabnie nakręconym dokumentem, empatycznym i zrealizowanym z dużą wrażliwością portretem zwykłych ludzi, niezależnie od tego, czy pochodzących z Budapesztu, Paryża czy Kazimierza Dolnego (<http://express.bydgoski.pl/305458,Bydgoszcz-taka-jaka-jest-naprawde.html>).

Bydgoszcz była tematem nie tylko filmu dokumentalnego, ale również jednej fabuły – *Sąsiedzi*. Mimo dość lekceważącego tonu, jaki pobrzmiewał w opiniach krytyki o filmie Aleksandra Ścibora-Rylskiego²⁴, pozostaje on najważniejszym i najpełniejszym obrazem miasta w historii polskiej kinematografii. Publiczność lokalna oczekiwała takich produkcji i powitała film z entuzjazmem. Publicysta „Magazynu Filmowego” poinformował czytelników, że „w samej tylko Bydgoszczy zanotowano 130.000 widzów, obejrzała „Sąsiadów” co drugi mieszkaniec miasta. Do tego dochodzi 80.000 widzów w województwie, choć kopie nie dotarły jeszcze do wszystkich miejscowości” (Zagroba 1970: 7) i jednocześnie rozszerzył kontekst tego doniesienia:

Nie jest prawdą, że filmy regionalne trafiają ewentualnie do widzów tylko jednego regionu. „Sąsiedzi” kreśląc ważne epizody walki wyzwolenczej całego narodu, cieszyli się dużym powodzeniem także gdzie indziej. Na przykład w Szczecińskim i Lubelskim. Mieszkańcom Bydgoszczy zaś pozwoliły na nowo odczytać własne losy, własną przeszłość, w jakiejś mierze budując bohaterską legendę tych ziem (ibidem).

Bibliografia

- Akta Prezydium Rady Ministrów*, Archiwum Akt Nowych, t. 33–37, sygn. 87.
- Armatys B., Armatys L., Stradomski W., 1988, *Historia filmu polskiego*, tom II 1930–1939, Warszawa.
- (bz), 1970, *Danuta Halladin*, „Magazyn Filmowy”, nr 5, s. 4.
- Cohn A., 2001, *Erinnerungen an Bromberg. Wspomnienia o Bydgoszczy*, oprac. E. Alabrudzińska, B. Janiszewska-Mincer, Toruń.
- Guzek M., 1994, *Filmowa Bydgoszcz 1896–1939*, Toruń.
- Guzek M., 1999, *Film dokumentalny w Bydgoszczy do 1939 roku*, „Kronika Bydgoska” XXI, Bydgoszcz, s. 75–85.
- Guzek M., 2005a, *Bydgoskie kina oświatowe w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Bydgoska” XXV, Bydgoszcz, s. 144–153.
- Guzek M., 2005b, *Kultura filmowa na Pomorzu w 1945 r.*, [w:] *Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny. Początek nowej rzeczywistości*, pod red. Z. Biegańskiego, Z. Karpusa, Bydgoszcz, s. 203–218.
- Guzek M., 2007, *Bydgoszczanin w filmie*, [w:] *Polszczyzna Bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Świącieckiej, Bydgoszcz, s. 192–200.
- Guzek M., 2009, *Trudne pogranicze – polsko-niemiecka Bydgoszcz jako przestrzeń narracji filmowej*, [w:] *Bydgoszcz – miasto wielu kultur i narodowości*, pod redakcją K. Grysińskiej, W. Jastrzębskiego, A.S. Kotowskiego, Bydgoszcz, s. 180–190.
- Guzek M., 2011, *Bydgoszczanin idzie do kina, czyli o lokalnym widzu filmowym w dwudziestoleciu*

²⁴ Pierwotnie zaplanowany był jako dwuczęściowy obraz zatytułowany *Sąsiedzi i wojna*, zob. *Kto? Co? Kto?* 1969: 15.

- międzywojennym, [w:] *Polszczyzna Bydgoszczan. Historia i współczesność* 5, pod red. M. Świąciek, Bydgoszcz, s. 13–25.
- Hendrykowski M. i M., 1996, *Film w Poznaniu i Wielkopolsce 1896–1996*, Poznań.
- Hendrykowska M., 1993, *Śladami tamtych cieni. Film w kulturze polskiej w latach 1896–1914*, Poznań.
- Jazdon M., 2009, *Kino dokumentalne Kazimierza Karabasa*, Poznań.
- Jazdon M., 2006, *Fotografie w roli głównej. O polskim filmie ikonograficznym ze zdjęć*, „Kwartalnik Filmowy” 2006, nr 54–55, s. 212–230.
- Jędrzejczak Ł., *Bydgoszcz taka, jaka jest naprawdę*, <http://express.bydgoski.pl/305458,Bydgoszcz-taka-jaka-jest-naprawde.html> (dostęp 27 stycznia 2016 r.).
- Kronika, 1921, „Dziennik Bydgoski”, nr 186, s. 2.
- Kto? Co? Kto?, 1969, „Magazyn Filmowy”, nr 12, s. 15.
- Nareszcie film o Bydgoszczy, 1933, „Dziennik Bydgoski”, nr 170, s. 5.
- Nowak-Zaorska I., 1969, *Polski film oświatowy w okresie międzywojennym*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Świetna propaganda Bydgoszczy i znakomitego Persilu, „Dziennik Bydgoski”, 1935, nr 264, s. 9.
- Tekstyli bis. *Słownik młodej kultury polskiej*, 2006, pod red. P. Mareckiego, Kraków.
- (wa), Przypis, 1970, „Magazyn Filmowy”, nr 26, s. 6.
- Walton J.K., 2005, *Nowe spojrzenie na historię brytyjskiego kina – archiwum Mitchella i Kenyona*, tłum. G. Nadgrodkiewicz, „Kwartalnik filmowy”, nr 52, s. 6–16.
- Zagroba B., *Filmowe odkrywanie Polski*, „Magazyn Filmowy” 1970, nr 27, s. 7.

Bydgoszcz as the subject of a documentary film

Summary

Documentaries were created in Bydgoszcz, both in the silent and sound period, before World War II and the communist era. Contained images of the city with the most important objects often been non-existent as the fountain “The Deluge”, portraits of people, recorded the important events. 1939 existed in Bydgoszcz even film studios. None of the movies filmed if not preserved. After the war, film production has weakened, but a few prominent filmmakers realized in our several significant paintings: Kazimierz Karabasz “Footnote” (Przypis, 1969), Danuta Halladin “Market” (Rynek, 1982). In recent years there has been an interesting group of young artists who have made Bydgoszcz natural about their projects.

Krzysztof Kołatka

**Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny.
Mechanizmy asymilacyjne**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

1. O wpływie języka niemieckiego na gwary krajeńskie

Nie ulega wątpliwości, że zjawisko interferencji zachodzące pomiędzy językiem niemieckim a polszczyzną, rozpatrywane zarówno w aspekcie synchronicznym, jak i diachronicznym, stanowi już od dawna jedną z najistotniejszych oraz najczęściej poruszanych kwestii na gruncie (nie tylko) polskiej lingwistyki¹.

Należy w tym miejscu mocno zaakcentować, iż liczne świadectwa tegoż niebywale złożonego procesu poddawano analizie nie tylko w odniesieniu do polszczyzny ogólnej². Otóż szczególne miejsce w dociekaniach językoznawców zajmuje także problematyka założeń z języka niemieckiego w polskich dialektach i gwarach ludowych³, gwarach miejskich⁴ czy też gwarach zawodowych⁵.

Występowanie elementów niemieckiej proveniencji jest również jedną z najbardziej charakterystycznych cech gwar Krajny – regionu położonego w północno-zachodniej Polsce, pomiędzy Wielkopolską a Pomorzem⁶. Na ów stan rzeczy złożyło się wiele czynników. Do grupy najważniejszych

¹ Biorąc pod uwagę położenie geopolityczne Polski oraz jej burzliwą przeszłość, ów fakt wydaje się w pełni zrozumiały. Bogusław Nowowiejski podkreśla jednak, iż problematyka założeń z języka niemieckiego w polszczyźnie nie została dotychczas scharakteryzowana w sposób holistyczny, wyczerpujący (zob. Nowowiejski 2010: 113–115).

² Zob. m.in.: Bąk 1976: 11–17; Bieder 1987: 175–184; 1988: 161–168; B[uttler] 1987a: 562–565; 1987b: 479–482; 1987c: 399–403; Buttler 1986: 559–564; 1988: 51–67; 1991: 395–402; Cieszkowski, Mędelka 2007a: 98–117; 2007b: 62–70; 2009a: 91–108; 2009b: 55–64; 2010: 36–46; Czarnecki 1970: 37–44; 1980: 15–19; 1981: 251–254; 1992: 153–173; 1993a: 125–145; 1993b: 207–249; Długosz-Kurczabowa 1986: 247–254; 1988a: 35–39; 1988b: 133–152; Drechsel 1996: 43–49; Eggers 1987: 29–41; 1988; Kaestner 1939; Karaś H. 1989: 639–648; Karszniewicz-Mazur 1988; 1995: 223–232; Kleczkowski 1928: 331–345; Korbut 1983: 345–560; Krajewska 1986: 253–262; 1988: 200–205; Lipczuk 2001: 1–15; Mędelka, Cieszkowski 2010: 229–244; Moszyński 1954; Nowowiejski 1990: 530–540; 1996; 2007: 14–24; Pohl 1991a: 127–143; 1991b: 159–171; 1991c: 145–157; Rybicka-Nowacka 1981: 79–86; Siatkowski 1967: 33–46; Skibicki 1979: 171–185; Smoczyński 1966: 39–46; Stefaniak 2006: 217–228; Stefaniak, Marszałek 2011: 85–94; SZN; Urbańczyk 1987: 245–255; de Vincenz 1992: 114–122; Zajda 1981: 366–383.

³ Zob. np. Adamiak 2004: 9–16; Biolik 2000: 5–33; Breza 1979: 13–26; Broda 1978: 99–105; Gliszczyńska 2007a: 79–89; 2007b: 275–286; Gogolewski 1963: 69–75; Grochola-Szczepanek 1999: 73–78; Harasimowicz 1954: 276–285; Hinze 1963; 1965; 1967: 639–649; 1977: 615–622; 1993: 179–196; Jakimowicz, Klawon 2004: 147–155; Judycka 1954: 1–12; Karaś M. 1969: 61–66; Klawon 2006: 106–115; Kleszcz 2002: 225–233; 2006: 127–136; Kołatka 2010: 102–120; Maciejewski 1966: 85–99; Miodek 1991: 463–468; Obara 2002: 359–272; 2013: 213–260; Siatkowski 1983: 103–115; Sobolewska 2014: 93–102; Waniakowa, Tokarz 2006: 115–126; Witkowski 1982: 190–192; Wosiak-Śliwa 1996: 103–111; Zabrocki 1956: 149–174).

⁴ Zob. m.in.: Adamiak 2005: 57–61; Dyszak 2003: 81–94; Habrajska 1992: 25–30; Krobski 2010: 405–422; Osowski 2013: 101–114; Seiffert-Nauka 1987: 99–112; Walczak 1992: 67–75; Walczak, Witaszek-Samborska 1989: 283–295.

⁵ Zob. np. Dunaj 1987: 15–28; Habrajska 1985: 69–74; Widera 1959: 254–263; Wypych 1976; Żurawski 1982: 41–49.

Osobną kwestię stanowi polsko-niemiecka interferencja językowa w zakresie onimii (zob. m.in.: Biolik 1997: 2–19; Breza 1981: 107–115; 1986: 303–317; 2001a: 33–41; 2001b: 75–96; Czaplicka 2004: 41–47; Czopek-Kopciuch 1995; Demartin 1975: 95–107; 1990: 163–174; Kreja 1967: 172–201; Pospiszyłowa 1989: 129–149; Rymut 1976: 145–153; Rzetelska-Feleszko, Duma 1993: 43–60; Stojanowska 1974: 101–121; Sudakiewicz 2003: 169–171; 2009: 92–103).

⁶ Terytorium Krajny odpowiada obszarowi przedrozbiorowego powiatu nakielskiego (w województwie kaliskim) (zob. np. Callier 1886: 1–3; Krajna-Wielatowski 1928: 23; Szafran 1961: 26–29). Wyznaczone jest ono niemal naturalnie, ponieważ jego granice przebiegają mniej więcej zgodnie z liniami rzek: Gwdy od zachodu, Noteci od południa, Debrzynki i Kamionki od północy oraz doliną Brdy i pasmem jezior byszewskich,

z nich bezsprzecznie zaliczyć należy: kilkufalową kolonizację niemiecką w okresie średniowiecza, jarzmo zaboru pruskiego, włączenie zachodniej części Krajny do Niemiec (na mocy wersalskiego traktatu pokojowego z 1919 r.), znaczny procent ludności pochodzenia niemieckiego na Krajnie wschodniej (także w dwudziestoleciu międzywojennym) oraz lata wojny i okupacji⁷.

Język niemiecki odcisnął swoje piętno na kilku poziomach krajeńskiego systemu gwarowego: fonetyczno-fonologicznym, morfologicznym, składniowym oraz leksykalnym⁸. Nie budzi jednak zastrzeżeń fakt, iż w największym stopniu obce wpływy odzwierciedla słownictwo.

Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny reprezentują przede wszystkim niemiecką ogólną, np. *ancux⁹, apfelzyna, aufgaba, bana, ber, bremza, byksa, deka, fasa, fasan, flaster, fo⁹ter, fro⁹la⁹na, fûks, fybl'ô⁹, gardyna, veft, vëbama, vornysta/vornÿsta, iber-cy⁹r/ibercy⁹r, ibû⁹nk, iaka, iô⁹pa, kalmus, kana, kara, kasta, ko⁹xgëšyr, ku⁹x, kuo⁹verta, lemka, lêberka, ma⁹js, mantêl, mycka, narba, nudle, ny⁹ga, po⁹ÿta, pupa, puta, radyška, ra⁹ter, ra⁹za, rūpzak, šlê⁹pa, šlyps, štuba, styfel, švama, taska, taša, tepy⁹x, tirac, tuta, vestka, vuršta, zatêl/zatêl, zesel, zëbel, žô⁹ga*. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nie brakuje i elementów pochodzenia gwarowego, np. *aiškaca, flotfygel, k'ipa, mo⁹stry⁹x, pl'ync, raxl'ô⁹, šl'û-rać, šnyptux, šypa*.

Owe pożyczki dotyczą niemal każdej sfery ludzkiej egzystencji. W obrębie niemieckich zapożyczeń słownikowych wyróżnić można bowiem takie pola tematyczne, jak m.in.:

- człowiek – jego cechy fizyczne i psychiczne, zawód, zajęcia, zainteresowania, zachowanie oraz stany, np. *amt⁹fôršt'ër, bëamter, bûrš, dorftrômpêta, dragôner, fa⁹xman, faksô⁹š, feldvëbel, flû⁹inder, frexûvny⁹, fro⁹la⁹na, fro⁹ma, fu⁹ser, glacko⁹p, va⁹uptman, vëksa, iaxćô⁹š, klamp⁹nyš, knyrps, kômpanyfirer, krû-žlô⁹k, kunda, k'ëtner, lantrô⁹t, lêpa, l'inkpô⁹ta, lo⁹fer, lyfkedinger, ma⁹xer, mûta, o⁹sepu⁹nke, ôberst, ôma/ômana, ôpa/ôpa/ôpapa, pa⁹xćô⁹š, ra⁹ter, ra⁹izer, rô⁹tko⁹p, šafëra, šnyter, šta-man, štêlma⁹x, šuster, šva⁹icer, šva⁹inema⁹jôr, tirac, tra⁹iber, urvëber*;

następnie drogą lądową, obejmując m.in. takie miejscowości, jak: Wielka Klonia, Kamienica, Mała Klonia, Bagienica, Pruszcz, Motyl, Dziedno, Mąkowsko, Dziedzinek, Lucim, Wilcze, Łąsko Małe, Łąsko Wielkie, Wiskitno, Wierzchucin Królewski, Krąpiewo, Słupowo, Gliszcz, Samsieczno, Samsiecznek, Goncarzewy, Teresin, Gumnowice, Suchary, Trzeciewnica, Nakło nad Notecią, od wschodu. Od zachodu Krajna graniczy z Pomorzem Zachodnim, od północy z Kaszubami, od północnego wschodu z Borami Tucholskimi, od wschodu z Ziemią Bydgoską (zaliczaną historycznie do Kujaw), od południowego wschodu z Pałukami, zaś od południowego zachodu – z Wielkopolską. Z administracyjnego punktu widzenia terytorium to, od 1999 r., usytuowane jest na obszarze trzech województw (i siedmiu powiatów), a mianowicie: kujawsko-pomorskiego (powiat bydgoski: m.in. wsie – Lucim, Mąkowsko, Samsieczno, Wierzchucin Królewski; powiat nakielski: Mrocza, Nakło nad Notecią; powiat sepołeński: Kamień Krajeński, Sepólno Krajeńskie, Więcbork; powiat tucholski: m.in. wsie – Bagienica, Kamienica, Pruszcz – Wielka Klonia), pomorskiego (powiat człuchowski: wsie – Buka, Drozdowo, Poręba, Stare Gronowo), a także wielkopolskiego (powiat pilski: Łobżenica, Wyrzysk, Wysoka; powiat złotowski: Krajenka, Złotów) (por. też Kołatka 2011: 55–70).

⁷ Zob. Kołatka 2010: 103–104; por. też m.in. Brzeziński 1982: XIV–XXI.

Uwarunkowania historyczne procesu zapożyczania z języka niemieckiego przez gwary krajeńskie to niewątpliwie tematyka godna bliższej charakterystyki.

⁸ Zob. np. Zagórski 1964: 146–147, 157–159.

⁹ Przywołane w niniejszym punkcie germanizmy odnotowuje Władysław Brzeziński w *Słownictwie krajeńskim. Słowniku gwary wsi Podróżna w Złotowskim* (zob. Brzeziński 1982–2009).

- dom i mieszkanie, np. *bety*¹, *cantryfuga/cyńtryfuga*, *deka*, *gardyna*, *kana*, *kyřlôk*, *k'ipa*, *ryčka*, *štôra*, *štrôzak*, *štuba*, *taska*, *tepyř*, *veker*, *zesel*;
- gospodarstwo rolne, np. *aplêger*, *binder*, *braitűfka*, *bűxta*, *dryla*, *futer*, *gab'l'e/gafl'e*, *grűber*, *vaka*, *kana*, *kara*, *klapra/kl'apra*, *kulturfluk*, *k'ipa*, *rařl'ô*, *ruozverk*, *šlajpra*, *štyga*, *švajnemajôr*, *šypa*, *treker*;
- pożywienie i używki, np. *apfelzyna*, *apryk^uoza*, *bak*, *blaubery*¹, *bóms*, *bűn^uo^e-vô*, *bűn*, *cygar/cygara*, *cygareta*, *esenc*, *graupy*, *gryš*, *řaferflo^k'i*, *iaxtűva*, *karb^uo^e-nada*, *kux*, *lapekôl*, *lêberka*, *mo^estryř*, *mô^ultyř*, *nudle*, *pl'ync*, *primitabaka*, *radyska*, *[so^e]syřska*, *šmôrkôl*, *šnytk*, *to^emata*, *vűřta*, *vűřstzűpa*, *zôsa*, *zylca*;
- ubiór i jego części, np. *byštenvalter*, *glazêka*, *ibercyř/ibercyřr*, *iaa*, *iôpa*, *mantêl*, *mycka*, *ôrklapy*, *šlajer*, *šlyps*, *šlypřy*, *štyfel*, *vestka*, *zôla*;
- flora i fauna, np. *aışkaca*, *ber*, *blaubery*¹, *bl'yřva*, *bűn*, *cybűk*, *fasan*, *ferg'ysmajnyřt*, *fűks*, *vazűk*, *kalmus*, *kaulkvapa*, *koeter/kô^eter*, *kubluma*, *k'yč*, *lerřa*, *maiglo^ekšen*, *maış*, *nyga*, *oila*, *paplű/peplű*, *puta*, *radyska*, *raps*, *řymel*;
- choroby i ich leczenie, np. *binda*, *brűř*, *flaster*, *vêbama*, *iôdofo^ermgaza*, *kremfy*, *krystyřa*, *laksy*, *mazřy*, *recept*, *reptura*, *řarlař*, *zanytêter*;
- technika i środki lokomocji, np. *aplêger*, *bana*, *binder*, *braitűfka*, *bremza*, *cűř*, *damfmařyna*, *dryla*, *fliger/fl'iger*, *grűber*, *klapra/kl'apra*, *kulturfluk*, *lenkřtanga*, *l'ôra*, *štrôm*, *treker*, *vêla*;
- zabawa i rozrywka, np. *bala/bal'a*, *cyrkus*, *flycbôgen*, *k'inderfest*, *laierkasta*, *pupa*, *vyrfel*;
- szkoła, np. *aufgaba*, *aufzac*, *fybl'ô*, *veft*, *nařzycro^evač*;
- budownictwo, np. *cap*, *canğ'i*, *cvêla/řvêla*, *dek^uo^evač*, *fařa*, *ro^elřyřta*, *štűk*, *untercuk*;
- jednostki miary, wagi i objętości, np. *ařtêl*, *cantner/cyńtner*, *festmetr*, *macka*, *vancpêl*;
- administracja (niemiecka), np. *amtfôrřt'êr*, *béamter*, *colaus*, *kataster[amt]*, *lantrűt*, *lantratsamt*;
- wojsko (niemieckie), np. *dragôner*, *dynst*, *feldvêbel*, *feřtğ'evera*, *gasmaska*, *vaup^tman*, *ibűnk*, *infantryűô*, *kafleřyřta*, *kaizermanevra*, *kazernen^vôf*, *kômpanyfirer*, *műstrűnk*, *ôberst*, *parademař*, *řp'is*, *řta-man*, *tambűr*, *uôrdôu*, *vařa*;
- religia (protestancka), np. *ainzêgnunř*, *andaxt*, *fro^ema*, *krypel*, *k'yřxut*;
- myślistwo, np. *fêilka*, *iařcűř*, *iařta*, *iařtu^oo^evač*, *trajba*, *trajber*.

Ze względu na przedmiot zapożyczenia leksykalne germanizmy w gwarach Krajny podzielić można na:

- zapożyczenia właściwe¹⁰, np. *aışkaca*, *ancux*, *apfelmus*, *apfelzyna*, *apryk^uoza*, *baűf*, *ber*, *bônervaks*, *bôrmařyna*, *cêler*, *cygareta*, *damast*, *damfmařyna*, *dêga*, *dorftrômpêta*, *esenc*, *fařman*, *fasa*, *fasan*, *ferg'ysmajnyřt*, *foiervera*, *fo^eter*, *friřtik/fryřtyřk*, *fűser*, *fűks*, *gardyna*, *g'yřlôda*, *vaupcař*, *veksa*, *iaa*, *iôpa*, *kalmus*, *kana*, *karb^uo^enada*,

¹⁰ Wiele zapożyczeń reprezentujących tę grupę ulegało procesom derywacyjnym.

kaulkvapa, knyrps, ko^uχgēšyr, k^uo^everta, k'ipa, lauba, lerχa, mais, mo^estryχ, mūskel, nyga, ōma, ōpa/ōpa, po^uita, raps, rōutko^ep, rūpzak, šarlaχ, šlyps, šplyter, šraupštok, štrōufa, štrūma, štūba, šuster, šypa, taša, tašenlampa, tepyχ, treker, tro^edēl, untercuk, vaχa, veker, vūršta, zanytēter, zesel, zēbel, zō^usa, zylca, žōga;

- derywaty od wyrazów niemieckich, np. *braiūtūfka, brutka, cap, drybanek, fajerka, fajfka, felka, glazēka, kasta, klampnyš, krajzūfka, kuχ, lemka, macka, mōultyχ, mūta, mycka, ōrkłapy, pr^uo^epek, ryčka, [so^e]syška, šnytkā, štēlmaχ, štepūfka/štypūfka, taska, vestka;*
- zapożyczenia strukturalne (kalki, repliki), np. *cukro^evō^u χ^uo^er^uo^eba, k^uū^uńsk'i zōmp, kužō^u matka, maceška/maco^eška, sarńō^u sū^ul, šv'iqnt^uo^eīōnka/šv'iynt^uo^eīōnka;*
- hybrydy, np. *velčervūny, veliasny, velžēlūny, velžūty, klap'idupa/kl'ap'idupa, vasman*¹¹.

Niemale znaczenie pożyczek z języka niemieckiego eksponują właściwie wszyscy uczeni zaangażowani w badania nad gwarami krajeńskimi. Warto w tym miejscu przywołać choćby kilka wybranych stanowisk.

Już na początku XX w. K a z i m i e r z N i t s c h – „ojciec polskiej dialektologii”, osoba, która po raz pierwszy zbadała i opisała mowę mieszkańców (północnej) Krajny – w *Charakterystyce porównawczej dialektów zachodnio-pruskich* (Nitsch 1954) konstatuje, iż oddziaływanie niemczyzny w gwarach polskich Prus Zachodnich, w tym na Krajnie (północnej), było silniejsze aniżeli w Wielkopolsce czy na Śląsku¹². Według uczonego, największy wpływ wywarła ona na leksykę, w mniejszym stopniu zaś na składnię, fleksję i fonetykę¹³.

Znacznie więcej miejsca poświęca germanizmom – w pierwszej połowie lat 60. XX w. – Z y g m u n t Z a g ó r s k i, autor *Gwar Krajny*, monografii, która charakteryzuje mowę Krajanaków w sposób kompleksowy, holistyczny¹⁴. Akcentuje on mianowicie, że procesy germanizacyjne stały się najintensywniejsze – na tym obszarze – pod koniec XIX i na początku XX stulecia¹⁵ i – co istotne – nie wszędzie przebiegały one w równym stopniu¹⁶. Warunkowała je m.in. liczba osób pochodzenia niemieckiego, zamieszkujących daną miejscowość¹⁷. Z. Zagórski – podobnie jak K. Nitsch – zauważa, że najwięcej zapożyczeń pojawia się w warstwie leksykalnej¹⁸, następnie składniowej¹⁹, a najmniej – w fonetycznej i morfologicznej²⁰. W świetle opinii badacza, biorąc pod uwagę fakt, iż owe elementy przeniknęły

¹¹ Próbie wyjaśnienia niejasnej etymologii tegoż leksemu podejmuje Kwiryna Handke. Według badaczki, wyraz *vasman* stanowi połączenie polskiego *waść* (*pan*) i niemieckiego *der Mann* (zob. Handke 1967: 152).

¹² Zob. Nitsch 1954: 338–339.

¹³ Zob. ibidem.

¹⁴ Zob. Zagórski 1964.

¹⁵ Zob. Zagórski 1964: 157–158.

¹⁶ Zob. Zagórski 1964: 159.

¹⁷ Zob. ibidem.

¹⁸ Późniejsze germanizmy słownikowe, w opinii lingwisty, odnoszą się w głównej mierze do stosunków społeczno-administracyjnych i gospodarczych oraz techniki (zob. Zagórski 1964: 158).

¹⁹ Zob. Zagórski 1964: 146–147.

²⁰ Zob. Zagórski 1964: 157–159.

do polszczyzny przede wszystkim w wyniku kontaktów o charakterze oficjalnym, zwłaszcza z obcym szkolnictwem, administracją czy wojskiem, większość z nich reprezentuje niemieczynę ogólną, choć – jak zaznacza lingwista – swoją rolę odgrywają tu i niemieckie gwaryzmy²¹. Językoznawca dostrzega jednocześnie stopniowe wycofywanie się germanizmów²², spowodowane wpływem polszczyzny ogólnej (potęgowanym przez przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze)²³. Co więcej, wysnuwa on wniosek, iż – mimo niezwykle dynamicznych mechanizmów germanizacyjnych na Krajnie, których konsekwencją są liczne pożyczki – oddziaływanie niemieczyny – w ostatecznym rozrachunku – okazało się raczej powierzchowne, o czym świadczyć ma m.in. fakt, że w gruncie rzeczy „[...] wpływy te nie sparaliżowały procesów rozwojowych, jakie zachodziły w gwarach krajniackich” (Zagórski 1964: 159).

Na temat zapożyczeń z języka niemieckiego w mowie Krajniaków wypowiada się również J o w i t a K ę c i ń s k a, która – czterdzieści lat po Z. Zagórskim – stwierdza, że

Często słyszało się (słyszysz?) uwagi, że gwary Krajny zawierają sporo germanizmów. Krajna Złotowska przez ponad 170 lat znajdowała się pod zaborem pruskim. Językiem urzędów, szkół, dokumentów był język niemiecki. 170 lat to sporo pokoleń (Kęcińska 2004: 9),

po czym dodaje:

Jest więc rzeczą zaskakującą, że przez taki długi czas język Krajniaków pozostał prawie niezmieniony i że **tak niewiele** przejął wyrazów niemieckich (wg różnych obliczeń to 5–10%). (Kęcińska 2004: 9)²⁴

Mało tego, według badaczki, znaczny procent – ulegających szybkiej adaptacji – pożyczek stanowią nazwy niespotykanych wcześniej desygnatów, które zostały zaczerpnięte z języka niemieckiego, gdyż nie posiadały polskich odpowiedników²⁵. J. Kęcińska konstatuje nadto, iż zjawisko przejmowania elementów językowych z niemieczyny przez gwary krajeńskie było raczej procesem umiarkowanym, którego stopień intensyfikacji odpowiada dynamice współczesnej tendencji w polszczyźnie do zapożyczania z języka angielskiego²⁶. Podkreśla ona mianowicie, że

Germanizmy były [...] po prostu przejawem funkcjonujących obok siebie i wzajemnie (bo były i procesy odwrotne) na siebie oddziałujących kodów językowych (Kęcińska 2004: 10).

²¹ Zob. Zagórski 1964: 158.

²² Charakterystyczną – przejściową – fazą tego procesu jest funkcjonowanie tzw. *dubletów*, składających się z germanizmów oraz ich ogólnopolskich ekwiwalentów (zob. Zagórski 1964: 159).

²³ Zob. Zagórski 1964: 159.

W związku z powyższym, zdaniem Zagórskiego, stwierdzenie Nitscha, jakoby wpływ języka niemieckiego był silniejszy w polskich gwarach (dawnych) Prus Zachodnich niż w Wielkopolsce i na Śląsku, przestało być aktualne (zob. Nitsch 1964: 159).

²⁴ Zob. również Kęcińska-Kaczmarek 2011: 117.

²⁵ Zob. Kęcińska 2004: 9–10.

²⁶ Zob. Kęcińska 2004: 10; zob. także Kęcińska-Kaczmarek 2011: 117–118.

Wypowiedzi przywołanych uczonych pozwalają sformułować wniosek, iż język niemiecki wywarł na gwary Krajny (szczególnie na leksykę) niepodważalny wpływ, lecz – co niezwykle istotne – nie był on nigdy – nawet w okresach nasilonej germanizacji – czynnikiem uniemożliwiającym czy utrudniającym i hamującym ich rozwój.

2. Adaptacja germanizmów leksykalnych do krajeńskiego systemu gwarowego

W przypadku problematyki zapożyczeń jedno z kluczowych zagadnień stanowi bezspornie ich adaptacja do systemu danego języka, dialektu czy gwary. Procesy asymilacyjne słownikowych pożyczek z języka niemieckiego do gwar krajeńskich zostaną tu przeanalizowane w odniesieniu do kilku podsystemów, mianowicie: fonetyczno-fonologicznego, morfologicznego, a także semantycznego²⁷.

Ekscerpcji materiału badawczego dokonano na podstawie pięciotomowego *Słownictwa krajniackiego. Słownika gwary wsi Podróżna w Żłotowskim Władysławie Brzezińskim*, najobszerniejszego – niedyferencjalnego – opracowania leksykograficznego poświęconego Krajnie²⁸. Obejmuje ono leksykę zarejestrowaną w latach 1956–1975²⁹.

2.1. Adaptacja fonetyczno-fonologiczna

Modyfikacje asymilacyjne – występujące na poziomie fonetyczno-fonologicznym (zarówno w obrębie wokalizmu, jak i konsonantyzmu) – cechują się nierzadko chwiejnością i wariantowością. Mając na uwadze zróżnicowanie Krajniaków pod kątem znajomości języka niemieckiego, (przeważnie) brak znajomości graficznej postaci zapożyczanych leksemów (na skutek zwykle ustnego kanału przekazu), a także gwarowe oraz indywidualne tendencje wymawianiowe, fakt ten wydaje się zupełnie zrozumiały i uzasadniony.

W początkowej fazie adaptacji starano się naśladować obcy sposób artykulacji. Zaawansowane mechanizmy polonizacyjne następowały nieco później, wraz ze stopniowym rozpowszechnianiem się jednostki leksykalnej. Nierzadko trudniejsze w wymowie dźwięki (oraz ich zespoły) opuszczano (podobnie jak te o słabej artykulacji) bądź zastępowano je innymi, łatwiejszymi do wyartykułowania. Trzeba zwrócić tu szczególną uwagę także na głoski (oraz ich grupy) nieposiadające odpowiedników w języku polskim, np. samogłoski z *umlautem* (przegłosem), samogłoski o dłuższej lub krótszej wymowie czy niektóre dyftongi, najczęściej ulegające substytucji. Do repertuaru stosowanych środków asymilacyjnych – na gruncie gwar krajeńskich – zaliczyć należy m.in.: zwężanie oraz dyftongizację i tryftongizację samogłosek, a także tzw. *palatalizację kaszubską*³⁰. Zapożyczane wyrazy

²⁷ Etymologię zapożyczeń ustalono na podstawie kilku słowników internetowych: dict.cc (<http://www.dict.cc/> – dostęp: 18 lutego 2016 r.), DUDEN (<http://www.duden.de/> – dostęp: 18 lutego 2016 r.), Ling.pl (<http://ling.pl/> – dostęp: 18 lutego 2016 r.) i PONS (<http://pl.pons.com/> – dostęp: 18 lutego 2016 r.).

²⁸ Niniejszy artykuł nie zawiera zatem ani wszystkich pożyczek z języka niemieckiego, ani tym bardziej wszystkich wariantów (zarówno fonetycznych, jak i semantycznych) tych leksemów, jakie występują bądź występowały w gwarach Krajny.

²⁹ Zob. Brzeziński 1982: XL.

³⁰ Zjawisko to polega na zmiękczeniu i afrykatyzacji spółgłosek zwarto-wybuchowych środkowojęzykowych postpalatalnych *k'*, *g'* w zwarto-szczelinowe środkowojęzykowe prepalatalne *ć*, *ź* (*k'*, *g'* → *ć*, *ź*). W związku z tym, że było ono typowe raczej dla mowy mieszkańców Krajny centralnej oraz północno-za-

niekiedy inaczej akcentowano. Im dany leksem funkcjonował w systemie gwarowym dłużej, dostosowując się do niego, tym coraz bardziej zacierała się obcość owego elementu.

Słowem, mechanizmy adaptacyjne w warstwie fonetyczno-fonologicznej opierają się w głównej mierze na s u b s t y t u c j i d Ź w i ę k o w e j, czyli zastępowaniu niemieckich głosek i grup głoskowych ich polskimi (tu: krajeńskimi) ekwiwalentami, oraz p o m i j a - n i u i d o d a w a n i u e l e m e n t ó w a r t y k u l a c y j n y c h³¹, por.

- ø → k, np. *der Monteur* → mōŋktēra;
 ø → l', np. *der [Pferd]rechen* → raxl'óu;
 ø → r, np. *der Stummel* → štrūmel;
 a → ø, np. *die Kavallerie* → kafleryĩóu;
 a → ai, np. *halt* → vajlt;
 a → e, np. *das Lamm* → lemka;
 a → é, np. *der Lappen* → lépa;
 a → o^e, np. *der Vater* → foster;
 a → óu, np. *die Girlande* → g'yrlóu^{da};
 aa → a, np. *die Haarnadel* → varnatlóu;
 ah → a, np. *die Bahn* → bana;
 ah → óu, np. *die Mahlzeit* → móultyx;
 ai → ai, np. *das Kaisermanöver* → kajzermanevra;
 au → a, np. *der Chauffeur* → šafēra;
 au → au, np. *die Aufgabe* → aufgaba;
 au → o^e, np. *das Saucischen* → so^syska;
 au → ó, np. *der Schaum* → šóm;
 au → óu, np. *die Jauche* → ióuxa;
 au → ũ, np. *der Schraubstock* → šrúpštok;
 ä → e, np. *der Bär* → ber;
 ä → é, np. *häkeln* → vėklo^evać;
 ä → éi, np. *häkeln* → vėklo^evać;
 ä → óu, np. *die Säge* → žóuga;
 äh → éi, np. *der Zähler* → céiler;
 äu → au, np. *der Läufer* → lauffer;
 äu → o^e, np. *das Fräulein* → fro^elaⁱna;
 äu → o^{ei}, np. *die Salzsäure* → zalczo^{ei}ra;
 äu → o^{ei}, np. *der Räuber* → ro^{ei}iber;

chodniej (zob. np. Zagórski 1964: Mapa nr 8), nie powinien dziwić fakt, iż W. Brzeziński odnotowuje ową właściwość (także w odniesieniu do germanizmów) sporadycznie. Otóż w gwarze Podróżnej – miejscowości położonej w południowo-zachodniej części regionu – *palatalizacja kaszubska* występowała zdecydowanie rzadziej (zob. m.in. Zagórski 1964: Mapa nr 8).

³¹ Trzeba jednak zaznaczyć, że – w gwarach Krajny – wyróżnić można także grupę germanizmów, które zostały przejęte bez większych modyfikacji fonetycznych, np. *die Binde* → binda, *der Damast* → damast, *die Gasmask* → gasmaska, *der Kalmus* → kalmus, *der Kunde* → kunda, *die Narbe* → narba, *die Pute* → puta, *der Raps* → raps.

äu → oj, np. der *Läufer* → lojfer;
 b → f, np. die *Gabeln* → gafil'e;
 b → p, np. der *Ab-leger* → aplëger;
 bb → b, np. der *Grubber* → grüber;
 b[i] → b, np. die [*Glüh*]birne → byrna;
 c → z, np. der *Glaceehandschuh* → glazëka;
 ch → χ, np. der *Bruch* → brũχ;
 ch → χ', np. der *Stichel* → štyχ'ël;
 ch → ś, np. die *Eichkatze* → aiśkaca;
 ch → š, np. der *Chauffeur* → šafëra;
 chs → ks, np. das *Bohnerwachs* → bönervaks;
 chs → s, np. der *Ochsenpunker* → o^esepunke;
 chs → ś, np. die *Deichsel* → dyśël;
 chs → š, np. die *Deichsel* → dyšël;
 cht → št, np. das *Fechtgewehr* → feštg'evera;
 chts → χs, np. der *Rechtsanwalt* → rexsanvalt;
 c[i] → s, np. das *Saucischen* → [so^e]syska;
 ck → c, np. *ficken* → f'icać;
 ck → č, np. die *Decke* → dečka;
 ck → g, np. *ficken* → f'igać;
 ck → k, np. der *Bückling* → bykl'ink;
 ck → k', np. die *Haferflocken* → v'aferflo^ek'i;
 ck → p, np. der *Rucksack* → rūpzak;
 d → t, np. der *Abschied* → apšyt;
 d[i] → d, np. *dicht* → dyχt;
 e → ø, np. die *Fackel* → fakl'ô^e;
 e → a, np. die *Felge* → fal'ga;
 e → ai, np. die *Felge* → fall'ga;
 e → eë, np. die *Strebe* → šteëba;
 e → é, np. der *Ableger* → aplëger;
 e → ëi, np. die *Angel* → ang'ël;
 e → i, np. das *Maschinengewehr* → mašyng'ivera;
 e → ô^e, np. die *Zeche* → cô^eχa;
 e → y, np. der *Stechling* → štyśl'ink;
 e → y', np. die *Blesse* → blyś;
 ee → e, np. die *Blaubeeren* → blaubery;
 ee → é, np. das *Schneeglöckchen* → šnëglo^ekśën;
 ee → ëi, np. der *Glaceehandschuh* → glazëka;
 eh → e, np. das *Fechtgewehr* → feštg'evera;
 eh → év, np. das *Rehgras* → révgras;
 eh → ëi, np. die *Rehbude* → réibuda;
 ei → a, np. das *Dreibein* → drybanek;

- ei → a_i, np. das *Fräulein* → fro^alaina;
 ei → a_i, np. der *Breitdrescher* → brajⁱtũfka;
 ei → e_i, np. die *Schleife* → šlěⁱpa;
 ei → y, np. die *Deichsel* → dyš^eel;
 ei → yⁱ, np. das *Dreibein* → dryⁱbanek;
 en → ø, np. das *Maschinengewehr* → mašyⁱng'ivera;
 eu → a_i, np. das *Feuer* → faj^aerka;
 eu → e, np. der *Chauffeur* → šaf^eera;
 eu → o_i, np. die *Eule* → oⁱla;
 f → p, np. die *Schleife* → šlěⁱpa;
 f → v, np. *liefern* → l'ivro^evać;
 ff → f, np. der *Chauffeur* → šaf^eera;
 fl[i] → f, np. die *Fibel* → fybl'^o;
 g → ć, np. das *Leibgedinge* → lyf^ćedinj;
 g → č, np. richtig → ry^čtyčny;
 g → g', np. die *Angel* → a^{g'}g'el;
 g → χ, np. der *Anzug* → ancux;
 g → k, np. die *Glucke* → kl'^uka;
 g → ś, np. richtig → ry^śtyś;
 g → š, np. die *Säge* → žō^ška;
 gn → ŋ, np. der *Eierkognak* → a^gierkũ^ŋak;
 h → ø, np. der *Bahnhof* → ba^øuf;
 h → v, np. der *Büstenhalter* → bysten^valter;
 h → v', np. die *Haferflocken* → v'^aferflo^ek'i;
 h[i] → v, np. die *Hitze* → v^yca;
 i → an, np. der *Wispel* → van^cpěil;
 i → e, np. der *Firnis* → fernyc;
 i → y, np. der *Brennspiritus* → brenš^ypyrytus;
 i → yⁱ, np. die *Girlande* → g'^yrlō^ada;
 i → yⁱ, np. *aktiv* → aktyⁱf;
 ie → i, np. die *Fliese* → fl'ⁱza;
 ie → y, np. der *Kompanieführer* → kō^mpanyfirer;
 ie → yⁱ, np. *markieren* → mak'^yr^uo^evać;
 ie → yⁱ, np. der *Tiegel* → try^gg'el;
 k → k', np. der *Kötner* → k'^etner;
 l → l', np. *doppelt* → dub^el't;
 ll[i] → l, np. der *Flitzbogen* → fly^čbōgen;
 ll[i] → r, np. das *Klistier* → krysty^ra;
 ll → l, np. der *Ball* → bala;
 ll → l', np. der *Ball* → bal'a;
 ll[i] → l', np. der *Freiwillige* → frajvy^{l'}iχ;
 m → n, np. die *Mücke* → ny^ga;

mm → *m*, np. der *Bumm*ler → būm^ler;
n → ∅, np. der *Bahn*hof → bač^uf;
n → *η*, np. der *Mont*eur → mō^ηktéra;
n → *ń*, np. der *Klemp*ner → klamp^hń^ś;
ng → *ηg*, np. der *Dün*ger → dī^ηger;
ng → *ηg'*, np. die *Ang*el → ang^{g'}ēl;
ng → *ηk*, np. der *Bück*ling → byklⁱī^ηk;
n[i] → *n*, np. der *Firn*is → fern^yic;
nk → *ηk*, np. die *Lenk*stange → len^ηkštanga;
nn → *n*, np. der *Brenn*spiritus → bren^špyrytus;
nn[i] → *n*, np. der *Pfenn*ig → fany^ηk;
o → *e*, np. die *Stopf*nadel → štep^ufka;
o → *é*, np. der *Prof*it → prē^fit;
o → *o^ε*, np. die *Bort*e → bo^εrta;
o → *ô*, np. die *Dorftr*umpete → dorftrô^mpēta;
o → *ô^u*, np. der *Bahn*hof → bač^uf;
o → *u*, np. *dopp*elt → dubē^lt;
o → *ũ*, np. der *Eierk*ognak → aⁱierkũ^uńak;
o → *ũ^u*, np. *los* → l'ũ^us;
o → *u^o*, np. die *Aprik*ose → ap^{ry}k^uo^εza;
o → *y'*, np. die *Stopf*nadel → šty^pũfka;
oh → *ô*, np. das *Boh*nerwachs → bōⁿervaks;
oh → *ô^u*, np. die *Brand*sohle → brandzô^ula;
oh → *u^u*, np. die [Acker/Puff/Sau]*boh*ne → bu^uũn;
ou → *ũ*, np. der *Tamb*our → tambũ^r;
ö → *a*, np. *lös*chen → laso^εvač;
ö → *e*, np. das *Kaiser*manöver → kaⁱizermanevra;
ö → *é*, np. der *Köt*ner → k'ētⁿer;
ö → *iô^ε*, np. der *Kö*ter → kiô^εter;
ö → *o^ε*, np. das *Maigl*öckchen → maiglo^εkśen;
ö → *o^ε*, np. der *Kö*ter → ko^εter;
p → *b*, np. *puff*en → bu^fač;
p → *f*, np. die *Schär*pe → šer^fa;
pf → *f*, np. die *Damp*fmaschine → dam^fmašyⁱna;
pf → *p*, np. der *Glatz*kopf → glacko^εp;
pfr → *pr*, np. der *Pfrop*f[en] → pr^uo^εpek;
pp → *b*, np. *dopp*elt → dubē^lt;
pp → *p*, np. die *Jop*pe → ĵô^εpa;
pp[i] → *p*, np. der *Tepp*ich → tep^yχ;
pt → *p*, np. die *Haupt*sache → vaup^εcaχ;
qu → *ku*, np. der *Qu*ark → ku^uark;
qu → *kv*, np. die *Kaul*quappe → kau^lkvapa;

r → ∅, np. *markieren* → mak'yr^uo^evać;
r[i] → *r*, np. *die Aprikose* → apry'k^uo^eza;
rr → *r*, np. *die Karre* → kara;
s → *c*, np. *der Firnis* → fernyc;
s → *ʒ*, np. *die Linse* → lynʒa;
s → *z*, np. *die Aprikose* → apry'k^uo^eza;
s → *ž*, np. *die Säge* → žóga;
sch → *s*, np. *löschen* → laso^evać;
sch → *sk*, np. *das Radieschen* → rady'ska;
sch → *ś*, np. *der Pfuscher* → fuśer;
sch → *š*, np. *der Bursche* → bůrš;
sch[i] → *š*, np. *der Abschied* → apšyt;
s[i] → *z*, np. *die Apfelsine* → apfelzy'na;
sp → *šp*, np. *spendieren* → špandy'r^uo^evać;
sp[i] → *šp*, np. *der Brenns^{pir}itus* → brenšpyrytus;
ss → *χ*, np. *pissen* → py'χać;
ss → *s*, np. *die Blesse* → bly's;
ss[i] → *s*, np. *massieren* → masyr^uo^evać;
ss[i] → *s'*, np. *der Kürassier* → k'iras'ir;
ß → *s*, np. *der Gieß[brei]* → gry's;
st → *št*, np. *das Frühstück* → fry'styk;
st[i] → *št*, np. *der Stichel* → šty'χ'el;
t → *d*, np. *die Matratze* → madraca;
t[i] → *t*, np. *fertig* → ferty'χ;
tsch → *č*, np. *der Kutscher* → kučer;
tt → *t*, np. *das Futter* → futer;
tz → *c*, np. *der Aufsatz* → aufzac;
tz → *ʒ*, np. *das Schutzblech* → šůʒbla'χa;
u → *a*, np. *das Karussell* → karasél'a;
u → *q*, np. *das Krummholz* → krqmpůlec;
u → *e*, np. *die Ruptur* → reptura;
u → *o^e*, np. *der Sirup* → zyro^ep;
u → *ó*, np. *die Runkel[rübe]* → rónkl'ó^e;
u → *óĭ*, np. *der Plunder* → pl'óĭnder;
u → *ů*, np. *der Bruch* → brů'χ;
u → *ůĭ*, np. *die Flunder* → flůĭnder;
u → *ů^e*, np. *die Glucke* → kl'ůka;
u → *u^e*, np. *das Kuvert* → k^uo^everta;
u → *y*, np. *der Schnupftuch* → šnyptu'χ;
u → *y'*, np. *das Krummholz* → kry'npůlec;
uh → *u*, np. *die Kuhblume* → kubluma;
um → *ǫ*, np. *trumpfen* → trǫfnǫć;

um → *Ńm*, np. *trumpfen* → *trŃmfnŃnć*;
 ü → *i*, np. *der Bügel* → *bigel*;
 ü → *u*, np. *die Tüte* → *tuta*;
 ü → *y*, np. *die Büchse* → *byksa*;
 ü → *y'*, np. *die Knüppel* → *kny'bl'Ńk'i*;
 ü → *y'*, np. *der Büstenhalter* → *by'stenvalter*;
 üh → *i*, np. *der Kompanieführer* → *kŃmpanyfirer*;
 üh → *y*, np. *rühren* → *ry'rać*;
 üh → *y'*, np. *das Frühstück* → *fry'styk*;
 v → *f*, np. *aktiv* → *aktyf*;
 w[i] → *v*, np. *der Freiwillige* → *frai'vyl'iχ*;
 x → *ks*, np. *die Hexe* → *veksa*;
 x[i] → *ks*, np. *laxieren* → *laksovać*;
 z → *c*, np. *der Anzug* → *ancuχ*;
 z → *ʒ*, np. *die Glanzdecke* → *glanʒdeka*;
 z[i] → *c*, np. *der Überzieher* → *iber'cy'r*.

2.2. Adaptacja morfologiczna

2.2.1. Adaptacja fleksyjna

Zmiany asymilacyjne w odniesieniu do płaszczyzny fleksyjnej polegają na przystosowaniu obcych leksemów do krajeńskiego systemu odmiany. Procesy adaptacyjne dotyczą również dwóch kategorii gramatycznych rzeczownika, a mianowicie: *rodza ju* oraz *liczby*.

Rodzaj

W gwarach Krajny wiele germanizmów (głównie rodzaju męskiego i żeńskiego) posiada rodzaj zgodny z ich niemieckim źródłosłowem:

M → **M**³², np. *der Ableger* → *aplęger* 'żniwiarka'; *der Bahnhof* → *baŃf* 'dworzec kolejowy';
der Dienst → *dyńst* 1. 'służba w urzędzie niemieckim, w wojsku', 2. 'dużo ważnej pracy';
der Fachmann → *faχman* 'fachowiec'; *der Glatzkopf* → *glacko*p* 'głowa pozbawiona włosów; człowiek o wyłysiałej głowie';
der Hase → *vazŃk* 'zając' *ekspr.*; *der Infanterist* → *infantrysta* 'piechur';
der Jux → *jũks* 1. 'sztuczny nawóz', 2. 'brud, zanieczyszczenie';
der Klempter → *klampřyř* 'hydraulik, blacharz';
der Lappen → *lępa* 'szmaciarz, skupujący szmaty';
der Mais → *majs* 'kukurydza';
der Ochsenpunker → *ořsepunke* 'orzący wołami';
der Probierer → *pro'birer* 'zaostrzony patyk, służący do sprawdzania, czy placek, pączki są już upieczone';
der Quark → *kũark/kvark* 'biały ser';
der Raps → *raps* 'rzepak';
der Sanitäter → *zanytéter* 'pielęgniarski chorych';
der Tierarzt → *tirac* 'lekarz weterynarii';
der Überzieher → *iber-*

³² Rodzaj męski w krajeńskich gwarach otrzymują najczęściej te pożyczki, które w niemieckim posiadają rodzaj męski oraz zakończone są na spółgłoskę. W niektórych przypadkach rodzaj ten zachowują również leksemy rodzaju męskiego kończące się w języku niemieckim na samogłoskę, np. *der Bursche* → *bũrř* 1. 'chłopiec', 2. 'ordynans oficera'; *der Kunde* → *kunda* 1. 'klient', 2. 'spryciarz' *pejor.*, *der Opa* → *Ńpa/Ńpa/Ńpapa* 'dziadek'.

cyr/iberocy³³r 'okrycie wierzchnie: płaszcz'; *der Vater* → *fo³⁴ter* 'ojciec'; *der Wecker* → *veker* 'budzik'; *der Zopf* → *co³⁵p* 'kok w uczesaniu kobiet';

F → **F³³**, np. *die Apfelsine* → *apfelzy³⁴na* 'pomarańcza'; *die Bahn* → *bana* 'pociąg'; *die Decke* → *deka* 1. 'nakrycie na stół, obrus', 2. 'nakrycie na łóżko', 3. 'koc'; *die Eichkatze* → *ai³⁵skaca* 'wiewiórka'; *die Fackel* → *fakl'³⁶ô³⁴* 'lampion'; *die Gardine* → *gardy³⁴na* 'firana'; *die Haarnadel* → *varnatlô³⁴* 'spinka do włosów w kształcie litery U'; *die Jacke* → *jaka* 1. 'w stroju ludowym, np. rodzaj marynarki zapiętej pod szyją, bez kołnierza, domowego wyrobu; też kupione lub w domu uszyte wdzianko do pracy, rodzaj marynarki bez podszewki', 2. 'sweter lub inne ocieplające wdzianko'; *die Jagd* → *ja³⁴xta* 'polowanie'; *die Karbonade* → *karb³⁴o³⁴nada* 'kotlet schabowy i mięso używane na taki kotlet'; *die Laube* → *la³⁴ba* 'altana, odaszone miejsce przy domu lub w ogrodzie'; *die Metze* → *macka* 'miara objętości'; *die Oma* → *ôma/ô³⁴mama* 'babcia'; *die Pacht* → *pa³⁴xta* 'to, co jest wydzierżawione, dzierżawa'; *die Reise* → *ra³⁴iza* 'podróż, wędrówka'; *die Schärpe* → *šerfa/šerpa* 'wstęga, zwykle białoczerwona, przekładana przez ramię i złączona niżej z drugiej strony ciała'; *die Tasche* → *ta³⁴ša* 'kieszeń, torebka'; *die Welle* → *vê³⁴la* 'wał w maszynie';

N → **N³⁴**, np. *das Muster* → *mustr³⁴o³⁴e* 'wykroje do szycia, wzory'.

Jednakże w obrębie krajeńskiego systemu gwarowego dochodzi nierzadko do zmiany rodzaju gramatycznego zapożyczanych leksemów, zwłaszcza w przypadku rodzaju nijakiego, por.:

M → **F³⁵**, np. *der Ball* → *bala/bal'a* 'piłka do zabawy'; *der Breيتدrescher* → *braj³⁴tűfka* 'szeroka młocarnia, która słomy nie targa i zboża nie czyści'; *der Degen* → *dêga* 'szpada'; *der Glaceehandschuh* → *glazê³⁴ka* 'skórzana rękawiczka'; *der Kot* → *kô³⁴ta* 'kupka kału, porcja gówna'; *der Leierkasten* → *lajerkasta* 'katarynka'; *der Reifen* → *ryfka* 1. 'szeroki albo węższy pierścień żelazny na piaście', 2. 'krążek na kuchence'; *der Schwamm* → *švama* 'gąbka, np. do wycierania tablicy, mycia (się)'; *der Sporn* → *špô³⁴rna* 'ostroga';

F → **M³⁶**, np. *die [Acker/Puff/Sau]bohne* → *b³⁴ũ³⁴yn* 'bób: roślina i ziarno'; *die Angel* → *ang'ê³⁴l* 1. 'wędka', 2. 'zakrzywiony krótki element przy ostrzu kosy'; *die Blesse* → *bly³⁴s* 1. 'biała gwiazdka lub serce na czole konia', 2. 'oko' *pejor.*; *die Essenz* → *esenc* 'napar z liści herbacianych'; *die Flunder* → *flũ³⁴nder* 'niechlujna lub nieporządna

³³ Rodzaj żeński zachowują pożyczki zakończone w języku niemieckim zarówno na samogłoskę, jak i na spółgłoskę. W gwarach krajeńskich odpowiada im końcówka *-a* (*-a/-ô³⁴*) (będąca niekiedy także częścią sufiksu *-ka*). W przypadku leksemów rodzaju żeńskiego kończących się na *-er* (np. *die Klapper* → *kla³⁴pra/kl'apra* 1. 'wialnia, urządzenie do czyszczenia wymłóconego zboża', 2. 'sortownik do ziemniaków'; *die Mutter* → *mũ³⁴tra* 'większa nakrętka') i *-el* (np. *die Fackel* → *fakl'³⁶ô³⁴* 'lampion'; *die Haarnadel* → *varnatlô³⁴* 'spinka do włosów w kształcie litery U'; *die Koppel* → *koplô³⁴* 'ogrodzenie części pola albo łąki, w którym pasie się bydło bez obecności pasterza'; *die Pappel* → *paplô³⁴/peplô³⁴* 'topola, *Populus*; drzewo lub drewno') dochodzi do zaniku samogłoski *-e*. Końcówkę fleksyjną stanowi zaś *-a* (*-a/-ô³⁴*).

³⁴ Na gruncie gwar krajeńskich rodzaj nijaki zapożyczanych wyrazów zazwyczaj ulega zmianie.

³⁵ Zmiana rodzaju męskiego na żeński warunkowana jest w głównej mierze rodzajem gramatycznym rodzimego korelatu zapożyczanego leksemu.

³⁶ Rodzaj męski w tej grupie otrzymują przede wszystkim leksemy zakończone w języku niemieckim na spółgłoskę i/lub te wyrazy, których polskie ekwiwalenty semantyczne posiadają rodzaj męski.

dziewczyna, kobieta'; *die Mahlzeit* → *mó^ultyχ* 'o jedzeniu: jedno posiedzenie, jeden posiłek'; *die Plinse* → *pl'ync* 'placek kartoflany'; *die Schlempe* → *śl'amp* 'wywar z gorzelnii'; *die Sicherung* → *zyśrunk* 'bezpiecznik prądu'; *die Spur* → *špur* 'śląd: trop albo koleina'; *die Troddel* → *tro^edél* 'pompon, frędzla';

N → **M**³⁷, np. *das Bohnerwachs* → *bónervaks* 'pasta do podłogi'; *das Frühstück* → *frišt-ik/fryštyk* 'śniadanie'; *das Futter* → *futer* 1. 'karma', 2. 'jedna porcja karmy'; *das Geschäft* → *géseft* 'interes, transakcja handlowa'; *das Hakenkreuz* → *vaken-krojč* 'złamany krzyż, znak partii hitlerowskiej, swastyka'; *das Isolierband* → *izol'irbant* 'taśma izolacyjna'; *das Kitz* → *k'ýc* 'cielak'; *das Kochgeschirr* → *ko^eχgěšyr* 'menza'; *das Leibgedinge* → *lyfčedink/lyfkedink* 'dożywocie'; *das Pflaster* → *flaster* 'plaster, przylepiec'; *das Polster* → *po^elster* 'obicie meblowe, tapicerka'; *das Reisefieber* → *raižěfyber* 'niepokój przed wyjazdem, podróżą'; *das Zollhaus* → *colaųs* 'niemiecki urząd celny';

N → **F**³⁸, np. *das Fass* → *fasa* 'duża blaszana beczka, zwykle położona na wozie'; *das Fechtgewehr* → *fešt'evera* 'stary karabin przystosowany do ćwiczeń walki na bagnety'; *das Fell* → *fěilka* 'ściągnięta skóra ze zwierzęcia'; *das Fräulein* → *fro^elaⁿa* 'panna, panienka'; *das Karussell* → *karasěl'a/karasěl'a* 'urządzenie do zabawy: ławki, drewniane konie na obracającym się poziomo kole lub wiszące siedzenia'; *das Klistier* → *krysty^ra* 'lewatywa'; *das Kuvert* → *k^uo^everta* 'torebka na list'; *das Lamm* → *lemka* 1. 'owieczka', 2. 'rozek bielizny wystający spod odzienia'; *das Paket* → *pak'ýta* 'pewna ilość czego zawinięta w papier i przewiązana sznurkiem; paczka'; *das Radieschen* → *radýska* 'rzodkiewka, *Raphanus sativus*'; *das Saucisken* → [*so^e*]syška 'kiełbaska do zagrzania, parówka'; *das Sofa* → *zō^ufa* 'kanapa'.

Liczba

Modyfikacje adaptacyjne odnoszące się do kategorii liczby polegają m.in. na tworzeniu form typu *singulare tantum* i *plurale tantum* w sytuacjach, gdy w języku niemieckim dany leksem występuje zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej, np. *der Dienst, die Dienste* → *dýnst* 1. 'służba w urzędzie niemieckim, w wojsku', 2. 'dużo ważnej pracy' (*sgt*); *die Gabel, die Gabeln* → *gab^le/gafl^e* 'pierwotna forma wideł, całe z drewna' (*plt*); *die Graupe, die Graupen* → *graupyⁱ* 'krupy, kasza' (*plt*); *der Krampf, die Krämpfe* → *kremfⁱ* 'drgawki, konwulsje' (*plt*); *die Ohrenklappe, die Ohrenklappen* → *órklapyⁱ* 'nauszniki, osłony na uszy' (*plt*).

Zupełnie wyjątkowe jest natomiast konstruowanie postaci *plurale tantum* na bazie rzeczowników, które w niemczyźnie posiadają tylko liczbę pojedynczą, np. *die Furcht* → *fury/furytyⁱ* 'obawa, strach' (*plt*), a także form liczby pojedynczej w oparciu o liczbę mnogą niemieckiego źródłosłowu, np. *die Bonbons* → *bóms* 'cukierek'.

³⁷ Zmiana rodzaju nijakiego na męski następuje przede wszystkim pod wpływem spółgłoskowego wygłosu zapożyczonych wyrazów.

³⁸ Niebagatelną rolę odgrywa tu rodzaj gramatyczny polskich odpowiedników znaczeniowych.

2.2.2. Adaptacja słowotwórcza

Wśród germanizmów leksykalnych – w krajeńskich gwarach – wyodrębnić można te, które są wyłącznie fonetycznie i/lub fleksyjnie modyfikowane, a także te podlegające również procesom słowotwórczym. Zbudowane są one na ogół z obcego rdzenia leksykalnego oraz polskich afiksów (zob. też p. 1.).

Rzeczowniki

Zapóżyczone rzeczowniki wywodzą się przede wszystkim od wyrazów pospolitych, aczkolwiek incydentalnie występują także germanizmy pochodzące od nazw własnych, a dokładniej – antroponimów, np. *frycůva* ‘czapka kroju niemieckiego do 1945 r.’ (od imienia *Fritz*) czy *šajer* 1. ‘skupujący szmaty’, 2. ‘przezvisko kogoś, kto nie uważa, wykonuje czynności nieuważnie’ (od nazwiska *Scheier*).

Spośród apelatywów przejmowano zarówno leksemy proste, jak i złożone.

1) Rzeczowniki proste (*simplicia*)

Klasa zapóżyczonych wyrazów prostych nie jest bynajmniej jednolita. W jej ramach należy wyróżnić bowiem dwie zasadnicze grupy:

- leksemy nieadaptowane słowotwórczo, np. *cyrkus* 1. ‘cyrk’, 2. ‘niesamowite zdarzenie’ ← *der Zirkus*; *laŭba* ‘altana, odaszone miejsce przy domu lub w ogrodzie’ ← *die Laube*; *lerxa* ‘modrzew’ ← *die Lärche*; *tepyŭx* ‘dywan’ ← *der Teppich*; *veker* ‘budzik’ ← *der Wecker* (zob. też p. 1.);
- leksemy adaptowane słowotwórczo:
 - leksemy derywowane za pomocą sufixów, które albo pełnią jedynie funkcję strukturalną (np. *taska* ‘filizanka (naczynie lub jego zawartość)’ ← *die Tasse*; *vestka* ‘kamizelka’ ← *die Weste*), albo wyrażają również określoną funkcję semantyczną (o charakterze przedmiotowym bądź jakościowym), m.in. tworzą nazwy deminutywne (np. *dečka* ‘serwetka, mały obrus, nakrycie na stoliczek, półkę’ ← *deka* ← *die Decke*; *mantélek* ‘płaszczyk’ ← *mantél* ← *der Mantel*), nazwy augmentatywne i ekspresywne (np. *bůršól/bůršóuk* ‘chłopiec’ *pejor.* ← *bůrš* ← *der Bursche*; *vazóuk* ‘zając’ *ekspr.* ← *der Hase*), nazwy wykonawców czynności (np. *jaŭcćóuś* ‘myśliwy; ten, co poluje’ ← *der Jäger*, *jaŭtʰoʷvać* ← *jagen*, *jaŭta* ← *die Jagd*; *klampnýŝ* ‘hydraulik, blacharz’ ← *der Klempner*), nazwy nosicieli cech (np. *gešefćóuś* ‘człowiek interesu, dbający przesadnie o dochody’ ← *der Geschäftemacher*, *gešeft* ← *das Geschäft*), nazwy miejsc (np. *śl’aŭcarńóu* ‘rzeźnia’ ← *die Schlachtereī/Schlächtereī*, *śl’aŭtʰoʷvać* ← *schlachten*) oraz nazwy narzędzi (np. *kvýrlóuk* ‘mątewka’ ← *der Quirl*, *kvýrlać* ← *quirlen*);
 - leksemy konstruowane w procesie derywacji wstecznej, np. *cap* ‘zacięty koniec belki, słupa, deski, którym wchodzi w szczelinę drugiego elementu’ ← *der Zapfen*; *kux* 1. ‘placek, zwłaszcza drożdżowy’, 2. ‘makuch, wytlóki z nasion oleistych’ ← *der Kuchen* (zob. też p. 1.).

2) Rzeczowniki złożone (*composita*)

W niejednakowy sposób przebiega również asymilacja niemieckich złożzeń. Otóż na gruncie gwar Krajny dostrzec można kilka zjawisk, a mianowicie:

- zapożyczanie obu komponentów złożenia, które w języku niemieckim mogą pozostawać względem siebie w relacji równorzędnej (np. *mo^tórat* ‘motocykl’ ← *das Motor + rad*) lub nadrzędno-podrzędnej (np. *iber-cy^r/ibercy^r* ‘okrycie wierzchnie, np. płaszcz’ ← *der Über + zieher*), np. *apfelmus* ‘rozgotowane jabłka’ ← *der Apfel + mus*; *bónervaks* ‘pasta do podłogi’ ← *der Bohner + wachs*; *byšten^ualter* ‘biustonosz’ ← *der Büsten + halter*; *cola^us* ‘niemiecki urząd celny’ ← *das Zoll + haus*; *varnatl^o* ‘spinka do włosów w kształcie litery U’ ← *die Haar + nadel*; *rûpzak* ‘plecak’ ← *der Ruck + sack*; *tašenlampa* ‘kieszonkowa lampa elektryczna’ ← *die Taschen + lampe*;
- zapożyczanie jednego komponentu złożenia (ewentualnie wzbogacanego o polski sufiks):
 - przejmowanie pierwszego członu złożenia, np. *braj^utűfka* ‘szeroka młocarnia, która słomy nie targa i zboża nie czyści’ ← *der Breit + drescher*; *dryla* ‘siewnik’ ← *die Drill + maschine*; *glaz^eka* ‘skórzana rękawiczka’ ← *der Glacee + handschuh*; *kraj^uzűfka* ‘piła tarczowa, poruszona młotem lub silnikiem’ ← *die Kreis + säge*; *šrűć^ok* ‘chleb razowy’ ← *das Schrot + brot*; *štepűfka/šty^upűfka* ‘duża igła, cerówka’ ← *die Stopf + nadel*;
 - przejmowanie drugiego członu złożenia, np. *b^uűn* ‘bób: roślina i ziarno’ ← *die Acker/Puff/Sau + bohne*;
- tworzenie kalk niemieckich złożzeń, np. *cukro^uv^o* *χ^uo^ru^oba* ‘cukrzyca’ ← *die Zucker + krankheit*; *kuž^o* *matka* ‘kobieta doglądająca kur, drobiu’ ← *die Hühner + mutter*; *maceška/macoška* ‘bratek’ ← *das Stief + mütterchen*; *šv’j^unt^uo^uij^onka/šv’j^unt^uo^uij^onka* ‘porzeczka, owoc lub krzew’ ← *die Johannis + beere* (zob. też p. 1.);
- tworzenie hybryd, np. *klap’idupa/kl’ap’idupa* ‘plotkarz, plotkarka; gadający za dużo i bez sensu’; *vasman* ‘swat’ (zob. również p. 1.).

Do grupy stosowanych w procesie adaptacji sufiksów rzeczownikowych o największej frekwencji (spełniających rozmaite funkcje o charakterze semantycznym i gramatycznym) zaliczyć należy takie formanty przyrostkowe, jak m.in.:

- acha* (-*aχa*), np. *fűra^aχa* ‘fura’ *augm.* (← *fűra* ← *die Fuhre*);
- ak* (-*óuk*), np. *cyb^uóuk* 1. ‘koziół, samiec kozy’ *pejor.*, 2. ‘przezwiśko męskie’ (← *cyba* ← *der Ziegenbock*);
- al* (-*ól*), np. *bűrš^{ól}* ‘chłopiec’ *pejor.* (← *bűrš* ← *der Bursche*);
- anie* (-*ańe*), np. *tűrno^uvańe* 1. ‘rzecz. od czas. turnować’, 2. ‘przedmiot szkolny – wf’ (← *tűrno^uvać* ← *turnen*);
- arnia* (-*arń^u*), np. *śl’a^uχcarń^uóu* ‘rzeźnia’ (← *die Schlächtereie*, *śl’a^uχt^uo^uvać* ← *schlachten*);
- arz* (-*óuś*), np. *gėšefć^uóuś* ‘człowiek interesu, dbający przesadnie o dochody’ (← *der Geschäftemacher*, *gėšeft* ← *das Geschäft*);
- ek*, np. *a^uχtė^ulek* ‘achtel, miara = 12 funtom a. 12 litrom’ (← *a^uχtė^ul* ← *das Achtel*);

- erz* (-yřš), np. *klampnýřš* 'hydraulik, blacharz' (← *der Klempner*);
 -*ik*, np. *dořníik* 'dorn' dem. (← *dořn* ← *der Dorn*);
 -*ka*, np. *deřka* 'serwetka, mały obrus, nakrycie na stoliczek, półkę' (← *deka* ← *die Decke*);
 -*owina* (-ořv'ina/-uřv'ina), np. *ryntořv'ina/ryntuřv'ina* 'wołowina' (← *das Rind[fleisch]*);
 -*owa* (-řva/-řva), np. *glacřva* 'łysa głowa a. krótko ostrzyżona głowa' pejor. (← *glaca* ← *die Glatze*);
 -*ówka* (-řfka), np. *brajřřfka* 'szeroka młocarnia, która słomy nie targa i zboża nie czyści' (← *der Breitreder*).

Przymiotniki i przysłówki

Przymiotniki i przysłówki albo ulegają wyłącznie adaptacji fonetycznej (np. przymiotniki: *fertyř* 'gotów, gotowy' ← *fertig*; *řila* 'fioletowy' ← *lila*; *řřs/l'řs* 1. 'wolny, niewiązany', 2. 'luźny, słabo spojony' ← *los*; przysłówki: *aktyř* 'czynnie, aktywnie' ← *aktiv*; *dubřłt/dubřłt* 'podwójnie' ← *doppelt*; *dyřt* 1. 'zupełnie, bardzo, o dużym natężeniu cechy', 2. 'blisko' ← *dicht*; *knap* 'nieco mniej niż..., nieco za mało, skąpo' ← *knapp*; *raus* 'ze środka, z wewnątrz na zewnątrz' ← *raus*; *ryřtyřř/ryřtyřř* 'właściwie, prawdziwie' ← *richtig*), albo konstruowane są również za pomocą polskich sufiksów.

1) Przymiotniki

- ewy* (-evyř), np. *gřsevyř* 'żeliwne' (← *gusseisern*, *gřs* ← *das Gusseisen*), *řil'řevyř* 'fioletowy' (← *řila*);
 -*owaty* (-uřvaty), np. *k'łoubuřvaty* 'toporny, ciężki, gruby' (← *klobig*, *k'łouba* ← *der [Holz] kloben*);
 -*owny* (-řvnyř/-uřvnyř), np. *dyřtuřvnyř* 1. 'szczelny', 2. 'gęsty, nabity, ścisły' (← *dicht*, *dyřt* ← *dicht*), *řreřřvnyř* 1. 'niegrzeczenie odpowiadający', 2. 'pyskany, wyszczekany' (← *řrech*);
 -*owy* (-ořvyř/-uřvyř), np. *řil'řořvyř* 'fioletowy' (← *řila*), *rapsořvyř* 'rzepakowy' (← *Raps-*, *rap* ← *der Raps*), *ryntořvyř/ryntuřvyř* 'wołowy, z mięsa wołowego' (← *Rind-*, *ryntořv'ina/ryntuřv'ina* ← *das Rind[fleisch]*);
 -*ny* (-nyř), np. *ryřtyřnyř* 'ten właściwy, prawidłowy' (← *richtig*, *ryřtyřř/ryřtyřř* ← *richtig*), *řpauřruřvnyř* 'oszczędny' (← *sparsam*, *řpauřruřv* ← *sparen*).

2) Przysłówki

- e*, np. *ryřtyřřne* 'właściwie' (← *richtig*, *ryřtyřnyř* ← *ryřtyřř/ryřtyřř* ← *richtig*), *řpauřruřvne* 'oszczędnie' (← *sparsam*, *řpauřruřvnyř* ← *sparsam*, *řpauřruřv* ← *sparen*).

Wśród przymiotników zauważyć można również formy hybrydalne z komponentem *vel* 'w odcieniu jasnym' (← *hell*), np. *velčervnyř* 'jasnoczerwony'; *velřasnyř* 'jasnoniebieski'; *velřřřnyř* 'jasnozielony'; *velřřřnyř* 'jasnożółty'.

Warto również dodać, że – ze względu na identyczną postać przymiotnika i przysłówka w języku niemieckim – zdarza się, iż ta sama forma w gwarach krajeńskich występuje w funkcji obu części mowy, np. *řein* → *řajn* 'ładny, ładnie'; *řest* → *řest/řeste/řestyř* 1. 'doskonały, dobry, wysokiej jakości', 2. 'doskonały, godny uwagi, solidnej roboty', 3. 'bardzo mocno, doskonale'.

Czasowniki

Asymilacja słowotwórcza zapożyczanych form czasownikowych opiera się w głównej mierze na przejściu niemieckiego rdzenia oraz zastąpieniu obcych przyrostków *-en* i *-n* ich polskimi odpowiednikami: *-ać*, *-ić*, *-nąć* (*-nŏńć/-nŏńć*), *-ować* (*-o^ować/-u^ować*), przykładowo:

-en → *-ać*, np. *furzen* → *fūrcać* ‘zanieczyszczać powietrze, puszczać bąki’ *wulg.*;

-en → *-ić*, np. *schäumen* → *šŏum’ić/šŭm’ić* ‘pienić się’;

-en → *-nąć* (*-nŏńć/-nŏńć*), np. *hacken* → (*yakać/yŏuk^oować* →) *yaknŏńć* 1. ‘raz uderzyć w ziemię motyką’, 2. ‘o psie, np. ukąsić, chwycić’;

-en → *-ować* (*-o^ować/-u^ować*), np. *borgen* → *bo^orgo^ować* ‘pożyczać od kogo lub komu’;

-n → *-ować* (*-o^ować/-u^ować*), np. *angeln* → *anglo^ować* ‘chwycić ryby na wędkę’.

Bywa, że przejmowane czasowniki wzbogacane są także o prefiksy sygnalizujące aspekt dokonany³⁹, np.

do- (*du^o-*), np. *du^oo^oy^okl^oować* ‘dorobić szydełkiem’ (← *y^okl^oować/y^okl^oować* ← *häkeln*);

na-, np. *na^ofutro^ować* ‘nakarmić zwierzęta domowe (jeśli ludzi, to *ekspr.*)’ (← *futr^oo^ować* ← *füttern*);

ob- (*u^ob-/u^op-*), np. *u^oo^op^ošt^oilo^ować* ‘zamówić, kogo, co’ (← *št^oilo^ować* ← *stellen*);

od- (*u^od-/u^ot-*), np. *u^oo^od^ož^oug^oo^ować* ‘odciąć piłą’ (← *ž^ougo^ować/ž^oug^oo^ować* ← *sägen*);

po- (*p^oo^o-*), np. *p^oo^ofutr^oo^ować* ‘zadać karmę zwierzętom w gospodarstwie’ (← *futr^oo^ować* ← *füttern*);

prze- (*p^ose-*), np. *p^ose^oknypsnŏńć* ‘przekreślić kontakt (włączyć lub wyłączyć światło)’ (← *knypsnŏńć* ← *knypsać/knyps^oować* ← *knipsen*);

przy- (*p^ošy^o-*), np. *p^ošy^ošlep^oo^ować* ‘przynieść, przywlec, przyciągnąć’ (← *šlep^oo^ować* ← *schleppen*);

roz- (*r^oo^os-*), np. *r^oo^oo^oskvyrl’ić* ‘rozbełtać drewienkiem’ (← *kvyrlać* ← *quirlen*);

s-, np. *s^ofutr^oo^ować* ‘zużyć karmy’ (← *futr^oo^ować* ← *füttern*);

u-, np. *u^ošp^oo^oer^oo^ować* ‘zaoszczędzić’ (← *šp^oo^oer^oo^ować* ← *sparen*);

w- (*v-*), np. *v^ož^oug^oo^ować* ‘wciąć piłą’ (← *ž^ougo^ować/ž^oug^oo^ować* ← *sägen*);

wy- (*y^oy^o-*), np. *y^oy^oštudy^oro^oo^ować* ‘zakończyć studia’ (← *študy^oro^oo^ować/študy^oro^oo^ować* ← *studieren*);

za-, np. *zabremz^oo^ować* ‘zahamować’ (← *bremz^oo^ować* ← *bremsen*);

ze-, np. *ze^ož^oug^oo^ować* ‘ściąć piłą (stojące drzewo) tuż nad powierzchnią ziemi’ (← *ž^ou^o-go^oo^ować/ž^oug^oo^ować* ← *sägen*).

2.3. Adaptacja semantyczna

W obrębie mechanizmów asymilacyjnych o charakterze semantycznym – na gruncie gwar Krajny – uwagę przykuwają następujące zjawiska:

- zachowanie wszystkich wariantów znaczeniowych zapożyczanego leksemu, np. *aışkaca* ‘wiewiórka’ (← *die Eichkatze* ‘wiewiórka’); *apfelzyňa* ‘pomarańcza’ (← *die Apfelsine* ‘pomarańcza’); *apryk^ooza* ‘morela’ (← *die Aprikose* ‘morela’); *baŏuf* 1. ‘dworzec kolejowy’, 2. ‘dworzec’, 3. ‘stacja’ (← *der Bahnhof* 1. ‘dworzec’, 2. ‘stacja’);

³⁹ Zdarza się, że zapożyczane są również czasowniki o złożonej budowie, np. *na^ožycro^oo^ować* ‘pozostać za karę w szkole po lekcjach’ (← *nachsitzen*).

- ber* 'niedźwiedź' (← *der Bär* 'niedźwiedź'); *füks* 1. 'lis', 2. 'koń maści kasztanowej, jasnobrązowy' (← *der Fuchs* 1. 'lis', 2. 'kasztanek'); *gardyna* 'firana' (← *die Gardine* 'firana, firanka'); *veksa* 1. 'czarownica', 2. 'przezvisko kobiety' (← *die Hexe* 1. 'czarownica', 2. 'jędza' *pejor.*); *kalmus* 'tatarak' (← *der Kalmus* 'tatarak'); *lauba* 'altana, odaszone miejsce przy domu lub w ogrodzie' (← *die Laube* 1. 'altana', 2. 'ganek'); *lerxa* 'modrzew' (← *die Lärche* 'modrzew'); *štuba* 'pokój, izba, sala' (← *die Stube* 'izba'); *taša* 'kieszeń, torebka' (← *die Tasche* 1. 'kieszeń', 2. 'torba, torebka'); *tepyħ* 'dywan' (← *der Teppich* 1. 'dywan', 2. 'kobierzec'); *veker* 'budzik' (← *der Wecker* 'budzik'); *vestka* 'kamizelka' (← *die Weste* 'kamizelka');
- zawężenie pola semantycznego zapożyczanego leksemu, np. *aufgaba* 'zadanie szkolne' (← *die Aufgabe* 1. 'zadanie, zadanie domowe', 2. 'obowiązek', 3. 'misja', 4. 'funkcja', 5. 'zagrywka'); *brauza* 'musujący proszek do przyrządzania napoju' (← *die Brause* 1. 'prysznic, natrysk', 2. 'napój musujący'); *bremza* 'hamulec' (← *die Bremse* 1. 'hamulec', 2. 'giez'); *fjbl'ou* 'elementarz' (← *die Fibel* 1. 'elementarz', 2. 'przewodnik'); *gėšeft* 'interes, transakcja handlowa' (← *das Geschäft* 1. 'transakcja', 2. 'interes', 3. 'sklep', 4. 'firma', 5. 'działalność'); *vaka* 1. 'motyka o prostokątnym ostrzu do wzruszania ziemi między grządkami', 2. 'motyka o zębatym ostrzu do kopania ziemniaków', 3. 'rodzaj motyki do wygarniania żaru z pieca chlebowego' (← *die Hacke* 1. 'opielacz, graca', 2. 'kilof, motyka', 4. 'pięta', 5. 'obcas'); *ryfka* 1. 'szeroki albo węższy pierścień żelazny na płacie', 2. 'krążek na kuchence' (← *der Reifen* 1. 'opona', 2. 'obręcz', 3. 'pierścień'); *pl'ync* 'placek kartoflany' (← *die Plinse* 1. 'pączek', 2. 'placek ziemniaczany'); *šlajer* 'welon' (← *der Schleier* 1. 'welon', 2. 'woalka', 3. 'zasłona', 4. 'osłona'); *šnytk* 'skibka, kawałek (chleba)' (← *die Schnitte* 1. 'plaster', 2. 'kromka', 3. 'kanapka'); *šom/šoum* 'piana' (← *der Schaum* 1. 'piana', 2. 'ślina', 3. 'szumowiny'); *štayel* 'kolec' (← *der Stachel* 1. 'kolec', 2. 'igła', 3. 'żądło', 4. 'cierń', 5. 'bodziec do działania'); *vėla* 'wał w maszynie' (← *die Welle* 1. 'fala', 2. 'wał[ek]');
 - poszerzenie pola semantycznego zapożyczanego leksemu, np. *kl'ivka* 1. 'kwoka', 2. 'przezvisko kobiety', 3. 'nos, usta, twarz' *pejor.* (← *die Glucke* 'kwoka'); *kunda* 1. 'klient', 2. 'spryciarz' *pejor.* (← *der Kunde* 'klient'); *oila* 1. 'sowa', 2. 'wagon kolejowy napędzany silnikiem elektrycznym (z akumulatorów) lub spalinowym', 3. 'motorówka' (← *die Eule* 'sowa');
 - zmiana znaczenia zapożyczanego leksemu, np. *coꝑ* 'kok w uczesaniu kobiet' (← *der Zopf* 1. 'warkocz', 2. 'chałka'); *fizmatenty* 'trudne do nazwania przedmioty, urządzenia' (← *die Fisimatenten* 1. 'wykręty', 2. 'wymówki'); *flūinder* 'niechlujna lub nieporządna dziewczyna, kobieta' (← *die Flunder* 'flądra'); *vamster* 'handlarz-domokrążca, też: handlujący nielegalnie' (← *der Hamster* 'chomik'); *jũks* 1. 'sztuczny nawóz', 2. 'brud, zanieczyszczenie' (← *der Jux* 'żart, figiel');
 - kontaminacja formy i znaczenia dwóch różnych leksemów niemieckich, np. *rener* 'rower wyścigowy' (*der Renner* 1. 'biegun', 2. 'biegacz', 3. 'koń wyścigowy', 4. 'hit, bestseller' & *das Rennrad* 'rower wyścigowy'); *špana* 'zapinka do włosów, spinka' (*die Spanne* 1. 'odstęp', 2. 'rozpiętość' & *die Haarspange* 'spinka do włosów')⁴⁰.

⁴⁰ Proces ten nastąpił zapewne pod wpływem formalnego podobieństwa skontaminowanych wyrazów.

3. Uwagi końcowe

Mimo że współcześnie wpływ niemieczyny na język polski, w tym na gwary Krajny, bezspornie osłabł, germanizmy, ich status i rola nadal wywołują wiele kontrowersji.

Biorąc pod uwagę fakt, iż niekiedy marginalizuje się znaczenie tych elementów, należy mocno zaakcentować, że – bez względu na ich ocenę – stanowią one nie tylko immanentną, ale i niebywale żywotną część krajeńskiej leksyki⁴¹, poświadczającą niezwykle ciekawe (i skomplikowane) dzieje regionu.

Problematyka adaptacji germanizmów w mowie Krajniaków nie została tu wyczerpana i niewątpliwie wymaga dokładniejszej charakterystyki. Trzeba też zaznaczyć, że to zaledwie jedna z wielu kwestii, wpisujących się w nurt rozważań nad pożyczkami z języka niemieckiego, jaką należałoby poruszyć. Już ponad pół wieku temu Z. Zagórski, wypowiadając się na temat interferencji pomiędzy niemieczyną a gwarami krajeńskimi, skonstatował, że

Sprawa germanizmów słownikowych w gwarach krajniackich wymaga osobnego opracowania (chodzi tu m.in. o szczegółową klasyfikację zapożyczeń z języka niemieckiego: zapożyczenia z niemieckiego języka literackiego, zapożyczenia z gwar niemieckich, kalki wyrazowe itd.; osobnej uwagi wymagają też połączenia frazeologiczne powstałe pod wpływem niemieckim) (Zagórski 1964: 158–159).

Ów postulat w zasadzie nie stracił na aktualności⁴².

Wyjaśnienie skrótów

F – rodzaj żeński

M – rodzaj męski

N – rodzaj nijaki

SZN – *Słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*, red. M. Łaziński, Warszawa 2008

Bibliografia

- Adamiak A., 2004, *Uwagi o germanizmach w gwarze kociewskiej*, „Linguistica Bydgosztiana”, vol. I, Bydgoszcz, s. 9–16.
- Adamiak A., 2005, *O germanizmach w powieści Na styku Bolesława Eckerta*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 2, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 57–61.
- Bąk S., 1976, *O niektórych faktach z zakresu polsko-niemieckich stosunków językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. X, s. 11–17.
- Bieder H., 1987, *Der deutsch-slavisches Sprachkontakt in der Wortbildung*, [w:] *Sprach- und Kulturkontakte im Polnischen*, red. G. Hentschel, G. Ineichen, A. Pohl, München, s. 175–184.
- Bieder H., 1988, *Die Suffixattraktion deutscher Lehnwörter (Substantiva) in den slawischen Sprachen*, „Die Welt der Slaven”, XXXIII, s. 161–168.
- Biolik M., 1997, *Germanizacja nazwisk polskich mieszkańców okolic Węgorzewa w latach 1653–1853*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prace Językoznawcze”, z. 1, s. 2–19.

⁴¹ Świadczy o tym dobra (zwłaszcza bierna) znajomość tych leksemów, także wśród młodych Krajniaków (zob. Kołatka 2009; 2010: 106–117). W związku z tym, że krajeńskie gwary są w odwrocie, fakt ten zasługuje na szczególną uwagę.

⁴² Monografia poświęcona niemieckim zapożyczeniom w krajeńskich gwarach nie powstała do dzisiaj. Częściowo wspomniane przez Zagórskiego zagadnienia podejmuje praca magisterska *O germanizmach w gwarach Krajny* (zob. Kołatka 2009), koncentrująca się w głównej mierze na problemie żywotności germanizmów.

- Biolik M., 2000, *Zapożyczenia z języka niemieckiego w tekstach stylizowanych na gwarę warmińską (na podstawie felietonów drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1925–1939)*, „Prace Językoznawcze”, nr 2, s. 5–33.
- Breza E., 1979, *Zapożyczenia w kaszubszczyźnie*, „Literary. Magazyn społeczno-kulturalny Wybrzeża”, nr 8, s. 13–26.
- Breza E., 1981, *Sposoby germanizacji antroponimów polskich na Pomorzu*, [w:] *Nazewnictwo obszarów językowo mieszanych. Księga referatów z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Gdańsku 25–27 października 1977*, red. H. Górniewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 107–115.
- Breza E., 1986, *Germanizacja i polonizacja przedstawionych przydomków*, [w:] tegoż, *Przydomki szlachty pomorskiej*, Gdańsk, s. 303–317.
- Breza E., 2001a, *Niemcząca funkcja członu -man w nazwiskach polskich*, [w:] *Złota księga. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa*, red. S. Gajda, Opole, s. 33–41.
- Breza E., 2001b, *Polskie nazwiska z członem -man*, „Rocznik Slawistyczny”, t. LII, s. 75–96.
- Broda M., 1978, *Zapożyczenia niemieckie w gwarze Puńcowa koło Cieszyna*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 59, s. 99–105.
- Brzeziński W., 1982, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Słownictwa krajniackie. Słowniki gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, s. VII–XLVII.
- Brzeziński W., 1982–2009, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, t. I: A–G, t. II: H–N, t. III: O–PRY, t. IV: PRZ–T, t. V: U–Ż oraz *Uzupełnienia*, Wrocław–Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- B[uttler] D., 1987a, *Germanizmy składniowe*, „Poradnik Językowy”, nr 7, s. 562–565.
- B[uttler] D., 1987b, *Germanizmy słownikowe*, „Poradnik Językowy”, nr 6, s. 479–482.
- B[uttler] D., 1987c, *Zapożyczenia z języka niemieckiego jako problem normatywny*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 399–403.
- Buttler D., 1986, *Deutsche Lehnwörter im Polnischen gegen Ende 19. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Slawistik”, 31, s. 559–564.
- Buttler D., 1988, *Zmienność formalna i znaczeniowa dziewiętnastowiecznych zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1–2, s. 51–67.
- Buttler D., 1991, *Dziedzictwo dziewiętnastowieczne w zasobie zapożyczeń niemieckich współczesnej polszczyzny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Językoznawstwo” XIII, s. 395–402.
- Callier E., 1886, *Powiat nakielski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań.
- Cieszkowski M., Mędelska J., 2007a, *Czy germanizmy? Na materiale „Słownika błędów językowych” Juliana Szweda*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. IV, s. 98–117.
- Cieszkowski M., Mędelska J., 2007b, *Nieznane i mało znane germanizmy leksykalne (na materiale „Słownika błędów językowych” Juliana Szweda)*, „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 62–70.
- Cieszkowski M., Mędelska J., 2009a, *Germanizmy leksykalne w wileńskim „Słowniku błędów językowych” Juliana Szweda*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 33, s. 91–108.
- Cieszkowski M., Mędelska J., 2009a, *Mało znane źródło germanizmów: wileński Słownik błędów językowych Juliana Szweda*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 16, s. 55–64.
- Cieszkowski M., Mędelska J., 2010, *Germanizmy leksykalne w wileńskim słowniku błędów językowych Juliana Szweda. Suplement*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. VII, Bydgoszcz, s. 36–46.
- Czaplicka M., 2004, *Interferencje językowe na wybranych przykładach nazewnictwa z Bydgoszczy i okolicy od XVI do XVIII wieku*, „Linguistica Bidgostiana”, vol. I, Bydgoszcz, s. 41–47.
- Czarnecki T., 1970, *Pośrednictwo czeskie w staropolskich pożyczkach z niemieckiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 9, s. 37–44.
- Czarnecki T., 1980, *Z historii wyrazów staropolskich pochodzenia niemieckiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 19, s. 15–19.
- Czarnecki T., 1981, *O wyrazach staropolskich pochodzenia niemieckiego z zakresu tkactwa i sukiennictwa*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 251–254.
- Czarnecki T., 1992, *Zur Chronologie der deutschen Lehnwörter im Altpolnischen. I. Entlehnungen aus dem Althochdeutschen*, „Studia Niemcoznawcze”, t. VI, s. 153–173.
- Czarnecki T., 1993a, *Zur Chronologie der deutschen Lehnwörter im Altpolnischen. II. Entlehnungen aus dem Mittelhochdeutschen*, „Studia Niemcoznawcze”, t. VII, s. 125–145.

- Czarnecki T., 1993b, *Zur Chronologie der deutschen Lehnwörter im Altpolnischen. III. Entlehnungen aus dem Spätmittelhochdeutschen (1250–1350) und Frühhochdeutschen (1350–1500)*, „*Studia Niemcoznawcze*”, t. VII, s. 207–249.
- Czopek-Kopciuch B., 1995, *Adaptacje niemieckich nazw miejscowości w języku polskim*, Kraków.
- Demartin A., 1975, *Wielkopolskie nazwy terenowe pochodzenia niemieckiego*, „*Studia i materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Nauki Filologiczne*”, nr I, s. 95–107.
- Demartin A., 1990, *Lubuskie nazwy terenowe pochodzenia niemieckiego*, „*Studia i materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Filologia Polska*”, z. 6, s. 163–174.
- Długosz-Kurczabowa K., 1986, *Funkcjonowanie zapożyczonego formantu -ulec w języku polskim*, „*Prace Filologiczne*”, t. XXXIII, s. 247–254.
- Długosz-Kurczabowa K., 1988a, *Czy istnieje w języku polskim formant -mistrz?*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 45, s. 35–39.
- Długosz-Kurczabowa K., 1988b, *O niektórych formantach słowotwórczych pochodzenia niemieckiego w języku polskim*, [w:] *Polono-Slavica Varsoviensia. Studia nad językiem polskim*, red. R. Grzegorzczkowska i B. Klebanowska, Warszawa, s. 133–152.
- Drechsel U., 1996, *Wie fest ist deutsches Lehnwort im Polnischen verwurzelt?*, „*Germanistyka. Studia i materiały*”, XII, Zielona Góra, s. 43–49.
- Dunaj B., 1987, *Polonizacja niemieckiego słownictwa fachowego (technicznego i rzemieślniczego)*, [w:] *Deutsch-Polnische Sprachkontakte*, red. A. Pohl i A. de Vincenz, Köln–Wien, s. 15–28.
- Dyszak A.S., 2003, *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 81–94.
- Eggers E., 1987, *Zur Entlehnungen deutscher Komposita aus freien Morphemen in das Polnische*, [w:] *Deutsch-Polnische Sprachkontakte*, red. A. Pohl i A. de Vincenz, Köln–Wien, s. 29–41.
- Eggers E., 1988, *Die Phonologie der deutsche Lehnwörter im Altpolnischen bis 1500*, München.
- Gliszczynska A., 2007a, *Germanizmy leksykalne południowej kaszubszczyzny (na materiale książki Bolesława Jażdżewskiego Wspomnienia kaszubskiego „gbura”)*, „*LingVaria*”, nr 1, s. 79–89.
- Gliszczynska A., 2007b, *Germanizmy leksykalne w Atlasie języka i kultury ludowej Wielkopolski*, [w:] *Gwary dziś*, t. 4: *Konteksty dialektologii*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 275–286.
- Gogolewski S., 1963, *Wpływy niemieckie na kaszubski system czasów przeszłych*, „*Rozprawy Komisji ŁTN*”, t. IX, s. 69–75.
- Grochola-Szczepanek H., 1999, *O sposobie przejmowania złożeń niemieckich przez gwary polskie*, „*Język Polski*”, z. 1–2, s. 73–78.
- Habrajska G., 1985, *Derywaty polskie od podstaw niemieckich w słownictwie włókienniczym*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, t. XXXIV, s. 69–74.
- Habrajska G., 1992, *Dziedzictwo stu lat kontaktów kulturowych polsko-niemieckich w słownictwie łódzkim*, [w:] *Język a Kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, red. J. Maćkiewicz i J. Siatkowski, Wrocław, s. 25–30.
- Handke K., 1967, *Odrębności leksykalne Krajny*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 7, s. 141–155.
- Harasimowicz I., 1954, *O niektórych elementach niemieckich w dialekcie ostródzkim*, „*Język Polski*”, z. 4, s. 276–285.
- Hinze F., 1963, *Die deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*, Berlin.
- Hinze F., 1965, *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*, Berlin.
- Hinze F., 1967, *Die Typen der Lehnprägungen nach deutschem Vorbild im Pomoranischen*, „*Zeitschrift für Slawistik*”, 22, s. 639–649.
- Hinze F., 1977, *Lehnadverb und Verbform als Ausdruck deutscher Distanzkomposita im Pomoranischen*, „*Zeitschrift für Slawistik*”, 22, s. 615–622.
- Hinze F., 1993, *Die slawische Kaschubei im Schnittpunkt deutscher und baltischer Einflussszonen*, [w:] *Slavistische Studien zum XI Internationalen Slavistkongress in Pressburg/Bratislava*, Wien, s. 179–196.
- Jakimowicz K., Klawon A. M., 2004, *Germanizmy w mowie mieszkańców Kociewia*, [w:] *Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowań kół naukowych*, red. I. Jaros, Łódź, s. 147–155.

- Judycka I., 1954, *Typy zapożyczeń niemieckich w gwarach Warmii i Mazur*, „Poradnik Językowy”, nr 8, s. 1–12.
- Kaestner W., 1939, *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen*, Teil I: *Einleitung und Lautlehre*, Leipzig.
- Karaś H., 1989, *Germanizmy leksykalne w „Kronikach łwowskich” Jana Lama*, „Poradnik Językowy”, nr 9–10, s. 639–648.
- Karaś M., 1969, *Ze studiów nad zapożyczeniami obcymi w gwarach polskich*. Wantuch «brzuch», „Poradnik Językowy”, nr 2, s. 61–66.
- Karszniewicz-Mazur A., 1988, *Zapożyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie*, Wrocław.
- Karszniewicz-Mazur A., 1995, *Klasyfikacja i adaptacja zapożyczeń niemieckich w języku polskim*, [w:] *Orbis Linguarum. Legnickie Rozprawy Filologiczne*, vol. II, red. E. Białek i E. Tomiczek, Legnica, s. 223–232.
- Kęcińska J., 2004, *Co o gwarach krajeńskich wiedzieć warto?*, [w:] *tejże, Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów – Wielki Buczek, s. 8–14.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011, *Bogactwa Krajny – kultura niematerialna: język, ludzie, organizacje*, [w:] *tejże, Krajeńskie ścieżki*, Złotów, s. 112–124.
- Klawon A. M., 2006, *Wpływ języka niemieckiego na regionalne odmiany polszczyzny – leksykalne podobieństwa i różnice w mowie mieszkańców Śląska Opolskiego i Kociewia*, „Linguistica Bydgostiana”, vol. III, s. 106–115.
- Kleczkowski A., 1928, *Wyrazy niemieckie w staroczeskim i staropolskim*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski*, t. 2, Kraków, s. 331–345.
- Kleszcz K., 2002, *Zapożyczenia niemieckie w gwarach śląskich (na przykładzie pierwszego tomu Słownika gwar śląskich)*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, red. S. Gala, Łódź, s. 225–233.
- Kleszcz K., 2006, *Kontakty językowe polsko-niemieckie na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok, s. 127–136.
- Kołatka K., 2009, *O germanizmach w gwarach Krajny*, praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik, prof. UKW, Bydgoszcz.
- Kołatka K., 2010, *Współczesny obraz germanizmów leksykalnych na Krajnie Sępoleńskiej i Krajnie Złotowskiej – próba porównania*, „Linguistica Bydgostiana”, vol. VII, Bydgoszcz, s. 102–120.
- Kołatka K., 2011, „Krajna? A gdzie to jest?” *Nazwa i granice Krajny jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych*, „Promotio Geographica Bydgostiensis”, t. VII: *Turystyka w rozwoju regionalnym i lokalnym Krajny i Pałuk*, red. M. Dombrowicz i H. Michniewicz-Ankiersztajn, Bydgoszcz, s. 55–70.
- Korbut G., 1983, *Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym*, „Prace Filologiczne”, t. IV, s. 345–560.
- Krajewska M., 1986, *Wyrazy złożone z drugim członem -mistrz w tekstach XVI wieku*, „Poradnik Językowy”, nr 4, s. 253–262.
- Krajewska M., 1988, *Zapożyczenia niemieckie w tekstach XVI wieku. Rzeczowniki złożone z drugim członem -tuch*, „Poradnik Językowy”, nr 4, s. 200–205.
- Krajna-Wielatowski A., 1928, *Ziemia Złotowska*, Poznań.
- Kreja B., 1967, *Zniemczone formy nazwisk polskich na Pomorzu*, „Pomorze Gdańskie”, nr 4: *Literatura i język*, Gdańsk, s. 172–202.
- Krobski Ł., 2010, *Germanizmy we współczesnym języku mieszkańców Bydgoszczy i Torunia*, [w:] *Polshczyzna Mazowska i Podlasia*, t. XIV: *Prace poświęcone Pani Profesor Henryce Sędziak*, red. D. Czyż i M. Frąckiewicz, Łomża, s. 405–422.
- Lipczuk R., 2001, *Deutsche Entlehnungen im Polnischen – Geschichte, Sachbereiche, Reaktionen*, „Linguist online”, nr 8, s. 1–15.
- Maciejewski J., 1966, *O zapożyczeniach niemieckich w gwarze chełmińskiej. Asymilacja wyrazów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 17, Filologia Polska, VI, s. 85–99.
- Mędelska J., Cieszkowski M., 2010, *Germanizmy leksykalne wśród Barbaryzmów i dziwologów językowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 17, s. 229–214.

- Miodek J., 1991, *Germanizmy w gwarze śląskiej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Językoznawstwo” XIII, s. 463–468.
- Moszyński L., 1954, *Geografia niektórych zapożyczeń niemieckich w staropolszczyźnie*, Poznań.
- Nitsch K., 1954, *Charakterystyka porównawcza dialektów zachodnio-pruskich*, [w:] tegoż, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków, s. 322–344.
- Nowowiejski B., 1990, „Osobliwe” zapożyczenia ze źródła niemieckiego w polszczyźnie ogólnej i poł. XIX w. (na materiale czasopism), „Poradnik Językowy”, nr 7, s. 530–540.
- Nowowiejski B., 1996, *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*, Białystok.
- Nowowiejski B., 2007, *Wpływy języka niemieckiego na polszczyznę w zakresie słownictwa*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 14–24.
- Nowowiejski B., 2010, *W sprawie wpływów języka niemieckiego na polszczyznę*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 17, s. 113–129.
- Obara J., 2002, *Mechanizm zapożyczania z języka niemieckiego do gwar śląskich*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, red. S. Gala, Łódź, s. 359–372.
- Osowski B., 2013, *Germanizmy leksykalne w gwarze miejskiej Poznania i brneńskim hantecu*, „Slavia Occidentalis”, t. 70, s. 101–114.
- Pohl A., 1991a, *Aspekte der Wortbildungsstruktur deutscher Lehnübersetzungen im polnischen*, [w:] *Göttingen Studien zu Wortschatz und Wortbildungen*, red. A. de Vincenz, München, s. 127–143.
- Pohl A., 1991b, *Lehnübersetzungen in der polnischen Sprache des 17. Jahrhunderts*, [w:] *Göttingen Studien zu Wortschatz und Wortbildungen*, red. A. de Vincenz, München, s. 159–171.
- Pohl A., 1991c, *Zum Problem Genus deutscher Lehnwörter im Alt- und im Mittelpolnischen*, [w:] *Göttingen Studien zu Wortschatz und Wortbildungen*, red. A. de Vincenz, München, s. 145–157.
- Pospiszyłowa A., 1988, *Losy niemieckich nazw miejscowych obszaru Warmii południowej*, „Onomastica Slavogermanica”, XVI, s. 129–149.
- Rybicka-Nowacka H., 1981, *Zapożyczenia z języka niemieckiego w Słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego*, „Prace Filologiczne”, t. XXX, s. 79–86.
- Rymut K., 1976, *Die Ortsnamen deutsche Herkunft in Klempolen (Małopolska)*, „Onomastica Slavogermanica”, XI, s. 145–153.
- Rzetelska-Feleszko E., Duma J., 1993, *Najstarsze niemieckie nazwy miejscowe i terenowe na Pomorzu Szczecińskim*, „Onomastica Slavogermanica” XVIII, s. 43–60.
- Seiffert-Nauka I., 1987, *Zapożyczenia niemieckie galicyjskiej gwary żołnierskiej w dawnym dialekcie miejskim Lwowa*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. XVIII, s. 99–112.
- Siatkowski J., 1967, *Wpływ poszczególnych dialektów niemieckich na język polski*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 7, s. 33–46.
- Siatkowski J., 1983, *Interferencje językowe na Warmii i Mazurach*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 21, s. 103–115.
- Skibicki M., 1979, *Z badań interferencji języka niemieckiego na język polski*, „Polonica”, t. V, s. 171–185.
- Smoczyński P., 1966, *Sposoby przejmowania przez język polski compositów niemieckich*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. VI, s. 39–46.
- Sobolewska K., 2014, *Dialektolodzy na manowcach. O wpływie niemczyzny na gwary Warmii i Mazur*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 21, z. 2, s. 93–102.
- Stefaniak M., 2006, „Absztyfikant założył ancug”, czyli o niemieckich zapożyczeniach we współczesnej polszczyźnie potocznej, „Język. Komunikacja. Informacja” 6, red. I. Koutny i P. Nowak, Poznań, s. 217–228.
- Stefaniak M., Marszałek M., 2011, *Germanizmy w odmianie potocznej polszczyzny: aspekt pragmatolingwistyczny*, [w:] *Tekst jako kultura. Kultura jako tekst*, red. Z. Nowożenowa, Gdańsk, s. 85–94.
- Stojanowska T., 1974, *Leksykalno-semantyczne adaptacje nazw niemieckich w nazewnictwie geograficznym Śląska*, „Onomastica Slavogermanica” VIII, s. 101–121.
- Sudakiewicz L. B., 2003, *Polonizacja niemieckich nazwisk mieszkańców Złotowa i okolic*, [w:] *Dzieje wsi pomorskiej*, t. II, red. A. Chłudziński i R. Gaziński, Dygowo – Szczecin, s. 169–171.

- Sudakiewicz L. B., 2009, *Sposoby germanizacji nazwisk mieszkańców Złotowa i okolic*, „Linguistica Bid-gostiana”, vol. VI, Bydgoszcz, s. 92–103.
- Szafran P., 1961, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)*, Gdańsk.
- Urbańczyk S., 1987, *Wiek XIX w kontaktach językowych polsko-niemieckich*, [w:] *Deutsch-Polnische Sprachkontakte*, red. A. Pohl i A. de Vincenz, Köln – Wien, s. 245–255.
- de Vincenz A., 1992, *Deutsch-polnische Sprachkontakte, Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe*, red. E. Kobylńska, A. Lawaty i R. Stephan, München – Zürich, s. 114–122.
- Walczak B., 1992, *Wpływy niemieckie w polszczyźnie Poznania*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1–2, s. 67–75.
- Walczak B., Witaszek-Samborska M., 1989, *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, „Rozprawy Slawistyczne” 4, s. 283–295.
- Waniakowa J., Tokarz M., 2006, *Zapożyczenia niemieckie w „Słowniku gwar polskich”*, „Studia Dialektologiczne” III, red. J. Okoniowa, Kraków, s. 115–126.
- Widera B., 1959, *Deutsche Lehnwörter in der polnischen Bergmanns- und Hüttenmannssprache*, „Zeitschrift für Slawistik” 4, s. 254–263.
- Witkowski L., 1982, *Niektóre germanizmy i prowincjonalizmy mówionej i pisanej polszczyzny na Pomorzu*, „Język Polski”, z. 2–3, s. 190–192.
- Wosiak-Śliwa R., 1996, *Germanizmy składniowe w prozie północnokaszubskich pisarzy Jana Bilota i Alojzego Budzisa*, „Rocznik Gdański”, t. LVI, z. 2, s. 103–111.
- Wypych K., 1976, *Deutsche Lehnwörter in der polnischen Bergbausprache*, Gießen.
- Zabrocki L., 1956, *Związki językowe niemiecko-pomorskie*, [w:] *Konferencja Pomorska (1954). Prace Językoznawcze*, red. Z. Stieber, Warszawa, s. 149–174.
- Zagórski Z., 1964, *Gwary Krajny*, Poznań.
- Zajda A., 1981, *Wörter deutscher Herkunft unter den altpolnischen Bezeichnungen für Feudalpflichten, Abgaben und Steuern*, „Zeitschrift für slawische Philologie” 42, s. 366–383.
- Żurawski J., 1982, *Wpływy niemieckie we współczesnej gwarze szewskiej*, „Poradnik Językowy”, nr 1, s. 41–49.

Lexical Germanisms in the Krajna dialects. Assimilative mechanisms

Summary

Borrowing foreign language elements by the system of a given national language (both general and its territorial and environmental variants) is an issue which is very often undertaken by linguists, and the issue does not only relate to the Polish linguistics.

The Krajna's people language constitutes one of the many Polish folk dialects in which German character left its considerable mark (especially in vocabulary). The most essential determinants of the process include, among others, such factors as: repetitive German colonization in the Middle Ages; annexation of the Krajna District to the Prussian territory, and later its western part to Germany after the First World War (as a result of the Treaty of Versailles of 1919); a high percentage of people of German origin living in the east of the region (also, the twenty-year interwar period) and the years of war and occupation.

A considerable role of the described phenomenon is the fact that lexical Germanisms constitute in our times not only integral but also exceptionally vital part of the Krajna lexis.

The fundamental aim of the article is the characterization of the adaptational mechanisms of lexical Germanisms in the Krajna dialects. Those processes have been characterized on several planes, namely phonetic-phonological, morphological (inflected and word formation) and also semantic. The excerpts of the material have been collected on the basis of the five-volume *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim [Krajna vocabulary. Dictionary of the village of Podróżna dialect]* by Władysław Brzeziński.

Włodzimierz Moch

**Stylizacja dialektalna i regionalizacja kreatywna
w powieści Franciszka Becińskiego *Wieś na zakręcie drogi*.
Gwara kujawska a gwary bydgoska i poznańska**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

Niniejszy artykuł jest zmienioną i rozszerzoną wersją moich dwóch wcześniejszych artykułów (Moch 2012 i Moch 2015).

I. Stylizacja dialektalna a regionalizacja kreatywna

1. Wprowadzenie

O ile terminy *stylizacja gwarowa/dialektalna* (*dialektyzacja*) są powszechnie znane¹, o tyle pojęcie *regionalizacja kreatywna* mniej. Stworzyła je i zastosowała w swych badaniach Teresa Skubalanka (1991), rozumiejąc pod nim nasycenie stylu artystycznego regionalizmami nacechowanymi funkcjonalnie, dzięki czemu język narodowy nie ulega unifikacji, lecz zachowuje w różnych tekstach, zwłaszcza literackich, oblicze lokalne.

Regionalizację polszczyzny ułatwiała w XIX w. wyrazistość regionów, co w przypadku Kujaw rodziło pewne problemy, gdyż był to region podzielony między dwa zabory – wschodnia część ulegała kulturowym i językowym wpływom rosyjskim i mazowieckim, a zachodnia – pruskim i wielkopolskim. Pomimo to różnice językowe na tak niejednorodnym obszarze nie były drastyczne, choć znaczące, a znana ogólnie leksyka gwarowa – czy, szerzej, regionalna – raczej łączyła różne części Kujaw niż je dzieliła.

2. Funkcje stylizacji gwarowej i regionalizacji kreatywnej w powieści Franciszka Becińskiego

Powieść *Wieś na zakręcie drogi* Franciszka Becińskiego (1897–1975), najbardziej znanego poety ludowego Kujaw, ukazała się w 79 odcinkach w inowrocławskim czasopiśmie narodowo-prawicowym „Kujawiak” w roku 1938, ale, jak dotąd, nie wydano jej w postaci książki. Autor przedstawił w niej, w sposób barwny i nasycony bogactwem uczuć, obraz kujawskiej wsi Sitowce, podobnej do rodzinnego Pilichowa pod Płowcami; ciężkie życie chłopów, naznaczone konfliktem z dworem, walką z biedą i różnymi trapiącymi ich nieszczęściami. Jego obserwacje oraz wiedza, którą czerpał z rozmów z najstarszymi mieszkańcami rodzinnej wsi, budują realizm powieści, jej liryczną otoczkę i ludowy humor.

Akcja toczy się przed I wojną światową² i dzieje się w rytmie pór roku, od jesieni do wiosny, czym, obok warstwy opisowej, przypomina *Chłopów* Władysława Reymonta, na których Beciński niewątpliwie się wzorował. Napisana językiem literackim, w dialogach ujawnia żywioł gwary kujawskiej, choć i w warstwie narracyjnej pojawiają się dialektyzmy i regionalizmy kujawskie. Podstawową funkcją stylizacji gwarowej zastosowanej głównie w dialogach jest uwydatnienie kolorytu lokalnego w mowie i zachowaniach bohaterów powieści, w przeżywanych przez nich uczuciach i kulturowanych zwyczajach. Takie podejście wzbogaca obraz wsi i panujących na niej stosunków społecznych, urealnia portrety postaci, czyni je żywymi. Powieść została podporządkowana założeniom realistycznym,

¹ *Dialektyzacja* to rodzaj stylizacji językowej, „używanie środków językowych charakterystycznych dla ludności wiejskiej, czyli dialektyzmów”. Oznacza także, wśród innych rodzajów, stylizację na języków mówiony i jako taka „ogranicza się zazwyczaj do wprowadzenia wybranych elementów do tekstu ukształtowanego w zasadzie na bazie innego języka” (EJO 568). Tak jest u Becińskiego – gwara kujawska dochodzi do głosu w wypowiedziach bohaterów – dialogach i monologach.

² Szkulmowska (2004: 273) czas akcji sytuuje „gdzieś w latach 1906–1908”.

ale nie brak w niej wątków, zwłaszcza opisów, mitologizujących przestrzeń językowo-geograficzną i językowo-społeczną. Te funkcje regionalizacji, o których pisze T. Skubalan-ka, znalazły w powieści Becińskiego szerokie zastosowanie. Regionalizmy, których używa, to *wyrazy-świadki*, nazywające nie tylko różne artefakty kultury materialnej i zjawiska społeczne oraz oddające bogactwo środowiska przyrodniczego regionu, ale także ludzi i ich obyczaje, zachowania i uczucia³. Przykładowo można podać następujące wyrazy: *babole* 'straszydła', *baraszki* 'figle', *betnerka* 'zagon, małe gospodarstwo', *bojs* 'tchórz', *chychłanie* 'niedbałe zachowanie', *chochylić* 'mówić niejasno', *chrapęcina* 'zarośla, krzaki na mokradłach'.

3. Wybrane kategorie tematyczne słownictwa gwarowego użytego w celach stylizacyjnych w powieści *Wieś na zakręcie drogi*

W polu znaczeniowym *człowiek* można, na podstawie materiału leksykalnego powieści *Wieś na zakręcie drogi*, wyróżnić kilka kategorii tematycznych, np. nazwy osób, określenia człowieka, nazwy czynności i stanów człowieka⁴.

NAZWY OSÓB

- 1) Nazwy osób związane z zajmowanym miejscem w hierarchii społecznej i rodzinnej, z wykonywaniem określonych zawodów i funkcji (także związane z uczestnictwem w obrzędach):

babusia 'babcia': Słyszał jeno często od matki albo od starej babusi... BWN 60, zasięg: wg KSGP⁵ Wp, Kraj, Bor Tuch, Koc, Kasz pd-zach i śr-wsch, Sier, Mppd-wsch;

fornal 'najemny robotnik rolny obsługujący konie i pracujący nimi na folwarku': [...] ruszyły pierwsze wozy z głuchem skrzypieniem kół i wiokaniem fernali. BWN 58. KSGP oggw: Wp (zwłaszcza w pśn), Kraj, Bor Tuch, Koc, zchełm i dobrz, Sztum, Lubaw, Maz, Mp, Ślpd, Kr pd (LwówUkr);

foryś 'pomocnik stangreta': To Waloś Sikorzak, co to forysiem był u nas. BWN 11; KSGP Koniń, zchełm, zdozbr, Mazpn i Mp zach;

groc 'grajek': [...] groczie to byliby się nam prawie przydali. BWN 50. KSGP wzn. 'muzykant' z Wp i Maz;

jasny/jaśnica/jaśnipan 'dziedzic, Jaśnie Pan': Chce się jasny ze wsi koniecznie nas pozbyć... BWN 21; – Przydałby się tak chociaż z kapelusz na proces z jaśnicą, co? BWN 41; wg KSGP *najjaśniejszy* 'o dziedzicu' Rzesz; w KSGP tylko forma *jaśnipan* Mp, Wp;

kośnik 'kosiarz': Wyciągnęli się więc chłopci z Sitowiec w długą szachownicę kośników... BWN 8; MSGP 111oggw, m.in. Maz;

kowalczyk 'pomocnik kowala uczący się u niego zawodu': ...umorusany kowalczyk stał na progu... BWN 10; wg KSGP 'uczeń w zawodzie kowalskim' Pozn;

³ Zob. Rzepka 1993: 146.

⁴ Przedstawione niżej artykuły hasłowe (we wszystkich polach tematycznych) zawierają: wyraz hasłowy, kontekst wraz z lokalizacją w badanym źródle i, w miarę posiadanych danych, ustalony zasięg jednostki leksykalnej w gwarach polskich.

⁵ Składam serdeczne podziękowania dla pracowników Zakładu Dialektologii Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie za udostępnienie *Kartoteki Słownika gwar polskich* (w skrócie KSGP).

marszałek 'najstarszy kosiarz celebrujący wyzwoliny młodego kosiarza': ...marszałka w jego obowiązku przekupić nie można żadną obietnicą. BWN 9, ts. KSGP Kuj;

morgownik 'chłop dzierżawiący mógł ziemi od dziedzica': Poszli więc teraz morgownicy ku śpichrzowi... BWN 12; K III 183;

owczarek 'pasterz owiec': Nie zaprzestał jeno swojej gry na piszczałce owczarek... BWN 21, ts. KSGP Kuj, Wp;

parobczak 'parobek – chłop służący we dworze, zwłaszcza młody': Był to obstarni już parobczak... BWN 2, wg KSGP Maz, Warm, Mp, Wp, Kociew;

rządca 'administrator prywatnego majątku ziemskiego, zarządca folwarku': [...] widoczne było w oddaleniu jasno oświetlone okno izby rządców. BWN 56, wg KSGP oggw;

swacha 'swatka': Uśmiała się więc jeszcze swacha z tej szczerości dziewczyny... BWN 32, MSGP 272;

siora 'przebrany za kobietę uczestnik pochodu przebierańców chodzących po wsi w okresie od Trzech Króli do Popielca w orszaku kozy kujawskiej': Kurzawa gra coś dreptanego i wprowadza kożę, a za nią wchodzi siora. BWN 61; w KSGP i w SGMP 368 tylko w zn. 'siostra';

tanecznik 'tancerz': Sławny to zresztą tanecznik był z tego Gawrona... BWN 12; MSGP 293 (*tanecznik*) Mazpd, Wp;

towarnik 'domokrażca handlujący towarami': A że takich, podobnych łachów nie można było jeszcze kupić ani w Rokiecinach, ani też w Radziejewie, tedy bogatsze chłopaki kazali towarnikom z Prus sobie poprzynosić... BWN 65; ts. KSGP Wp;

wilijarka 'przebieraniec, kobieta chodząca po wsi przed Wigilią i chłuszcząca dzieci schowane pod pierzyną': [...] wilijarka okutana w białą płachtę i po chałupach łążąc, bijąc po golasach [...] dzieci. BWN 53; wg MSGP 318 *wilijarze* to przebierańcy chodzący z kołędą po domach w okresie świąt Bożego Narodzenia, Wppd-wsch;

wilk 'kosiarz nowicjusz, który musi poddać się zwyczajowi „frycowania z wilka na kośnika”, czyli ustanowienia prawdziwym kosiarzem': Wilk, wilk! Łapać wilka – wnet dostali go w swoje ręce. BWN 10; MSGP 319 Wp.

Mamy tu nazwy osób pełniących określone zadania w ramach wiejskiej wspólnoty. Hierarchia zawodów i osób zyskujących dzięki nim określony status społeczny układa się od tych najmniej ważnych (*forys*, *parobczak*, *owczarek*) przez podstawowe, mające ugruntowaną rangę społeczną (*fornal*, *groc*, *kośnik*, *kowalczyk*, *morgownik*, *towarnik*), aż po określenia najwyższych lub najbardziej szanowanych funkcji i stanowisk (*jasny/jasnica/jasniapan*, *marszałek*, *rządca*). Osobno należy potraktować nazwy osób, które wiążą się z ich uczestnictwem w obrzędach. Te określenia odzwierciedlają kulturę społeczną i folklor wsi kujawskiej: *siora*, *swacha*, *wilijarka*, *wilk*.

2) Nazwy osób określonej narodowości lub mniejszości etnicznej:

amerykaniec 'protekcjonalnie o Amerykaninie': Z początku amerykańcy śmieją się z takich... BWN 63; brak w KSGP; SPP 102;

cyganicha 'pogardliwie o Cygance': [...] pomarszczona na pysku cyganicha... BWN 5; ts. KSGP oggw;

gudłaj 'pogardliwie o Żydzie': Przed każdym domem pełno było [...] starych gudłajów... BWN 78; ts. KSGP oggw;

Japoniec 'lekceważąco o Japończyku': Toż Japoniec taki słaby, a dał kacapom radę. BWN 37, w KSGP brak, SPP 103;

kacap 'pogardliwie o Rosjaninie': [...] kacapów na pewno już teraz pobiją. BWN 37; ts. KSGP oggw,DBG 186 (*kacapski*), SPP 103;

łatajstwo 'pogardliwie o zgromadzeniu, tu: Żydach': Przed każdym domem pełno było tego łatajstwa szwargocącego niezrozumiale, starych gudłajów i rozmamranych brudnych żydowic. BWN 78; w KSGP brak; skrót od *tałatajstwo* – w KSGP 'hołota', 'niesforna gromada' Kasz, Maz, Wp;

ruski 'lekceważąco o Rosjaninie': Dzik powiada, że ruski nie dadzą się potyrać... BWN 37;ts. KSGP oggw, SPP 104;

ruszczysko 'protekcjonalnie o Rosjaninie?': [...] „ruszczysko” na samego cara się przysięgał... BWN 33; w KSGW tylko *ruszczyna* 'z politowaniem = Rusek';

Szwab 'pogardliwie o Niemcu': Kto nie zna tych piekielnych Szwabów, to i tak niczego nie pojmie. BWN 63; ts. KSGP oggw;

żydek 'pogardliwie o Żydzie': Łazili jeszcze potem po mieście i ze żydkami w rozmowy się wdali. BWN 33; ts. KSGP oggw, SPP 105;

żydostwo 'pogardliwie o Żydach': [...] minęli miasteczko Rokicin, pełne błota, smrodu, żydostwa, aż do obrzydliwości cuchnącego śledziami i cebulą. BWN 78; ts. KSGP oggw;

żydowica 'pogardliwie o Żydówce': Przed każdym domem pełno było [...] starych gudłajów i rozmamranych brudnych żydowic. BWN 78; ts. KSGP oggw.

Do kreowania negatywnych stereotypów narodowych i etnicznych Beciński wykorzystuje słownictwo w większym stopniu potoczne niż gwarowe⁶. Spośród grup narodowościowych najbardziej wyrazisty portret zyskują dwie, z którymi chłopci kujawscy mieli codzienny kontakt – Cyganie i Żydzi.

Romowie zaczęli się osiedlać masowo na Kujawach z początkiem XIX w. Część z nich z czasem zasymilowała się, zupełnie lub częściowo, z Kujawiakami, którzy przejęli od nich różne cechy kultury materialnej i duchowej. Mimo prób zbudowania pokojowej koegzystencji obu narodowości, na Kujawach, podobnie jak w pozostałych regionach Polski, dochodziło do konfliktów między nimi a Polakami, zwłaszcza dotyczyły one polskiej wsi. Tak zrodził się negatywny stereotyp Cygana, pokutujący do dzisiaj i mający głównie charakter uprzedzenia⁷. Zakładał on skłonność do kłamstwa i oszustwa (u Becińskiego jest mowa o tym, że chcą mieszkańców wioski *omanić* oraz *coś wycyganić albo i ukraść*), przypisuje mu chciwość i brak obycia.

Wykorzystanie gwary z perspektywy autora miało inny cel niż ten, jaki jawi się dzisiejszemu czytelnikowi tej powieści. Becińskiemu chodziło zapewne o wierne oddanie realiów obyczajowych wsi kujawskiej końca XIX w./początku XX w. i jej negatywnego stosunku do obcych przez użycie dialektyzmów z silnym pejoratywnym nacechowaniem. Nar-

⁶ Szerzej zob. Moch 2012.

⁷ Bartmiński (2007: 107) odróżnia stereotyp od uprzedzenia, które uznaje za „uogólnione traktowanie Cyganów przez Polaków, Polaków przez Niemców, Szwedów (Belgów, Francuzów?) jako złodziei”. Uprzedzenie uważa za „poznawczo fałszywe i społecznie krzywdzące”, spychające dotkniętych nimi ludzi na pozycję obronne i uniemożliwiające dialog, służące różnym graczom politycznym do przeciwstawiania swoich – obcym.

rator, przytaczając znane ze stereotypu negatywne cechy Cyganów, używa mocnych, obrazliwych wyrazów, obelg, przezwisk i wyzwisk, tak jakby sam utożsamiał się uczuciowo ze swoimi ziomkami. W swojej empatii jest wyraźnie po stronie wiejskiej gromady, zatem nie jest obiektywny. Dzisiejszy czytelnik, jak można domniemywać, odbiera dialogi na temat Cyganów inaczej: postrzega użytą tu gwarę jako element budowania dystansu etnicznego wobec obcych, a nawet narzędzie szerzenia nienawiści wobec nich i objaw ksenofobii. O jednoznacznie wrogim stosunku chłopów ze wsi kujawskiej Sitowce do Cyganów świadczą nacechowane negatywnymi emocjami i wartościowaniem ekspresywne określenia o charakterze potocznym, jak *banda*, *złodzieje*, *diabły kołtuniate/czarne diabły*, *wiedźmy*, *łby cygańskiego narodu* i wiele innych. Dialektyzmów tu niewiele; do najciekawszych należą *zapowietrzane cioty*⁸. Wzmocnieniu negatywnego obrazu służy także fakt, że Cyganie *szwargocą* między sobą we własnym języku, a to potoczne słowo miało i ma negatywne konotacje; odnosiło się na polskiej prowincji do każdej mowy innej niż polska, ale zwłaszcza do niemieckiej.

Postawę sitowieckich chłopów wobec Cyganów należy uznać za ksenofobiczną, za rodzaj uprzedzenia. Trudno ich usprawiedliwiać, ale można zrozumieć – ich zachowanie jest podyktowane obawą przed każdym, kto mógłby uszczuplić i tak skromny stan ich posiadania, obniżyć szanse na przetrwanie. Czynniki społeczne i polityczne, takie jak bieda, zacykanie, wiara w zabobon, walka z wewnętrznym wrogiem (dwór) i licznymi nieszczęściami, życie w zamknięciu od świata zewnętrznego odgrywają tu dużą rolę; te silnie ugruntowane determinanty kierują postępowaniem chłopów, spychają ich na pozycję obronne i odbierają im zdolność do racjonalnych zachowań wobec obcych⁹.

Żydzi są drugą grupą etniczną i religijną obcego pochodzenia, która pojawia się na łamach powieści, choć raczej epizodycznie. Niemniej, o tej największej mniejszości narodowej w Polsce przed wybuchem II wojny światowej i jej życiu na Kujawach oraz o stosunku do niej kujawskich chłopów dowiadujemy się wielu rzeczy, które zdają się powielać niemal całkowicie negatywny sposób widzenia Żyda przez polską wieś, współistniejący obok pozytywnego¹⁰ (ale nie w Sitowcach) w jej życiu i poświadczony przez literaturę folklorystyczną¹¹.

⁸ *Ciota* znaczy w nazewnictwie ludowym 'czarownica' (Tyrpa 2001: 72). W DBG 203 pojawia się jedynie w znaczeniu 'ćma', w SGMP 177 podobnie, ale są tu formy pokrewne *ciotować*, *ciotowanie* 'rzucić urok, czarować na ludzi i zwierzęta'. *Ciotom* i *ciotowaniu* na Kujawach poświęcił Beciński odrębny szkic.

⁹ Kolberg (1867: 62) tak pisał o kujawskich Żydach: „Żydzi posiadają tu te same wady i zalety, jakie mi plemię ich wszędzie się odznacza. Powiedziałbym jednak, że kujawscy są od innych porządniejsi, czystszy i rzetelniejsi w swych zobowiązaniach. W Kujawach pruskich z łatwością ulegli zniemczeniu”.

¹⁰ Jastrzębski (1989: 47) opisał obraz Żyda w folklorze i stwierdził, że jest on „zdumiewająco wielostronny, bogaty i pełniejszy niż jakiegokolwiek innej grupy etnicznej”. Zdaniem badacza, polski Żyd pozostawał przez wieki „najbliższym niewiadomym” polskiego chłopu, a w folklorze nie ma nienawiści i pogardy dla tej narodowości, która przez wieki stanowiła część polskiego świata.

¹¹ Sekerdej (2008: 161) uznaje, że stereotypy odnoszące się do całych społeczeństw to „stereotypy kulturowe, czyli rozpowszechnione w danym społeczeństwie przekonania dotyczące członków grup obcych (można uznać, że również własnej) ”i ich cech, przekazywane głównie za pomocą bezpośredniej komunikacji werbalnej lub przez media. Przywołuje on opinie innych badaczy, zgodnie z którymi stanowią one „wyпадkową zbiorowej wiedzy społeczeństwa”.

Są oni charakteryzowani za pomocą słownictwa potocznego i gwarowego. Padają takie określenia, jak *jude*, *żydek*, *świńskie jucho*, *choroba*, *parch* (*śmierdzący*), *niedowiarek Bo-ży*, *stary gudłaj*, *roznamrana brudna żydowica*, *hary parszywe*, *Chrystobije zaślepione*. Pojawiają się negatywnie nacechowane uczuciowo rzeczowniki zbiorowe: *żydostwo*, *łatajstwo*. Przemieszczenie słownictwa potocznego i gwarowego jest dla regionalizacji stosowanej przez Becińskiego bardzo charakterystyczne. Wielość zawartych tu – zaledwie w dwóch zdaniach – oskarżycielskich inwektyw kierowanych pod adresem Żydów jest świadectwem niechętnego, a najczęściej wrogiego stosunku chłopów kujawskich do nich. Antysemityzm i ksenofobia widoczne w postawach, odczuciach i wypowiedziach bohaterów powieści zostały zbudowane na zaświadczeniach także w polskim folklorze i źródłach etnograficznych stereotypowych przekonaniach, z których większość ma charakter nieuprawnionych sądów i krzywdzących opinii, a sam (negatywny) opis został tu powiązany z (negatywną) oceną.

Przejawem lekceważącego lub wręcz pogardliwego stosunku do osób innej niż polska narodowości jest nazywanie ich pejoratywnie wartościującymi określeniami w rodzaju pogardliwych: *kacap* ‘Rosjanin’ czy *Szwab* ‘Niemiec’. Jedynie formy *Japoniec*, *Amerykaniec* i *Rusek*, *ruski*, *ruszczysko* (forma augmentatywna) zostały w powieści użyte w neutralnym kontekście, choć same w sobie mają pejoratywny odcień znaczeniowy i uczuciowy. Niechęć do obcych etnicznie rodzi w mieszkańcach wsi Sitowce dystans wrogości, który znajduje wyraz w etnocentrycznym języku, zawierającym liczne *etnofaulizmy*, czyli wyzwiska, obraźliwe epitety¹². Wiele z nich weszło z czasem do potocznej polszczyzny, choć, jak się wydaje, w codziennych kontaktach komunikacyjnych używa się ich współcześnie coraz rzadziej.

Jako obcych chłopów sitowieccy traktują także mieszkańców dworu, zwłaszcza znienawidzonego dziedzica, przeciwstawiając go poprzednim właścicielom (odc. 13). Obelgi, jakimi obrzucają swego pana (*chłystek*, *psio jucha*) łączą z niechęcią motywowaną poczuciem odrębności regionalnej (*Warszawiok*) i zarzutem przypisywanej mu niewielkiej wiedzy o świecie. Odmawiają dziedzicowi szacunku, wyrażającego się na przykład w powszechnie stosowanym wówczas zwrocie adresatywnym *Jaśnie Panie* i formie *Jaśnie Pan*. W opisie dziedzica i jego zachowań używane są nacechowane ekspresywnie ironiczne skrócenia *ja-sny* i *jaśnica*, stworzone, jak się zdaje, przez Becińskiego (lub obecne w gwarze mieszkańców wioski) – żaden słownik gwarowy ich nie notuje. Ten językowy fakt może stanowić jeden z przejawów kreatywnej regionalizacji.

3) Nazwy nosicieli różnych cech:

andrus ‘łobuziak, psotnik, ulicznik, złodziej’: [...] miejskie andrusy resztę grosza po pijanemu z kieszeni mu wyciuchnęli; BWN 33; wg KSGP Wp, Maz, Mp;

biegas ‘spryciarz, człowiek biegły umysłowo, mądrała’: – Oj! Kumotrze, kumotrze i z was jest biegas niemały. BWN 3; wg KSGP Kuj, Łęcz;

bojs ‘tchórz, chłopiec’: Tam taki bojs mały to pół wsi naszej by sprzedał... BWN 63; KSGP Mppd; od *bojać się* lub ang. *boy* ‘chłopiec’;

¹² Zob. Szopski 2005: 74.

chytruśnica 'chciwa kobieta': [...] twoja chytruśnica będzie łaknąć kawałka chleba. BWN 3; MSGP 36 (*chytrus*);

ciapiarda 'osoba niezaradna, niezdarna': – Patrzejta...! Z takiej ciapiardy jaki paradny dziedzic się wyrzuchiwał... BWN 62; KSGP zna formę *ciaprajda* 'kobieta nie potrafiąca utrzymać porządku' Mppd;

ciota 'czarownica, kobieta rzucająca uroki': – Ty cioto, ty... ropucho piekielna. BWN 53; DBG 203 'ćma', ts. SGMP 177, MSGP 37 Wp 'kobieta zajmująca się czarami, magią';

fidrygantka 'kobieta lekkoduch': – Fidrygantka zapowietrzona. BWN 58; KSGP Maz, Podl; **grzeszyciel** 'grzesznik': Co niedziela powinienem was za to publikować z kazalnicy i ochłostać jak niepoprawnych grzeszycieli. BWN 67; brak w KSGP;

jucha 'nieżyczliwie o kimś': – Ten chytry jucha. BWN 13; SGMP 235 *juszka* 'krew', może skrócenie od *psiajucha*, zob. **krwie**;

krwie 'przekleństwo: psiakrew': – Powściekaliście się krwie, czy co? BWN 2; w KSGP brak, może skrócenie od *psiekrwie*, zob. **jucha**;

kumola 'kuma, matka chrzestna w stosunku do rodziców dziecka': – Bylim po niego, bylim kumolu, ale nie ma go w domu. BWN 14; KSGP zdobrz, zchełm;

lofer 'łazęga, powsinoga, chuligan': Człowiek w tem na ulicy by się nie pokazał, bo „lofry” nie daliby mu żadnego spokoju... BWN 64; DBG 100, SGMP 274 oggw, z niem. *laufer* 'biegacz';

łagas 'włóczęga, chuligan, próżniak': Złodziej łagas pieski. BWN 65; KSGP Mppd;

łapciuch 'złodziej': [...] nie leć jeden z drugim na cudze, nie bądź łapciuchem, swoim się kontentuj. BWN 67; KSGP oggw;

maluda 'o człowieku niskiego wzrostu': Taka maluda i to się wej jeszcze cipo. BWN 32; ts. SGMP 285, Byd – Z;

manus 'człowiek przebiegły, podły, oszust': – Manusy podłe! BWN 6; wg KSGP z ok. Mogilna;

meches/mehes 'spryciarz, krętacz': [...] nie było nad niego większego mechesa do takich rzeczy. BWN 48; Mehes to był znany, ten stary Kobus! BWN 59; wg KSGP Wp (Konin); z hebrajskiego *mehes* 'opłata';

minas 'pyszałkowaty młodzieniec, kawaler wystrojony, elegancki': Już nie nasza Małgochna, nie nasza, jenoś tylko Waloska minasa. BWN 52; wg KSGP z Sand; *minowaty* 'zuchowaty, dumny' z ok. Tarnobrzega;

mizerok 'biedactwo, ktoś chudy, mizerny': – Jedźta z Bogiem, mizeroki biedne! BWN 58, Byd – Z, KSGP i MSGP 138 podają w tym zn. formę *mizerota*;

palastrant 'obraźliwie o człowieku': Nie żaden palastrant ani ćpiot, nie żaden wycirus... BWN 32; brak w KSGP;

runiuch 'ktoś brzydki, zaniedbany': [...] dziewczucha podobna do runiucha. BWN 73; w KSGP brak;

steporód 'osoba o niskim statusie społecznym': – Pański opiekun, steporód dziadoski... BWN 58; w KSGP brak, K IV 276 notuje formę *śleporód* 'wyraz obelżywy przy wymyślaniu na kogo' (możliwa pomyłka zecerska);

sybernik 'złodziej': [...] przez takich syberników, to na cały wsi może się Pan Bóg pomścić. BWN 15; wg SGP V 258 *subernik*, z gwary kał;

wołoduch 'żarłok': No dosyć już... ty wołoduchu nienasycony. BWN 12; ts. MSGP 323 z Pom pd, Kasz;

wycirus 'obraźliwie o człowieku': Nie żaden palastrant ani ćpiot, nie żaden wycirus... BWN 32; brak w KSGP.

W tej grupie są różne nazwy, ale głównie o negatywnym ładunku emocjonalnym, co pozostaje w związku z surowym ludowym oglądem człowieka i podkreślaniem odmienności, np. *chytruśnica*, *maluda*, *mizerok*. Często okazują się określenia osób, które w społeczności wiejskiej hierarchizowane są negatywnie, bo odbiegają pod jakimś względem (fizycznym, psychicznym bądź sposobu życia) od norm akceptowanych w grupie, np. *ciota*, *łapciuch*, *minas*, *wycirus*.

Przeważają określenia nacechowane pejoratywnie, wytykające wady charakteru, postaw i nawyków. Świadczące o krytycznym nastawieniu do ludzi z najbliższego lub nieco dalszego otoczenia, mające charakter stygmatyzujący. Bliskie przezwisku, obraźliwe, a do tego wzmocnione w negatywnej konotacji przymiotnikami także ujemnie wartościującymi, np. *chytruśnica*, *fidrygantka zapowietrzona*, *łagaspieski*, *manusy podłe*, *niepoprawny grzeszyiciel*, *psio jucha/chytry jucha*, *krwie*, *steporód dziadoski*, *wołoduch nienasycony*. Piętnują one ludzkie przypadłości, takie jak chciwość, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, skłonność do oszukiwania innych i okradania ich oraz inne. Niektóre z wyrazów pełnią funkcję przezwisk. Nawet jeśli określenie ma charakter neutralny, to często towarzyszy mu supozycja o charakterze pejoratywnie wartościującym. Ujemnie nacechowane, choć nie tak jednoznacznie negatywne są formy *ciapiarda*, *palastrant*, *runiuch*, *sybernik*, *wycirus*. Rzadko pojawiają się nazwy, w których pobrzmiewa nuta empatii i zrozumienia, takie jak *mizerok*. Prędzej zetkniemy się u Becińskiego z określeniami niejednoznacznymi w swej wymowie, zawierającymi podszyty naganą podziw dla ludzkich umiejętności i sprytu, takich jak *biegas* czy *mehes/meches*. Na uwagę zasługuje także nienotowane w słownikach gwarowych formy *krwie*, zapewne skrócenie od przekleństwa *psiekrwie*, a także rzeczownik *grzeszyiciel*.

4) Określenia odnoszące się do wyglądu, wieku, umiejętności, odczuć i sposobu poruszania się człowieka:

chybitny 'zręczny, szybki': W kozie miał chodzić Walek Sikora, bo do tego był ze wszystkich najchybitniejszy. BWN 60; ts. KSGP Kurp, Maz, Podl;

derdający 'idący drobnym krokiem?': [...] kobiety za chłopami derdające... BWN 2, 3;

kołtuniaty 'z włosami zbitymi w kołtuny': – Diabły kołtuniate... BWN 4;

matyjaśny 'smętny': Cały wyraz jej twarzy był jednak dziwnie matyjaśny. BWN 17;

obleczony 'ubrany': [...] Felek Gołębiaczek, obleczony po świątecznemu... BWN 34; MSGP 160 *oblecze(nie)* 'odzież, ubranie', DBG 125;

obłesiały 'przybity, zmartwiony': [...] wałęsał się koło chałupy jakby obłesiały i chory... BWN 18;

obstarni 'dość stary': Był to obstarni już parobczak... BWN 2; ts. MSGP 162;

opajcany 'wybrudzony': [...] w gnoju opajcana zebrała do garści trepy... BWN 45;

- opatuchany** 'opatulony': [...] opatuchane w szmaty maleństwo... BWN 57;
- peplący się** 'chodzący bez celu, wałęsający się': Pełno było teraz po jej brzegach peplących się kaczek i gęsi... BWN 1;
- plejzer** 'zdolność, łatwość, upodobanie': – To się Michał rozegrał za owcami. – Co do tego, to już ma plejzer. BWN 21; KSGP Wp (Koniń);
- prostota** 'prostactwo': Żeby ino czasem jakiego chychłania nie było, ani prostoty nijakiej. BWN 31;
- rozkociudrany** 'rozczochrany': [...] za te rozkociudrane łby się pochwyciły... BWN 53;
- sierdzisty** 'rozsierdzony, groźny, zuchwały?': [...] minę miał sierdzistą i kawalerską fantazję. BWN 12;
- skład** 'umiejętność, zdolność': Nie każdy miał jednak skład jaki taki do onych opowiadań. BWN 38;
- szykowny** 'zgrabny, udatny': [...] chłop był z niego szykowny... BWN 39; MSGP 285 *szykny* 'elegancki, zgrabny, szykowny';
- ułakniony** 'upragniony': [...] by jeno tego ułaknionego grosza zgarnąć jak najwięcej i do domu przynieść. BWN 33;
- urodny** 'urodziwy, piękny': Była to kobieta jeszcze młoda, o twarzy urodnej i pociągłej... BWN 6; ts. MSGP 307;
- użyczliwy** 'chętny do pomocy, uczynny': [...] honorowy i użyczliwy pan był z niego. BWN 13; ts. MSGP 311;
- zaślichcony** 'zabrudzony': [...] obcierał nos zaślichconym rękawem... BWN 59.

Gwarowa leksyka służy opisowi wyglądu mieszkańca wsi (*kołtuniaty, matyjaśny, ob-starni, opajcany, opatuchany, rozkociudrany, szykowny, urodny, zaślichcony*), jego postaw i zachowań (*derdający, obłesiały, peplący się, sierdzisty, ułakniony, użyczliwy*), a także umiejętności lub ich braku (*chybitny, plejzer, prostota, skład*).

NAZWY CZYNNOŚCI I STANÓW CZŁOWIEKA (wyrazy od b do c)

- bajać** 'zmyślać': Nie bajcie byle czego... BWN 2, w SGMP 154 w tym zn. *bajtłować*, MSGP 17 *bajczarz* 'plotkarz'; ts. KSGP Kuj;
- baraszki** 'zabawy, mocowanie się': Chłopięce baraszki i psie wiły nie ciągnęły go teraz wcale. BWN 9; Słynął na całą okolicę z baraszków... BWN 2; ts. KSGP Maz;
- bieżyć** 'biec, zdążać': – Chłopy! pobydło musita biec na ostrowy... BWN 3; – To było biec po owczarza, a przecie... BWN 14; ts. KSGP oggw;
- buchać** 'atakować słownie, krzyczeć na kogoś': Buchali więc jedni na Kobusa, że to on do najścia gruntu podjudził... BWN 34; ts. KSGP Wp;
- buchać się** 'rzucać się, dobijać się': [...] wojak na koniu niczego dokazać nie mógł, buchając się jeno co rusz do załoczonej sieni... BWN 61; wg KSGP tylko Czechy (Czadeckie, Cieszyńskie);
- bzdyczyć się** 'umizgać się, wdzięczyć, przekomarzać': Zaś niektórzy nawet, przez żart, ku tej lub owej babie się bzdycyli, dla ogólnej wesołości biesiadników. BWN 50; [...] umorusany kowalczyk stał na progu i do dziewczuch przechodzących się bzdyczył... BWN 10; brak w KSGP;

cektować 'kłócić się, sprzeczać': Toteż co się tam będziemy na języki pasować i cektować... BWN 31; wg KSGP Wp, Kraj, zchełm;

chachmencić 'kręcić, kłamać, mataczyć': [...] jedni przed drugimi coś chachmencili, coś ukrywali. BWN 76;ts. SGMP 171, Byd-Z, wg KSGPMaz, Podl, zchełm i dobrz, Koc;

chędożenie 'czyszczenie, porządkowanie': Chłopi też się zabrali do chędożenia rzeczy na sobie... BWN 10;wg KSGP Kraj i Mp, SGMP 172 (*chędożyć*);

chochylić 'mówić niepewnie, w czymś imieniu': Po co mam chochylić, kiej ty zapomniałaś z radości, że język masz w gębie. BWN 32; KSGP podaje *chochulić* z Kasz;

chychłanie 'niedbały sposób mówienia i zachowania': Żeby ino czasem jakiego chychłania nie było, ani prostoty nijakiej. BWN 31; brak w KSGP;

cipać się 'zachowywać się nerwowo, awanturować, rzucać się do kogoś': Taka maluda i to się wej jeszcze cipo. BWN 32; [...] niecipnął się na nikogo, bo kobiet się widocznie obawiał. BWN 2; wg KSGP *ciepać się* z Wppd, Mppn-zach;

ckliwić się 'okazywać słownie współczucie': – Ano, zamarło sie nieboszczce, zamarło – ckliwiły się przed sienią baby... BWN 44; wg KSGP Mppd w zn. 'tęsknić, nudzić się';

cnąć się 'przykrzyć się, nudzić': Cniło mu się jednak strasznie. BWN 14; wg KSGP oggw, podobnie SGMP 177, MSGP 38.

Ta najliczniejsza grupa tematyczna (ok. 150 jednostek wyekscerpowanych z całej powieści) zawiera określenia odnoszące się do wszelkich sfer aktywności człowieka, jego przeżyć, odczuć i myśli. Większość dotyczy czynności wykonywanych przez chłopów na co dzień, np. *baraszk*, *bieżyć*, *buchać się*, *bzdyczyć się*, *cipać się*. Analiza psychologiczna ogranicza się do skrótowego opisu stanu samopoczucia bohaterów, nie brak w niej synonimicznych określeń. W życiu chłopów sitowieckich radości było niewiele, za to smutków i cierpienia aż nadto, co jest sygnalizowane przewagą odpowiednich gwaryzmów, np. *ckliwić się*, *cnąć się*. Optymistyczne podejście do życia odzwierciedla się w słownictwie opisującym dzieciństwo i młodość bohaterów powieści (*baraszk*, *bzdyczyć się*). Niewiele jest form nienacechowanych uczuciowo, neutralnych emocjonalnie, takich jak *chędożenie*. Sporo nazw dotyczy aktów mowy; najczęściej jest podkreślany ich negatywny kontekst: *bajać*, *buchać*, *cektować*, *chachmencić*, *chochylić*, *chychłanie*. Część zebranego słownictwa odnosi się do zwyczajów ludowych charakterystycznych nie tylko dla wsi kujawskiej, takich jak *acht*.

4. Wnioski

Powieści wykorzystujące gwarę jako tworzywo literackie są ciekawym źródłem do poznania realiów życia na wsi i w mieście w ubiegłych wiekach. Stylizacja gwarowa przyjmuje w powieści *Wieś na zakręcie drogi* postać regionalizacji kreatywnej, która realistycznie oddaje koloryt lokalny Kujaw, życie chłopów walczących z biedą i pozostających w konflikcie z dworem oraz panujące tu obyczaje. Jednak, zapewne wbrew intencjom autora, jej zastosowanie okazało się skutecznym sposobem na przedstawienie obrazu funkcjonowania negatywnych stereotypów o charakterze narodowościowym na wsi kujawskiej na początku XX w. Przyjmując pogląd J. Bartmińskiego o językowym charakterze stereotypów („stereotypy mieszkają w języku”), należy stwierdzić, że w powieści Becińskiego są one wyrażane

w dużym stopniu za pomocą regionalizmów i gwaryzmów, które wyolbrzymiają i przejastrzają negatywne cechy i zachowania osób spoza własnej grupy. Hiperbola, jak rzadko który środek stylistyczny, znajduje pełne zastosowanie w warstwie językowej utworu, służąc, między innymi, stygmatyzowaniu obcych. W ten sposób stają się oni ofiarami szerzenia się negatywnych stereotypów etnicznych. Beciński sprawnie posługuje się także innym narzędziem – ironią, widoczną choćby w opisie dziedzica i jego zachowań.

Ujemne nastawienie do członków innych niż własna grup narodowościowych i etnicznych znajduje wyraz w używaniu słownictwa o silnie pejoratywnym nacechowaniu i jest motywowane kulturowo oraz religijnie. W przypadku Cyganów dotyczy ono głównie ich zwyczajów, zwłaszcza przypisywanych im skłonności do kradzieży i oszukiwania nie-Cyganów, włóczęgostwa, swobodnego podejścia do wiary, braku higieny. Żydzi są, podobnie jak Cyganie, oskarżani o dwuznaczny stosunek do religii (jako zabójcy Chrystusa), chciwość, życie w brudzie. W obu przypadkach zastanawia brak racjonalnej argumentacji ze strony oskarżycieli, ale w przypadku stereotypów jest o nią trudno, mnożą się natomiast inwektywy o charakterze ogólnym. W ten sposób używanie dialektyzmów i regionalizmów służy budowaniu dystansu etnicznego.

Ekspresywizmy tego typu w przypadku bohaterów powieści Becińskiego nie pojawiają się w odniesieniu do rdzennych Polaków, zwłaszcza współziomków (pomijając sprzeczki sąsiedzkie i domowe awantury), ale daje się zauważyć niechętnie nastawienie kujawskich chłopów do ludności z innych regionów, nawet geograficznie bliskich, np. wrogi dystans jest zachowywany wobec warszawiaków – ludzi z wielkiego miasta. Ów etnocentryzm jest zbudowany na silnym poczuciu odrębności regionalnej, wzmocnionym przez podziały klasowe i nierówność społeczną: z jednej strony mamy ubogie chłopstwo, a z drugiej – szlachtę zamieszkującą we dworze (dziedzic jest z pochodzenia warszawiakiem) i bogatych warszawskich adwokatów.

Sitowce to świat zamknięty dla obcych, zarówno tych bliższych, jak i dalszych, postrzeganych jako zagrożenie kulturowe i cywilizacyjne. Ich mieszkańcy, także wewnętrznie zróżnicowani (głównie majątkowo), tworzą jednak grupę własną (*in-group*), z którą się identyfikują, pozostając w opozycji do grup obcych (*out-groups*), do których nie należą i zachowują wobec nich daleko idący dystans¹³. Stan wewnętrznej izolacji lokalnych społeczności sprzyjał narastaniu w Polsce w I połowie XX w. postaw ksenofobicznych, a pogłębiło je utrwalanie w polszczyźnie negatywnych stereotypów narodowościowych i etnicznych.

Już romantycy udowodnili równorzędny status regionalizmów wobec innych warstw słownictwa w obrębie języka literackiego, a Beciński to potwierdza. Język jego powieści bowiem tę dwuwarstwowość zachowuje: narracja jest prowadzona w języku literackim, a prawdziwym żywiołem regionalizmów, a w zasadzie dialektyzmów, jest warstwa dialogowa. Wypowiedzi bohaterów obfitują w liczne gwaryzmy leksykalne oraz, nieomawiane tu, fonetyczne i gramatyczne (fleksyjne i składniowe). Kujawski autor stosuje narrację od-autorską, prowadzoną w języku literackim, a wypowiedzi jego bohaterów zostają przyto-

¹³ Pojęcia stworzone przez amerykańskiego socjologa Williama G. Sumnera, zob. Szopski 2005: 72.

zione na zasadzie cytatu – jest to rodzaj *stylizacji przytaczającej*. To skontrastowanie jest łągodzone przez fakt, że w narracji, choć z rzadka, także pojawiają się regionalizmy.

Realistyczny język powieści jest w wysokim stopniu nacechowany emocjonalnie, co sprzyja nie tylko dramaturgii scen i naturalistycznych niemal opisów, ale pozwala przyrzec się wnikliwie panoramie wsi kujawskiej tamtego czasu, jej codziennemu życiu, obyczajom, podziałom społecznym (głównie na linii dwór – wieś).

II. Gwara wsi kujawskiej a gwara miejska Bydgoszczy i Poznania

Jeśli porównać leksykę gwarową i regionalną użytą przez Becińskiego w jego jedynej powieści ze słownictwem zawartym w DBG i SGMP, to widać ogromną różnicę w zasobie użytych form. W polach tematycznych *Nazwy osób* oraz *Nazwy czynności i stanów człowieka*, które zostały przedstawione, jest niewiele wspólnego słownictwa. Można stwierdzić, że gwara wiejska Kujaw centralnych i wschodnich (a dokładniej obszar od Radziejowa przez Osięciny, Lubraniec po Brześć Kujawski, czyli teren w dawnym zaborze rosyjskim) i gwary miejskie Bydgoszczy, Inowrocławia czy Poznania to dwa odrębne leksykalne światy, mimo że obie te odmiany językowe tradycyjnie łączy się z wpływami dialektu wielkopolskiego. Wspólne formy leksykalne z DBG to: *lofer* ‘łazęga’, *obleczony* ‘ubrany’, *szturac* ‘szturczać’. Więcej identycznych lub podobnych jednostek słownikowych do tych pojawiających się w powieści Becińskiego zawiera SGMP, ale w sumie jest ich zaledwie 23 (zob. słownik). Sitowce, literacki odpowiednik wsi Pilichowo koło Radziejowa, żyły innymi sprawami niż mieszkańcy wymienionych miast, inne też były realia kulturowe w tych środowiskach. To jednak nie tłumaczy do końca leksykalnych odrębności. Wynikają one w dużym stopniu z uwarunkowań historycznych i cywilizacyjnych, z podziału Kujaw na dwa obszary zaborów. Zapewne więcej zbieżności występuje między wykorzystaną w powieści gwarą a mową mieszkańców Włocławka, ale ta kwestia wymaga odrębnego zbadania.

Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że zarówno DBG, jak i SGMP nie zawierają wielu gwaryzmów, którymi posługiwano się zarówno w gwarze bydgoskiej, jak i kujawskiej. Na przykład powszechnie znane były funkcjonujące w dialektach nazwy członków narodowości i mniejszości etnicznych, takie jak *Amerykaniec*, *Japoniec*, *rusek*, *kacap*, *szwab*, *żydek*, *gudłaj* i inne (w DBG jest tylko przymiotnik *kacapski*), które z czasem osiągnęły status ogólnopolskich potocznych słów. Pamiętam także z dzieciństwa niewiecznione przez bydgoskich pisarzy i pamiętnikarzy formy, obecne u Becińskiego, takie jak *maluda* ‘osoba niskiego wzrostu’, *mizerok* ‘biedactwo’, *chachmencić* ‘mataczyć’, *strugać* (*pyry*) ‘obierać (ziemniaki)’. Gwara miejska zawarta w utworach bydgoskich autorów była elementem codziennej mowy warstwy mieszczańskiej, inteligenckiej, często pochodzenia szlacheckiego, tak jak J. Sulima-Kamiński, Z. Raszewski czy T. Nowakowski. To ludzie wykształceni, artyści słowa, ówczesna warstwa średnia. Lud bydgoski, czyli *wiara* mieszkająca głównie w peryferyjnych wtedy dzielnicach miasta (w naszym *fyrtilu* albo *na hubach*, jak mówiono w moim domu rodzinnym położonym na Miedzyniu), posługiwała się nieco innym językiem, bliższym gwarze używanej w okolicznych wioskach.

Urodzony na początku lat 40. ubiegłego wieku *bydgoszczak*, jak sam o sobie mówi, Edward Baumgart, zamieścił kilka lat temu, zarówno w internecie, jak i w jednym z czasopism,

pism¹⁴, opowiadanie biograficzne *W naszym firtlu*, w którym posłużył się stylizacją na gwiarę bydgoską. To ciekawy zbiór leksyki, znanej mi z lat dzieciństwa; większości jednostek (ponad 200) nie ma w DBG, a wielu w SGMP. Wybieram spośród nich te, które mieszczą się w omawianych wcześniej grupach tematycznych. Jeśli chodzi o pierwszą – Nazwy osób – to znalazły się tu formy: *bachor* 'niesforne dziecko', *fachman* 'fachowiec', *fuszer* 'partacz', *fleja* 'osoba nieschludna, brudas', *hałastrza* 'grupa ludzi zachowujących się hałaśliwie', *heksa* 'jędza', *klepidupa* 'plotkarka', *kłafciara* 'plotkarka', (*miąggowaty*) *ksyk* '(marudzący) chłopiec', *ochlapuska* 'pijaczka', *drykier* 'nierób', *oma* 'babcia', *opa* 'dziadek', *pinda* 'pogardliwie o dziewczynie, kobiecie', *pupka* 'lalka', *ober* 'kelner', (*pukłowata*) *ślągwa* '(garbata) niewydarzona kobieta'. W grupie II – Czynności i stany człowieka – mamy formy: *paradować się* 'prezentować się', *chejbnąć się* 'wydarzyć się', *lanżerować* (*wagony*) 'przetaczać (*wagony*)', *zawdziwać* (*bambosze*) 'nakładać (*papcie*)', *ufaflunić* (*pawimenty*) 'zabrudzić (*podłogę*)', *wypręzać* (*gardyny*) 'naciągać (*firany*)', *dyndać się* (*jak perperentykiel*) 'wisieć i huścić się (*jak wahadło*)', *majtać* (*kulasami*) 'machać (*nogami*)', *robić rajwach* 'robić zamieszanie', *trzymać sztram* 'utrzymywać wyprostowaną postawę', *wykopyrtnąć się* 'przewrócić się', *uszminować się* 'umalować się', *szlajać się* (*po mieście*) 'włóczyć się', *bumelować* 'unikać pracy', *gnić w betach* 'wylegiwać się w łóżku', *iść na lofry* 'włóczyć się, wagarować', *gilgotać* 'łaskotać', *chichrać się* 'śmiać się', *odtranżolić się* (*od siebie*) 'odczepić się (*od siebie*)', *posadzić w pierdlu* 'umieścić w więzieniu', *szabrować* (*jabłka*) 'kraść (*jabłka*)', *futrować* (*stadko*) 'karmić (*stadko*)', *wekować* (*mięso*) 'zaprawiać (*mięso*) w słojach typu wecka', *hamstrować weka* 'gromadzić zapasy w słojach wecka', *churchlać* 'kaszeleć', *chodzić na błały* 'chodzić na węgry', *blazować ślipiami* 'świecić oczyma', *być wyrzutowanym* 'być przygotowanym', *rychtować coś* 'szykować coś', *taścić coś* (*w rajzentaszy*) 'nosić coś (*w torbie podróżnej, walizce*)', *wyjeżdżać na kółkach* 'wyjeżdżać na rowerach', *kłaftować* 'plotkować', *rojbrować* 'być niegrzecznym, rozrabiać', *drzeć papę* 'krzyczeć', *dostać w dekiel* 'dostać po głowie', *zarobić w sznupę* (*w ryło*) 'dostać po buzi', *podbić limo* 'podbić oko', *wcinać* 'zajadać', *skichać się w pory* 'narobić w spodnie', *gmerać się* 'guzdrać się', *kukać* 'spoglądać', *sztrykować* 'robić na drutach', *spiknąć się z kimś* 'porozumieć się z kimś', *być z kimś szlus* 'rozstać się', *stroić muki* 'stroić miny', *naraić się na randkę* 'umówić się na randkę', *pochąchlać się* 'popłakać się', *mieć sztamę z kimś* 'żyć w zgodzie z kimś', *wysztafirować się* (*galancie*) 'wystroić się (*elegancko*)', *lajsnąć sobie* (*ubranie*) 'sprawić sobie, zafundować (*ubranie*)', *wybiglować* (*koszulę*) 'wyprasować (*koszulę*)', *mieć rajzefiber* 'mieć gorączkę podróżną', *iść na zdłuty* 'iść dłuższą drogą', *iść drap na szago* 'iść szybko na skróty', *iść na rumel* 'iść do wesołego miasteczka', *rug cug iść na bimbę* 'szybko iść na tramwaj', *iść na służbę* 'iść do pracy', *mieć durszejnadjra* (*na kuch*) 'mieć przemożną ochotę (*na ciasto*)', *hajtnąć się* 'zawrzeć małżeństwo'. Wiele z tych jednostek zasiłło później polszczyznę potoczną (ogólną) lub – odwrotnie – mogło przejść do gwary z języka potocznego lub środowiskowego, ale ten kierunek przepływu jest mniej prawdopodobny.

¹⁴ Zob. Bumgart 2015.

E. Baumgart broni statusu gwary bydgoskiej jako odrębnego i samodzielnego fenomenu językowo-kulturowego. Pisz on:

Gwarowe słownictwo kształtowało się głównie w podmiejskich dzielnicach: na robotniczym Szwederowie i Czyżkówku, kolejarskich Jachcicach, Okolu i Bocianowie, a nawet inteligencko-mieszczańskich Bielawkach. Był to proces naturalny, bo z reguły na przedmieściach osiedlali się ludzie, którzy w drugiej połowie dziewiętnastego wieku przybywali z okolic do dynamicznie rozwijającego się miasta. Tutaj szukali szansy na lepsze życie. Przy okazji zaszczepli na miejscowym gruncie swoje zwyczaje, nawyki kulturowe, sposoby wyrażania. Gwara bydgoska tworzyła się stopniowo i w sposób naturalny. Dlatego jest mieszaniną słownictwa używanego w Wielkopolsce, na Kujawach i Pomorzu oraz zapożyczonych i spolszczonych na powszechny użytek germanizmów, lecz mimo wszystko bardzo swojską i jakże dla nas Bydgoszczan miłą (<http://firtelbydgoski.blogspot.com/2014/11/urok-gwary-bydgoskiej-edward-baumgart.html>).

Inna różnica między gwarą miejską Bydgoszczy a gwarą wsi kujawskiej, udokumentowaną przez Becińskiego, polega na tym, że w tej ostatniej prawie nie ma germanizmów, za to występuje wiele jednostek leksykalnych rodzimych zbieżnych pod względem formy i znaczenia z nazwami wielkopolskimi, małopolskimi, a także tymi o szerszym zasięgu. Generalnie można stwierdzić, że mowa *Kujawiaków* z części wschodniej regionu, z jednej strony, i *bydgoszczaków*, *poznaniaków* czy inowrocławian, z drugiej, bardzo się różniła, choć zdarzały się formy wspólne i gwarze ludowej, i wymienionym gwarom miejskim. Obecność germanizmów w mowie mieszkańców regionu – głównie w części zachodniej – była konsekwencją osadnictwa niemieckiego, które tu się od wieków rozwijało. Oskar Kolberg nazywał osady zbudowane przez Niemców „holendrami/olendrami” i tak tłumaczył ekspansję niemieczyzny:

W Kujawach pruskich, gdzie cała administracja posługuje się językiem niemieckim, przy napływie cudzoziemców, żywioł germański daleko silniej przenikał. Miasta są już w połowie niemieckie i cały pas nadwiślański od Torunia aż po za Bydgoszcz, równie jak i to miasto, w większej części uległy germanizacji; lubo dalej ku północy po za Fordonem, żywioł polski dość krzepko się jeszcze utrzymuje. (Kolberg 1867: 61–62)

Wyjaśnienie skrótów

Bor Tuch – Bory Tucholskie

BWN – F. Beciński, *Wieś na zakręcie drogi* (powieść w 79 odcinkach), „Kujawiak” 1938

Byd – Bydgoskie

DBG – A.S. Dyszak, *Gwara miejska bydgoszczan*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2015

EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Ossolineum, Wrocław 1999

K – Kolberg

Kal – Kaliskie

Kasz – Kaszuby

Koc – Kociewie

Koniń – Konińskie

Kr – Kresy

Kraj – Krajna

KSGP – kartoteka *Słownika gwar polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
 Kuj – Kujawy
 Kurp – Kurpie
 Lubaw – Lubawskie
 Łęcz – Łęczyckie
 Maz – Mazowsze
 Mp – Małopolska
 MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2009
 oggw – ogólnogwarowe
 pd – południowy
 pn – północny
 Podl – Podlasie
 Pom – Pomorze
 Pozn – Poznańskie
 pśn – pieśń
 Rzesz – Rzeszowskie
 Sand – Sandomierskie
 SGMP – *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1999
 SGP – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Akademia Umiejętności, Kraków 1900–1911.
 Sier – Sieradzkie
 SPP – J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1998
 Śl – Śląsk
 śr – środkowy
 Ukr – Ukraina
 Warm – Warmia
 Wp – Wielkopolska
 wsch – wschodni
 Z – zasłyszane
 z ok. – z okolic
 zach – zachodni
 zchełm – Ziemia Chełmińska
 zdobrz – Ziemia Dobrzyńska
 zn. – znaczenie

Bibliografia

- Anusiewicz J., Skawiński J., 1998, *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław.
 Bartmiński J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
 Baumgart E., 2015, *W naszym firtlu*, „Akant” nr 8 (229), s. 10–11; ts. + komentarz odautorski, <http://firtelbydgoski.blogspot.com/2014/11/urok-gwary-bydgoskiej-edward-baumgart.html>, dostęp: 12.02.2016.
 Beciński F., 1938, *Wieś na zakręcie drogi* (powieść w 79 odcinkach), „Kujawiak”.
 Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz.
Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, 1999, red. K. Polański, Ossolineum, Wrocław.
 Jastrzębski J., 1989, *Żyd jako „obcy” i jako „swoj” w kulturze wsi polskiej XIX wieku*, „Literatura Ludowa” 33, nr 4/6.
 Karłowicz J., 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, Akademia Umiejętności, Kraków.
 Kawski T., 2006, *Żydzi kujawsko-dobrzyńscy w latach 1918–1950*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

- Kolberg O., 1867, *Lud Serya III, Kujawy cz. I*, Warszawa, w Drukarni Jana Jaworskiego, reedycja: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3, *Kujawy cz. 1*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wrocław – Poznań 1962.
- Mały słownik gwar polskich*, 2009, red. J. Wronicz, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- Moch W., 2012, *Stereotypy narodowościowe i etniczne na Kujawach w świetle powieści Franciszka Becińskiego „Wieś na zakręcie drogi”*, [w:] *Krajobraz społeczno-kulturowy województwa kujawsko-pomorskiego na tle innych regionów Polski*, Wydawnictwo WSG, s. 59–70.
- Moch W., 2015, *Creative regionalisation, national and ethnic stereotypes in Franciszek Beciński's novel „Wieś na zakręcie drogi”/“A village at the crossroads”*, [w:] *Tarmės – Europos tautų kultūrospaveldas/Dialects – Cultural Heritage of European Nations. Mokslo straipsnių rinkinys*, red. Z. Babickienė, L. Pečkuvienė, Mykolas Romeris Universitetas, Vilnius, s. 554–571; <http://ebooks.mruni.eu/product/tarms-europos-taut-kultros-paveldas-dialects-cultural-heritage-european-nations>, dostęp: 28.12.2015.
- Rzepka W.R., 1993, *Status regionalizmów w polszczyźnie XIX w.*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 133–150.
- Sekerdej M., 2008, *Antysemityzm: postawa indywidualna czy norma kulturowa?*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. LII, 2, s. 157–175.
- Skubalanka T., 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Słownik gwary miejskiej Poznania*, 1999, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań.
- Szulmowska W., 2004, *Franciszek Beciński z Pilichowa. Jego życie i twórczość*, [w:] *Franciszek Beciński. Wybór poezji*, Tempus, Radziejów, s. 257–292.
- Szopski M., 2005, *Komunikowanie międzykulturowe*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz.

Dialectal Stylization and Creative Regionalization in the Franciszek Beciński's novel

Wieś na zakręcie drogi [A Village at a Bend in the Road].

The Kujawy dialect in relation to urban dialects of Bydgoszcz and Poznań

Summary

Dialectal stylization and creative regionalization perform a variety of functions. Primarily, they reflect the local flavor of the Kuyavian village at the beginning of the twentieth century. Secondly, they lead to mythologizing of linguistic-geographical and linguistic-social spaces, and, thirdly, they illustrate functioning of the negative stereotypes of nationalities and ethnicities. Lexical material of the novel – dialectal, regional and colloquial forms – is here divided into thematic categories: the names of people (four semantic fields) and the names of human activities and psychical states (the dominant part of the vocabulary). It turns out that the lexis used in the novel is very different from the vocabulary of the bustling city dialects of Poznań and Bydgoszcz, despite the fact that both the village Sitowce, as well as those cities, remained under the influence of the same Wielkopolska (Greater Poland) dialect. The differentiation of Kujawy dialect is associated with the historical division of Kujawy into western and eastern part of the region. In the period of partitions of Poland, the aforementioned cities were under Prussian rule and succumbed to Germanization under the influence of German settlements, but, opposingly, the village of Sitowce was under the Russian Empire administration. Therefore, in the speech of urban residents the usage of Germanisms was frequent, but rather rare in the peasant dialect.

Agnieszka Rypel

**Język bydgoskich kupców na początku XX wieku
w „Dzienniku Bydgoskim” z lat 1907–1920**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

1. Wprowadzenie

Powodem zainteresowania językiem bydgoskich kupców jest ich szczególna rola w historii miasta nad Brdą, od najdawniejszych bowiem czasów handel stanowił podstawę jego funkcjonowania. Swoje znaczenie handlowe Bydgoszcz zawdzięczała przede wszystkim dogodnemu położeniu geograficznemu i doskonałym środkom transportu, które umożliwiały kontrolowanie przepływu zboża i drewna z bogatych rolniczo Kujaw. Zboże to było przetwarzane przede wszystkim w bydgoskich młynach, a wyprodukowaną w nich mękę sprzedawano głównie do Berlina¹. W wielu tartakach usytuowanych bezpośrednio nad rzeką poddawano również obróbce spławiane Wisłą pnie drzew. Znaczenie handlowe miasta zwiększyło się po wybudowaniu w 1774 r. Kanału Bydgoskiego, który następnie gruntownie zmodernizowano w latach 1910–1915. Dzięki doskonałej drodze wodnej oraz rozbudowaniu węzła kolejowego Bydgoszcz błyskawicznie wyrosła na najpoważniejszy po Gdańsku i Elblągu ośrodek handlowy oraz przemysłowy w Prusach Zachodnich.

Jak zauważa Ryszard Sudziński, dynamiczny rozwój Bydgoszczy w drugiej połowie XIX w. uzależniony był od polityki i strategii władz pruskich, które dążyły do przekształcenia miasta w silny ośrodek niemieczyny na wschodzie i stworzenia z niego „małego Berlina”. Wkrótce Niemcy stanowili 80% mieszkańców Bydgoszczy, a Polacy byli z miasta systematycznie wypierani na przedmieścia i w głąb Rzeszy. Na ich miejsce sprowadzano niemieckich urzędników, nauczycieli, prawników, rzemieślników oraz kupców², których wspierano preferencyjnymi kredytami oraz specjalnym, tzw. „granicznym” dodatkiem (*Ostmarkenzulage*). Polakom nie udało się opanowanie bydgoskiego przemysłu, niewielu było zatem polskich przemysłowców, jednak kupcy radzili sobie o wiele lepiej. W roku 1909 byli na tyle silni i skonsolidowani, że wystąpili z niemieckiego Stowarzyszenia Kupieckiego i utworzyli własne Polskie Towarzystwo Kupców. Kapitału użyczały im działające w Bydgoszczy polskie banki. Mimo bojkotowania polskich sklepów przez Niemców rodzimy handel rozwijał się na przełomie wieków prężnie i na łamach niemieckiej prasy lokalnej często z tego powodu bito na alarm, informując o każdym nowym polskim sklepie jako zagrożeniu dla niemieckiego ducha miasta. Tak działalność polskich kupców przedstawia Władysław Czarnowski:

Na ulicy Poznańskiej znajdował się wielki sklep wyrobów metalowych, magazyn galanterii papierniczej Franciszka Kiedrowskiego i sklep zegarmistrzowsko-jubilerski Kaszubowskiego [...]. Powstały znakomicie prosperujące sklepy na Starym Rynku – Siuchnińskiego i Stobieckiego. Od 1910 roku działała pierwsza polska hurtownia tekstylna, która wkrótce obsługiwała nasz region. Na ulicy Św. Trójcy i Gdańskiej były wielkie polskie hurtownie towarów kolonialnych, powstało także kilka księgarni polskich. Do magazynu obuwniczego Goncarzewicza zaglądali często także hakatyści (1969: 55–56).

Kupcy bydgoscy mieli ważny wkład w utrzymaniu polskości w mieście. Ich Towarzystwo współorganizowało życie kulturalne Polaków, skutecznie przeciwstawiając się ger-

¹ Zob. Kabaciński, Kotowski, Wojciak 1980.

² Zob. Sudziński 1999.

manizacji – dbało o czystość mowy ojczystej, upowszechniało znajomość literatury i historii polskiej, troszczyło się o rozwój intelektualny swoich członków, organizując wykłady na tematy zawodowe, społeczne i kulturalne, uczestniczyło w rozwijaniu czytelnictwa i amatorskiego ruchu artystycznego³. To w jedynej polskiej aptece przy ulicy Niedźwiedziej, należącej do Władysława Kużaja i w restauracji Józefa Milcherta (nazywanego przez Niemców ironicznie „polskim królem”), kupcy spotykali się z przedstawicielami polskiej inteligencji, ziemiaństwa oraz rzemiosła, tocząc długie dysputy do białego rana⁴.

Kupcy i rzemieślnicy stanowili w Bydgoszczy najlepiej zorganizowaną i najsilniejszą ekonomicznie grupę Polaków i w związku z tym stali się głównymi odbiorcami „Dziennika Bydgoskiego”, jedynej przed 1920 rokiem polskiego pisma w mieście. Pierwsza gazeta ukazywała się pod tym tytułem w latach 1902–1905. Reaktywowana pod prężną redakcją Jana Teski w 1907 roku przetrwała pruskie szykany (rewizje, konfiskaty, rozprawy sądowe, grzywny, aresztowania redaktorów) i dominowała na prasowym rynku Bydgoszczy także po odzyskaniu niepodległości przez cały okres międzywojenny. W artykule wstępnym pierwszego numeru codziennego, wydanego 1 stycznia 1908 r., deklarowano, że gazeta ma być „nową placówką obrony narodowej i nowym szańcem przeciw zalewowi niemczyzny”. Dziennik reprezentował poglądy chrześcijańskiej demokracji, najbardziej rozpowszechnione wśród bydgoskiego drobnomieszczaństwa. Od początku włączył się nie tylko w działalność polityczną, ale także patriotyczną – propagował idee niepodległościowe i rozbudzał świadomość narodową Polaków, którzy w Bydgoszczy i innych miastach regionu stanowili gorzej sytuowaną politycznie i gospodarczo mniejszość.

Należy pamiętać, że na początku ubiegłego wieku bydgoscy Niemcy byli zobowiązani do bojkotowania polskich przedsiębiorstw i sklepów, a gazety niemieckie publikowały listy polskich placówek handlowych i usługowych, z których nie wolno było niemieckim mieszkańcom miasta korzystać. Dla bydgoskich kupców „Dziennik Bydgoski” stał się jedynym pismem, w którym mogli drukować zredagowane po polsku ogłoszenia i anonse skierowane do ich głównych (a nierzadko jedynych) potencjalnych klientów – Polaków. Z tych powodów omawiana gazeta jest doskonałym źródłem pozyskiwania materiału do badań nad językiem tej, tak ważnej dla rozwoju miasta, grupy społecznej, jaką stanowili kupcy. Ponadto wybór codziennej gazety gwarantuje autentyczność wyekscerpowanych z niej zjawisk językowych, wolną od jakiejkolwiek kreacji literackiej⁵. Zamieszczane w „Dzienniku Bydgoskim” różnego rodzaju teksty reklamowe oraz notatki i sprawozdania przynoszą więc wiele istotnych informacji na temat języka handlowego, jakim posługiwano się w Bydgoszczy na początku XX w.

³ Zob. Wojciak 1991: 565.

⁴ Zob. Czarnowski 1969: 58.

⁵ Ciekawym uzupełnieniem literackim, ukazującym działalność handlową, mentalność oraz życie codzienne i język pomorskiego (w tym bydgoskiego) kupiectwa, może być książka Kazimierza Bierońskiego *Stenogramy Anny Jambor*, opublikowana w 1958 r., a wznowiona w 1998 (zob. Rypel 2007).

2. Słownictwo i składnia języka handlowego bydgoskich kupców

Przez język handlowy rozumiem tu szczególny rodzaj profesjolektu, który służy do porozumiewania się kupców z klientami, kontrahentami oraz między sobą. Składają się na niego takie elementy, jak:

- słownictwo (w tym nazwy handlowe towarów i sklepów oraz nazwy zamieszczane w cedulach giełdowych i ofertach bankowych skierowanych do kupców), a także zwroty używane w handlu detalicznym oraz w transakcjach między kupcami;
- gatunki stosowane w korespondencji handlowej (np. zamówienie, faktury, oferty, różnego typu listy handlowe);
- strategie wykorzystywane w rozmowie handlowej (rozpoznawanie potrzeb klienta, odpowiadanie na jego obiekcje itp.) oraz w opisywaniu i reklamowaniu sprzedawanych produktów.

Niniejszy artykuł ma charakter przyczynkowy i stanowi zaledwie wstępne rozpoznanie wybranych cech charakterystycznych dla języka handlowego kupców prowadzących swą działalność w Bydgoszczy na początku XX wieku⁶. W związku z tym skupimy się wyłącznie na niektórych aspektach słownictwa, występującego w anonsach i reklamach zamieszczanych zwykle na dwóch ostatnich stronach „Dziennika Bydgoskiego”. Materiał do analizy został wyekscerpowany tylko ze ściśle wyselekcjonowanych numerów gazety, będą to zatem egzemplarze z dnia 2 grudnia z lat 1907–1920. O wyborze tej właśnie daty zadecydował fakt, że właśnie 2 grudnia 1907 roku ukazał się pierwszy numer gazety, w którym zamieszczono polskie anonse. Ponadto grudniowe numery pozwalają prześledzić strategie kupców związane ze sprzedażą towarów świątecznych. Obserwacje poczynione w numerach gazety ukazującej się tego samego dnia i miesiąca na przestrzeni 13 lat umożliwiają także zaobserwowanie tego, czy zmiany polityczne, społeczne i ekonomiczne spowodowane wybuchem I wojny światowej oraz poniesionej przez Niemców klęski wpłynęły widocznie na wybrane elementy języka handlowego bydgoskich kupców.

W związku z tym, że język handlowy traktowany jest tu jako sposób porozumiewania się kupców z ich klientami, można założyć, że kupcy oraz ich klienci tworzą swoistą wspólnotę komunikacyjną, istniejącą w określonych warunkach oraz w określonym czasie. Nie mogłaby ona powstać, gdyby nie jednakowe punkty odniesienia takie, jak chociażby nazwy nadawane towarom. Ich kojarzenie z tymi samymi desygnatami, mającymi umocowanie w lokalnej rzeczywistości kupców i klientów, pozwalało na pełne odczytanie strategii marketingowych i zrealizowanie potrzeb obu stron relacji handlowych.

O ścisłym powiązaniu słownictwa z określonym czasem świadczą nazwy towarów obecnie już nieprodukowanych lub współcześnie nazywanych inaczej. Dzisiejsi odbiorcy wielu z tych określeń nie kojarzą z żadnym konkretnym obiektem lub przypisują je innym niż sto lat temu desygnatom. Podając znaczenie nazw towarów, będziemy zatem odwoły-

⁶ Język kupców staropolskich, dziewiętnastowiecznych oraz współczesnych był już przedmiotem zainteresowania takich badaczy, jak Ewa Młynarczyk (2010), Alicja Pihan-Kijasowa (2012) oraz Jerzy Obara (2008), jednak język handlowy kupców pomorskich i wielkopolskich, w tym także bydgoskich, nie doczekał się jeszcze żadnego opracowania.

wać się przede wszystkim do *Słownika języka polskiego* (tzw. *Słownika warszawskiego*) pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, ponieważ jego kolejne tomy ukazujące się w latach 1900–1927 dokumentują stan polszczyzny z tego samego okresu, w którym wychodziły interesujące nas numery „Dziennika Bydgoskiego”. Kolejnym punktem odniesienia będą także słowniki gwary miejskiej bydgoszczan opracowane przez Andrzeja S. Dyszaka (2008, 2015). Porównanie leksyki ujętej w *Słowniku warszawskim* (SW) oraz w słownikach gwary bydgoszczan⁷ ze słownictwem stosowanym w ogłoszeniach prasowych sygnowanych przez znanych z imienia i nazwiska bydgoskich kupców pozwala na uchwycenie cech charakterystycznych dla handlowego języka miasta nad Brdą, a także na odtworzenie realiów życia jego mieszkańców.

Wyekscerpowane z anonsów, ogłoszeń oraz tekstów reklamowych nazwy towarów można przyporządkować do następujących kategorii:

- (1) Nazwy towarów obecnie nieprodukowanych ze względu na zmiany w technice, zwyczajach oraz modzie:
 - a) **gospodarstwo domowe**, np. serwisy: do palenia kawy, do likierów, piwa, umywalek, do palenia; garnitur kuchenny: zasłona do szczonek, przykrycie na stół, ochraniacz ściany, worek do chleba, worek do śniadania, torebka do czyszczenia lamp, torebka do ścierek, ochraniacz do wodociągu, zasłona na miednicę; maszynka do tarcia bułek; piec iryjski⁸; siatka żarowa⁹);
 - b) **gospodarstwo rolne**, np. maneż dzwonkowy i maneż pałukowaty¹⁰; dery do podróży i na konie; latarnie powozowe, latarnie stajenne; sieczkarki 2, 3 i 4 konne wydające za prostem przełożeniem hebla końską lub bydłą sieczkę; młockarnia sztyftowa;
 - c) **odzież**, np. fartuchy: domowe, bluzkowe, reformowe, kimono, z borta, dla dziewcząt; fartuszki dla chłopców; ochraniacze kołnierzyków; chustki do talii miękkie; majtki: pod kolana, długie, bogato haftowane; gorsety: satynowe, sznurowane, szare, z 14 stabkami i zapięciem patentowym, długie, z szerokim sprzążkowym pasem, w paski z podwiązkami; ciepłe wełniane gacie męskie; futrzane kalesony; półkoszulki¹¹; spódnice barchanowe croisé¹²; rękawiczki glacie¹³, chusteczki zefi-

⁷ Zob. Dyszak 2008 i 2015.

⁸ Metalowy, wysoki piec o dużej wydajności, stosowany do ogrzewania pomieszczeń.

Uwaga: Objasnienia w nawiasach, których źródła nie podano w przypisie, pochodzą od autorki artykułu. Poszczególne definicje, których nie zawiera *Słownik warszawski* łączą w sobie informacje z różnych źródeł (współczesnych słowników języka polskiego, Encyklopedii Olgebranda, ilustracji oraz opisów towarów zamieszczanych w dawnej prasie oraz Internetu). Z tego powodu trudno wskazać w syntetycznych objaśnieniach ich bezpośrednie źródła.

⁹ Metalowa siatka używana do zwiększenia siły światła w lampach gazowych stosowanych do oświetlania pomieszczeń.

¹⁰ Typy kieratów, w których stosowane różne upręże, poruszane przez konie wprawiały w ruch maszyny rolnicze, np. sieczkarnie.

¹¹ *Półkoszulek* – gors koszuli przygotowany oddzielnie do zakładania na koszulę nieprasowaną (SW, t. 4: 946).

¹² Z franc. ‘skrzyżowane’.

¹³ Z franc. ‘błyszczące, wygładzone, rękawiczki, wykonane z miękkiej, lśniącej jagnięcej skóry’.

- rowe¹⁴; boa; kabaty¹⁵; ulster męski¹⁶; haweloki¹⁷; burki¹⁸; kożuchy do podróży; tybet¹⁹; pelerynki dla dziewcząt; płaszcze gumowe; długie buty do gospodarstwa;
- d) **akcesoria (biżuteria, ozdoby, instrumenty itp.)**, np. binokle; breloki do kamizelek; bursztynowe cygarniczki; biżuteria narodowa, także z orzełkami; fonografy; aparaty magiczne do projekcji; obrazki świetlne z gotowymi odczytami;
- e) **zwyczaje towarzyskie**, np. fartuszki herbatkowe; obuwie: balowe, wieczorkowe²⁰;
- f) **publikacje**, np. *Starosta weselny. Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, drużbów oraz gości weselnych; Niezapominajki dla serc kochających. Wiersze do listów, pocztówek i do pamiątek; Listy żałobne.*
- (2) Nazwy towarów we współczesnej polszczyźnie nazywanych odmiennie, np.
- *maszynka do spuszczenia włosów* (*spuszczać* ‘ściąć komu włosy’ – SW, t. 5: s. 367), dziś: *maszynka do strzyżenia włosów*;
 - *stołowizna* (SW, t. 6: 431), dziś: 1) *naczynia stołowe, serwis*; 2) *bielizna stołowa*;
 - *écharpe* (z franc. ‘szal, chustka, szarfa’), dziś: *szal*;
 - *harmonika, harmonium* (‘instrument muzyczny’ – SW, t. 2: 190), dziś: *harmonia*;
 - *garnitur* (‘dobór, całość zbiorowa, np. garnitur guzików, mebli, klejnotów, stołowy; komplet szat dla duchowieństwa’ – SW, t. 1: 807), dziś: *komplet*;
 - *biust* (‘popiersie, część tułowia’ – SW, t. 1: 160), dziś: *popiersie*;
 - *regulator* (‘zegar z wahadłem, odznaczający się dokładnością, nakręcany raz na tydzień lub rzadziej’ – SW, t. 5: 501), dziś: *zegar*.

Szczególną kategorię stanowią nazwy tkanin. Wiele z nich pierwotnie było chrematonymami (np. *madeira*, *himalaya*), ale z czasem stały się nazwami pospolitymi poszczególnych typów materiałów. Niektóre z tych nazw obecnie funkcjonują w języku zawodowym osób związanych z handlem tkaninami oraz ich produkcją, a także krawiectwem, nie są jednak powszechnie znane pozostałym użytkownikom języka. Wśród nazw tkanin większość stanowią te, których znaczenie można odtworzyć na podstawie rozmaitych źródeł, np.

- *madeira* (portug. *Madeira* ‘Madera’) ‘cienka impregnowana tkanina bawełniana’;
- *szyrtyng* (ang. *shirting* ‘tkanina na koszule’) ‘cienka, gęsta tkanina bawełniana z połyskiem, bielona i gładzona’;
- *hemdentuch* (niem. *das Hemdentuch* ‘tkanina koszulowa’), inaczej: *szyrtyng*;
- *renforcé* (franc. *renforcé* ‘wzmocniona’) ‘trwała, bawełniana tkanina o mocnym splocie używana na pościele i koszule’;

¹⁴ Bardzo delikatne chusteczki, wykonane z batystu.

¹⁵ *Kabat* – suknia zwierzchnia męska i kobieca, kaftan, surdut (SW, t. 2: 193).

¹⁶ *Palto* męskie, zapinane na patkę (SW, t. 7: 281).

¹⁷ *Hawelok* – płaszcz z peleryną tylko z przodu, bez rękawów (SW, t. 2: 23).

¹⁸ *Burka* – długa, obszerna peleryna z filcu lub sukna używana w podróży.

¹⁹ Rodzaj futra.

²⁰ Wkładane na wieczorek lub wieczór, czyli ‘zabawę na małą skalę, herbatę tańczącą, wstęp do balu, który miał po nim nastąpić’ (SW, t. 7: 559).

- *linon* (franc. *linon* 'batyst lniany') 'wysokogatunkowe, cienkie płótno lniane, rzadziej półlniane lub bawełniane';
- *himalaya* 'hiszpańska tkanina z motywem pasków, wykorzystywana do wyrobu zasłon, obić, dekoracji i poduszek'.

Są jednak i takie nazwy, jak np. *velontin* lub *dowlast*, których znaczenia nie odnotowują żadne z dostępnych mi źródeł.

Można przyjąć, że przytaczane powyżej nazwy towarów funkcjonowały powszechnie nie tylko w Bydgoszczy. Warto zatem przyjrzeć się bliżej zjawiskom językowym specyficznym dla bydgoskiego handlu. W anonsach prasowych odnajdujemy typowe przykłady gwary miejskiej bydgoszczan, a więc nazwy takie, jak: *jaczka*, *jupa*, *jupka*, *krymerkowe* (rękawiczki), *perki*, *świętojanki*, *towary krótkie*²¹. Oprócz tych wyrazów wskazać można inne gwaryzmy, nieodnotowane w publikacjach A.S. Dyszaka, np. *skrzydło*²², *usztywnione przodki*²³. Przy okazji należy zwrócić uwagę na ciekawe zjawisko w języku kupców bydgoskich, polegające na łączeniu wyrazów gwarowych z francuskimi przymiotnikami określającymi rodzaj wykonania lub przeznaczenie danego towaru, np. *jaczki piqué*, *jaczki renforcé á jour*.

Oprócz gwaryzmów w anonsach kupieckich występują wyrazy, których znaczenia nie uwzględniają ani *Słownik warszawski*, ani słowniki gwar miejskich Bydgoszczy i Poznania, a których sensu można się jedynie domyślać na podstawie kontekstu, np. *potrawne* (cebule) 'jadalne' (?); *koronki* (na choinkę) 'rodzaj ozdoby choinkowej' (?); *kulki szklane* (na choinkę) 'bombki choinkowe' (?) *kreole* (biżuteria) 'rodzaj kolczyków w kształcie koła' (?); *duble* 'złote monety, dublony' (?); *jajka do różańców* 'rodzaj pojemnika do przechowywania różańca' (?); *longieta* (z franc. le longue-vue) 'luneta' (?); *nastójka* (z owocami) 'rodzaj nalewki' (?); *nalewajka* 'rodzaj nalewki' (?), *przedstawka* do pieca 'podstawka' (?).

Są też takie nazwy, których znaczenia nie jest łatwo się domyślić. Przykładem może być nazwa *stole futrzane*. *Słownik warszawski* (podobnie zresztą jak współczesne słowniki języka polskiego) objaśnia wyraz *stola* tylko w jeden sposób – 'długa suknia starożytnych Rzymianek, ułożona w szerokie fałdy, spięta paskiem poniżej piersi' (SW, t. 6: 120). Trudno sobie jednak wyobrazić podobne okrycie wykonane z futra.

W języku bydgoskich kupców oraz ich klientów funkcjonowały również nazwy, które w *Słowniku warszawskim* miały różne kwalifikatory, świadczące o tym, że wyrazy te nie były w powszechnym, ogólnopolskim użyciu, np. *potoczka*²⁴ opatrzona została kwalifikatorem „gwarowe”. Nazwy *wyźdżymaczka* wprowadzie słownik nie wyjaśnia, ale przy hasle *wyźdż* znajdujemy wyraz *wyźdżymać* (*wyźdżymywać*) oznaczony kwalifikatorem „staropol-

²¹ Znaczenia wyrazów gwarowych podaję za Dyszak 2015: *jaczka* 'kaftanik, kurtka'; *jupa*, *jupka* 'kurtka'; *krymerkowe* 'karakułowce'; *perki* 'kartofle/ziemniaki'; *świętojanki* 'owoce porzeczek'; *towary krótkie* 'pasmateria'.

²² M. Gruchmanowa, B. Walczak, *Gwara Poznania*, <http://www.poznan.pl/mim/sownik/words.html?instance=1017&lhs=sownik&id=8088>.

²³ Por. *usztywnione przodki* 'wykrochmalone gorsy przypinane do męskich koszul': *Warszawa ma „buterszyty”*, a my mamy „*usztywnione przodki*” w męskich koszulach (Bieroński 1958: 33).

²⁴ 1) 'naczynie bednarskie na trzech nogach ze szpuntem w dnie, do zalewania chust ukropem podczas prania'; 2) 'cebrzyk na trzech wysokich nogach do zmywania statków w kuchni, pomywalnik'; 3) 'naczynie do robienia piwa, trzynóg' (SW, t. 4: 800).

skie". Wyraz *opust*²⁵ zakwalifikowano natomiast jako „prowincjonalny”. W bydgoskich anonsach prasowych znalazły się także wyrazy, których nie odnotowują ani *Słownik warszawski*, ani współczesne słowniki języka polskiego, a których użycie dokumentuje *Słownik gwar polskich* (SGP): *damast* (z niem. *der Damast*) ‘adamaszek’²⁶ oraz *gruchawki* ‘grzechotki’²⁷ (do sanek).

Zamieszczane w „Dzienniku Bydgoskim” anonse prasowe pozwalają również na wyodrębnienie słownictwa bezpośrednio związanego z prowadzeniem działalności handlowej. Szczególnie interesujące są te nazwy oraz związki wyrazowe, które pod względem semantycznym i składniowym odbiegają bądź od normy językowej obowiązującej nie tylko na początku XXI, ale w większości wypadków także na początku XX wieku.

W słownictwie związanym z prowadzeniem działalności handlowej zaobserwować można następujące modyfikacje:

(1) leksykalno-semantyczne

- *cena zakupna* – cena skupu, hurtowa (np. *Specjalnie odłożyłem ogromną ilość materiałów wełnianych, które sprzedaję po cenie **zakupnej***);
- *dostatnio* – dostatecznie (np. *koszule **dostatnio** długie*);
- *obsada* – obszycie (np. *fartuszki w różnych **obsadach***);
- *obsadzone* – obszyte (np. *fartuchy **obsadzone** koronkami*);
- *odrobione* – wykonane (np. *Polecamy hafty starannie **odrobione***);
- *odsprzedający* – detalista, kupujący od hurtownika (np. *Towar oddaję bardzo tanio dla **odsprzedających***);
- *osobne* – nie od kompletu (np. *garnitury i **osobne** obrusy pluszowe*);
- *pikowe* – pikowane (np. *kołdry **pikowe**, jaczki **pikowe***);
- *płata* – płatność, zapłata (np. *Przy **płacie** gotówką 4proc. opustu*);
- *подаż* – oferta (np. *Nadzwyczaj tania **подаż** bez jakiegokolwiek podwyższania cen*);
- *polecenie* – oferta (np. *Kapelusze męskie! Tanie **polecenie** na sezon zimowy*);
- *robotnicza* – robocza (np. *odzież **robotnicza** do prac w polu i gospodarstwie*);
- *spięcie* – zapięcie (np. *paski z ozdobnym **spięciem***);
- *uznanie* – świadectwo jakości usług i produktów (np. *Jesteśmy w posiadaniu licznych **uznań** ze strony większych i mniejszych właścicieli ziemskich*);
- *wykonanie* – wzór, model (np. *koszule w damskie w 9 **wykonaniach***);
- *wystawne* – wystawowe (np. *Proszę zważać na okno **wystawne***);
- *udzielać gwiazdki* – przyznawać rabat z okazji świąt Bożego Narodzenia, prezent gwiazdkowy dla klientów (np. *Kupcy uchwalili odbiorcom **gwiazdki nie udzielać, a składki, które wpłynęły, przeszło 300 mk, rozdane będą ubogim***);
- *wykonywać zamówienia odwrotnie* – wykonywać zamówienia zwrótnie (np. *Zamówienia po przesłaniu próbek włosów wykonujemy **odwrotnie***);

²⁵ Definiowany następująco: ‘opuszczenie czegoś z ceny, obniżka, rata’ (SW, t. 3: 818).

²⁶ SGP, t. V, z. 2 (14): 367.

²⁷ SGP, t. IX, z. 2 (29): 367.

- *zapisać sobie* – zasubskrybować, zamówić (np. *Każdy, kto chce mieć tanią a przyjemną rozrywkę, niech **zapisze** sobie „Bibliotekę powieści”*);
- *wchodzące w zawód* – wchodzące w zakres zawodu (np. *Polecam kielbasy [...], jako też wszelkie towary **w zawód mój wchodzące***);
- *wydostawać model z żurnalu* – dostosowywać wykrój z żurnalu (np. *Objaśniam także gruntownie jak **wydostać** każdy **model** spódnicy z **żurnali** i innych rzeczy*);

(2) składniowe w zakresie rekcji

- *ręczniki **dla** (pokoju, kuchni)* – ręczniki **do** pokoju, kuchni;
- *przymierzalnia **dla** (Przymierzalnia dla damskiej odzieży w magazynie.)* – przymierzalnia (**czego?**) odzieży;
- ***po** cenie (resztki firan po każdej cenie)* – **w** cenie;
- *wybór **w** (Posiadamy wielki wybór w materiałach krajowych i zagranicznych.)* – wybór (**czego?**) materiałów;
- ***z** fabrykacji (ubrania z własnej fabrykacji)* – ubrania (**czego?**) własnej fabrykacji;
- ***pod** gwarancją (Przyjmuję zamówienia na warkocze pod gwarancją prawdziwych włosów.)* – gwarantując prawdziwe włosy²⁸;
- *gwarancja **za** (Dajemy pełną gwarancję za dobry krój i wykonanie.)* – gwarancja (**czego?**) dobrego wykonania;
- *dział **w** (Otwieramy dział w wydaniach ilustrowanych i wytwornych.)* – dział (**czego?**) wydań ilustrowanych;
- *podarki **w** (Polecamy na święta podarki w cukrach, marcepanach i piernikach.)* – polecamy **jako** podarki cukry.

3. Zakończenie

Przytoczone tu przykłady nie obrazują, rzecz jasna, wszystkich aspektów języka handlowego Bydgoszczy, pozwalają jednak na postawienie wymagającej dalszych, pogłębionych badań tezy o swoistości języka kupców prowadzących swą działalność w Bydgoszczy na początku XX wieku. Z pewnością podobne zjawiska będzie można zaobserwować w języku poznańskich oraz pomorskich kupców, z którymi bydgoskich handlowców, przemysłowców i rzemieślników łączyły ścisłe więzy gospodarcze, a nierzadko także rodzinne i towarzyskie, o czym między innymi świadczą zamieszczane w „Dzienniku Bydgoskim” anonse sklepów i firm działających w całym regionie. Wynika z tego, że dopiero podobne badania polskiej prasy ukazującej się na początku XX w. w Poznaniu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu pozwoliłyby na dokładniejsze określenie stopnia autonomiczności bydgoskiego języka handlowego. W latach 1909–1920 w Rejencji Poznańskiej, Rejencji Bydgoskiej oraz Rejencji Kwidzyńskiej ukazywały się polskojęzyczne gazety co-

²⁸ Związek *pod gwarancją* jest poprawny tylko wtedy, kiedy odnosi się do odpowiedzialności zaciąganej przez osobę lub stronę trzecią, zapewniającą wierzyciela lub strony układu o dotrzymaniu zobowiązania przez dłużnika (stronę układu) wobec wierzyciela. W takim znaczeniu związek ten przytaczany jest także w *Słowniku warszawskim* (t. 1: 947): *Traktat został zawarty pod gwarancją Austrii*.

dzienne²⁹, w których (podobnie jak w „Dzienniku Bydgoskim”) zamieszczano różnego rodzaju ogłoszenia handlowe oraz informacje dla kupców (np. o cenach poszczególnych towarów lub spowodowanych wojną urzędowych ograniczeniach w ich dystrybucji). Ponadto w Poznaniu wydawano specjalistyczne czasopismo handlowo-ekonomiczne „Kupiec” (1907–1939) oraz poświęcony sprawom rolnictwa, handlu i przemysłu tygodnik „Praca” (1896–1926). Porównanie cech językowych (leksykalnych i składniowych) oraz strategii marketingowych występujących w analogicznych numerach poszczególnych periodyków byłoby ważnym krokiem w badaniu języka nie tylko bydgoszczan, ale także mieszkańców Wielkopolski i Pomorza.

Wyjaśnienie skrótów

SGP – *Słownik gwar polskich*, PAN, Kraków, t. V 1996; t. IX 2015

SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927

Bibliografia

- Bieroński K., 1958, *Stenogramy Anny Jambor*, t. 1, Warszawa.
- Czarnowski W., 1969, *Ze wspomnień starego bydgoszczanina*, Poznań.
- Dyszak A.S., 2008, *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*, Bydgoszcz.
- Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.
- Kabaciński R., Kotowski W., Wojciak J., 1980, *Bydgoszcz. Zarys Dziejów*, Bydgoszcz.
- Młynarczyk E., 2010, *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg praw miejskich i lustracji królewskich)*, Kraków.
- Obara J., *Socjolekt sprzedawców*, 2008, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXXV, red. J. Miodek, W. Wysoczański, Wrocław, s. 141–148.
- Pihan-Kijasowa A., 2012, *Słownictwo z zakresu handlu w prozie Bolesława Prusa (na tle XIX-wiecznej leksyki handlowej)*. *Studia*, Poznań.
- Rypel A., 2007, „Bydgoszcz? Ach, tutaj także mieszkalam kilka lat...” – obraz Bydgoszczy w „Stenogramach Anny Jambor” Kazimierza Bierońskiego, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan III*, red. M. Świącicka, s. 201–218.
- Słownik gwar polskich*, 1996, t. V, z. 2 (14), red. J. Reichan, S. Urbańczyk, PAN, Kraków.
- Słownik gwar polskich*, 2015, t. IX, z. 2 (29), red. R. Kucharczyk, PAN, Kraków.
- Sudziński R., 1999, *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. II, część pierwsza, red. M. Biskup, Bydgoszcz, s. 141–160.
- Wojciak J., 1991, *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy do roku 1920*, t. 1, red. M. Biskup, Poznań, s. 541–584.

Strona internetowa

Gruchmanowa M., Walczak B., *Gwara Poznania*, <http://www.poznan.pl/mim/sownik/words.html?instance=1017&lhs=sownik&id=8088>.

²⁹ Do gazet tych należały skierowane do drobnomieszczaństwa i często współfinansowane przez polskich przedsiębiorców, kupców i działaczy niepodległościowych: „Gazeta Grudziądzka” (Grudziądz, 1867–1921), „Przyjaciół” (Toruń, 1875–1917), „Dziennik Kujawski” (Inowrocław, 1893–1939), „Lech. Gazeta Gnieźnieńska” (Gniezno, 1895–1939).

Language merchants from Bydgoszcz at the beginning of the twentieth century
in the "Dziennik Bydgoski" from the years 1907–1920

Summary

Bydgoszcz has always been an important commercial center and for this reason merchants have always been of great importance in this city. Only 20% of Poles have lived in Bydgoszcz at the beginning of the twentieth century and the merchants have been economically and politically the strongest Polish group. They have always been engaged nationally and politically.

The theme of the article is a preliminary study of language and communication style of this important social group. The author presents the merchants' language: vocabulary now unused, semantic and lexical modification of words and phrases. It also examines changes in the correction of verbs. These studies indicate that the language of merchants in Bydgoszcz was specific only for Bydgoszcz and probably for Pomerania and Wielkopolska.

Zofia Sawaniewska-Mochowa

Słownik gwarowy
jako zwierciadło kultury regionalnej
(na przykładzie *Słownika gwary i kultury kujawskiej*)

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

W 2011 r. minęło sto lat od ukazania się pierwszego słownika gwar polskich (SGP), którego twórcą był Jan Karłowicz. Ta ważna rocznica stała się okazją dla dialektologów do podjęcia refleksji na temat: *Czy ma być współcześnie tworzony słownik gwarowy?* (por. Okoniowa 2013). Czy tylko zbiorem faktów językowych, czy także opisem zjawisk kulturowych, które są wciąż praktykowane przez wspólnotę regionalną bądź stanowią istotny składnik jej pamięci grupowej jako symboliczne dziedzictwo kulturowe, znajdujące odzwierciedlenie w języku? Na to fundamentalne pytanie musi odpowiedzieć sobie leksykograf gwarowy, przystępując do wypracowania koncepcji słownika, odpowiedniej do zebranego materiału i przewidywanych oczekiwań odbiorców.¹

Odczytując na nowo inspiracje płynące z monumentalnego dzieła Karłowicza, postanowiliśmy², że słownik kujawski musi być zdecydowanie czymś więcej niż tylko rejestrem faktów językowych. Kujawy historyczne są regionem o tak bogatej i różnorodnej kulturze, która od czasu opublikowania wyników badań terenowych Oskara Kolberga (DWOK 3; DWOK 4) przyciągała uwagę wielu etnografów i folklorystów, iż pominięcie kontekstów kulturowych i danych typu etnograficznego w opisie haseł słownikowych byłoby wielkim zubożeniem kujawskiego dziedzictwa językowego, ukształtowanego w kontakcie z kulturami i gwarami regionów sąsiednich. Położenie Kujaw, łączące w sobie cechy centrum i zarazem pogranicza, sprawiło, że region ten ma bogate i zróżnicowane zasoby leksykalne, które są pochodną różnych czynników, a zwłaszcza krzyżujących się na tym obszarze różnych fal osadniczych i wpływów językowych wielkopolskich, mazowieckich i pomorskich.

Istotny dla zrozumienia zachowanej do dziś różnorodności słownikowej regionu jest podział Kujaw historycznych na dwa subregiony: zachodni, zwany Kujawami czarnymi (ze stolicą w Inowrocławiu) i wschodni – Kujawy białe (ze stolicą we Włocławku). Podział ten nawiązuje do średniowiecznej mapy dzielnic, w której funkcjonowały dwa księstwa: inowrocławskie i brzesko-kujawskie. Przetrwał on do 1772 r., kiedy to Prusy zagarnęły znaczną część województwa inowrocławskiego i zachodnią część województwa brzesko-kujawskiego. Po drugim rozbiórce całe Kujawy przeszły pod panowanie pruskie. W 1815 r. po kongresie wiedeńskim nastąpił kolejny rozdział Kujaw: województwo inowrocławskie zostało pod zaborem pruskim, natomiast brzesko-kujawskie dostało się pod panowanie Rosji (Dunin-Karwicka 2000: 9). Region trwał w rozdarciu przez ponad 100 lat, podzielony między państwa zaborcze. Dopiero na mocy traktatu wersalskiego z 1919 r. Kujawy zostały przywrócone odrodzonemu państwu polskiemu. Na skutek omówionych podziałów część zachodnia Kujaw znalazła się w kręgu silnych kulturowych i językowych oddziaływań niemieckich, natomiast wschodnia, wchodząca w skład Królestwa Kongresowego, podlegała wpływom rosyjskim i współcześnie wykazuje w słownictwie różnice w stosunku

¹ W niniejszym artykule wykorzystuję niektóre treści i przykłady prezentowane już we wcześniejszych opracowaniach na temat koncepcji słownika gwarowo-kulturowego Kujaw (Sawaniewska-Mochowa 2012; 2015; w druku).

² Używam liczby mnogiej, bo słownictwo kujawskie gromadzi i opracowuje zespół językoznawców w składzie: Zofia Sawaniewska-Mochowa (IS PAN, redaktor naukowy), Anna Paluszak-Bronka (UKW), Mirosława Wronkowska-Dimitrowa (UKW), Krzysztof Kołatka (UKW), Włodzimierz Moch (WSG). W prowadzenie badań terenowych i rozpisywanie nagrań włączyła się również w ostatnim czasie Agnieszka Gotówka (IS PAN).

do części zachodniej. Nadal to dziedzictwo pozaborowe³ rzutuje na mentalność Kujawiaków i konceptualizowanie przez nich przestrzeni własnego regionu i jego mieszkańców.

Na brak zainteresowania profesjonalnych leksykografów zasobami leksykalnymi Kujaw złożyły się różne przyczyny. Najważniejszy powód niedostrzegania atrakcyjności tego regionu do badań słownictwa wynika z upraszczającego odczytywania kultury kujawskiej jako mało wyrazistej na tle innych dzielnic, a gwar kujawskich tylko jako realizacji wielkopolskiego systemu gwarowego. Systematycznego opisu leksyki nie zawierała jedyna jak dotąd monografia gwar kujawskich Zenona Sobierajskiego (1952). Pojawiające się ostatnio amatorskie słowniki kujawskie (Podczaska 2012; Łukaszewicz 2014), jakkolwiek cenne jako przejaw inicjatyw kulturotwórczych lokalnych środowisk, trzeba poddawać refleksji krytycznej (Paluszak-Bronka 2015). Nie do przyjęcia są błędy w zapisie nazw, równorzędne traktowanie haseł leksykalnych z ich wariantami fonetycznymi i formami fleksyjnymi, brak precyzji w eksplikacji jednostek gwarowych i niedostrzeganie ich polisemiczności oraz najdotkliwszy mankament – niepodawanie kontekstów użycia, nie wspominając już o braku lokalizacji materiału. Kujawskie dziedzictwo językowe wciąż oczekuje na klarowne, obiektywne opracowanie, z konsekwentnie zastosowanymi zasadami opisu leksykograficznego. Obiektywizm powinien być, jak pisze Piotr Żmigrodzki (2008: 78), „najważniejszym drogowskazem współczesnego leksykografa, za którym powinien on podążać bez względu na pojawiające się – również współcześnie – trudności i rozmaite przeszkody”.

Uznaliśmy po dłuższych dyskusjach, że najbardziej odpowiednim typem słownika, który sprostą potrzebom poznawczym i edukacyjnym mieszkańców regionu, jak i oczekiwaniom odbiorców spoza regionu, poszukującym głębszej wiedzy o gwarze i kulturze Kujaw, będzie alfabetycznie ułożony słownik semazjologiczny, skoncentrowany na wnikliwym objaśnianiu i dokumentowaniu znaczeń jednostek leksykalnych (Żmigrodzki 2008: 86) w powiązaniu z ich zasięgami geograficznymi. W swej makrostrukturze będzie on łączyć cechy słownika językowego i leksykonu kulturowego, ujmującego regionalne zjawiska kulturowe w szerszej perspektywie czasowej (od drugiej połowy XIX w. po współczesność).

Przygotowywany słownik, pomimo dążenia do jak najpełniejszego odzwierciedlenia w siatce haseł leksyki odnoszącej się do zjawisk kultury regionalnej, nie ma ambicji bycia tezaurem⁴, obejmującym całość słownictwa używanego przez mieszkańców regionu. Inaczej nasz leksykon zamieniłby się w wielotomowy słownik polszczyzny ogólnej, potocznej i regionalnej, a i tak nie objąłby wszystkich możliwych środków nazewniczych, obecnych w komunikowaniu się Kujawiaków.

Makrostrukturę słownika kujawskiego budujemy zgodnie z koncepcją szeroko rozumianej dyferencjalności (por. Karaś 2011: 124–125). Dokonujemy wprawdzie wyboru jed-

³ Jak istotny wpływ miały podziały zaborcze na kształtowanie się społecznej świadomości językowej Polaków i utrwalanie się w słownictwie stereotypów regionalnych bardzo dobrze pokazuje opracowanie Mirosławy Sagan-Bielawy (2014).

⁴ Różne rozumienie terminu *tezaurem* w leksykografii polskiej i europejskiej prześledziła Barbara Batko-Tokarz (2015: 413–414), zwracając uwagę, że tym terminem oznaczano dawniej dzieło leksykograficzne, które było skarbnicą słownictwa, z czasem zaczęto tak określać słowniki obejmujące całe słownictwo epoki, kraju, a obecnie utożsamia się tezaurem z tradycją słownika pojęciowego.

nostek leksykalnych, ale konstruując siatkę hasłową, staramy się nie „spłaszczyć” obrazu kultury kujawskiej i ludowego oglądu świata. Rozważamy też wzbogacenie definicji werbalnych elementami ikonograficznymi, ale takie rozwiązanie, cenne zwłaszcza z punktu widzenia młodych odbiorców, słabo znających dawną kulturę materialną regionu i jego tradycje, jest łatwiejsze do zrealizowania w elektronicznym wariantcie słownika niż w edycji papierowej.

Do siatki haseł włączamy:

- wyrazy (i związki wyrazowe) gwarowe i regionalne o wąskim zasięgu terytorialnym, ograniczone do obszaru Kujaw historycznych, np. **bachorza** ‘błotnista nizina między jeziorami, po osuszeniu wykorzystywana jako pastwisko’; **bijonka** ‘drewniana łopatka służąca dawniej do prania bielizny; kijanka’; **chachel** *m* ‘żerdź służąca do przeciągania sieci pod lodem od jednej przerebły do drugiej’ i pokrewne **chachlować** ‘przesuwać sieci pod lodem za pomocą specjalnej tyki zwanej *chachlem*’; **pindyrynda** ‘roślina o dużych sercowatych liściach i okrągłych czepliwych owocach barwy purpurowej, pospolicie nazywanych *rzepem*; łopian większy, *Arcticum lappa* L.’⁵;
- wyrazy gwarowe i regionalne, w tym regionalizmy kontaktowe (głównie zapożyczenia właściwe i kalki z języka niemieckiego), wskazujące na pokrewieństwo leksykalne Kujaw z tymi regionami, które pozostawały w przeszłości w kręgu silnych wpływów językowych i kulturowych niemieckich, np. **bamber** ‘bogaty gospodarz’ – nazwa odnosiła się początkowo do dawnych kolonistów niemieckich, sprowadzonych do wsi pod Poznaniem z posiadłości biskupa z Bambergu w Bawarii (por. SGMP 155), oprócz Kujaw (pow. inowrocławski i radziejowski) znana jest w podanym znaczeniu z Wielkopolski, Kaszub, Kociewia i Śląska⁶; **borgować** ‘brać na kredyt, pożyczać od kogoś’ z niem. *borgen* ‘(wy)pożyczać, (wy)pożyczyć’, oprócz Kujaw (pow. Aleksandrowski i włocławski) używane w Konińskim, na Pałukach i Kurpiach, w Łęczyckiem, Małopolsce środkowej i południowej oraz na Śląsku (w okolicach Rybnika)⁷; **makiera/markiera** ‘narzędzie rolnicze, znacznik rzędów przed siewem lub ręcznym sadzeniem roślin, zwłaszcza ziemniaków’ z niem. *markieren* ‘(o)znakować; oznaczać’, nazwa ogólnokujawska, potwierdzona również z Wielkopolski północnej i wschodniej, Krajny, Pałuk, Kociewia, Kaszub, Malborskiego, Ostródzkiego, Warmii i Mazur oraz Mazowsza północno-zachodniego; **malcbijer** *m* ‘piwo słodowe’ z niem. *das Malzbier* ‘ts.’, nazwa zapisana w tekście gawędy z okolic Inowrocławia, na Śląsku postać *malcbir*; **maltyk/moltyk** *m*, rzadziej **moltyka** *ż* z niem. *die Mahlzeit* ‘posiłek’, nazwa zarejestrowana z Kujaw w różnych wariantach w trzech znaczeniach: 1. ‘porcja, danie’; 2. ‘pora jedzenia posiłku, także sam posiłek’; 3. ‘posiłek między śniadaniem a obiadem, drugie śniadanie’, w po-

⁵ W podanym znaczeniu jest to nazwa rzadka, ograniczona do miejscowości Pikutkowo w pow. włocławskim (Wierzbicka-Olejniczak 2001: 162). Inne określenia tej rośliny w gwarach kujawskich to: **babia (babska) wesz**, **dziadowskie wszy**, **dziady**, **dziki rabarbar**, **kolibaba**, **szycha**, **szyszka**.

⁶ Dla porównania inne określenia ‘bogatego chłopca, rolnika’ zarejestrowane w naszej bazie materiałowej jako odrębne hasła: **bałor** (z niem. *der Bauer* ‘chłop, rolnik, też wieśniak’), **bogocz**, **smolny bogocz**, **bolgol**, **gbur**.

⁷ Geografię prezentowanych nazw ustalono na podstawie danych *Słownika gwar polskich* (SGP PAN) i jego zdigitalizowanej kartoteki, wchodzącej w skład Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych (RCIN).

staci *maltych*, *moltyk* 'posiłek' używana w Wielkopolsce, *maltych* na Kociewiu, Kaszubach, ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej, Warmii i Mazurach, *moltych* na Krajnie i Pałukach; *moltyk* w znaczeniu 'pora jedzenia' w Konińskim; z pow. radziejowskiego zapisany został zwrot **zjeść na maltyk** 'najeść się do syta podczas jednego posiłku';

- wyrazy szerokoterytorialne i ogólnogwarowe, np. **mieszek** 'worek'; **panienka** 'żrenica' czy **babka** '1. żelazne narzędzie (kowadełko) do klepania kosy'; 2. 'roślina z rodziny babkowatych, babka pospolita, szerokolistna, *Plantago maior* L.';
- wyrazy różniące się znaczeniem od odpowiedników ogólnopolskich, np. **bruzda** '1. przedziałek we włosach; 2. rów odprowadzający wodę z pola niedrenowanego';
- wyrazy przestarzałe z punktu widzenia obecnie używanego słownictwa ogólnego, w tym archaizmy głębokie typu **barzy(j)** 'bardziej; stopień wyższy od staropolskiego przysłówka *barzo*', **jaźwiec** 'borsuk'; **mać**, **macierz** 'matka' (głównie w tekstach pieśni), **gody** 'święta Bożego Narodzenia lub Nowy Rok';
- wyrazy (terminy) tożsame z ogólnopolskimi, ale odzwierciedlające ważne aspekty kultury materialnej regionu, związane z warunkami życia i zajęciami ludności (rolnictwo, rybołówstwo słodkowodne), np. **cep** lub postać plurale tantum **cepy** 'dawne narzędzie złożone z dwu kijów drewnianych połączonych rzemiennym wiązaniem, używane do ręcznego młócenia zboża'; **żak** 'sieć pułapkowa do połowu ryb, zastawiana w miejscach ich przepływu, wykonana z tkaniny siatkowej rozpiętej na czterech lub pięciu kolistych obręczach coraz mniejszej wielkości';
- zleksykalizowane formy fonetyczne, np. **adwynt/jagwint** 'adwent'; **bąchor** 'o małym dziecku: z odcieniem niechęci, lekceważenia lub pogardy; bachor'; **dąsła, dziąstwa** 'dziąsła'; **syrwotka** 'płyn ściekający przy wyciskaniu twarogu; serwatka';
- wyrazy przyjęte z języka ogólnopolskiego, ale używane w postaci zniekształconej, np. **akordyjon** 'akordeon'; **alegant** 'elegant'; **elementy** 'alimenty'; **emertyt** 'emeryt'; **fotur** 'fotor'; **madelion** 'medalion', **nizinier/nizinnier** 'inżynier';
- derywaty różniące się formantem od postaci ogólnopolskich, często nacechowane ekspresyjnie, w tym zdrobnienia, np. **dzieciszczko** 'dziecko', **chłopolek** 'chłopiec'; **dołysek** 'część nadbrzusza, miejsce między żebrami poniżej mostka; dołek' i formalne zgrubienia, np. **kaczycza** 'kaczka'; **kocicha** 'kotka'; **burole** *lm* 'buraki zwyczajne, *Beta vulgaris* L.'; formacje przymiotnikowe, np. **jaśnisty** 'jasny'; **drabisty/drobisty** 'o wozie: drabiniasty'; **kołtuniaty** 'z włosami zbitymi w kołtuny; kołtuniasty';
- różne asemantyczne elementy językowe, wyrazy onomatopeiczne, zawołania na zwierzęta, np. **he** 'kujawski sposób zainicjowania wypowiedzi lub wyrażenia potwierdzenia', **cip, cip-cie** – **cipuchny** 'zawołanie na kury i kurczęta'; **haruś** – **haruś** 'okrzyk odpędzający drób', **nydki, nyduszki, nyku, nysiu** 'zawołania na świnię';
- nazwy etnograficzne odzwierciedlające ludowy sposób konceptualizacji świata, obrzędowość i zwyczaje wsi kujawskiej, np. **frycowe** 'obrzęd inicjacyjny, któremu musiał poddać się kosiarz uczestniczący po raz pierwszy w żniwach (zwyczaj praktykowany niegdyś głównie we wsiach dworskich); **jabłonka, jabłoneczka** 'element obrzędowości weselnej, specjalnie przez drużyny przystrojona gałąź (mógł to być także mały krzak lub mała choinka

ka), ozdobiona wstążkami, jabłkami, orzechami, piernikami, stawiana przed panną młodą na uczcie weselnej; jabłką uderzano też w stół w czasie oczepin’.

Nie rejestrujemy natomiast nazw własnych, one powinny być przedmiotem odrębnego opracowania.

Adresowanie słownika do szerszego odbiorcy narzuca nam jednak pewne ograniczenia w zakresie mikrostruktury, a zwłaszcza zminimalizowanie informacji gramatycznych i konieczność wypracowania uproszczonego zapisu form gwarowych w hasłach i cytatach, który ułatwiałby niespecjaliście korzystanie ze słownika gwarowego⁸, a zarazem nie zacierał systemowych cech gwary. Stosowane przez nas znaki to oznaczenia standardowe, przyjęte w polskiej ortografii. Stosujemy wprowadzić zapis uproszczony, ale nie rezygnujemy z dokumentowania wariantywności fonetycznej i morfologicznej hasła, zarejestrowanej w trakcie własnej ekscerpacji terenowej bądź odnotowanej w różnego typu źródłach.

Zastosowana metoda gromadzenia materiału opiera się na zasadzie „krzyżowania” danych, wyekscerpowanych z różnego typu źródeł, historycznych i współczesnych. Przedmiotem eksploracji są dostępne źródła zastane: potoczne teksty gwarowe, teksty literackie i paraliterackie, wykorzystujące kod gwarowy w celach stylizacyjnych, różne gatunki folkloru, artykuły o treści etnograficznej w prasie regionalnej, rejestry słownictwa w XIX-wiecznych i międzywojennych czasopismach, wreszcie wszelkie naukowe opracowania etnograficzne wiążące słownictwo kujawskie z kulturą ludową.

Fakty leksykalne ekscerpowaliśmy także z wywiadów ukierunkowanych, które przeprowadziliśmy w ciągu ostatnich 4 lat z mieszkańcami regionu (relacje typu *oral history* zostały zapisane od 30 rozmówców w różnym wieku) oraz gromadziliśmy metodą kwestionariuszową podczas badań terenowych. Uwzględniamy również materiały zebrane przez studentów polonistyki UKW, a także słowniczkami amatorskie (po stosownej weryfikacji) i wypowiedzi zasłyszane od anonimowych rozmówców w różnych sytuacjach komunikacyjnych w danej miejscowości (oznaczamy je symbolem Z). Wykorzystujemy również dane *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP) i *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (AJKLW), rejestrujące nazwy kujawskie z zakresu kultury materialnej i społecznej⁹. Jest to już w dużym stopniu słownictwo historyczne bądź recesywne.

Choć wykorzystywanie tekstów folkloru jako źródeł do ekscerpacji leksyki gwarowej budzi różne zastrzeżenia, to jednak zdecydowaliśmy się włączyć do bazy materiałowej słownika różne gatunki twórczości ludowej: pieśni, przywoływki, oracje, gawędy, podania, rymowanki, zagadki, powiedzonka i porzekadła, korzystając z tego, że Kujawy mają bardzo

⁸ Warto w tym kontekście przywołać stanowisko Józefa Kąsia (2014: 24), który stwierdza, że „dążność do wiernego oddania w słowniku wymowy gwarowej, mająca przydać naukowego charakteru słownikowi, staje się na ogół przeszkodą odstraszącą potencjalnego czytelnika spoza kręgu fachowców”.

⁹ MAGP rejestruje dane z 3 wsi kujawskich, zbadanych przez H. Górnicwicza. Są to Biernatki g. Lubraniec, pow. włocławski; Luboniek g. Kłodawa, pow. kolski (obecnie woj. wielkopolskie) i Parchanie g. Dąbrowa Biskupia, pow. inowrocławski; AJKLW ujmuje materiał z 8 punktów: Gościeradz g. Koronowo, pow. bydgoski, Mieczkowo g. Kcynia, pow. nakielski, Niszczewice g. Złotniki Kujawskie, pow. inowrocławski; Ostrowo g. Strzelno, pow. mogileński; Stara Ruda g. Wierzbiniek, pow. koniński (daw. radziejowski); Witowo – Budziśław g. Bytoń, pow. radziejowski, Zakrzewo 1 g. Babiak, pow. kolski – Świętosławice g. Izbica Kujawska, pow. włocławski; Zakrzewo 2 – Sędzin g. Zakrzewo, pow. aleksandrowski.

bogate, profesjonalnie opracowane zbiory folkloru śpiewanego i mówionego. Odrębność gatunkową tekstów folkloru, z których czerpiemy materiał do siatki hasłowej i ilustracji użyć, sygnalizujemy szczegółowymi kwalifikatorami¹⁰. Folklor kujawski, pomimo skonwencjonalizowania (obecność licznych poetyzmów i motywów wędrownych wspólnych z innymi regionami) jest rezerwuarem różnych potocznych form gwarowych, w tym archaicznych i rzadkich. Z odnotowania takich nazw w słowniku, w którym gwara jest rozumiana jako zwierciadło i archiwum kultury regionalnej, nie można rezygnować, zwłaszcza gdy nie zostały one potwierdzone z innych źródeł niż gatunki folkloru. Przykładowo, tylko z przywoływek dyngusowych zostały udokumentowane takie wyrazy i związki wyrazowe¹¹, jak: **bajać** 'mówić, opowiadać gwarą'; **bajówki** 'ocieplane majtki z długą nogawką, uszyte z bai (baju), miękkiej tkaniny w rodzaju grubej flaneli'¹²; **cajchowy kawaler** 'z ironią o człowieku mało eleganckim, noszącym ubranie z *cajchu*, czyli bawełnianej tkaniny, zwłaszcza fabrycznie tkanej, używanej najczęściej na odzież roboczą'¹³.

Duże znaczenie przywiązujemy w naszej koncepcji słownika regionalnego do kryterium geograficznego, dlatego też ważnym elementem w strukturze hasła jest podanie, oprócz definicji i cytatu dokumentującego użycie wyrazu w kontekście (jeśli takim kontekstem dysponujemy), dość szczegółowej (w miarę posiadanych danych) lokalizacji terytorialnej. Dane z zakresu geografii wyrazowej są, w naszym przekonaniu bardzo potrzebne, bo pozwolą uzmysłowić użytkownikom słownika zróżnicowanie wewnętrzne mowy Kujawiaków. Naszym zamierzeniem jest też uchwycenie paralel leksykalnych między Kujawami i innymi regionami. Integralnym elementem hasła jest zawarta na końcu informacja o zasięgu danej jednostki w gwarach polskich. Ustalanie zasięgów wyrazów i ich znaczeń wymaga żmudnego zabiegu konfrontowania zebranej leksyki z materiałem gwarowym z całego polskiego obszaru językowego, nie zawsze jednak dysponujemy odpowiednimi danymi porównawczymi, by taką geografie precyzyjnie wytyczyć.

Sądzymy, że skonstruowanie słownika gwarowego (diachroniczno-synchronicznego), w którym mocniej zostaną wyeksponowane opisy zjawisk kulturowych, to odpowiedni sposób na systematyczne zaprezentowanie bogactwa kujawskich zasobów leksykalnych i wypełnienie luki w tym zakresie w leksykografii gwarowej, a zarazem droga do podbudowania świadomości językowej i kompetencji regionalistycznych Kujawiaków w sytuacji dynamicznych przemian społecznych i nasilania się różnych tendencji unifikacyjnych.

¹⁰ Kierujemy się w tej kwestii stanowiskiem Izabeli i Jerzego Bartmińskich (1967: 371). Wymienieni badacze opowiedzieli się za szeroką ekscerpcją materiału z tekstów reprezentujących artystyczną odmianę gwary, ale z równoczesnym odgraniczaniem tego, co w słowniku pochodzi z odmiany potocznej gwary, a co z różnych gatunków folkloru.

¹¹ O wykorzystaniu gwary kujawskiej w tym specyficznym gatunku folkloru mówionego, jakim są *przywoływki/przywołówki* szerzej traktuje artykuł Anny Paluszak Bronki (2009), oparty na materiale pracy etnograficznej Heleny Przesławskiej (1974).

¹² W gwarach postać liczby pojedynczej *bajówka* ma inne znaczenie. W Borach Tucholskich, na Kociewiu, Kaszubach, w Malborskiem i ziemi dobrzyńskiej jest to głównie 'halka z bai', a na Podlasiu południowym 'chustka z bai'.

¹³ Przymiotnik *cajchowy* 'uszyty z *cajchu*' został udokumentowany z Wielkopolski, ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej oraz Małopolski południowo-wschodniej.

Rozwiązanie skrótów

- AJKLW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. I–VII (cz. 1. *Mapy*, cz. 2. *Wykazy i komentarze do map*), red. Z. Sobierajski, J. Burszta, współpraca M. Gruchmanowa i in., t. VIII–XI (cz. 1. *Mapy*, cz. 2. *Wykazy i komentarze do map*), t. XI, cz. 2 + dysk optyczny), red. Z. Sobierajski, t. I–VII, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979–1992, t. VIII–XI, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1994–2005
- DWOK 3 – O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3. *Kujawy*, cz. I, Wrocław – Poznań: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, reedycja fotooffsetowa 1962, pierwszy druk: Warszawa 1867
- DWOK 4 – O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 4. *Kujawy*, cz. II, Wrocław – Poznań: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, reedycja fotooffsetowa 1962, pierwszy druk: Warszawa 1867¹⁴
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, t. I–II (cz. 1. *Mapy*, cz. 2. *Wstęp, wykazy i komentarze do map*) pod kierunkiem K. Nitscha, t. III–XII (cz. 1. *Mapy*, cz. 2. *Wstęp, wykazy i komentarze do map*) i t. XIII (*Indeksy i źródła*) pod kierunkiem M. Karasia, red. t. III–IX M. Karaś, Z. Stamirowska, red. t. X M. Karaś, J. Leszczyński, red. t. XI–XIII M. Karaś, J. Reichan, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Naukowe PAN, Wrocław 1957–1970
- SGP – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków: Akademia Umiejętności, 1900–1911
- SGMP – *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, wyd. drugie z suplementem, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1999
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich. Źródła*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. Joanna Okoniowa, Jerzy Reichan, t. VII i VIII, z. 1, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. VIII, z. 2–4 i IX, z. 1, red. J. Okoniowa, t. IX, z. 2, red. R. Kucharzyk; t. I–III, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1997–1991, t. IV–IX (z. 29), Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1992–2015

Bibliografia

- Bartmińska I., Bartmiński J., 1967, *O słownictwie folkloru w związku z nowym Słownikiem gwarowym*, „Język Polski” XLVII, z. 5, s. 360–373.
- Batko-Tokarz B., 2015, *Słowniki o układzie hierarchicznym – próba uporządkowania pojęć*, „Język Polski” XCV, z. 5, s. 406–417.
- Dunin-Karwicka T., 2000, *Rola tradycji w kulturze wsi kujawskiej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kąs J., 2014, *Gwara w słowniku gwarowym*, [w:] Maciej Rak, Kazimierz Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., Biblioteka „LingVariów”, t. 17, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 23–31.
- Łukaszewicz A.B., 2014, *Słownik gwary Kujaw wschodnich wyrazów dawniej używanych, porzekadeł i powiedzonek*, słowo wstępne Adam Wróbel, Włocławek – Kowal: Drukarnia Marfix.
- Okoniowa J., 2013, *Słownik gwar polskich Jana Karłowicza. Dziedzictwo. Inspiracje. Wyzwania*, „Prace Filologiczne” LXIV, część 1, s. 245–258.
- Paluszak-Bronka A., 2009, *O języku kujawskich przywoływek dyngusowych*, „Linguistica Bidgostiana” VI, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 82–91.
- Paluszak-Bronka A., 2015, *Jakiego słownika potrzebują Kujawiacy*, „Prace Językoznawcze. Kwartalnik Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” XVII, nr 1, s. 69–77.

¹⁴ Ten rok widnieje na karcie tytułowej, w istocie część druga monografii kujawskiej Kolberga wyszła w 1869 r.

- Podczaska Katarzyna, 2013, *Mały słownik gwary kujawskiej*, Inowrocław: Agencja Reklamowa i Drukarnia „Grafit”.
- Przesławska H., 1974, *Przywołyvky dyngusowe na Kujawach*, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Toruń.
- Sagan-Bielawa M., 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Sawaniewska-Mochowa Z., 2012, *Koncepcja słownika językowo-kulturowego Kujaw*, [w:] Z. Sawaniewska-Mochowa, W. Moch (red.), *Krajobraz społeczno-kulturowy województwa kujawsko-pomorskiego na tle innych regionów Polski*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, s. 27–41.
- Sawaniewska-Mochowa Z., 2015, *Dialect and culture dictionary as a method of documenting the region's heritage (on the example of Kujawy)*, [w:] Zofija Babickienė, Laima Pečkuvienė (red.), *Tarmės – Europo statutų kultūros paveldas / Dialects – Cultural Heritage of European Nation*, Vilnius: Mykolas Romeris Universitetas, 2015, s. 456–470; ebooks.mruni.eu/product/tarms-europos-taut-kulturos-paveldas-dialects-cultural-heritage-european-nations.
- Sawaniewska-Mochowa Z., w druku, *Kultura regionalna w zwierciadle języka. O koncepcji słownika gwarowo-kulturowego Kujaw*, [w:] Dorota Rembiszewska, Elżbieta Aftowicz (red.), *Słowińskie słowniki gwarowe – tradycja i nowatorstwo*, Warszawa.
- Sobierajski Z., 1952, *Gwary kujawskie*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Wierzbicka-Olejniczak A., 2001, *Nazwy roślin w gwarach kujawskich*, praca doktorska, Katedra Dialektologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź (maszynopis).
- Żmigrodzki P., 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Kraków: Lexis.

Dialect Dictionary as a Mirror of Regional Culture
(on the Example of the *Dialect and Culture Dictionary of Kujawy*)

Summary

Article explains the need for developing regional dictionaries, that relate lexicon of a given region to its culture. The concept of such a lexicon of language and culture, listed in alphabetical order, has been displayed on the example of Kujawy, the region combining the features of both a linguistic center and at the same time a borderland. Despite of the important geographical location and role played in the history of Poland, Kujawy is still lacking profound lexical research. Recently edited amateur dictionaries, however valuable, do not reflect the diversity and polise-my of the linguistic heritage of Kujawy, formed in contacts with dialects of neighboring regions and German language. Edition of a professional semasiological dictionary, which would be addressed to wider audience, seems to be necessary. Therefore, a lexicon that would fulfil the expectations of the locals should have an extensive macrostructure (i.e. it should include at least 5-6 thousand entries) and accurate definitions with contextual usage based on various sources (historical and contemporary). Due to the needs of unprofessional recipient, it should be economical as regards information on grammar structures and a simplified style of entries, using characters existing in the Polish spelling, would be utilized.

Małgorzata Świącicka

***Człowiek marudny, ponury i smutny,
czyli językowy portret niewłasny bydgoszczan
(na tle stereotypu poznaniaków)***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

W ciągu ostatnich kilku lat, tj. po 2010 roku, powstały szkice mojego autorstwa lub we współautorstwie z Moniką Peplińską¹, poświęcone stereotypom mieszkańców wybranych miast polskich. Początkowo koncentrowano się w nich na przeglądzie dotychczasowych wyników badań w tym zakresie oraz postulatach badawczych, potem na bazie systematycznie gromadzonego nowego materiału badawczego podejmowano próby rekonstrukcji stereotypów mieszkańców wybranych miast polskich, jak dotąd, Warszawy, Krakowa i Poznania (Święcicka, Peplińska 2016b). Niniejszy szkic stanowi kontynuację wzmiankowanych badań, zarówno w sensie teoretyczno-metodologicznym, jak i stricte badawczym i interpretacyjnym. W sposób szczególnie wyrazisty staje się on dopełnieniem artykułu pt. *Stereotypy mieszkańców miast na tle ich społeczno-kulturowych uwarunkowań. Stan badań i perspektywy* (Święcicka, Peplińska 2016a: 182–194), w którym wprawdzie rekonesansowo, ale sformułowano sądy na temat tekstowych obrazów bydgoszczan w przeszłości (głównie w okresie dwudziestolecia międzywojennego czy II wojny światowej) oraz od czasów powojennych aż do najnowszych. Celem zasadniczym prezentowanego szkicu, realizowanym według założeń etnolingwistycznych, jest zbudowanie kognitywnego modelu bydgoszczanina, tu na razie tytułowego „portretu niewłasnego”, którego strukturę treściową i aksjologiczną wypełniają wypowiedzi niebydgoszczan. Ze względu ma określoną wspólnotę cech tak geograficzno-dialektalnych, jak i historycznych losów Bydgoszczy i Poznania za celowe uznano prowadzenie charakterystyki ilościowej i jakościowej heterostereotypu bydgoszczanina na tle stereotypu poznaniaka – w przypadku tego przywołujemy wyniki badań opracowane w oddzielnym szkicu². Taka analiza porównawcza jest możliwa ze względu na identyczny, tj. za pomocą ankiety³, sposób gromadzenia danych na temat heterostereotypu mieszkańca Bydgoszczy czy Poznania w podobnej liczbowo (164 osoby lub 175 osób)⁴ grupie studentów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, pochodzących z licznych miast, miasteczek województwa kujawsko-pomorskiego lub innych regionów Polski (m.in. Wielkopolski, Mazowsza, ale też odleglejszej Małopolski czy Śląska). Pozwala ona na formułowanie wstępnych uwag dotyczących podobieństw i różnic między mieszkańcami obydwu miast polskich. Przed studentami, tak samo jak wcześniej, postawiono następujące zadanie badawcze: **Podaj jedną cechę, która Twoim zdaniem najlepiej charakteryzuje bydgoszczanina**⁵. Zgromadzony repertuar cech bydgoszczanina (na tle stereotypu poznaniaka) można analizować według kryteriów ilościowych oraz jakościowych.

¹ Zob. Święcicka 2012: 243–256; Święcicka, Peplińska 2016a: 182–194; Święcicka, Peplińska 2016b.

² Por. Święcicka, Peplińska 2016b.

³ Z przeglądu przeprowadzonego przez nas w artykule pt. *Stereotypy mieszkańców miast na tle ich społeczno-kulturowych uwarunkowań. Stan badań i perspektywy*, wynika, że badacze ustalający strukturę znaczeniową stereotypów mieszkańców miast sięgają po materiał ankietowy (zob. Panasiuk 1998: 84–98) lub wykorzystują materiał tekstowy – słownikowy (poznajscy lingwiści, np. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, B. Walczak 2008: 255–280), teksty artystyczne, obrazy filmowe, wypowiedzi publicystyczne, internetowe (bydgoscy badacze).

⁴ Zarówno w prezentowanych tu badaniach, jak i we wcześniejszych szkicach, m.in. tych obejmujących stereotyp poznaniaka (Święcicka, Peplińska 2016 b) nawiązujemy w sensie jakościowym (sposób konstrukcji polecenia w ankiecie) oraz liczbowym (liczba respondentów) do badań prowadzonych przed laty (w 1980 roku, potem w 1990 roku) wśród lubelskich studentów (zob. Panasiuk 1998: 84–98).

⁵ Zob. też Panasiuk 1998: 84–98.

Charakterystykę rozpoczniemy zatem od danych liczbowych, obejmujących tzw. stopień stereotypizacji cech ($S=W:H$)⁶ zawartych w tabeli 1. Stopień stereotypizacji cech poznaniaka na przestrzeni kilkudziesięciu lat (od 1980 do 2015 roku) wykazuje pewną tendencję wzrostową. Dane liczbowe z 2015 roku pozwalają stwierdzić, że nazwę *bydgoszczanin* cechuje niższy stopień ustereotypizowania niż określenie *poznaniak*. Nawiązując zatem do koncepcji lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, trzeba dodać, że struktura treściowa stereotypu bydgoszczanina jest bardziej zróżnicowana niż poznaniaka. Inaczej mówiąc, obserwujemy większą powtarzalność skojarzeń ewokowanych słowem *poznaniak* niż *bydgoszczanin*⁷.

Tabela 1. Stopień stereotypizacji cech mieszkańców Bydgoszczy i Poznania

Stereotyp	1980	1990	2015
bydgoszczanin	-----	-----	1,69
poznaniak	1,6	1,8	2,14 ↑

Niższy stopień uschematyzowania heterosterotypu bydgoszczanina w porównaniu z obrazem poznaniaka współistnieje z jego niskim wskaźnikiem koncentracji cech⁸ (zob. tabela 2.), którego obliczanie – jak dowodzi J. Panasiuk (1998: 87) – „[...] pozwala na uchwycenie stopnia powtarzalności cech «jądrowych» stereotypu”. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat wskaźnik koncentracji cech w przypadku poznaniaka wykazuje określoną dynamikę. W 1990 roku jest on niższy (15,6%) niż w 1980 (21,3%), wzrasta natomiast w 2015 roku (22,4%). Zmiany procentowe wskaźnika koncentracji cech poznaniaka stanowią pochodną zmian jakościowych w treści stereotypu – w 1980 roku cechy o najwyższej frekwencji to *pyry* oraz *skąpy*, w 1990 roku – *pyry* i *targi*, a w 2015 roku – *koziółki* i *skąpy*⁹. Na tym tle, tak jak już zasygnalizowano, stereotyp bydgoszczanina cechuje niski wskaźnik koncentracji cech (7,28%), w ujęciu jakościowym tworzony przez powtarzalne, jednak o bardzo niskiej frekwencji, hasła *Łuczniczka* (6 razy) oraz motywowany doświadczeniem studentów *Uniwersytet Kazimierza Wielkiego* (5 razy).

⁶ S oznacza stopień stereotypizacji, który jest ilorazem W, czyli liczby wszystkich wyrazów kojarzonych przez badanych respondentów z daną nazwą oraz H, tj. liczby różnych haseł przez nich podawanych.

⁷ Warto też przypomnieć, że w badanych latach, mimo oczywistej dynamiki, najwyższy stopień uschematyzowania charakteryzuje stereotyp warszawiaka, tj. rok 1980 – 3,4; 1990 – 4,3; 2015 – 2,23 (zob. Świąćicka, Peplińska 2016b).

⁸ Obliczenia przeprowadza się według wzoru zaproponowanego przez J. Bartmińskiego (1988: 101). Wskaźnik koncentracji cechy równa się iloczynowi liczby 100 i sumy dwu haseł najczęściej powtarzających się podzielonemu przez sumę frekwencji wszystkich haseł kojarzonych z daną nazwą (zob. też Panasiuk 1998: 87): $WK = 100(fh1 + fh2) : W$.

⁹ Wskazane dane, dotyczące cech jądrowych, warto jeszcze usytuować na tle badań Walerego Pisarka (1975). Otóż, okazuje się, że 40 lat temu w stereotypie poznaniaka (perspektywa mieszkańców ówczesnych województw wrocławskiego i krakowskiego) dominuje określenie *dobry gospodarz*, do powtarzających się należą też określenia dotyczące stosunku do pieniędzy, tj. *oszczędny*, *skąpy*, *sknera* czy *chytry*, czy hasła typu *dobry rolnik*, *organizator*, *gospodarny*, *zapobiegliwy*, *zaradny*, *pracowity*, *solidny*, *czysty*. Można zatem stwierdzić, że jeśli idzie o mieszkańca miasta – poznaniaka, spośród przywołanych pewna stabilność dotyczy cechy skąpstwa, na którą wskazuje się zarówno w roku 1980, jak i w 2015, a zmienność związana jest w kolejnych latach z takimi kluczowymi słowami, jak: *pyry*, *targi* czy *koziółki*.

Tabela 2. Wskaźnik koncentracji cech (%) w stereotypach mieszkańców Bydgoszczy oraz Poznania

Stereotyp	1980	1990	2015
bydgoszczanin	-----	-----	7,28
poznanianin	21,3	15,6	22,36

Zaprezentowane dane liczbowe i procentowe stanowią istotne wprowadzenie do następnego etapu analizy ilościowo-jakościowej stereotypów mieszkańców obydwu miast. Charakterystykę jakościową opieramy na próbie uporządkowania zgromadzonego materiału leksykalnego według określonych kategorii semantycznych, obejmujących mniejsze jeszcze pola znaczeniowe, w sposób podobny lub odmienny odnoszących się do stereotypu bydgoszczanina lub poznanianina. W niniejszym szkicu, tak samo jak we wcześniejszych, nawiązuje się do terminu „struktura kognitywna stereotypu”, używanego przez J. Panasiuk (1998: 90). Zrekonstruowany kognitywny model bydgoszczanina¹⁰ sytuuje się na tle kognitywnego modelu poznanianina, charakteryzując go zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Dane dotyczące procentowego udziału poszczególnych kategorii znaczeniowych w strukturze kognitywnej stereotypu bydgoszczanina na tle stereotypu poznanianina ilustruje tabela 3.

Tabela 3. Kognitywny model bydgoszczanina na tle stereotypu poznanianina w ujęciu procentowym (%)

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznanianin
I. Cechy psychofizyczne	52,3	37,5
1. Poczucie wysokiej wartości i zwykle negatywny stosunek do innych	3,3	8,5
2. Styl życia	20,5	6,6
3. Pozytywny stosunek do innych ludzi	11	3,3
4. Poglądy	4,6	7,2
5. Życie towarzyskie	8,6	11,2
II. Miasto	41,1	26,3
1. Atrybuty	6	3,9
2. Obiekty architektoniczne	14,6	15,1
3. Kluby sportowe	2,7	-----
4. Mieszkańcy	15,9	6,6
5. Rzeki	1,9	-----
III. Status finansowy oraz stosunek do dóbr materialnych	1,9	12,5
IV. Stosunek do pracy	2,6	7,2
V. Cechy języka	1,3	3,3

¹⁰ Tu czynimy niezmiennie to samo zastrzeżenie, że nie jest to model wolny od arbitralnych rozstrzygnięć, rzeczywistość pozajęzykowa nie da się bowiem kategoryzować językowo bez uwzględnienia nieostrości, płynności granic grup semantycznych i świadomości niedoskonałości takiego modelowania.

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznanian
VI. Intelakt	-----	1,3
VII. Wygląd zewnętrzny i strój	0,7	-----
VIII. Kulinaria	-----	9,2

Na podstawie zamieszczonego wyżej zestawienia można sformułować kilka spostrzeżeń. Przede wszystkim pola takie jak intelekt czy kulinaria nie znajdują swojego odzwierciedlenia w modelu kognitywnym bydgoszczanina, z kolei kategoria wygląd zewnętrzny i strój nie jest potwierdzona w stereotypie poznanian¹¹, choć może to być wyłącznie sprawą przypadku. Obrazy bydgoszczanina i poznanian, tak samo zresztą jak stereotypy mieszkańców innych miast polskich¹², oparte są zasadniczo na kategorii znaczeniowej, obejmującej cechy psychofizyczne człowieka. Okazuje się jednak, że wskazana kategoria dominuje (52,3%)¹³ nad pozostałymi (47,7%) w modelu kognitywnym bydgoszczanina, natomiast w obrazie poznanian, choć istotna procentowo (37,5%), nie jest tak wyrazista na tle pozostałych grup (62,5%). Udział poszczególnych grup znaczeniowych w obrębie klasy cechy psychofizyczne bydgoszczanina przebiega od rozbudowanego podpoła stylu życia (20,5%), przez pola obejmujące pozytywny stosunek do innych ludzi (10,6%)¹⁴ oraz życie towarzyskie (8,6%), do mniej reprezentatywnych, tj. podpoła poglądów (4,7%) i poczucia wysokiej wartości i zwykle negatywnego stosunku do innych (3,3%)¹⁵. Z kolei w obrazie cech psychofizycznych poznanian znaczny procentowy udział ma kategoria życia towarzyskiego (11,2%) oraz poczucia wysokiej wartości i zwykle negatywnego stosunku do innych (8,5%), potem poglądy (7,2%), styl życia (6,6%) i na końcu pozytywny stosunek do innych ludzi (3,3%).

Oprócz nazw cech psychofizycznych istotną kategorię stereotypowego widzenia mieszkańca miasta stanowi kategoria ogólna miasto. Specyfiką modelu kognitywnego mieszkańców Bydgoszczy na tle mieszkańców Poznania (ale też Warszawy czy Krakowa)¹⁶ jest znaczący udział teŹe kategorii znaczeniowej w heterostereotypie bydgoszczanina, tj. 41,1% wszystkich wyrazów, w przypadku zaś poznanian – 26,3%. Model kognitywny bydgoszczanina budują szczegółowe grupy znaczeniowe kategorii miasto w sposób następujący: największy jest udział grupy znaczeniowej mieszkańców (prawie 16%) oraz obiektów architektonicznych (14,6%), atrybuty stanowią prawie 6% wszystkich wyrazów, a pozostałe (tj. kluby sportowe i rzeki) mają łącznie 4,6% udział. Z kolei model kognitywny po-

¹¹ Na marginesie warto dodać, że w stereotypach bydgoszczanina i poznanian nie znalazła swojego potwierdzenia kategoria kultura regionu i jej symbole, składająca się na obrazy warszawiaka oraz krakowianina (zob. Świąćicka, Peplińska 2016b).

¹² Zob. Świąćicka, Peplińska 2016b.

¹³ Podobny udział procentowy kategorii: cechy psychofizyczne charakteryzuje stereotyp warszawiaka (54,7%) oraz krakowianina (51,7%) – zob. Świąćicka, Peplińska 2016b.

¹⁴ Grupa wyrazów określających pozytywny stosunek do innych ludzi wyrazista jest teŹe w przypadku stereotypu krakowianina (9,9%) (por. Świąćicka, Peplińska 2016b).

¹⁵ W celu zilustrowania specyfiki modelu kognitywnego bydgoszczanina dodajmy, że wskazana kategoria ma aż 44% udział w budowaniu kategorii warszawiaka (por. Świąćicka, Peplińska 2016b).

¹⁶ Por. kategoria miasto stanowi 20,3% w modelu kognitywnym warszawiaka i 23,8% w przypadku krakowianina (zob. Świąćicka, Peplińska 2016b).

znaniaka oparty jest głównie na kategorii obiektów architektonicznych (15,1%), w mniejszym zaś stopniu na kategorii mieszkańców (6,6%) oraz atrybutów (3,9%). Ponadto brak w nim grup znaczeniowych klubów sportowych oraz rzeki.

Pozostałe grupy znaczeniowe w obrazie bydgoszczanina nie są już tak wyraziste i stanowią ogólnie 6,5%. Inaczej jest natomiast w kognitywnym modelu poznaniaka, w którym zauważalne są na przykład takie kategorie semantyczne, jak: status finansowy oraz stosunek do dóbr materialnych (12,5%), stosunek do pracy (7,2%) czy kulinaria (9,2%). Warto od razu podkreślić, że w stereotypowym widzeniu bydgoszczanina cecha skąpstwa zajmuje niecałe 2%, zaś w sposób istotny, bo wyrażony 12% udziałem, kształtuje stereotyp mieszkańców Poznania. Podobnie bydgoszczanie w mniejszym stopniu niż poznaniacy są postrzegani przez pryzmat ich stosunku do pracy (bydgoszczanin – 2,7% wszystkich haseł, poznaniak – 7,2%).

Z kolei zwróćmy uwagę na repertuar określonych haseł (liczba bezwzględna informuje o częstotliwości ich wystąpienia w wypowiedziach ankietowanych studentów), tworzących daną kategorię znaczeniową w modelu kognitywnym bydgoszczanina na tle stereotypu poznaniaka (por. tabela 4.).

Tabela 4. Kognitywny model bydgoszczanina na tle stereotypu poznaniaka w ujęciu jakościowo-liczbowym

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznaniak
I. Cechy psychofizyczne		
1. Styl życia		
	<i>maruda</i>	<i>przedsiębiorczy</i>
	4	2
	<i>marudni</i>	<i>punktualność</i>
		2
	<i>marudny człowiek</i>	<i>punktualny</i>
	<i>przywiązani do sportu</i>	<i>zaradność</i>
	4	2
	<i>sport</i>	<i>duma</i>
		1
	<i>niezadowolony</i>	<i>odwaga</i>
	3	1
	<i>dumny</i>	<i>pragmatyczność</i>
	2	1
	<i>dumny z pochodzenia</i>	<i>szybko rozwijający się</i>
		1
	<i>dystans do siebie</i>	<i>uczciwość</i>
	2	1
	<i>zdystansowany</i>	
	<i>zakołeksiony</i>	
	2	
	<i>kompleks niższości</i>	
	<i>spokój</i>	
	2	
	<i>spokojny</i>	
	<i>apatyczny</i>	
	1	
	<i>brak pewności siebie</i>	
	1	
	<i>narzekający</i>	
	1	
	<i>nieustępliwy</i>	
	1	
	<i>nijaki</i>	
	1	
	<i>pozer</i>	
	1	
	<i>rozwojowy</i>	
	1	
	<i>waleczność</i>	
	1	
	<i>wrażliwość kulturalna</i>	
	1	
	<i>zadumany</i>	
	1	
	<i>zaradność</i>	
	1	
	<i>zuch</i>	
	1	

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznaniak
I. Cechy psychofizyczne		
2. Poglądy	<i>otwarty</i> 4 <i>otwartość</i> <i>otwarcia</i> <i>suwerenność</i> 1 <i>tolerancyjni</i> 1 <i>zamknięty</i> 1	<i>otwarty</i> 3 <i>otwartość</i> <i>tradycja</i> 2 <i>tradycjonalista</i> <i>postępowy</i> 2 <i>lubiący zmiany</i> 1 <i>prostota</i> 1 <i>światowy</i> 1 <i>tolerancyjni</i> 1
3. Pozytywny stosunek do innych ludzi	<i>miły</i> 4 <i>mili</i> <i>mili ludzie</i> <i>pomocni</i> 4 <i>uprzejmy</i> 2 <i>uprzejmość</i> <i>sympatyczny</i> 2 <i>przyjazny</i> 1 <i>przyjacielskość</i> 1 <i>szczerłość</i> 1 <i>życzliwość</i> 1	<i>mili</i> 1 <i>sympatyczny</i> 1 <i>szczerzy</i> 1 <i>uprzejmi</i> 1 <i>uśmiechnięty</i> 1
4. Życie towarzyskie	<i>ponury</i> 3 <i>jest ponury</i> <i>ponurość</i> <i>smutny</i> 3 <i>smutek</i> <i>imprezowicz</i> 2 <i>hałaśliwość</i> 1 <i>nudny</i> 1 <i>rozrywka</i> 1 <i>wesoły</i> 1 <i>zabawowość</i> 1	<i>imprezowicz</i> 4 <i>imprezowicze</i> <i>imprezowy</i> <i>wesoły</i> 3 <i>weseli</i> <i>wesołość</i> <i>alkohol</i> 2 <i>gadulstwo</i> 1 <i>głośny</i> 1 <i>gościnnie</i> 1 <i>oryginalny</i> 1 <i>rozrywkowy</i> 1 <i>towarzyski</i> 1 <i>wariactwo</i> 1 <i>zabawny</i> 1
5. Poczucie wysokiej wartości i zwykle negatywny stosunek do innych	<i>wywyższanie się</i> 2 <i>wywyższają się</i> <i>kłótniwy</i> 1 <i>wredni</i> 1 <i>zadufanie</i> 1	<i>cwaniak</i> 2 <i>cwaniactwo</i> <i>pewność siebie</i> 2 <i>pewny siebie</i> <i>brak kultury na drogach</i> 1 <i>niekulturalność</i> 1 <i>niemiły</i> 1 <i>niemili kierowcy</i> 1 <i>nieprzyjemny</i> 1 <i>przemądrzały</i> 1 <i>wyniosłość</i> 1 <i>zazdrosny</i> 1 <i>złośliwość</i> 1

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznaniak
II. Miasto		
1. Mieszkańcy	<i>mieszkaniec</i> 4 <i>mieszkaniec Bydgoszczy</i> <i>mieszkaniec miasta Bydgoszcz</i> <i>szlachta</i> 2 <i>Bisz</i> 1 <i>brzydgoszczanie</i> 1 <i>cebulak</i> 1 <i>ciocia</i> 1 <i>Cyganie</i> 1 <i>człowiek</i> 1 <i>dużo obcokrajowców</i> 1 <i>emeryt</i> 1 <i>homo sapiens</i> 1 <i>kibole</i> 1 <i>konflikt bydgoszczanin – torunianin</i> 1 <i>ludzie</i> 1 <i>miastowy</i> 1 <i>miejscowy</i> 1 <i>ogrom bezdomnych i żebraków</i> 1 <i>student</i> 1 <i>tyfusy</i> 1 <i>zawiszanin</i> 1	<i>student</i> 4 <i>studenci</i> <i>miasto studentów</i> <i>obcy</i> 2 <i>przywiązany do regionu</i> 2 <i>młody</i> 1 <i>raperzy</i> 1 <i>Rychu Peja</i>
2. Atrybuty	<i>szarość</i> 2 <i>zatłoczenie</i> 2 <i>tłoczne ulice</i> <i>biznes</i> 1 <i>decyzja</i> 1 <i>starość</i> 1 <i>studia</i> 1 <i>Warszawa Kujaw</i> 1	<i>nowoczesność</i> 2 <i>brak bezrobocia</i> 1 <i>szczęście</i> 1 <i>wielkomiejski</i> 1 <i>WLK –pociąg</i> 1
3. Obiekty architektoniczne	<i>Łucniczka</i> 6 <i>łucniczka</i> <i>uczelnia UKW</i> 5 <i>Uniwersytet Kazimierza Wielkiego</i> <i>UKW</i> <i>uniwersytet</i> <i>uniwersytety</i> <i>Opera</i> 4 <i>Opera Nova</i> <i>Linokoczek</i> 2 <i>Focus</i> 2 <i>Fordon</i> 1 <i>most</i> 1 <i>szpital onkologiczny</i> 1	<i>Koziołki</i> 22 <i>koziołki</i> <i>poznańskie koziołki ratusz</i> 1

Kategoria znaczeniowa	bydgoszczanin	poznaniak
II. Miasto		
4. Rzeki	<i>Brda</i> 3 <i>brda</i>	-----
5. Kluby sportowe	<i>Zawisza</i> 4 <i>Zawisza Bydgoszcz</i>	-----
III. Status finansowy oraz stosunek do dóbr materialnych	<i>skąpy</i> 2 <i>skąpstwo</i> <i>sknera</i> 1	<i>skąpstwo</i> 12 <i>skąpy</i> <i>skąpi</i> <i>skąpiec</i> <i>oszczędny</i> 4 <i>oszczędność</i> <i>bogactwo</i> 1 <i>chytry</i> 1 <i>gromadzący pieniądze</i> 1
IV. Stosunek do pracy	<i>leniwi</i> 1 <i>pracoholicy</i> 1 <i>organizacja</i> 1 <i>źle zorganizowany</i> 1	<i>pracowity</i> 6 <i>pracowitość</i> <i>pracowici</i> 2 <i>dokładność</i> 1 <i>karierowicze</i> 1 <i>rzetelność</i> 1 <i>zorganizowany</i>
V. Cechy języka	<i>jo</i> 1 <i>zakluczać</i> 1	<i>he</i> 2 <i>jo</i> 2 <i>styl wymowy</i> 1
VI. Intelpekt	-----	<i>intelektualizm</i> 1 <i>wykształcenie</i> 1
VII. Wygląd zewnętrzny i strój	<i>brudas</i> 1	-----
VIII. Kulinaria	-----	<i>pyry</i> 9 <i>rogale</i> 3 <i>rogale marcińskie</i> <i>pyzy</i> 2

Zaprezentowane w tabeli ujęcie jakościowo-liczbowe zawiera nie tylko określony repertuar nazw cech tworzących stereotyp bydgoszczanina, ale pozwala też na wstępne rozpoznanie podobieństw lub odmienności w zestawianych modelach kognitywnych mieszkańców obydwu miast.

Obserwację rozpoczniemy od grup znaczeniowych wchodzących w skład kategorii cech psychofizycznych. Wykładniki językowe poczucia wysokiej wartości i negatywnego zwykle stosunku do innych w obrazie bydgoszczanina są zdecydowanie ograniczone (por. *poczucie wyższości, bycie wrednym czy kłótniwość*) w porównaniu z ich szerokim zakresem w strukturze treściowej stereotypu poznaniaka (*cwaniak, cwaniactwo, pewność siebie, wyniosłość, złośliwość, nieprzyjemny, zazdrosny* i in.). Z kolei analiza określeń tworzących kategorię styl życia (warunkowanych – co oczywiste – cechami osobowościowymi człowieka) pozwala zauważyć podobieństwa, ale przede wszystkim dość istotne różnice w stereotypowym widzeniu mieszkańców interesujących nas miast. Podobieństwo pozna-

niaków i bydgoszczan obejmuje takie cechy, jak: odwaga, waleczność, duma, zaradność. O ile jednak w obrazie poznaniaka zwraca uwagę przedsiębiorczość, punktualność, pragmatyczność, uczciwość, tempo życia, o tyle stereotyp bydgoszczanina wypełniają liczne określenia typu: *maruda, niezadowolony, zdystansowany, zakompleksiony, spokojny*¹⁷, *apatyczny, nijaki, narzekający, pozer, zadumany, przywiązany do sportu* itd. Pozytywny stosunek do innych ludzi w większym – jak już stwierdzono – stopniu charakteryzuje stereotyp bydgoszczanina niż poznaniaka, choć repertuar części nazw jest wspólny, np. *mili, uprzejmi, sympatyczni, szczerzy*. Zasadniczo określoną wspólnotę cech wykazuje także kategoria poglądów (np. *otwartość, tolerancja*), choć w przypadku bydgoszczan jest ona mniej różnorodna (dołącza jeszcze *suwerenność* oraz *zamkniętość*) niż w przypadku poznaniaków – osób nadto tradycyjnych, ale też postępowych, światowych, lubiących zmiany. Stereotyp poznaniaka w kategorii życia towarzyskiego wyrażają liczne określenia typu: *impresowicz, wesół, alkohol, gościnny, rozrywkowy, towarzyski, gadulstwo* itp. Cechy gościnności czy tak jednoznacznej radości życia towarzyskiego brak w antonimicznym obrazie bydgoszczan, który z jednej strony tworzą określenia typu: *impresowicz, hałaśliwość, rozrywka, wesół*, z drugiej zaś strony określenia takie jak: *ponury, smutny, smutek, nudny*.

Jak potwierdzają nasze wcześniejsze badania¹⁸, przestrzeń danego miasta wywołuje podobne lub zgoła odmienne skojarzenia. Zarówno stereotyp bydgoszczan, jak i stereotyp poznaniaków, tworzy reprezentatywna grupa nazw obiektów architektonicznych, wśród których są wyrazy tworzące „jądro” znaczeniowe danego obrazu (tj. bydgoska *Łuczniczka* i poznańskie *koziółki*). Równie wyrazista (zwłaszcza w przypadku stereotypu bydgoszczanina) okazuje się grupa znaczeniowa: mieszkańcy. Słowo *bydgoszczanin* poza ogólnymi skojarzeniami typu *mieszkaniec, mieszkaniec Bydgoszczy, człowiek* podlega dość zróżnicowanej, według odmiennych kryteriów, konkretyzacji, np. *student, emeryt, kibole, zawiszanin, Bisz, ciocia*, nie pozbawionej wartościowania, np. *brzydgoszczanie, tyfusy, cebulak*. Sposób konkretyzacji poznaniaków zasadniczo zawęża się do osób młodych, studentów, osób *przywiązanych do regionu* czy przedstawicielami subkultury młodzieżowej. Bydgoska przestrzeń miejska (na tle dość jednoznacznie pozytywnie widzianego Poznania – *nowoczesność, szczęście, brak bezrobocia*) postrzegana jest w ambiwalentny sposób. Atrybuty miasta odzwierciedlają z jednej strony pewien marazm miasta: *szałość, starość*, z drugiej zaś strony jego wielkość i rolę w regionie, np. *Warszawa Kujaw, biznes, studia, decyzja*. W stereotypowym widzeniu bydgoszczan istotną rolę odgrywają takie elementy miasta, jak kluby sportowe (*Zawisza*) oraz rzeka (*Brda*), których brak w strukturze treściowej stereotypu poznaniaka.

Jeśli idzie o kolejną kategorię znaczeniową, tj. status finansowy oraz stosunek do dóbr materialnych, można stwierdzić, że ani cecha skąpstwa, ani bogactwa nie stanowi charakterystycznego dziś rysu bydgoszczan w przeciwieństwie do jej istotnej nadal roli w stereotypie poznaniaków. Warto też zwrócić uwagę na określenia mieszczące się w kate-

¹⁷ Dość podobny repertuar określeń (np. *spokój, depresyjny, zdystansowany, flegmatyczny, marzyciel*) nazywających, najogólniej rzecz ujmując, styl życia tworzy strukturę znaczeniową stereotypu krakowianina (zob. Świąciecka, Peplińska 2016b).

¹⁸ Zob. Świąciecka, Peplińska 2016b.

gorii: stosunek do pracy. Zestawienie cech bydgoszczan i poznaniaków dowodzi, że tak jedni, jak i drudzy są pracowici (bydgoszczanie nawet to pracowolici¹⁹) oraz zorganizowani. Jednak bydgoszczanie postrzegani są też jako osoby leniwe i źle zorganizowane, a repertuar cech poznaniaków rozwijają określenia poświadczające ich dokładność, rzetelność czy bycie karierowiczami²⁰. Pole osobliwych cech języka, choć marginalnie, ale tworzy tak obraz bydgoszczan, jak i poznaniaków. Odmienny kształt przybiera kategoria intelektu oraz kulinariów: pole puste w przypadku bydgoszczan, wypełniają określenia typu *intelektualizm, wykształcenie* oraz *pyry, rogałe, pyzy* – jeśli idzie o poznaniaków. Z kolei w kategorii wyglądu zewnętrznego i stroju pustej w stereotypie poznaniaków (choć warto pamiętać, że cecha *czysty* w przypadków poznaniaków występuje w materiale W. Pisarka, 1975) pojawia się emocjonalne nazwanie bydgoszczan *brudasami*.

Ze strukturą znaczeniową stereotypów mieszkańców miast w ogóle, w tym zestawianych w niniejszym szkicu, związany jest określony sposób wartościowania. Perspektywa obcego (respondenci to mieszkańcy miast innych niż Bydgoszcz czy Poznań) niejako a priori warunkuje negatywny znak wartościowania, wyrażony takimi na przykład określeniami, jak: *cwaniak, niemiły, przemądrzały, zazdrosny, sknera* w przypadku poznaniaka czy *wredni, kłótniwi, leniwi, narzekający, pozer* itd. w stereotypie bydgoszczan. Nazwa zarówno *bydgoszczanin*, jak i *poznaniak* może jednak uruchamiać szereg skojarzeń zasadniczo (bez kontekstu) neutralnych, np. gros skojarzeń w kategorii miasto typu: *student, mieszkaniec, ratusz, człowiek, ludzie, uniwersytet, Fordon, Łuczniczka* itp., czy pozytywnych, np. poznaniacy – *mili, szczerzy, uśmiechnięci, uprzejmi, weseli, pracowici, dokładni* itd. oraz bydgoszczanie – także *mili, uprzejmi, sympatyczni, życzliwi czy tolerancyjni*. Dane procentowe obejmujące strukturę aksjologiczną stereotypów mieszkańców Bydgoszczy i Poznania ilustruje tabela 5.

Tabela 5. Struktura aksjologiczna stereotypów mieszkańców Bydgoszczy i Poznania

Stereotyp	Cechy								
	1980			1990			2015		
	pozytywne	negatywne	neutralne	pozytywne	negatywne	neutralne	pozytywne	negatywne	neutralne
bydgoszczanin							25,8%	34,4%	39,7%
poznaniak	17%	36%	47%	28%	24%	46%	35,5%	24,3%	37,5%

Z danych zawartych w tabeli wynika, że ze strukturą aksjologiczną stereotypów mieszkańców analizowanych miast niezależnie od czasu związana jest zasadniczo cecha neutralności. Określenia neutralne dominują nad procentem osobno liczonych określeń negatywnych czy pozytywnych w stereotypie zarówno bydgoszczanina, jak i poznaniaka. Biorąc z kolei pod uwagę relacje między cechami pozytywnymi i negatywnymi, trzeba stwierdzić,

¹⁹ Ta cecha pojawia się także w stereotypie warszawiaka (zob. Świąćicka, Peplińska 2016b).

²⁰ Ta cecha również pojawia się w stereotypie warszawiaka (zob. Świąćicka, Peplińska 2016b).

że w strukturze znaczeniowej stereotypu bydgoszczanina w 2015 roku większy jest procentowy udział wartościowania negatywnego²¹ (34,4%) niż pozytywnego (25,8%). Jeśli idzie o stereotyp poznaniaka, to na przestrzeni analizowanych lat od 1980 do 2015 roku zmienia się kierunek wartościowania z negatywnego (1980 – 36% określeń negatywnych w stosunku do 17% pozytywnych) na coraz bardziej pozytywny²² (1990 – 24% negatywnych na 28% pozytywnych i podobnie 24,3% negatywnych w stosunku do 35,5% w 2015 roku).

Zrekonstruowany według kryteriów ilościowych i jakościowych kognitywny model bydgoszczanina na tle stereotypowego obrazu poznaniaków motywuje szereg faktów pozajęzykowych. W tym wypadku taki, a nie inny mechanizm stereotypizacji związany jest z określoną grupą respondentów, z ich doświadczeniami, wiedzą, miejscem studiowania oraz samą metodyką badań ankietowych. Przy takim zastrzeżeniu przejdźmy do kilku podsumowujących spostrzeżeń. Na podstawie danych statystycznych można przede wszystkim potwierdzić niższy stopień stereotypizacji i koncentracji cech w obrazie bydgoszczanina w porównaniu ze stereotypem poznaniaka. Z kolei dane jakościowe, tj. udział poszczególnych kategorii znaczeniowych oraz repertuar nazw konkretnych cech, potwierdzają z jednej strony podobieństwa, z drugiej zaś odmienności analizowanych stereotypów. Wspólnota cech opiera się głównie na takich kategoriach, jak: duma, odwaga, zaradność, waleczność, pracowitość, zorganizowanie. Istotny w stereotypowym widzeniu poznaniaków atrybut skąpstwa znajduje marginalne potwierdzenie w heterostereotypie bydgoszczanina. Pozytywny stosunek do innych ludzi wyrazisty staje się w przypadku bydgoszczan, jako że w stereotypie poznaniaków sporo miejsca zajmują określenia negatywnych relacji międzyludzkich. Bydgoszczanom w przeciwieństwie do poznaniaków towarzyszy kompleks niższości²³ i brak pewności siebie. Za cechy specyficzne bydgoszczan, których brak zupełnie w strukturze znaczeniowej poznaniaków, uznać można m.in. apatyczność, smutek, ponurość, nijakość, narzekanie, ale też zainteresowanie sportem czy rywalizację z torunianami. Uzyskane obrazy oparte są zasadniczo na neutralności cech, choć materiał ankietowy z 2015 roku ilustruje dominację wartościowania negatywnego w przypadku stereotypu bydgoszczanina, pozytywnego zaś jeśli idzie o poznaniaków.

²¹ Warto dodać, że na dominacji negatywnego wartościowania oparty jest konceptualny model warszawiaka, w którym cechy ujemne stanowią w 1980 – 79% w stosunku do 3% określeń pozytywnych, w 1990 roku także 79% określeń negatywnych w relacji do 2% pozytywnych oraz w 2015 roku – 57% negatywnych w stosunku do 16,3% pozytywnych (zob. Święcicka, Peplińska 2016b).

²² Proces zmian w sposobie wartościowania poznaniaka odnotowuje J. Panasiuk (1998: 94) w 1990 roku. Dzieje się on, co oczywiste, na tle przemian społeczno-kulturowych. Sama autorka zwraca uwagę na tego typu uwarunkowania stereotypu. W latach osiemdziesiątych XX wieku mocno zakorzeniony był jeszcze podział Polski na Zachód i Wschód, stąd negatywne oceny poznaniaka (pozostającego pod wpływem kultury zachodnioeuropejskiej) przez studentów lubelskich, osadzonych we wzorcach kultury wschodniosłowiańskiej. Z czasem podziały te, pod wpływem właśnie przemian społeczno-kulturowych, transformacji politycznych z tendencjami do procesów globalizacyjnych, ustępowały, warunkując pozytywny kierunek postrzegania mieszkańców ziem zachodnich. Stąd też zdecydowanie negatywny stereotyp poznaniaka (*skąpy, sknera, chytrus, wredny*) z 1980 roku zastępowały określenia pozytywne czy neutralne (*pracowity, gospodarny, solidny, targo, porządek*) w 1990 roku.

²³ Cecha ta nie jest niczym nowym, obserwowano ją już w dwudziestolecu międzywojennym. Jak pisze Jerzy Sulima-Kamiński w *Moście Królowej Jadwigi*, t. I, Bydgoszcz 1984, s. 6: Bydgoszcz „cierpiała na kompleks Poznania, ciążyła doń administracyjnie i duchowo”.

Na zakończenie warto dodać, że zaprezentowane badania, wpisując się we wzmiarkowany cykl szkiców na temat stereotypów mieszkańców miast polskich, wyznaczają jednocześnie określone perspektywy badawcze. Mam tu na myśli przede wszystkim badania nad autostereotypem bydgoszczanina oraz stereotypem torunianina – sąsiada bliskiego i jednocześnie wciąż budzącego emocje.

Bibliografia

- Bartmiński J., 1988, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. XLI, s. 91–104.
- Panasiuk J., 1998, *O zmienności stereotypów*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Wrocław, s. 84–98.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., Walczak B., 2008, *Obraz poznaniaka w świetle Słownika gwary miejskiej Poznania pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*, [w:] M. Świąćicka (red.), *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 2*, Bydgoszcz, s. 255–280.
- Pisarek W., 1975, *Wyobrażenia o polskich typach regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” XVI, nr 1, s. 73–78.
- Świąćicka M., 2012, *Stereotyp w lingwistycznych badaniach przestrzeni miejskiej. Stan, metody, perspektywy*, [w:] *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Biblioteka „LingVariów”, t. 15, Kraków, s. 243–257.
- Świąćicka M., Peplińska M., 2016a, *Stereotypy mieszkańców miast na tle ich społeczno-kulturowych uwarunkowań. Stan badań i perspektywy*, „Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową”, nr 2. *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, pod red. H. Kurek, M. Świąćickiej, M. Peplińskiej, Bydgoszcz, s. 182–194.
- Świąćicka M., Peplińska M., 2016b, *Struktura treściowa i aksjologiczna stereotypów mieszkańców wybranych miast polskich*, „Język Polski”, w druku.

*A sulky, gloomy and sad man, a non-own language portrait of residents of Bydgoszcz
(vis à vis a stereotypical resident of Poznań)*

Summary

On the basis of opinions expressed by students of the university in Bydgoszcz, the Author of the sketch reconstructs a hetero-stereotype of residents of Bydgoszcz. The reconstruction – due to specific geographical and dialectal features and the history of Bydgoszcz and Poznań – is juxtaposed with the stereotype of residents of Poznań. The comparative analysis, based on detailed numerical and percentage data as well as on a qualitative study, allows one to formulate tentative opinions regarding the similarities and differences existing between the inhabitants of the two cities. A statistical analysis confirms, *inter alia*, a lower degree of stereotypization and of feature concentration in the portrait of residents of Bydgoszcz compared with the stereotype of residents of Poznań. Qualitative analyses in turn prove that some features are common for the people of both cities (i.e. pride, courage, envy, resourcefulness, valour, industriousness, being well-organized), yet pictures widely different are also noticeable (e.g. a sense of superiority and self-confidence of residents of Poznań versus inferiority complex and lack of self-confidence of residents of Bydgoszcz) as well as differences in terms of the evaluation of residents of the cities under scrutiny. Although the cognitive models which emerge out of these data hinge on relatively stable features, which have been valid for decades, they are also subject to changes stemming from extralinguistic factors.

Varia

Ashraf S. Benyamin

Terminologia muzyczna w języku arabskim

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

Vol. II, Warszawa 2016

Wprowadzenie

Arabska kultura muzyczna kształtowała się przez wiele wieków, czerpiąc wzory z kultur narodów z nią sąsiadujących lub podbitych przez nią. Miała jednak cechy charakterystyczne tylko dla niej. Była otwarta na zmiany, jej rozwój opierał się na czerpaniu wzorców z innych cywilizacji – tego, co jej odpowiadało, równocześnie dostosowując ją do własnej kultury¹.

Już w okresie staroarabskiej *dżahiliji* arabska szlachta sprowadziła z Grecji i Persji śpiewaczki zwane *kajnami*. Śpiewały one zawodowo zarówno w języku ojczystym, jak i po arabsku, umiały grać na lutni, piszczałkach i bębenkach. Słynnymi pieśniarkami były dwie *kajny* zwane *Dżaradatan*².

Mimo iż nasza wiedza o kulturze arabskiej w okresie *dżahiliji* jest skromna³, mamy jednak informacje o Ibn Misdżahu (zm. ok. 715 r.), który pobierał naukę śpiewu, jak również gry na instrumentach u greckich muzyków. Opanował on grę na *barbacie*⁴ i poznał teorię muzyki. Wykorzystał tę wiedzę do wprowadzenia nowego systemu w teorii muzyki, który zaakceptowali ówcześni muzycy. Ibn Misdżah odrzucał z teorii muzyki greckiej te elementy, które były obce muzyce arabskiej. Świadczy to o tym, że muzyka arabska istniała tak jak w innych kulturach i że zostały jej przeszczepione te elementy z muzyki perskiej lub greckiej, które jej najbardziej odpowiadały⁵.

Teoria muzyki arabskiej zaczęła się rozwijać jako system naukowy od IX wieku. Do tego czasu terminy muzyczne były pod silnym wpływem nomenklatury perskiej. Do języka arabskiego weszło dużo określeń perskich, np. *barbat* 'lutnia'; dwie struny w tym samym instrumencie nazywano po arabsku, a dwie po persku⁶. Tłumaczenie prac greckich filozofów i uczonych na język arabski odegrało niewątpliwie ważną rolę w kolejnym etapie rozwoju teorii muzyki. Najstarszy zachowany dokument to praca Al-Kindiego⁷ (ok. 801–ok. 879), który w swoich traktatach muzycznych przenosił teorię muzyki greckiej na grunt arabski, dostosowując praktycznie grę na lutni. Wprowadził on do teorii muzyki arabskiej nową, nieznaną dotąd terminologię muzyczną, opartą na źródłach greckich⁸, np. stosowanie systemu litero-

¹ Józef M. Chomiński i Krystyna Wilkowska-Chomińska (1989: 41) zauważają, że „Grecy stworzyli własną silną kulturę i jednocześnie zaadaptowali oraz przetworzyli to wszystko ze zdobyczy ówczesnego znanego im świata, zwłaszcza z Azji Mniejszej, Krety i Egiptu, co odpowiadało ich światopoglądowi”. Może to sugerować, iż w podobny sposób stworzyli własną kulturę muzyczną Arabowie, jednak należy zauważyć, że Grecy wymyślili specjalistyczny system naukowy, który dojrzewał dość długo. Arabowie zaś zaadaptowali już ten gotowy system w IX wieku. Podobna sytuacja zdarzy się – kolejna adaptacja – w XX wieku.

² Por. Al-Hifni 1933: 1–20.

³ Profesor Janusz Danecki (2001: 61) wyjaśnia to w ten sposób: „Nasza wiedza o życiu plemiennym Arabów w okresie przedmuzułmańskim jest bardzo skromna. Podobnie jak wszystkie przekazy dotyczące świata dawnych Arabów i muzułmanów, została starannie przefiltrowana przez historyków arabskich. Preparując ją, kierowali się oni wyobrażeniami swoich, znacznie późniejszych, czasów, zwłaszcza zaś przekonaniami religijnymi. W rezultacie to, co się zachowało, praktycznie nie pozwala na w pełni wiarygodną rekonstrukcję przed muzułmańskiego świata Arabów”.

⁴ Starożytny szarpany instrument perskiego pochodzenia.

⁵ Por. Farmer 1933: 383–384.

⁶ Por. Al-Hifni 1933: 6–7.

⁷ Fragment zachowanej kopii dokumentu można znaleźć w Muzeum Brytyjskim (Or. 2361). Ishak Ibrahim al-Mausili (ok. 767–ok. 867) napisał wcześniej pracę o teorii muzyki arabskiej, jednak nie zachowała się ona.

⁸ Por. Shawqi 1969: 16.

wego nazw wysokości dźwięków, oraz oznaczył dwunastodźwiękową skalę literami arabskimi co półtonu: *a, b, h, c, cis* itd. jako *alf, ba, dżim, dal, ha* itd.⁹ Aby zastosować „system doskonały”, teoretycznie rozbudował lutnię, dodając piątą strunę¹⁰, aby obejmowała dwie oktawy stosownie do zreformowanego systemu piętnastu tonacji Ptolemeusza¹¹.

Obszerną pracę z teorii muzyki pod tytułem *Wielka księga muzyki* (*Kitab al-musika al-kabir*) napisał Al-Farabi (ok. 870–ok. 950). Już we wstępie zaznaczył, że przed napisaniem tej pracy przestudiował wszystkie dostępne wówczas książki starożytnych Greków, tych późniejszych i tych jemu współczesnych. Autor ten przedstawił w swoim dziele klasyczną filozofię i teorię muzyczną. Jego książka, mimo iż nie jest odkrywcza, do dzisiaj stanowi bardzo ważne źródło wiedzy o arabskiej muzyce, na które powołuje się wielu autorów w różnych publikacjach. Pomimo nowości wzbogacających muzykę arabską, Al-Farabi zajmował się tymi zagadnieniami, nad którymi pracował Al-Kindi. Wszystkie pojęcia muzyczne zawarte w tej książce były już znane, ale różniły się od nich innym tłumaczeniem ze starogreckiego. Al-Farabi, obok terminów arabskich, stworzył odpowiedniki greckie literami arabskimi (fonetycznie). Na przykład obok „najniższego dźwięku” *proslambanomenos* i dla kolejnych dodanych dźwięków: *hypatē, parhypate, lichanos* i *mesē* itp.¹²

Większość terminów proponowanych przez Al-Kindi’ego i Al-Farabi’ego, pochodzących z języka greckiego, nie znalazła uznania. Powstały dwa obozy: zajmujących się jedynie teorią, niebędących muzykami, jak wymienieni autorzy, i praktykujących muzyków, jak Zirjab. Zarówno teoretycy, jak i muzycy nie byli zainteresowani poglądami innych¹³. Nauka muzyki w kulturze arabskiej, tak jak i inne dziedziny nauk przez wieki, zgodnie z tradycją, była przekazywana ustnie, bez notacji, co nie sprzyjało stabilizacji poglądów i terminologii. Wszystko to wprowadziło sporo nieporządku w muzyce arabskiej.

Korzystnym okresem dla arabskiej muzyki okazała się pierwsza połowa XX wieku, gdy w 1929 roku został oficjalnie otwarty pierwszy na Bliskim Wschodzie Instytut Muzyki Arabskiej. Oprócz stworzenia oficjalnego programu nauczania tradycyjnej muzyki arabskiej największą działalnością Instytutu było zorganizowanie sympozjum poświęconego zagadnieniom arabskiej muzyki – Kongres Muzyki Arabskiej w Kairze (Mu’tamar al-Musika al-‘Arabijja) 1932 roku, który miał skierować muzykę arabską na ścieżkę rozwoju podobną do tej, na której się znalazła muzyka europejska, zająć się modernizacją i standaryzacją muzyki arabskiej, oraz uporządkowaniem i ujednoliceniem systemu arabskiej skali. Kongres zgromadził uczonych i artystów zarówno z całego arabskiego świata (Algieria, Egipt, Irak, Maroko, Syria, Tunezja i Turcja), jak i europejskich uczonych, kompozytorów i muzykologów, takich jak: Henry George Farmer, Rodolphe d’Erlanger, Béla Bartók, Paul Hinde-

⁹ Por. Shawqi 1969: 46.

¹⁰ Al-Kindi i Al-Farabi, a po nich Awicenna (ok. 980–ok. 1037) w swoich pracach opisywali czterostrunową lutnię, zaś piątą strunę dodali teoretycznie w celu uzyskania pełnych dwóch oktaw, czyli „systemu doskonałego”, jednak nie stosowano jej w praktyce ze względu na panujące poglądy na temat związku czterech strun z astronomią, znakami zodiaku, księżycem i czterema naturami ciała. Gdy oni zastanawiali się nad dodaniem piątej struny, w Andaluzji uczynił to Zirjab (ok. 789–ok. 857), głosząc, że piąta struna, tak jak dusza dla ciała, jest jej integralną częścią. Zob. Al-Sharef *Al-Oud (Lutnia)* [online].

¹¹ Szersze omówienie zagadnienia tonacji zob. West 2003: 24–249 oraz Sachs 1981: 255–276.

¹² Zob. Al-Hifni 1956: 10–14.

¹³ Por. Tanous 2008: 9.

mith, Curt Sachs i inni. Zgromadzenie to ustaliło politykę kulturalną zarówno w zakresie muzyki arabskiej, jak i europejskiej. Zalecono między innymi standaryzację nauczania muzyki w szkołach, począwszy od pierwszej klasy szkoły podstawowej, cztery godziny lekcyjne tygodniowo prowadzone według metodyki nauczania europejskiego, wprowadzenie polifonii w pieśniach szkolnych oraz wprowadzenie lekcji kształcenia słuchu opartych na najnowszej pedagogice europejskiej, podwyższenie kwalifikacji muzyków, kompozytorów, jak również nauczycieli muzyki, wysyłanie stypendystów na stypendia naukowe do krajów europejskich w celu przygotowania przyszłej kadry. Kongres zalecił również rozpowszechnianie zapisu nutowego w miejsce tabulatury, zwracając uwagę na to, że zapis powinien przebiegać z lewa do prawa, a nie jak dotąd z prawa do lewa oraz podjęcie wielu innych działań, i znacznie przyczynił się do rozwoju muzyki. Zaczęto tłumaczyć książki i wykorzystywać je w edukacji muzycznej.

Jednak nadal funkcjonują teoretycy i praktycy. Muzycy uprawiający przeważnie muzykę arabską w dalszym ciągu używają terminów muzycznych w języku perskim, a wykształceni według nowej metodyki terminologii europejskiej¹⁴. Tę specyficzną sytuację zauważyła Krajowa Rada Sztuki i Literatury w Zjednoczonej Republice Arabskiej¹⁵ w roku 1958, wydając rozporządzenie zalecające używanie europejskich nazw wysokości dźwięków zamiast dotychczasowego¹⁶.

1. Uwagi o języku arabskim

Dla wyrażenia określoności rzeczownika w języku arabskim stosuje się rodzajnik określony *al-* pisany łącznie na początku wyrazu niezależnie od rodzaju i liczby, np. *musika* ‘muzyka’, *al-musika*. Rodzajnik ten asymilują litery słoneczne¹⁷, wtedy zamiast litery *-l-* w rodzajniku należy podwójnie wymówić literę słoneczną, np. *al-szams* → *asz-szams* ‘słońce’.

W języku arabskim tworzy się przymiotniki od rzeczowników przez dodanie odpowiedniego sufiksu: *-ijj* dla rodzaju męskiego lub *-ijja* dla rodzaju żeńskiego, np. *musika* ‘muzyka’ → *musikijja* ‘muzyczna’.

Zapóżyczony wyraz pochodzenia obcego otrzymują zmienioną formę właściwą wyrazom arabskim, a także pisane są zgodnie z zasadami pisowni arabskiej, np. *bijanu* ‘fortepian’. Słownictwo arabskie uzupełniane się również wiernym odwzorowaniem obcych konstrukcji językowych przez kalkowanie wyrazów z języków europejskich, np. słowo *sinfonijja* ‘symfoniczna’ powstała z połączenia *symfonia* z sufiksem *-ijja*.

¹⁴ „Muzyka arabska opiera się w dużej mierze na terminach perskich” – pisze w swojej książce na temat teorii muzyki arabskiej prof. S. Abdel-Azim (1992: 7) bez dodatkowego wyjaśniania.

¹⁵ Zjednoczona Republika Arabska to nazwa państw Egiptu i Syrii w latach 1958–1961.

¹⁶ Zob. Tanous 2008: 16.

¹⁷ Litery arabskie dzielą się na „słoneczne” i „księżycowe” ze względu na asymilację fonetyczną litery *-l-* rodzajnika określonego *al-*. Do liter „słonecznych” należą (w translacji): *d, l, n, r, s, sz, t, z*. Pozostałe są literami „księżycowymi”. Nazwa liter „słonecznych” pochodzi od słowa *al-szams* [wymowa *asz-szams*] ‘słońce’, gdzie pierwsza litera wyrazu w słowie *szams* jest literą „słoneczną” i ulega asymilacji *-l-* rodzajnika określonego. Nazwa liter „księżycowych” pochodzi od słowa *al-kamar* ‘księżyc’, w którym brak owej asymilacji. W opracowania gramatyki arabskiej można znaleźć naprzemienne terminy: litera słoneczna / głoska słoneczna (zob. np. Łacina [online]: 15).

2. Nowe pojęcia, nowe zadania

Pewne terminy, które przeszły do języka arabskiego, odnoszą się do elementów nieznanych w muzyce arabskiej; leksyka arabska wzbogaciła się poprzez zapożyczenie tych wyrazów i poddawanie ich przeróbkom językowym, np. *dodekafonija* 'dodekafonia', *harmoni* 'harmonia', *bolifoni* 'polifonia'.

Terminy muzyczne w języku arabskim w niektórych wypadkach musiały być zmienne na potrzeby nowych przedmiotów w szkołach muzycznych, takich jak solfeż czy harmonia. Perski system nazw dźwięków: *Rast* (c), *Dokah* (d), *Bosalik* (e), *Dżeharkah* (f), *Nawa* (g), *Hussaini* (a), i *Adżam* (h) nie umożliwiałby nauki czytania nut głosem, tym bardziej, że obejmuje on zakres dźwięków tylko od g do g2. W większym stopniu natomiast przyjął się system solmizacyjny nazw dźwięków, wypierając perski na lekcjach wyżej wymienionych przedmiotów, zwłaszcza że nazwy solmizacyjne są podobne fonetycznie do nazw liter arabskich por.

Tabela 1. Alfabet arabski a solmizacyjne nazwy dźwięków

Alfabet arabski	<i>mim</i>	<i>fa</i>	<i>sad</i>	<i>lam</i>	<i>sin</i>	<i>dal</i>	<i>ra</i>
Solmizacyjne nazwy dźwięków	<i>mi</i>	<i>fa</i>	<i>sol</i>	<i>la</i>	<i>si</i>	<i>do</i>	<i>re</i>

Niektóre terminy arabskie powstały w wyniku specjalizacji znaczeniowej wyrazów języka ogólnego, np. *al-masafat* 'interwał', *an-nokta* 'kropka', *as-sakta* 'pauza'.

Istnieją terminy, które w języku arabskim mają inną definicję niż w muzyce europejskiej, zwłaszcza terminy dotyczące rytmu i gamy; używa się ich w zależności od znaczenia, np. *akcent* = *al-aksent* / *an-nabr*. W muzyce europejskiej akcent ma pewien schemat zależny od metrum i części taktu – mocnej części taktu i słabej części taktu. Akcent uzyskuje się poprzez zwiększenie natężenia dźwięku lub wydłużenie jego wartości rytmicznej, poprzez metryczne ugrupowanie dźwięków, ewentualnie nieznaczne podwyższenie wysokości dźwięku lub nieznaczne jego wydłużenie. W muzyce arabskiej akcenty są rozłożone nierównomiernie, niezależnie od taktu ani metrum muzycznego, lecz od metrum poetyckiego (prozodii) i jego wzorca rytmicznego. Akcent (po arabsku *an-nabr*) w muzyce arabskiej dotyczy bardziej rodzaju brzmienia dźwięku niż jego siły: przytłumiony, zwany *dum*, i mniej przytłumiony, zwany *dim*, jaśniejszy, zwany *tak* i ciemniejszy, zwany *tik*¹⁸. Dlatego używa się terminu *akcent* w znaczeniu wyróżnienia dźwięku, natomiast terminu *an-nabr* (*dum*, *dim*, *tak* i *tik*) w znaczeniu cechy jego brzmieniem. Inne przykłady dotyczące terminów to np. *tetrachord* = *titrakord* / *ad-dżins*, *oktawa* = *al-oktaf* / *as-samina* / *ad-diwan*.

Na ogół nie przyjęły się próby tłumaczeń proponowane przez akademie języka arabskiego w różnych krajach arabskich. Przeważnie w podręcznikach i słownikach jest podany termin w języku oryginalnym, fonetyczny zapis w języku arabskim oraz jego tłumaczenie.

¹⁸ Por. Sachs 1981: 317–329.

A

- (١) بالإنجليزية ، (آ) باللغات الأخرى . (١) حرف موسيقى يقابل نغمة أو مقام (لا) **A** للناطقين بالإنجليزية والألمانية «الدرجة السادسة في نظام السلم الطبيعي (دو)» .
- (٢) باضافة علامات التحويل لهذا الحرف تصبح كالآتي ($A \flat$) نغمة «لاناتوريل» ، ($A \sharp$) نغمة «لاديبز» ، ($A \times$) نغمة «لادوبل ديبز» ، ($A \flat \flat$) نغمة «لا بيمول» ، ($A \flat \flat$) نغمة «لادوبل بيمول» للناطقين بالإنجليزية والألمانية .
- (٣) كما يضاف لهذا الحرف نوع المقام (A major) مقام «لا الكبير» ، (A minor) مقام «لا الصغير» للناطقين بالإنجليزية . و (A dur) مقام «لا الكبير» ، (A moll) مقام «لا الصغير» للناطقين بالألمانية .
- (٤) كما يضاف هذا الحرف لآلات النفخ التي من مقام (لا) مثل (Clarinet in A) كلارينيت «لا» أو عند تحويل (تغيير) تون (مقام) بعض آلات النفخ إلى مقام «لا» (in A) .
- (٥) في اللغة الإيطالية ، حرف جر بمعنى (فى ، ل ، الى) وإذا سبقه كلمة بحرف متحرك يصبح (AD) .
- وفى اللغة الفرنسية ، حرف جر بمعنى (على ، فوق ، ل ، عند) .
- «آ باتوتا» : فى الزمن أو فى ضربات المازورة المنتظمة . **A Battuta (It)**
ويستدل بها أيضا على العودة إلى السرعة الأولى من بعد التباطؤ أو الإسراع (أنظر A tempo و Measure)
- «آ كاپيلا» : غناء الكورال بدون مصاحبة آلية . **A Cappella (It)**
لفظ يستخدم فى الموسيقى الكنائسية كأسلوب غنائى ، وقد بلغ هذا الأسلوب ذروته فى القرن السادس عشر ، على يد پاليسترينا (١٥٢٥ - ١٥٩٤) .
(أنظر $palestrina$ و $Alla palestrina$) .
- «آ كاپريتشو» : فى نزوة . مزاج . **A Capriccio (It)**
أداء النص الموسيقى وفق رغبة (خيال) العازف أو المغنى .
- «آ تشينكوى» : لأداء خماسى . (أنظر Quintetto) **A Cinque (It)**

3. Wybrane terminy muzyczne

Przedstawione w poniższej tabeli terminy muzyczne stanowią współczesną arabską terminologię z zakresu działu zachodniej teorii muzyki. Uwzględniona została terminologia obowiązkowa dla studentów pierwszego roku wyższych szkół pedagogicznych w krajach arabskich¹⁹.

Tabela 2. Porównanie polskich i arabskich terminów muzycznych

Terminy polskie	Terminy arabskie
<i>agogika</i>	<i>az-zaman</i> <dosł. 'czas'>
<i>akcent</i>	<i>al-aksint</i> / <i>an-nabr</i>
<i>dodekafonia</i>	<i>ad-dodekafonijja</i> <gr. <i>dodeka</i> 'dwanaście' + <i>phone</i> 'dźwięk'>
<i>dynamika</i>	<i>sziddat as-sut</i> <dosł. 'stopień intensywności dźwięku'>
<i>dźwięk</i>	<i>as-sut</i>
<i>barwa dźwięku</i>	<i>an-nau</i> <dosł. 'gatunek'>
<i>nazwy dźwięków</i>	<i>asma' alnaghamat</i> <dosł. 'nazwy dźwięków melodycznych'>
<i>ces, des, es, fes, ges, as, b</i>	<i>do bimol, re bimol, mi bimol, fa bimol, sol bimol, la bimol, si bimol</i>
<i>ceses, deses, eses, feses, geses, asas, heses</i>	<i>do doblbimol, re doblbimol, mi doblbimol, fa doblbimol, sol doblbimol, la doblbimol, si doblbimol</i>
<i>cis, dis, eis, fis, gis, ais, his</i>	<i>do dijjiz, re dijjiz, mi dijjiz, fa dijjiz, sol dijjiz, la dijjiz, si dijjiz</i>
<i>cisis, disis, eisis, fisis, gisis, aisis, hisis</i>	<i>do dubldijjiz, re dubldijjiz, mi dubldijjiz, fa dubldijjiz, sol dubldijjiz, la dubldijjiz, si dubldijjiz</i>
<i>do, re, mi, fa, sol, la, si</i>	<i>do, re, mi, fa, sol, la, si</i>
<i>ton</i>	<i>ad-daradża</i> <dosł. 'stopień'>
<i>harmonia</i>	<i>al-harmoni</i> <gr. <i>harmonia</i> = zgodność dźwięków>
<i>akord</i>	<i>at-t'alof</i> <dosł. 'skład'>
<i>enharmonia</i>	<i>an-naghamat al-mota'adela</i> <dosł. 'równorzędne nuty'> <gr. <i>en</i> = w + <i>harmonia</i> >
<i>trójdźwięk</i>	<i>at-t'alof as-sulasijj</i>
<i>interwał</i>	<i>al-masafat</i> <dosł. 'odległość'>
<i>decyma</i>	<i>al-'aszira</i>
<i>duodecyma</i>	<i>as-sanijat 'asr</i> itd.
<i>pryma / unison</i>	<i>al-ula</i> / <i>jonison</i>
<i>kwarta</i>	<i>ar-rabi'a</i>

¹⁹ Por. Hassanin 1998.

Terminy polskie	Terminy arabskie
<i>kwinta</i>	<i>al-chamisa</i>
<i>nona</i>	<i>at-tasi'a</i>
<i>oktawa</i>	<i>al-oktaf / as-samina / ad-diwan</i> <dosł. 'przedział'>
<i>półton chromatyczny</i>	<i>nisf at-ton al-kromatik</i>
<i>półton diatoniczny</i>	<i>nisf at-ton al-diatoni</i>
<i>przewrót interwału</i>	<i>maklub al-masafat</i>
<i>rozmiar interwałów</i>	<i>al-masafat</i>
<i>pryma (itd.) czysta</i>	<i>tamah</i> <dosł. 'kompletna'>
<i>pryma (itd.) zwiększona</i>	<i>zai'da</i>
<i>sekunda (itd.) mała</i>	<i>saghira</i>
<i>sekunda (itd.) wielka</i>	<i>kabira</i>
<i>sekunda (itd.) zmniejszona</i>	<i>nakisa</i>
<i>seksta</i>	<i>as-sadisa</i>
<i>sekunda</i>	<i>as-sanija</i>
<i>septyma</i>	<i>as-sabi'a</i>
<i>tercja</i>	<i>as-salisa</i>
<i>undecyma</i>	<i>al-hadjat 'aszr</i>
<i>klucze muzyczne</i>	<i>al-mafatih</i> <dosł. 'klucze'>
<i>klucz altowy</i>	<i>moftah al-alto</i>
<i>klucz barytonowy</i>	<i>moftah al-barjton</i>
<i>klucz basowy / klucz F</i>	<i>moftah al-bas / moftah fa</i>
<i>klucz mezzosopranowy</i>	<i>moftah al-mitzosobrano</i>
<i>klucz sopranowy</i>	<i>moftah as-sobrano</i>
<i>klucz tenorowy</i>	<i>moftah at-tinor</i>
<i>klucz wiolinowy / klucz G</i>	<i>moftah al-kaman / moftah sol</i>
<i>kropka</i>	<i>an-nokta</i>
<i>łuk</i>	<i>ar-ribat</i> <dosł. 'wiązadło'>
<i>melodia</i>	<i>an-nagham</i>
<i>metrum</i>	<i>al-mizan</i> <dosł. 'waga'>
<i>muzyka</i>	<i>al-musika</i> <gr. muses ²⁰ >

²⁰ W polskiej tradycji *muzyka* wywodzi się z gr. *mousike*, podczas gdy arabski termin wywodzi się z gr. *muses* (zob. Bayoumi 1992: 267).

Terminy polskie	Terminy arabskie
<i>nuta</i>	<i>al-wihdah az-zamanijja</i> <dost. 'jednostka rytmiczna'>
<i>cała nuta</i>	<i>rund</i> <fr. <i>ronde</i> >
<i>ćwierćnuta</i>	<i>nuar</i> <fr. <i>noire</i> >
<i>ósemka</i>	<i>krosz</i> <fr. <i>croche</i> >
<i>półnuta</i>	<i>blansz</i> <fr. <i>blanche</i> >
<i>szesnastka</i>	<i>dublkrosz</i> <fr. <i>double-croche</i> >
<i>sześćdziesięcioczwórka</i>	<i>kuadrublikrosz</i> <fr. <i>quadruple-croche</i> >
<i>trzydziestodwójka</i>	<i>triblkrosz</i> <fr. <i>triple-croche</i> >
<i>pauza</i>	<i>as-sakta</i> <dost. 'cisza'>
<i>polifonia</i>	<i>al-bolifoni</i> <gr. <i>polyphonia</i> = wielogłosowość / <i>ta'adua al-asuat</i> <dost. 'wielogłosowość'>
<i>przedtakt</i>	<i>anakrus</i> <fr. <i>anacrouse</i> > / <i>al-mazura an-nakisa</i> <dost. 'niepełny takt'>
<i>rytm</i>	<i>al-ika'</i>
<i>sekwencja</i>	<i>as-sikuans</i> <fr. <i>séquence</i> >
<i>sekwencja harmoniczna</i>	<i>sikuans hamonijj</i> <fr. <i>séquence harmonique</i> >
<i>sekwencja melodyczna</i>	<i>sikuans lahnijj</i> <fr. <i>séquence mélodique</i> >
<i>skala muzyczna</i>	<i>as-solam al-musiki</i> <dost. 'drabina muzyczna'>
<i>dur</i>	<i>as-solam al-kabir</i> <dost. 'wielki'> / <i>al-madzijr</i> <fr. <i>mode majeur</i> >
<i>koło kwintowe</i>	<i>da'irat al-chamizat</i>
<i>moll</i>	<i>as-solam as-saghir</i> <dost. 'mały'> / <i>al-minijr</i> <fr. <i>mode mineur</i> >
<i>skala molowa harmoniczna</i>	<i>as-solam as-saghir al-harmonijj</i> <fr. <i>mode harmonique</i> >
<i>skala molowa melodyczna</i>	<i>as-solam as-saghir al-milodijj</i> <fr. <i>mode harmonique</i> >
<i>tonacja paralelna / tonacja równoległa</i>	<i>as-salalim al-modżauira</i> <dost. 'sąsiadujące drabiny'>
<i>solfeż</i>	<i>solfjdz</i> <fr. <i>solfège</i> , wł. <i>solfeggio</i> >
<i>synkopa</i>	<i>as-sinkob</i> <gr. <i>synkope</i> = obcięcie>
<i>system liniowy / pięciolinia</i>	<i>al-modaradż al-musikijj</i> <dost. 'muzyczna drabinka'>
<i>takt</i>	<i>al-mazura</i> <fr. <i>mesure</i> >
<i>tetrachord</i>	<i>titrakord</i> / <i>ad- dżins</i> <dost. 'płeć'; 'rasa'; 'gatunki'>
<i>triola</i>	<i>trjolih</i> <fr. <i>triolet</i> > / <i>as-sulasijja</i>

Terminy polskie	Terminy arabskie
znaki chromatyczne	'alamat at-tahwīl <dosł. 'znaki zamieniające'>
bimol	bimol <fr. bémol>
kasownik	bikar <fr. bécarre>
krzyżyk	dijjiz <fr. dièse>
podwójny krzyżyk	dubldijjiz <fr. double dièse>
podwójny bimol	dublbinol <fr. double bémol>

Podsumowanie

Wprowadzenie do arabskiej terminologii muzycznej terminologii europejskiej miało na celu rozwój muzyki arabskiej i nadanie jej uniwersalnego charakteru, który umożliwiłaby jej korzystanie z nowoczesnego instrumentarium, formy muzycznej, barwy dźwięku oraz pozwoliłoby w pełni wykorzystywać osiągnięcia muzyki europejskiej w muzyce arabskiej, a być może, jak to miało miejsce w historii, z czasem muzyka arabska wzbogaciłaby europejską, np. w technikach kompozytorskiej atonalności.

Do kultury europejskiej bez trudu przeniknęły arabskie słowa, takie jak np. *alkohol*, *chemia*, *algebra*²¹, a leksyka potrafiła z powodzeniem je zaadaptować. Tymczasem w kulturze arabskiej odwrotny proces przebiega opornie. Muzyka arabska przez wieki była nauczana przez ustny przekaz, co sprzyjało powstaniu licznych terminów. Każdy kraj arabski ma odrębną terminologię, a jakiekolwiek próby zmian są traktowane jak zamach na suwerenność dziedzictwa kulturowego. Terminologia w muzyce arabskiej jest niejednorodna. Zawiera zarówno wyrazy rodzime, jak i zapożyczone z języków obcych, szczególnie języka francuskiego. Większość tych rodzimych wyrazów opiera się w dużej mierze na terminach perskich. Nadal istnieją dwa tory: jeden naukowy, drugi praktyczny. Udaje się używać terminologii europejskiej w języku naukowym oraz wśród muzyków wykształconych po europejsku, zaś muzycy wykonujący muzykę arabską wolą używać tradycyjnego języka przekazu.

Arabska terminologia muzyczna pozostaje zagadnieniem otwartym do badań w różnych pracach. Libański muzykolog Jusuf Tanus w artykule pod tytułem *Terminologia w muzyce arabskiej – projekt modernizacji* zauważa, że najlepiej byłoby używać terminologii europejskiej, gdyż obecnie stosowana i tak nie jest arabska.²² Arabowie, wykorzystujący dawniej terminy perskie, mogliby teraz stosować terminy europejskie.

Obecnie arabska terminologia muzyczna jest przedmiotem badań mających na celu jej unifikowanie, rozwijanie i regulowanie z języka angielskiego, włoskiego, francuskiego, niemieckiego i łaciny. Badania te są prowadzone przez Komitet Wyrzów Cywilizacji przy Akademii Języka Arabskiego, a ich wynikiem jest wydany w roku 2000 *Mu'dżam al-musika* (*Słownik muzyczny*) pod red. S. Daifa i A. Abd al-Karima.

²¹ Zob. Turek 2001.

²² Por. Tanus 2008: 21.

Bibliografia

- Abdel-Azim S., 1992, *Adženat al-musika al-'arabijja* [Agenda muzyki arabskiej], Al-Kahira.
- Al-Farabi, 1930, *Grand traité de la musique* [Kitābu l-Mūsīqī al-Kabīr], tłum. R.F. d'Erlanger, t. I, Paryż.
- Al-Farabi, 1967, *Kitab al-musika al-kabir* [Wielka księga muzyki], red. G.A.-M. Khashaba i M.A. Al-Hifni, Al-Kahira.
- Al-Hifni M.A., 1933, *Wstęp*, [w:] *Kitab mu'tamar al-musika al-'arabijja* [Księga kongresu muzyki arabskiej], Al-Kahira, s. 1–20.
- Al-Hifni M.A., 1956, *Wstęp*, [w:] Awicenna, *Asz-Szifa* [Uzdrowienia], red. Z. Yousof, M.A. Al-Hifni i A.F. Al-Ahwany, Al-Kahira, s. 4–11.
- Al-Sharef Z., *Al-Oud* [Lutnia], [w:] *Arab Encyclopedia*, http://www.arabency.com/index.php?module=pnEncyclopedia&func=display_term&id=12170 [dostęp: 20.11.2010].
- Bayoumi A., 1992, *Dictionary of Music Terms*, Al-Kahira.
- Chomiński J., Wilkowska-Chomińska K., 1989, *Historia muzyki*, cz. I, Kraków.
- Danecki J., 2001, *Arabowie*, Warszawa.
- Dąbkowski G., 2010, *Kształtowanie się polskiej terminologii muzycznej*, Warszawa.
- Dziekan M. M., 2008, *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa.
- Encyklopedia muzyki* PWN, 1995, red. A. Chodkowski, Warszawa.
- Farmer H.G., 1933, *Tarijch muchtasar ls-solam al-musikijj al-arabijj* [Krótka historia skali muzyki arabskiej], [w:] *Kitab mu'tamar al-musika al-'arabijja* [Księga Kongresu Muzyki Arabskiej], Al-Kahira, s. 383–392.
- Hassanin Souad A., 1998, *Tarbijat al-sama' wa koa'd al-musika al-gharbijja* [Kształcenie słuchu i zasad muzyki zachodniej], cz. I, wyd. VI, Al-Kahira.
- Łacina J., *Podstawy gramatyki arabskiej*, https://archive.org/stream/JerzyAacinaPodstawyGramatykiArabskiej/Jerzy_Aacina_-_Podstawy_gramatyki_arabskiej#page/n1/mode/2up [dostęp: 20.11.2010].
- Mu'dżam al-musika* [Słownik muzyczny], 2000, red. Szauki Daif i Auatif Abd al-Karim, Al-Kahira: Madżma al-lughā al-arabijja.
- Sachs C., 1981, *Muzyka w świecie starożytnym*, tłum. Z. Chechlińska, Warszawa.
- Shawqi Y., 1969, *Risalat Al-Kindi fi hubr sina'at al-ta'lif* [Traktat Al-Kandi'ego na temat kompozycji melodii], Al-Kahira.
- Tanus J., 2008, *Al-mostalahat fi al-musika al-'arabijja - maszrou' hadasa* [Terminologia w muzyce arabskiej – projekt modernizacji], „Al-Hajat Al-Musikijja” 2008 nr 46, s. 8–33.
- Turek W.P., 2001, *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Kraków.
- West M.L., 2003, *Muzyka starożytnej Grecji*, tłum. A. Maciejewska i M. Kaziński, Kraków.

Music terminology in the Arabic language

Summary

This article presents the music terminology in the Arabic language, in the field of elementary music of contemporary music theory. The Arabic music terminology, same as the Arabic music, developed based on models from other cultures. Since the Middle Ages, the terms of the native Arabic music did not have a unified form, and was strongly influenced by the Persian nomenclature. From the ninth century, the knowledge of the Arabic music began to be treated as a branch of science. In musical literature, philosophers as Al-Kindi and Al-Farabi, introduced unprecedented new music terminology based on Greek sources to the theory of Arabic music. Most of the music terms proposed by them were not recognized among practicing musicians. Musicians were not interested in the views of musicologists, so it eventually fell into oblivion. A milestone for the development of Arabic musical terminology was done in Cairo in 1933 symposium on issues of Arab music – The Congress of Arabic Music. In order to give the Arab music a universal character, and put it on the path of development, that would allow the Arabs to use the achievements of European music, they introduced the European music terminology to be used in the Arabic music terminology.

Anna Paluszak-Bronka

**Nazwania sakramentu małżeństwa
w kazaniach księdza Piotra Skargi
– rozważania językoznawcy**

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. I, Warszawa 2015

W ostatnim już artykule z serii o nazewnictwie sakramentów w kazaniach księdza Piotra Skargi¹ przedmiotem rozważań jest nomenklatura związana z sakramentalnym małżeństwem. W kontinuum – zgodnie z założeniami całego cyklu – interesuje mnie przede wszystkim, czy Piotr Skarga używał terminologii ogólnie przyjętej, czy stosował jakieś nazewnictwo² własne, wyróżniające się na tle epoki, w której tworzył, oraz czym kierował się, dokonując wyboru? Ekskserpcja materiału, podobnie jak wcześniej, objęła tom *Kazania o siedmiu Sakramentach*, wydany w oficynie Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie w roku 1600³, natomiast materiał porównawczy pochodzi ze *Słownika staropolskiego* (dalej SS^{Stp}) i *Słownika polszczyzny XVI wieku* (dalej SPXVI) oraz licznych publikacji o języku religijnym, których spis podaję kolejno w przypisach bibliograficznych. Każde używane przez Piotra Skargę określenie ilustruję cytatami z tekstu, w nawiasach podaję numer kazania oraz strony z zabytku, na których znajduje się dana egzemplifikacja.

1. Zarys dziejów sakramentu małżeństwa

Nie od dziś zauważa się korelację między nauką o związku małżeńskim, a biblijnymi: ja-hwistycznym (Rodz 2,7–24) i kapłańskim (Rodz 1,27) opisami stworzenia człowieka (*Katolicki katechizm* 1987: 374; *Katolicyzm a–z* 1999: 248). W swych rozważaniach o istocie sakramentu małżeństwa odwołuje się do nich wielokrotnie Skarga, np.

A gdy mówił [Nie dobrze być człowiekowi fámemu / vczyńmy mu pomoc iemu podobną. Y puścił Pan Bog fen ná Jádámá y wyiał kość z boku iego / y zbudował Pan Bog z kości niewiaftę / przywiódł ią do Jádámá. A Jádámá rzekł: To kość z kości moich / y ciało z ciałá mego / mężátką zwána bę-dzie / bo z mężá wzięta ieft. Y dla tego opuści człowiek oycá y mátkę/ y przyftanie do żony fwey / y będzie ich dwoie / w iednym cieie. Stąd się tedy pokázuie / iż Małżeńftwo od Bogá poftáwione ieft / y on ie fwym bło-gośławieńftwem złącza y potwierdza / y wiąże (37,166)

¹ Do tej pory ukazały się opisy nazw Szatana (tam też dokładny stan badań nad językiem Piotra Skargi, zob.: Paluszak-Bronka 2003), określeń dysydenów (Paluszak-Bronka, Czachorowska 1999), nazw sakramentu Eucharystii (Paluszak-Bronka 2005), pokuty (Paluszak-Bronka 2009), chrztu (Paluszak-Bronka 2010), bierzmowania (Paluszak-Bronka 2011), namaszczenia chorych (Paluszak-Bronka 2011), kapłaństwa (Paluszak-Bronka 2012).

² Jednostki nazewnictwa ustalano na podstawie kontekstu. Jeśli jakaś nazwa, zwłaszcza o złożonej budowie, budziła wątpliwości, odwoływano się do rozważań SPXVI oraz opracowań z zakresu sakramentologii.

³ Kazania *O siedmiu Sakramentach* to zbiór 96 mów poprzedzonych: dedykacją i przedmową do króla Zygmunta III, dwoma listami (pierwszy adresowany do Jędrzeja Boboli, drugi do czytelnika) oraz rejestrem, czyli spisem wszystkich kazań mieszczących się w księdze. Zabytek formatu A4, oprawiony w drewnianą obwolutę, powlekana tłoczoną skórą (częściowo już poniszczoną), jest przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (sygn. AAG BK PL 3140). Strony zabytku, poza wstępem, są paginowane. Kazania mieszczą się na kartach od 1 do 443, po czym następuje w paginacji przerwa. Na nieponumerowanych ośmiu stronach umieszczono *Regest rzeczy przedniejszych*, czyli krótki indeks najważniejszych zagadnień i problemów omówionych i poruszanych przez autora w poprzedzający spis kazaniach. Kolejne karty są znowu paginowane od 444–529. Zabytek nie jest jednolity tematycznie, a problematyka mów jest bardzo różnicowana. Poza kazaniem o sakramentach mieszczą się w nim: kazania sejmowe, mowy pogrzebowe, napominania kierowane do katolików, poruszające problem innowierców, wzywające do modlitwy, nakażujące miłosierdzie wobec ubogich, chorych, porzuconych, mowy dziękczynne i inne, które nie mieszczą się w żadnej z wymienionych grup.

oraz

W ráiu nie było potrzebá Jádámowi pomocy / do podpory y potrzeb życia.
Bo miał wŹytko gotowo bez pracy / á iednák źle mu fámemu było /
iŹ nie miał komu fczczęścia fwego wdźielić / y towarzýftwem fię fpolnego
życia wćiefzyć. PrzetoŹ Pan Bog niewiáfte ftworzył z boku y kości iego /
áby z niey miał wćiechę / pomoc zwłafzcza w rozmnoŹeniu domu fwego
(40,178–179).

Jezuita zauwaŹa takŹe, Źe Bóg, który wykreował człowieka na swoje podobieństwo⁴, na obraz Boga, który Miłostíá przecieŹ jest⁵, powołał go jednoczeŹnie do dawania miłostí drugiemu człowiekowi. Pisz e o tym w kazaniach:

Ten który Jádámá ftworzył / puścił teŹ w ferceiego chęć do wdźielánia fię
drugiemu / áby miał kogo / komu by fwego fczczęścia wdźielał y wŹyczył
(37,167).

Pierwotny porządek BoŹy nadał małŹeństwu cechy jednoŹci i nierozzerwalnoŹci⁶, bo jak słusznie oŹwiadcza Skarga:

ludŹie fię iednym z fobá ciátem ftaiá" (38,169).

Oznacza to, Źe zwiázek dwojga ludzi, kobiety i męŹczyzny, od samego początku miał mieć charakter trwały, nieskończony i przede wszystkim monogamiczny zarówno w sensie jednoŹci duchowej, jak i fizycznej (*Encyklopedia Biblii* 1997: 165). Niestety, słaboŹ ludzka i obniŹenie moralnego poziomu doprowadziły do zapomnienia i odrzucenia woli Boga, a pod wplywem praktyk, będnących w powszechnym zwyczaju na Bliskim Wschodzie, do małŹeństw Narodu Wybranego zaczęły wkradać się rozwody i poligamia (*Encyklopedia Biblii* 1997: 166; *Katolicyzm a–z* 1999: 248).

Dopiero Chrystus w dyskusji z faryzeuszami (Mt 19,4–6), kiedy pytali Go, czy można z jakiejkolwiek przyczyny opuścić żonę, przypomniał pierwotny plan BoŹy. Wspomina o tym Kaznodzieja:

RoŹcie y drugi obowiazek z onego oddánia fię fobie / iŹ miefzkáć z fobá /
á nigdy fię nie rozdzieiáć winni fą. Bo o MałŹeńŹtwie Pan Jezus rzekł: „Co
Bog złączył / człowiek rozłączyć nie może”. Dáiącznáć / iŹ vmowę y kon-
trákt MałŹeńfki Pan Bog fám poftánowił / w przyrodzonym zakonie / gdy
ftworzył otroká y niewiáfte (37,166).

Chrystus nie poprzestał jednak tylko na przywołaniu archetypowych prawideł o nierozzerwalnoŹci i jednoŹci małŹeństwa, ale prawnie zawarty zwiázek międnzy kobietą i męŹczyzną obdarzył szczególnymi łaskami i podniósł do niesłychanej rangi, czyniáć go sakramentem, na co wyraŹnie w swoim nauczaniu zwraca uwagę Skarga:

⁴ „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój, na obraz BoŹy stworzył go, męŹczyzná i niewiastá stworzył ich” (Ródz 1,27).

⁵ „Kto nie miłuje, nie zna Boga, poniewáŹ Bóg jest miłostíá” (1 J 8).

⁶ Na Źcisły zwiázek kobiety i męŹczyzny wskazuje Źebro, z którego Bóg stworzył kobietę (*Katolicyzm a–z* 1999: 248).

W starym zakonie Małżeństwo nie było Sakramentem / y czcítey nie miało na którą ie Chrystus nazwinyość (38,171).

Trudno jednoznacznie wskazać fragment w *Biblii*, mówiący o tym, kiedy Chrystus ustanowił sakrament małżeństwa, ale nie można sądzić, że w każdym wypadku dekretacja sakramentalna wyrażała się szczególnym słowem czy aktem. Zatem to, co zostało uchwalone w sposób fundamentalny przez Chrystusa, potrzebowało interpretacji przez tradycję apostołską (*Katolicki katechizm* 1987: 310), a ta z kolei widziała uzasadnienie sakramentalności związku małżeńskiego w Liście św. Pawła do Efezjan:

Żony niech będą poddane swoim mężom jak Panu, ponieważ mąż jest głową żony, jak Chrystus jest głową kościoła: on, Zbawiciel ciała jego. Lecz jak kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony swoim mężom we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony wasze, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, aby go uświęcić, oczyściwszy go obmyciem wody w słowie życia, aby sam sobie przysposobił kościół chwalebny, nie mający zmazy ani zmarszczki, albo czegoś podobnego, ale żeby był święty i niepokalany. Tak i mężowie powinni miłować żony swoje jak ciało swoje. Kto miłuje żonę swoją, miłuje samego siebie. Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści ciała swego, ale żywi i pielęgnuje je jak Chrystus kościół: gdyż jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. Jest to wielka tajemnica, a ja mówię w Chrystusie i w kościele (Ef 5,22–32)

Takie są według Pisma podstawy sakramentu małżeństwa. To zarazem dużo i mało. Dużo dla egzegetów Kościoła rzymskokatolickiego, którzy na podstawie listu św. Pawła rozbudowali urzędowo-nauczycielskie wypowiedzi na temat stała małżeńskiego i na soborze w Lyonie w roku 1274 małżeństwo wliczyli w poczet siedmiu sakramentów (Schneider 1995: 317–318). Potwierdzili to znaczenie Ojcowie Soboru Trydenckiego.

Mało dla teologów Kościołów wywodzących się z reformacji. Na przykład dla Marcina Lutra małżeństwo to – owszem – dzieło Boże, święty stan, ale według niego nie podporządkowuje się ono procesowi stworzenia i boskiemu planowi zbawienia, a zatem sakramentem nie jest (Schneider 1995: 317).

2. Nazwania sakramentu małżeństwa

Pewnego rozczarowania dozna ten, kto spodziewa się, że nazewnictwo sakramentu małżeństwa stosowane przez Piotra Skargę jest bogate i zróżnicowane. Raczej jest ono ubogie i mało urozmaicone, by nie rzec monotonne. Przyczyn takiego stanu trzeba chyba upatrywać się w przekazie biblijnym, okazuje się bowiem, że w tekście hebrajskim *Starego Testamentu* rzeczownik *małżeństwo* nie występuje wcale, a w Septuagincie nie należy do specjalnie częstych. Raczej spotyka się zwrot *wychodzić za mąż* czy czasowniki *żeńić się*, *poślubić*. W *Nowym Testamencie* sytuacja przedstawia się nieco korzystniej, ale nie zmienia to faktu, że zarówno w *Starym Testamencie*, jak i w *Nowym* używa się, mówiąc o małżeństwie, chętniej języka metafor (Romaniuk 1991: 181).

Spośród notowanych w kazaniach Skargi nazw można wydzielić zaledwie:

- określenia ogólne, do których zaliczam: *sakrament*, *małżeństwo* notowane samodzielnie lub w zestawieniach, np. *sakrament małżeństwa / Boży / kościelny, małżeństwo chrześcijańskie / katolickie*;
- określenia metaforyczne, wynikające z „dzielności”, czyli właściwości, zalet i pożytków płynących z sakramentu małżeństwa. Są to: *Boża / Boska tajemnica / znak, pamiątka złączenia Chrystusowego z Kościołem, lekarstwo, święta zasłona*.

3. Nazwy ogólne

Najczęściej stosowaną przez Skargę nazwą ogólną jest termin **sakrament**:

Mając tedy znak zwierzchni iakiego Sákráment potrzebuie: obáczmy który ieft pod tym znákiem dar niebieski y láfká Bofka (38,169).

SStp n. not., natomiast SPXVI KT jako ‘znak, przez który wyznajemy wiarę, znak zbawienia, widomy znak niewidzialnej łaski Bożej’. Innymi słowy mówiąc, jest to widoczny i ścisły znak ukrytej rzeczywistości (Tincq 2010: 220). Termin *sakrament* wywodzi się z gr. *mysterion* ‘tajemnica’, co w przekładzie na łacinę dało *sacramentum* ‘świętość, przysięga, tajemnica, uroczyste zobowiązanie się’ (*Słownik nauki religii* 1994: 231; Bieńkowska 2002: 60).

Gdy zachodzi potrzeba doprecyzowania znaczenia, nazwa *sakrament* pojawia się z dodatkowym członem określającym. Z reguły jest to jeden wyraz (**małżeństwa** lub **małżeński**), rzadziej zespół wyrazów (**małżeństwa świętego**). Oto przykłady:

inne náuki około tego Sákrámentu Máłżeńftwa [...] zoftáwuie (40,178);

ná to Pan Jezus Sákráment Máłżeńftki vftáwił (40,170);

Kto tey miłości w Máłżeńftwie nie má / Sákráment Máłżeńftki lý (40,180);

A mocą Sákrámentu Máłżeńftwá świętego (38,170).

Zdarza się także, że nazwa sakramentu występuje w połączeniu z zaimkami wskazującymi, ale Skarga używa ich tylko wtedy, gdy kontynuuje rozważania o małżeństwie:

Tey miłości bez láfki Bożey mąż mieć nie może: muśi iá tedy mieć od Bogá mocą onego Sákrámentu (38,169);

Sprawcá tego Sákrámentu / nie ieft infzy kto / iedno fámi Máłżeńftwo biorący (38,170).

Kilkakrotnie termin *sakrament* notowany jest także z przydawką **Boży**:

Cudzołożnik y cudzołożnicá nie tylo zgodę tárga / ále dom gubi / y Máłżeńftwo ś. y Sákráment Boży bluźni (40,181);

żebyście Sákrámentu Bożego niezgodą wáfzą nie tárgali (42,190).

Według SStp I 132–136 i SPXVI II 351–375 *Boży* oznacza, że został on albo ‘nadany przez Boga’, albo jest ‘charakterystyczny dla Boga’, ale zważywszy na to, że sakramenty wywodzą się z ustanowienia ziemskiego Chrystusa, jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi,

poprzez *Boży* – jak sądzę – należy w tym przypadku rozumieć ‘zgodny z wolą Boga’, ponieważ to właśnie z Jego woli małżeństwo zostało włączone w plan stworzenia i zbawienia (*Katolicki katechizm* 1987: 375). *Boży* to derywat od *Bog* (*Bóg*), z dodanym pod wpływem czeskim (stczes. *Boží*) – jak twierdzi Maria Karpluk (2001: 11) – odniesieniem religijnym.

Skarga określa małżeństwo także jako sakrament **kościelny**:

Wszakże zá tym to nie idzie / áby kto bez Káplaná y Kościelney wiadomości Małżeństwo bráć mogł. Bo iż ieft Kościelny Sákráment / w Kościele y pod rządem sług kościelnych / sprüfungować się y bráć / y od nich potwierdzenie y błogóśławieństwo odnosić ma. A owżem Koncylium Trydentkie támtyle gdziei eft ofobliwie ten artykuł w Páráphiey pojedynkowej obwieńczony / nie tylo zákázuie áby pokátne śluby y Máłżeństwa bez wiadomości Plebaná nie były: ále takim práwo to bierze / áby do Małżeństwa wstępować nie mogli. Y co by się w tey mierze bez wiadomości Plebaná ábo iego Wikáryego działo / nie ma żadney wagi (38, 170–171).

SSstp III 359 i SPXVI XI 25–34 definiują *kościelny* jako: ‘przynależny kościołowi, dotyczący kościoła, pozostający w związku z kościołem’. Trudno tu oczywiście rozstrzygnąć, czy *kościelny* to formacja rodzima, czy zapożyczona, gdyż polski derywat jest identyczny z czeskim, por. stczes. *kostelni* / *kostelny* (Karpluk 2001: 63).

Jest to także **prawdziwy** sakrament, czyli ‘zgodny z prawdą, niesfałszowany’ (por. SStp VII 27; Karpluk 2001: 172):

Ieft tedy Małżeństwo prawdziwym Sákrámentem Kościelnym. O czym święci Oycowie náuczają / Chryzostom / Ambroży / Augustyn / Leo / i in- ni (38,170).

Prawdziwy to formacja rodzima od *prawda* (Boryś 2008: 480), chociaż, jak uważa Maria Karpluk (2001: 172), należy rozważyć tu wpływ ruski (strus. *pravdivyi*, co ze staro-cerkiewno-słowiańskiego *pravdivo*).

Wyjątkowo, ze względu na jego moc i działanie, Jezuicki Kaznodzieja określa małżeństwo jako **wielki** sakrament, czyli – jak notują SStp X 164, SPXVI KT – ‘potężny, posiadający moc’. Określenie to argumentuje, odwołując się do nauczania św. Pawła:

Apostoł ś. tak napisał [Zoftáwi / prawi / człowiek oycá y mátkę fwoię / y przyłączy się do żony / y będzie ich pará w cieie iedynym]. Záтым mowi: [Sákráment to wielki w Chryštuśie y w Kościele] (38,169).

Zgodne z przyjętą w artykule klasyfikacją w grupie nazw ogólnych mieści się również **małżeństwo**:

Małżeństwo od Boga postawione ieft / y on ie fwym błogóśławieństwem złącza y potwierdza / y wiąże (37,166); Tych Sákrámentow sprüfungować nikt iny nie może (wyiáwży Chrzeft w potrzebie / y Małżeństwo) okrom kapłanow (1,3); Także y Małżeństwo / gdzie nie ieft ogłoszony Kanon Trydentki / co się ná fwym mieyfcu náuczy (1,3); Tych Sákrámentow Kościelnych nie máłz więcej áni mniej / iedno siedm. Chrzeft / Bierzmowanie / Eucháryfta / Spowiedź pokutna / Pomázanie ośtátne / Káplánstwo y Małżeństwo (1,4); Bo Małżeństwo y Káplánstwo / ácz ieft Kościołowi wfzytkiemu potrzebne / ále ná woley ieft káždego / y obierániu (1,5).

SStp IV 157–158 notuje *małżeństwo* jako ‘związek między mężczyzną i kobietą zawarty zgodnie z prawem kościelnym’, dopiero SPXVI XIII 192–132 rozszerza definicję o ‘sakrament małżeństwa’. Językoznawcy podają różną etymologię nazwy. Na przykład dla Ewy Jędrzejko jest to derywat niemotywowany (to znaczy taki, dla którego nie można wskazać podstawy) z sufiksem *-stwo* (*Słowotwórstwo...* 1996: 293). Bardziej przekonuje jednak teza Marii Karpluk (2001: 84), uwzględniającej w swych badaniach opinię Edwarda Klicha (1927: 116), że jest to nazwa zapożyczona z języka czeskiego, a na gruncie czeskim to złożenie (kompozycja), które w pierwszym członie (*malžen* lub *manžel*) jest pożyczką ze staro-wysoko-niemieckiego (*māl-wīp* ‘kontraktowa żona’), a w drugim – z tegoż języka kalką semantyczną.

Podobnie jak nazwa *sakrament*, rzeczownik *małżeństwo* rzadko występuje w mowach Skargi samodzielnie. Najczęściej pojawia się z przydawką **chrześcijańskie**:

vkazuie Apoštoł / iż Małżeńftwo Chrześciańskie / nie ieft profity kontrakt y
vmowā świecka (38,169);

Małżeńftwo Chrześciańskie ieft Sákrámentem y táiemnicą Bożą (38,171).

Chrześcijański (gr. *χριστιανισμός*, łac. *christianitas*; w polskim możliwe pośrednictwo czeskie) to – jak definiują SStp I 258–259 i SPXVI III 329 i n. – ‘charakterystyczny dla chrześcijan’. Przypomnijmy jednak, że chrześcijanin to każdy wyznawca religii, zakładający osobową więź z Bogiem, nawiązaną za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Chrześcijanami są zatem również reformatorzy, którzy nie uznają sakramentu małżeństwa. Z tego wynika, że słowo *chrześcijańskie* użyte w podanym kontekście występuje w zawężonej treści, gdyż odnosi się wyłącznie do wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego, proklamującego sakramentalne małżeństwo.

Podobną wymowę posiada wyrażenie *małżeństwo katolickie*:

wielożeńftw y rozdzałów ábo rozwodow żadną miarą nie ćierpi / áni dopuścić może / Kátholické Małżeńftwo (38,171).

Katolicki (z gr. *Katholikós*) to ‘powszechny, otwarty dla wszystkich’, ale w pismach Piotra Skargi słowo to odnosi się do małżeństwa uznanego przez chrześcijan pozostających w jedności z Rzymem i uznających jurysdykcję papieską.

Kilka razy rozważając o sakramencie małżeństwa, jezuita nazywa je **świętym małżeństwem**:

O wielkiż to dar Boży w świętym Małżeńftwie / z ktorego wielka pomoc
do zbáwienia roście / gdy takie fercá ku fobie y ták święte myśli mieć będą (38,169).

Święty to epitet używany przez Piotra Skargę na znak szacunku religijnego (SStp IX 72–77; SPXVI KT). Jest to słowo o rodowodzie ogólnosłowiańskim (**svętъ* ‘będący przedmiotem czci religijnej, kultu’, por. Boryś 2008: 623), z dodanym odniesieniem religijnym, dla którego w polszczyźnie możliwy jest wpływ czeski (Karpluk 2001: 239).

Małżeństwo to **stan**, czyli innymi słowy mówiąc 'warunki, w jakich ktoś się znajduje'. Wyraz ten był już w staropolszczyźnie wieloznaczny, dlatego Skarga, używając go w odniesieniu do sakramentu, dodaje przydawki: **małżeński**, por.

Ktoby ftań Małżeńśki przyimował (37,168)

i **święty**, por.

który fię tym świętym ftańem pokrywa (37,138);

Trzy fą pożytki y końce (iáko fie przypomniało) tego ftańu świętego (40,178).

Stan to derywat dewerbalny od *stać* z formantem *-n* (*Słowotwórstwo...* 1996: 175).

4. Nazwania nawiązujące do dzielności sakramentu małżeństwa

Wśród nazw wydzielonych ze względu na dzielności sakramentu znajdują się głównie określenia peryfrastyczne⁷. Wskazują one na:

- 1) soteriologiczną funkcję małżeństwa,
- 2) małżeństwo jako remedium na pożądanie i nierząd (*remedium concupiscentiae*),
- 3) sakrament małżeństwa jako przymierze Chrystusa z Kościołem⁸ (*Katolicki katechizm* 1987: 376).

Do pierwszej grupy należą:

Boża tajemnica:

Małżeńśtwo Chrześciáńskie ieft Sákrámentem y táiemnicą Bożą (38,171),

Boska tajemnica:

w nowym zakonie Małżeńśtwo / nie tylo ieft przyrodzoną do rozmnożenia ludzkiego pośluga: ále y Boską táiemnicą / iż fię w nim rzeczy wielkie y niebieckie / do pomocy zbawienia ludzkiego zámykáią y pokrywáią (38,168)

i **wielka tajemnica**, ponieważ tłumaczy dalej Piotr Skarga:

wielka táiemnicá ieft / iż tego opufzcza / który vrodził / vchowál / y tę która powiła / y nędznie á z boleścią vrodziła: á przyftáie do tego ktorego nigdy nie widziáła / y onego nád wfzytko przekláda. Záprawdę to táiemnicá. Ná co rodzicy pátrząc / namniey fię nie obrazáią (38,169).

Tajemnica to formacja rodzima, powstała od przymiotnika *tajemny* + *-ica* (Boryś 2008: 625). Natomiast samo określenie małżeństwa jako *tajemnicy* pochodzi z Listu św. Pawła do Efezjan:

⁷ Peryfrazą jest tu rozumiana jako 'omówienie, zastąpienie nazwy jakiegoś zjawiska przez bardziej lub mniej rozbudowane jego opisanie' (Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 2008: 381–382).

⁸ Już w starotestamentowej księdze Ozeasza czytamy: „I poślubię cię sobie na wieki, a poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, i w miłosierdziu, i w litości. I poślubię cię sobie w wierze, a poznasz, żem ja Pan” (Oz 2,19–20).

Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę swoją i będą dwoje w jednym ciele. Jest to wielka tajemnica, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele (Ef 5,31–32).

Drugą grupę stanowią następujące nazwy:

lekarstwo:

trześci pożytek ieft Małżeńtwá / wwiárowanie grzechu nieczyftego / y ná niepowściągliwość lekárftwo... Brzydźi się P. Bog porobftwem y cudzołoftwem y nieczyftością cieielną wżeláką (37/167);

dał Pan Bog Małżeńtwo / aby od grzechu broniło / á lekárftwem było / tym którzy dárú powściągliwości nie máią (37,168)

i prawdziwe lekarstwo:

Prawdźiwe lekárftwo ná ten nierząd w cieie nářym (37,168).

Lekarstwo, czyli 'to, co leczy', to albo derywat od *lekarz* (**lěkarь* 'ten, kto dostarcza leków, leczy') z przyrostkiem *-stwo* (Boryś 2008: 283), albo formacja od *lek* z rozszerzonym formantem *-arstwo* (*Słownikotwórstwo...* 1996: 292). W nazywaniu małżeństwa *lekarstwem* widać wpływy nauki Augustyna⁹, który głosił, że można współżyć bez grzechu tylko w celu zrodzenia potomstwa. Chociaż małżeństwo to **lekarstwo na śmierć**:

Szkodę którą fmiereć w ludziách czyni / gdy ie z źemie iáko iábłká z drzewá zbiera / Małżeńtwo nágradza / iáko Pířmo mowi [Vmárl óćiec iákoby nie vmárl / bo zořtáwił Pan Bog to lekárftwo (37,167),

to należy pamiętać, że – jak pisał Jezuita – jest to **lekarstwo niedoskonałe**, ponieważ wokół mamy mnóstwo osób zdradzających i żyjących w nieczystości:

Małżeńtwo święte ieft lekárftwem ná nieczyftość y niepowściągliwość ludzką: ále niedořkonáym. Bo widźim barzo wiele cudzołóřnikow / którým Małżeńtwo nie pomaga (37,168).

W tej grupie nazwań mieści się także zestawienie **święta zasłona**:

dał Pan Bog Małżeńtwo / żeby w cudzołoftwo y inne zakazane prawem Bořym nieczyftości nie vpadali / a tę świętą zařlonę mieli (37,168).

Zasłona jest wyrazem powściągliwości, znakiem przyzwoitości, zabezpiecza – jak mówił Tertulian¹⁰ – przed ciosami pokus (Lurker 1989: 276–277).

⁹ Urodził się 13 XI 354, zmarł 28 VIII 430, święty, biskup Hippony, filozof, doktor i ojciec Kościoła. Uważał, że Bóg jest bytem niezmiennym i wiecznym, a stworzenie świata jest aktem wynikającym z Bożej miłości. Grzech to zwrócenie duszy w stronę ciała, tak że nie może ona odróżnić siebie od niego. Wyzwolenie z grzechu możliwe jest tylko dzięki łasce Boskiej, która umacnia człowieka w nieczynieniu zła (*Katolicyzm a–z* 1999: 23).

¹⁰ Quintus Septimius Florens Tertullianus (160–220), łac. teolog i apologeta z Afryki Północnej, nawrócony na chrześcijaństwo w roku 190. Jego nauczanie stało się źródłem dla teologii dogmatycznej (za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tertulian> – dostęp: 30.10.2015 r.).

Ostatnia grupa są to nazwania:

znak święty, znak złączenia Chrystusowego z Kościołem:

To ięft / znak święty ięft / oznaczając złączenie y ożenienie Chryftufowe z Kościołem ábo z dufzami náfzemi. A gdy męże vpomina / áby tak miłowali żony / iáko Chryftus miłue dufze náfze / ábo Kościół fwoy: y żony vpomina / áby tak czciły męże / iáko Kościół ábo dufze pobożne czczą Chryftufá: Małżeństwo takim ięft świętym znakiem zwierzchnim y widomyim złączenia Chryftufowego z Kościołem (38,169);

pamiętka mocna Chrystusowego złączenia z Kościołem:

mowim iż Małżeństwo ięft znakiem świętym y pámiątką mocną / Chryftufowego z Kościołem świętym złączenia y fpoienia (38,169);

węzeł małżeński:

Idziem do náuki o nieroziętności y nierozwiązanym węźle Małżeństwá (38,171); tam fię Małżeńki węzeł rozwiązuie (38,172).

Zakończenie

Z powyższego przeglądu można sformułować kilka wniosków.

1. Piotr Skarga nie tworzy nowych nazwań dla sakramentu małżeństwa, to znaczy, że nie odbiega od tego, co powiedziano o tym sakramencie w *Biblii*, oraz od tego, co głosili Ojcowie Kościoła. Małżeństwo nazywa zatem: *sakramentem (małżeństwa / małżeńskim / małżeństwa świętego / Bożym / kościelnym)*, *małżeństwem (chrześcijańskim / katolickim / świętym)*, *tajemnicą (Bożą / Boską)*, *znakiem / pamiętką złączenia Chrystusowego z Kościołem, lekarstwem, świętą zasłoną*.
2. Niestosowanie neologizmów w nazewnictwie sakramentu małżeństwa to zabieg świadomy, ponieważ jezuici uważali, że nie można, zwłaszcza w okresie polemiki, wprowadzać nowych słów z zakresu wiary i religii. Pisał o tym w przemowie do *Nowego Testamentu* (1593) Jakub Wujek:

W rzeczach około wiary i religiej św. chrześcijańskiej rozkazuje Paweł św. trzymać się nauk i słów od starszych podanych i powierzonych, a strzec się słów (a zwłaszcza od heretyków) wymyślonych. (Bieńkowska 2002: 59)

3. Warto też podkreślić, że Kaznodzieja nie stosuje dla sakramentu małżeństwa, w przeciwieństwie do sakramentów Eucharystii czy pokuty, licznych jego określeń. Wynika to z niewielu danych na temat tego sakramentu w *Piśmie Świętym* oraz solidnych podstaw teologicznych w XVI wieku. Nie wyróżnia się zatem w tym zakresie na tle epoki, w której tworzył.

Wykaz skrótów

1 J – I list św. Jana

Ef – List św. Pawła do Efezjan

Ekli – Księga Eklezjastyka

Mt – Ewangelia św. Mateusza

n. not. – nie notuje

Oz – Proroctwo Ozeasza

Rodz – Księga Rodzaju

scs. – staro-cerkiewno-słowiański

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, t. I–XXIII, Wrocław 1966 i n.

SPXVI KT – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Kartoteka Toruń.

SStp – *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. I–XI, Warszawa 1953 i n.

stczes. – staroczeski

strus. – staroruski

sygn. – sygnatura

Bibliografia

Bieńkowska D., 2002, *Polski styl biblijny*, Łódź.

Boryś W., 2008, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

Encyklopedia Biblii. Postaci. Pojęcia. Informacje historyczne. Środowisko naturalne. Życie codzienne, 1997, przekł. D. Ściepuro, Warszawa.

Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 2008, *Słownik terminów literackich*, wyd. V, Ossolineum.

Karpluk M., 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.

Katolicki katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła, 1987, wydany przez Niemiecką Konferencję Biskupów (polska edycja: Konferencja Episkopatu Polski), Poznań.

Katolicyzm a–z, 1999, praca zbiorowa, red. ks. Z. Pawlak, Poznań.

Klich E., 1927, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.

Lurker M., 1989, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. Bp K. Romaniuk, Poznań.

Paluszak-Bronka A., Czachorowska M., 1999, *Językowy obraz innowiercy w Kazaniach księdza Piotra Skargi. Wyraz nietolerancji wyznaniowej w XVI w.*, [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, red. E. Woźniak, Łódź, s. 367–380.

Paluszak-Bronka A., 2003, *Językowy obraz szatana w kazaniach księdza Piotra Skargi*, „*Studia Językoznawcze*” 2, Szczecin, s. 233–243.

Paluszak-Bronka A., 2005, *Nazwania sakramentu Eucharystii w kazaniach księdza Piotra Skargi*, „*Studia Językoznawcze*” 4, Szczecin, s. 241–253.

Paluszak-Bronka A., 2009, *O sakramencie pokuty w kazaniach ks. Piotra Skargi – rozważania językoznawcy*, „*Studia Językoznawcze*” 8, Szczecin, s. 95–106.

Paluszak-Bronka A., 2010, *Nazwania sakramentu chrztu ś. w kazaniach ks. P. Skargi – uwagi językoznawcy*, „*Studia Językoznawcze*” 9, Szczecin, s. 209–220.

Paluszak-Bronka A., 2011, *O sakramencie bierzmowania w kazaniach ks. Piotra Skargi – rozważania językoznawcy*, „*Studia Językoznawcze*” 10, Szczecin, s. 209–219.

Paluszak-Bronka A., 2011, *O sakramencie namaszczenia chorych na podstawie kazań księdza Piotra Skargi – rozważania językoznawcy*, „*Linguistica Bidgostiana*” VIII, Bydgoszcz, s. 82–92.

Paluszak-Bronka A., 2012, *O sakramencie święcenia księży na podstawie kazań księdza Piotra Skargi – rozważania językoznawcy*, „*Linguistica Bidgostiana*” IX, Bydgoszcz, s. 134–145.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, 1962, w przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka S.J., Kraków.

Romaniuk K., 1991, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa.

- Schneider T., 1995, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tł. Bp J. Tyrawa, Wrocław.
- Słownik nauki religii*, 1994, red. ks. J. Szpet i B. Walczak, Poznań.
- Słownotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, 1996, pod red. K. Kleszczowej, Katowice.
- Tincq H., 2010, *Katolicy*, przekł. B. Różycka-Zarycka, Warszawa.

Different References to the Sacrament of Matrimony in the Sermons of Father Piotr Skarga – Considerations of a Linguist

Summary

This article constitutes a continuation of the considerations related to the language of Father Piotr Skarga. In this article, the subject of the description are references to the sacrament of the holy matrimony. Following the assumptions underlying the entire series, my primary interest was whether Piotr Skarga used the generally adopted terminology or his own phrases, which were distinctive at the time the sermons were written, and in his motives for selecting particular words. The analysis of the material showed that the lexical items referring to the sacrament of marriage are neither abundant, nor varied. On the contrary, they seem to be limited in number and of little variety, if not monotonous. The reasons for this situation should be sought in the Bible and the text of the *Old Testament* in Hebrew where the noun *matrimony* is not found at all with only infrequent occurrences in the Septuagint. The expressions that can be found in these ancient texts include such phrases as *wychodzić za mąż* [become a wife], *żenić się* [take a wife], or *poślubić* [marry]. In the *New Testament*, the situation is slightly more advantageous, which does not change the fact that in both the *Old* and the *New Testament* metaphoric expressions are preferred in reference to matrimony. A similar situation can be observed in the sermons of Piotr Skarga. The speaker either uses general names such as *sacrament*, *matrimony*, or resorts to metaphoric expressions emphasizing properties and "sharing", i.e. the proceeds from the holy matrimony. They include: *Boża / Boska tajemnica* [God's / Divine mystery], *wielka tajemnica* [great mystery], *węzeł małżeński* [wedding knot], *lekarstwo* [remedy].

Anna Paluszak-Bronka
Mirosława Wronkowska-Dimitrowa

**O języku i językowych przemianach
w tekstach z *Małego katechizmu***

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. II, Warszawa 2016

Mały katechizm, kojarzony przede wszystkim z Pierwszą Komunią Świętą, to niewielka książeczka służąca dzieciom pomocą w przygotowaniu się do sakramentu pokuty i Komunii Świętej, zawierająca najważniejsze zasady wiary, przykazania, modlitwy i wskazania kościelne do pamięciowego opanowania¹. Ma ona na celu wprowadzenie dziecka w pełnię życia chrześcijańskiego oraz – według oczekiwań Jana Pawła II – rozkochanie go w modlitwie (Stefanicka 2009: 94). Aby oczekiwania te zostały spełnione konieczne jest, by dziecko rozumiało wyuczone treści, co jest możliwe wtedy, gdy język tekstów katechizmowych, język modlitw przystępny jest młodemu pokoleniu, gdy nie odbiega zbyt od aktualnego stanu polszczyzny². Realizacja takiego postulatu jest jednak w znaczny sposób ograniczona, „o modlitewnej wartości słowa decyduje bowiem nie tylko znaczenie, ale i jego religijna historia” (Makuchowska 2001: 372), w tym i historia językowej postaci słowa, od której – przy gwarancji poprawności merytorycznej i formalnej – wymaga się również pewnej ponadczasowości, podniosłości, dostojności, a więc cech łączonych z dawnością, archaicznością. Niemniej jednak – język tekstów *Małego katechizmu* podąża z duchem czasu – jest uwspółcześniany. Uwspółcześnianie to, zapoczątkowane wskazaniami Soboru Watykańskiego II (1962–1965), wypływało z zalecenia generalnej odnowy języka Kościoła katolickiego, a dotyczyło nie tylko nowego sposobu ujmowania i naświetlania treści, ale i unowocześniania formy językowej.

Uaktualnienie języka religijnego, czego dowodzą rezultaty badań językoznawców³, odbywa się najczęściej poprzez wprowadzanie do niego słownictwa egzystencjalnego członków wspólnot (z języka ogólnego, mowy potocznej, środowiskowej) oraz przez rozluźnianie struktur gramatycznych i fonetycznych; polega więc na przystosowaniu do współczesnego stanu językowego polszczyzny wskutek usuwania całkowicie nieczytelnych i przestarzałych form gramatycznych, leksykalnych, a na pozostawieniu wszystkiego, co jeszcze zrozumiałe. Jednakże proces ten przebiega w sposób nieco zróżnicowany, co pozostaje w związku z charakterem zawartych w MK tekstów. A są one – jak to bywa w zbiorze tekstów języka religijnego⁴ – różnorodne: jest „słowo Boga kierowane do człowieka, ale mające kształt słowa ludzkiego [...] oraz słowo ludzi kierowane do Boga, czyli szeroko rozumiana modlitwa” (Makuchowska 2001: 369). Obok takich więc tekstów, jak np. *Dzie-*

¹ Definicja słownikowa natomiast podaje, że jest to „zwięzły wykład podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej, zwykle w formie pytań i odpowiedzi; książka zawierająca ten wykład” – SJP 1998, I: 845.

² Chodzi tu przede wszystkim o stan gramatyczny i składniowy języka polskiego; osobny problem stanowi często brak zrozumienia wyuczonych formuł katechizmowych, o czym świadczą wszelkie innowacje, znajdujące odzwierciedlenie w modlitwie dzieci. Na przykład typowym i nagminnym błędem jest inwokacja *Aniele Boże* zamiast *Aniele Boży* (Stefanicka 2009: 95). Nierzadko zdarza się, że *Ponckiego Piłata* dzieci (na skutek adideacji) określają *polskim Piłatem* (Eadem: 99). Przyczyny tego stanu są złożone i różnorodne. Na pewno istotny jest tu brak odpowiednich kompetencji, wynikający ze stanu wiedzy dziecka (może to rezultat laicyzacji społeczeństwa, może następstwo niedokładności w pracy katechetów nad właściwym przygotowaniem uczniów do zrozumienia treści).

³ Można wymienić tu kilka przytaczanych w tej pracy: Bajerowa 1988a: 9–20, Bajerowa 1988b: 21–44, Makuchowska 1993: 61–66, Nowak 1998: 169–176. Podsumowujący wykład – Bajerowa 2003: 114–121.

⁴ Język religijny – rozumiany tu jako „odmiana polszczyzny funkcjonalnie związana ze sferą życia religijnego” (Bajerowa 1994: 11–17), traktowany też jako „język używany przez ludzi w ramach ich zachowań religijnych” (Makuchowska 2001: 369).

sięć przykazań Bożych czy *Akt wiary*, *Akt nadziei*, są też słowa wynikające z działalności (z funkcjonowania) Kościoła, np. *Pieć przykazań kościelnych*.

Opracowanie to wpisuje się w nurt rozważań o uwspółcześnianiu języka religijnego. W oparciu bowiem o kilka wydań katechizmu (od roku 1927 po rok 2011) przedstawione są zmiany, jakie nastąpiły w języku zawartych w nich podstawowych tekstów modlitewnych. Zostały one wybrane i scharakteryzowane w kontekście przemian i tendencji rozwojowych polszczyzny ostatniego stulecia oraz z uwzględnieniem postanowień Kościoła w zakresie języka religijnego. Analizowany materiał pochodzi z następujących wydań katechizmu:

- *Katechizm katolicki dla wiernych i szkół*, wydał ks. dr Teofil Bromboszcz, Katowice 1927 (to samo w 1934);
- *Mój katechizm*, opr. ks. R. Materski, S.N. Hekker, Poznań – Warszawa – Lublin 1962;
- *Mały katechizm, zawierający krótkie przygotowanie do pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej*, opr. ks. Adam Cieszyński, Katowice 1965;
- *Panie Mój*, Ksiądz Tymoteusz, Paryż 1978;
- *Mały katechizm. Przygotowanie do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. i Sakramentu Pokuty*, opr. zespół redakcyjny przy współpracy ks. F. Blachnickiego, ks. H. Holubarsa, ks. M. Zielnioka, Katowice 1982;
- *W drodze do Wieczernika. Bliscy Sercu Jezusa 2. Podręcznik do religii dla klasy II szkoły podstawowej*, ks. W. Kubik SJ, T. Czarnecka, A. Duka, ks. G. Łuszczak SJ, Kraków 2011 (stąd rozdział: *Pamiętam, wierzę, wypełniam*, s. 150–152).

Ze względu na obecność w edukacji religijnej dzieci także tzw. książeczki do nabożeństwa (*Chwalmy Pana – Modlitewnik i śpiewnik dla wszystkich*, ks. Jan Szyca), uwzględnione zostały tu dwa jej wydania – XIX, przedsoborowe, z 1960 r. oraz LI, posoborowe, z 1985 roku⁵.

Z zakresu zmian **fonetycznych**, czy raczej **fonetyczno-ortograficznych**, można właściwie mówić tylko w odniesieniu do imienia Matki Bożej: postać *Marjo* z *Pozdrowienia anielskiego* (1927) została zastąpiona postacią *Maryjo* w wydaniach z roku 1978 i 2011. Postać taka, zgodna z tradycją religijną sięgającą średniowiecza, ma niewątpliwie wyróżniać imię Bożej Rodzicielki, ale – jak skomentowała to Irena Bajerowa – „przez skojarzenia z typową fonetyką gwarową sytuuje się w rzędzie dialektyzmów” (Bajerowa 1988b: 33). Wydaje się jednak, że tradycja religijna, którą tworzą tzw. teksty utrwalone, niweluje zupełnie odcień dialektalny brzmienia nazwy, że wręcz nobilituje taką postać imienia Bożej Matki. Znana jest ona przecież i powtarzana od wieków w pieśniach ku Jej czci: „Bogurodzica [...] Bogiem sławiena *Maryja*...”, „Cześć *Maryi*, cześć i chwała, Pannie świętej cześć...”, „Idźmy tulmy się jak dziatki, do serca *Maryi* Matki”; z pieśni adwentowych, np. „Archanioł Boży Gabryel, posłan do Panny *Maryi*...”, z kolęd: „Znaleźli Dziecię w żłobie, *Maryję* z Józefem...”, „*Maryja* Panna Dzieciątko piastuje...”. Zauważa się też, że brzmienie imienia Matki Bożej wiąże się z miejscem określonym tekście. Choć już od lat siedemdziesiątych minio-

⁵ Dalej dla *Małego katechizmu* występuje skrót: MK z podanym rokiem wydania lub sam tylko rok wydania; dla *Modlitewnika* natomiast skrót: ChP.

nego wieku katechizm podaje imię w wersji *Maryja*, także oba wydania ChP, to jednak w ustach średniego i starszego pokolenia w modlitwie słyszy się: „Święta *Mario*, Matko Boża...”, a modlitwę tę „tytułuje się” *Zdrowaś Mario*⁶.

Wśród przemian **słowotwórczych** odnotować należy zmianę przysłówkowego formantu *-o* na *-e*: *nadaremnie* (w drugim przykazaniu Bożym) w MK 1978 i 1982 wobec wcześniejszego *nadaremno* w wydaniach 1927, 1934 i 1962 oraz w obu wydaniach ChP (a więc jeszcze w 1985 r.). Leksykograficznie (SJP 1998, II: 232, SPP 1973: 362) przysłówek ten notowany jest w tylko postaci *nadaremnie* ‘na próżno, na darmo’; dziwi zatem, że w katechizmie z 2011 roku powraca *nadaremno*. W słowniku poprawnej polszczyzny słowo *nadaremnie* opatrzone jest kwalifikatorem „książkowe”; z obserwacji stanu w polszczyźnie mówionej pierwszeństwo wypada dać raczej postaci *nadaremno*. Czy więc tę przemianę w najnowszym MK traktować jako podtrzymanie tradycji, wyrażające się nawrotem do postaci wcześniej występującej w przykazaniu Bożym czy też jako modernizację formy, dokonującą się poprzez czerpanie wzorów z polszczyzny kolokwialnej? W opisie gramatycznym (Grzegorzczukowa 1979: 88–89) dotyczącym reguł wyboru obocznych formantów *-o* / *-e* podaje się, że przysłówki będące derywatami od przymiotników na *-ny* wykazują wahania, a dublety mogą różnicować się semantycznie lub składniowo. Postaci z formantem *-e* przypada funkcja okolicznika, natomiast z formantem *-o* – orzecznika, a takiej *nadaremno* w drugim przykazaniu Bożym nie pełni. Jeśli zatem myśleć by o wpływie polszczyzny mówionej – pozostaje uwzględnić aspekt stylistyczny.

Zmiany, formalnie o charakterze słowotwórczym (wyrażone morfemami przedrostkowymi), a wpływające na semantykę wyrazów, odnotowane zostały w formacjach czasownikowych i przysłówkowych. Objęły one:

- czasownik w jednym z *Uczynków miłosierdzia względem ciała*, którego postać: „Chorych **odwiedzać**” (MK 1927, 1934) zmieniono w wydaniach powojennych na **nawiedzać** (MK 1962, 1978, 1982; też w ChP);

Nawiedzać i *odwiedzać* – choć są to formacje zbliżone pod względem wnoszonego znaczenia słownikowego ‘przybywać do kogoś na krótko w celu zobaczenia się z nim’ (SJP 1998, II: 288 i 462), to jednak różnią się zabarwieniem stylistycznym. *Nawiedzać* opatrzone jest w słowniku kwalifikatorem „przestarzałe, dziś książkowe”; wydaje się, że to właśnie z tej dawności, niepowszechności płynie jego bardziej odświeżone zabarwienie, przeciwstawiające je neutralnemu, zwykłemu *odwiedzać*, właściwemu też polszczyźnie kolokwialnej. I może dlatego, by od codzienności sytuacji odwiedzin odejść, a w spotkaniu z chorym widzieć element chrześcijańskiej posługi względem bliźniego, dokonana została zmiana postaci czasownika (gramatycznie wyrażająca się innym przedrostkiem), służąca przydaniu słowu wymiaru religijnego⁷.

⁶ Tak na przykład nazwana jest też modlitwa przy omawianiu tradycją utrwalonego w niej połączenia *owoc żywota Twojego* (Makuchowska 2001: 381).

⁷ To propozycja interpretacji tej postaci czasownika. Można też szukać innego objaśnienia, odwołując się do historycznego rozwoju czasownikowych form prefigurowanych. Od czasów staropolskich istniała wśród nich duża fakultatywność w doborze przedrostków i ich wielofunkcyjność. Stabilizacja form i ich

- imiesłów w jednym z *Przykazań kościelnych*, którego przedrostkowe po- (*postanowione* w MK 1927 i 1934) zastąpione zostało przez u- w przykazie: „*Ustanowione* przez Kościół dni święte święcić” (1962, 1978, 1982);

W MK z 2011 r. jest już innowacja o charakterze słownikowym – *nakazane*, której postać ma raczej związek z reformą słownictwa w nauczaniu Kościoła. Przemianę *postanowione* na *ustanowione* w przykazaniu łączyć można ze specjalizacją znaczeniową odpowiednich czasowników. Choć wśród wyrazów objaśniających *ustanowić* ‘uczynić coś obowiązującym urzędowo, oficjalnie, wprowadzić w życie, zatwierdzić, uchwalić, postanowić’ (SJP 1998, III: 580) znajduje się „postanowić”, to jednak decydujące i znaczeniowo doniosłe dla *ustanowić* są takie cechy, jak: oficjalność, obowiązywanie urzędowe, wprowadzenie w życie. A tego nie niesie teraz słowo *postanowić* ‘zdecydować się na coś, powziąć jakąś decyzję; zadecydować o kimś, o czymś’ (SJP 1998, II: 804), dlatego zmianę z „postanowione” na „ustanowione” potraktować jako wzbogacającą treść (intencję) kościelnego przykazania.

- przysłówek w drugim z *Pięciu przykazań kościelnych*; wprowadzie w wydaniach MK panuje tu zgodność: „W niedzielę i święta we Mszy świętej *nabożnie* uczestniczyć” – 1965, 1982, także ChP 1960, ale zastanawia wprowadzenie postaci *pobożnie* do tego przykazania w ChP 1985 – modlitewniku, który współwystępuje w katechezie z MK.

Słownik, nie notując przysłówka *nabożnie*, przy przymiotniku *nabożny* ‘wypełniający obowiązki religijne, przestrzegający praktyk religijnych’ stawia kwalifikator „przestarzały” i dodaje ‘odpowiadający obecnemu pobożny, religijny’ (SJP 1998, II: 226–227). Odnosząc tę charakterystykę do słowa użytego przysłówkowo – *nabożnie*, można wnosić, że zastąpienie go przez *pobożnie* zaszło wskutek odstąpienia od wyrazu przestarzałego na rzecz uwzględnienia faktycznej (aktualnej) postaci słowa łączonej z danym znaczeniem; słownikowo ujmując – *pobożnie* to przysłówek od *pobożny* ‘będący wyrazem, oznaką czyjejś religijności, zgodny z przepisami religijnymi’ (SJP 1998, II: 680). Uwzględniając istniejące (czynnie) w zapleczu słownikowym słowa *pobożny*, *pobożność*, rzeczywiście w sposób oczywisty narzuca się tu i *pobożnie* – neutralne, bez odcienia podniosłości, której odmówić nie można postaci *nabożnie*. Utrzymywanie jej w MK traktować można jako przejaw dbałości o hieratyczność formy, a także i związku z utrwalonym, historycznym kształtem językowym przykazania. W przedwojennych wydaniach MK (1927, 1934) przysłówkowe określenie *nabożnie* występowało również, lecz tam w odmiennie ukształtowanym kontekście: „Mszy świętej w niedzielę i święta *nabożnie* słuchać” wobec późniejszego „...*nabożnie* uczestniczyć” – ze zmianą w treści przykazania, odzwierciedlającą przemianę związaną nie z rozwojem językowym, a przemianą w pojmowaniu przez Kościół postawy wiernych: z biernej (słuchać) – po aktywną (uczestniczyć); po wprowadzeniu bowiem do liturgii języków narodowych, wierni powinni przestać być milczącymi widzami, lecz świadomie i czynnie uczestniczyć w obrzędach⁸.

specjalizacja znaczeniowa lub stylistyczna, rozpoczęta dopiero na przełomie XIX i XX wieku, do dziś nie została w pełni zakończona (por. Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1999: 19).

⁸ W *Konstytucji o Liturgii świętej (Sacrosanctum Concilium)* ogłoszonej 4 grudnia 1963 roku czytamy, że liturgia jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem,

Zmiany w zakresie **fleksji** wyrazów są nieliczne, co tłumaczy się względnie już ustabilizowanym w minionym stuleciu postaciami form w obrębie deklinacji i koniugacji. Wskazać jednak można usunięcie z *Modlitwy Pańskiej* miejscownikowej postaci w *niebiesiech*, która występowała w MK 1927 i 1934: *któryś jest w niebiesiech* – archaicznej już wówczas, ale siłą tradycji tak długo utrzymywanej w tekstach religijnych – i zastąpienie jej postacią od dawna właściwą językowi literackiemu (i, oczywiście, polszczyźnie kolokwialnej), dając wyrażeniu kształt: *któryś jest w niebie*. Przemiana służyła więc tu uwspółcześnieniu postaci formy fleksyjnej, a ogólniej – była przejawem modernizacji i aktualizacji języka tekstu. Podobną sytuację – wprowadzenie postaci typowej dla polszczyzny współczesnej – obserwujemy po zaistnieniu postaci imiesłowej *błogosławiony* (*Pozdrowienie anielskie* MK 2011) w miejscu postaci dawnej (starszej, tzw. prostej) *błogosławion*, występującej we wcześniejszych wydaniach MK. Niewątpliwie zmiana ta podyktowana była uwzględnieniem aktualnego stanu gramatycznego polszczyzny, ale warto postawić pytanie o jej konieczność, motywowaną troską o właściwe (poprawne) rozumienie tekstu. Akurat w przypadku tej modlitwy problemu ze zrozumieniem treści raczej nie byłoby; w uwspółcześnianiu formy językowej nie chodzi przecież tylko o to, by pozbywać się wyrazów czy form przestarzałych. Takim postaciom należy się szczególne traktowanie; w stosunku do języka sakralnego bowiem postuluje się zachowanie pewnych form archaicznych, zwłaszcza takich, które nie zakłócają właściwego rozumienia treści, a służą nadaniu stylowi charakteru bardziej podniosłego. Zwracano już uwagę na fakt, że „Przeróbka *łaskiś pełna* i *błogosławion* na *łaski pełna* i *błogosławiony* budzi u wielu sprzeciw jako nieuzasadnione naruszenie integralności tego zabytku” (Makuchowska 2001: 381).

Uaktualnieniem postaci fleksyjnej objaśnić też można przemianę w gramatycznej postaci nazw liczby przykazań. Wskutek utożsamiania się w polszczyźnie znaczenia leksykalnego liczebników głównych i zbiorowych, nastąpiło zrównanie się postaci ich nazw. Stąd istniejące w tytule zbiorów przykazań w MK 1927 i 1934 postaci liczebników: *Dziesięcioro...* i *Pięcioro...* zastąpione zostały w późniejszych wydaniach MK na *Dziesięć...* i analogicznie – *Pięć...* przykazań. Choć obie formy są dziś poprawne, w języku mówionym dominują postaci *pięć*, *dziesięć* i takie też weszły do słownictwa katechizmowego – aktualne, kolokwialne.

Badany materiał językowy dostarcza też przykładów zmian w zakresie **składni**. Zróżnicowanie w syntaktycznej pozycji określenia wyrażonego zaimkiem – postpozycja przydawki w wyrażeniu „bliźniego swego” (*Przykazanie miłości* 1927, 1934, 1962, 1978, 1982) zastąpiona prepozycją „swego bliźniego” (2011) – świadczy o aktualizacji składniowego ukształtowania wypowiedzenia. Obecność bowiem zaimków dzierżawczych stojących w postpozycji była (i jest) składniowo-stylistyczną cechą stylu biblijnego, właściwą tekstom religijnym. Od tej właściwości składniowej, długo utrzymującej się we wskazanym przykazaniu, dopiero w najnowszym wydaniu MK (2011) nastąpiło odejście na rzecz naturalnego w polszczyźnie szyku przydawki. Jednakże w tekstach, które mają „zakrzepłą”

z którego wypływa cała jego moc. Rozwój życia chrześcijańskiego może się dokonać tylko przez świadomy, czynny zewnętrzny i wewnętrzny oraz pobożny udział wiernych w liturgii (por. Krakowiak 1998).

formę, które cechuje pewna rytmizacja, wciąż jeszcze utrzymuje się dawna kolejność określenia – szyk biblijny (religijny) pozostaje, np. „Czcij ojca *swego* i matkę *swoją*”, „Nie pożądaj żony bliźniego *swego*...”, „w godzinę śmierci *naszej*...”.

Ze składniowym ukształtowaniem wiąże się także przemiana w pozycji orzeczenia. Zauważa się postępujące wypieranie szyku finalnego orzeczenia, stanowiącego cechę tekstów religijnych. W ostatnim z *Uczynków miłosiernych względem duszy* – w MK 1927 i 1934 mającym jeszcze postać: „Za żywych i umarłych się *modlić*” – w powojennych wydaniach MK znajduje się orzeczenie w pozycji inicjalnej: „*Modlić się* za żywych i umarłych” (1962, 1978, 1982). Zmiana ta jest już w ChP 1960; taki kształt zachowuje tekst *Uczynków miłosiernych względem duszy* w wydaniu ChP 1985, natomiast w *Uczynkach miłosiernych względem ciała* wszystkie orzeczenia stoją tu na początku, np. „*Nakarmić* łaknących”, „*Napoić* pragnących”, „*Przyodziać* nagich”.

Składniowymi przemianami objęte zostały też konstrukcje przyimkowe. Połączenie *w + Ms.* dla wyrażenia okolicznika czasu: *w godzinie śmierci z Pozdrowienia Anielskiego* (1927, 1934) zostało zastąpione połączeniem *w + B:* *w godzinę śmierci* (1962, 1978, 1982, 2011). W ten sposób miejsce konstrukcji o charakterze okolicznikowym, ogólnie mówiącej o czasie śmierci (końcu żywota), zajęła konstrukcja bardziej ten moment akcentująca: *w godzinę*.... Zróżnicowanie objęło też konstrukcję dla wyrażenia okolicznika miejsca w tekście *Credo*. Dla oddania znaczenia ‘po prawej stronie, z prawej strony’ w MK 1927 wystąpiła konstrukcja „*na* prawicy”, zaś w wydaniu z 1934 – „*po* prawicy”. W powojennych wydaniach MK (1962, 1965, 1978, 1982) panowało „*na* prawicy”, a w wydaniu 2011 powróciło dawne „*po* prawicy”. Leksykograficznie konstrukcja *po prawicy* charakteryzowana jest jako forma książkowa, natomiast *na prawicy* – jako rzadka, nacechowana podniosłością (SFJP 1974, I: 746, podobne uwagi w SJP 1998, II: 871). Uwzględniając takie ustalenia, można by w najnowszym wydaniu MK wprowadzenie konstrukcji *po prawicy* uznać za odchodzenie od patetyczności, od zbytniego nacechowania stylistycznego. W religijnym komentarzu dotyczącym omawianej konstrukcji podaje się, że wyrażenie *po prawicy* zostało przeniesione z przekazów biblijnych („Wskrzesił go z martwych i posadził po swojej prawicy” Ef 1,20; „zasiadł po prawicy Boga” Mk 16,19), a wymowa jego elementów *po* i *na* jest ta sama; ważna w wyrażeniu jest *prawica*, gdyż oznacza ona panowanie, udzielenie władzy królewskiej, chwały, która nigdy nie przeminie (Bednarz 2006: 166–168).

Najsilniej zmiany językowe zaznaczają się w **słownictwie** MK, a spowodowane są życiem wyrazów, wyrażającym się takimi procesami, jak zawężenie lub rozszerzenie zakresu znaczeniowego słowa, repartycja znaczeń, specjalizacja znaczeń, krystalizacja dominanty znaczeniowej lub słowotwórczej.

Wyraźne zawężenie zakresu znaczeniowego obserwuje się w słowie *katolicki*, które występowało przy objaśnieniach *Credo* (MK 1927, 1934): „Kościół Chrystusowy ma cztery znamiona: jest on jeden, święty, *katolicki* czyli powszechny i apostołski”, ale w samym *Składzie Apostolskim* już tylko „Wierzę w [...] święty Kościół *powszechny*”, co i po dzień dzisiejszy pozostało. Określenie *katolicki* (z gr. *katholikós* ‘powszechny’) używane było początkowo dla określenia całego Kościoła, w odróżnieniu go od Kościołów partykularnych

lub lokalnych. Oznaczało, że Kościół, ze swej natury *katolicki*, zwraca się do wszystkich ludzi, bez względu na ich rasę, wiek, środowisko, z którego się wywodzą i kulturę (Tincq 2010: 137). Od czasów reformacji określenie *katolicki* zaczęło łączyć tylko z Kościołem rzymskokatolickim, a słowo *katolik* – ograniczać do wyznawcy tego Kościoła, pozostającego w jedności z papieżem⁹; tak – z zawężonym zakresem znaczeniowym – do dziś w polszczyźnie: katolik to ‘członek Kościoła rzymskokatolickiego, wyznawca katolicyzmu’ (SJP 1998, I: 846), w odróżnieniu od prawosławnych, anglikanów czy protestantów.

O zawężeniu zakresu znaczenia, a potem o repartycji (lub specjalizacji znaczeniowej) można mówić w odniesieniu do słów nazywających drugi z *Siedmiu grzechów głównych*, mianowicie: *łakomstwo* (MK 1927, 1934), zastąpione później przez *chciwość* (MK 1962, 1978¹⁰), które to słowo w dawnej polszczyźnie było jednym ze znaczeń *łakomstwa* ‘chciwość, skąpstwo’ obok ‘żarłoczność’. Ponieważ rozwój historyczny sprawił, że *łakomstwo* zaczęło się łączyć tylko ze znaczeniem ‘chciwość pokarmów, żarłoczność’ (SJP 1998, II: 62), dlatego dla nazwania grzechu, który w istocie swej sprowadza się do ‘pragnienia, pożądania czegoś, pożądliwości, zachłanności’, użyto słowa *chciwość*, w którym wyspecjalizowało się takie właśnie znaczenie.

Podobnie – w związku ze specjalizacją znaczeniową – wyszło z użycia w MK słowo *występek*, wcześniej używane dla nazwania grzechu głównego: „Najzwyczajszymi występami są tak zwane siedm grzechów głównych” (MK 1927, 1934). Słowo *występek*, a także i *występ*, funkcjonowało w staropolszczyźnie ze znaczeniem ‘przewinienie, grzech’, prawdopodobnie jako kalka strukturalno-semantyczna łac. *excessus* (Karpluk 2001: 308). Obie postaci, odmiennie ukształtowane słowotwórczo od czasownika *wystąpić*, były dubletami znaczeniowymi (Buttler 1978: 245). Z czasem *występek* wyspecjalizował się ze znaczeniem „świeckim” – w terminologii prawniczej jako ‘czyn naruszający normy etyczno-społeczne, zagrożony karą pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy lub karą grzywny’ (SJP 1998, III: 794). Po takiej specjalizacji, łączącej się ze zmianą zakresu znaczeniowego, *występek* musiał być usunięty z MK, bo grzech główny to nie *występek*, czyli ‘niewielkie przewinienie’, a słowo lub czyn przeciw Bogu (*Kompendium Katechizmu...*2005: 130), to przekroczenie (łamanie) szeroko pojętych nakazów religijnych; a więc słowo o znacznie szerszym zakresie znaczeniowym od współczesnego *występku*. Drugie ze staropolskich słów występujące w znaczeniu ‘grzechu’ – *występ*, także nie znalazło miejsca w słownictwie religijnym. Zrównana z nim brzmieniowo słowotwórcza formacja – *występ* (od *występować* / *wystąpić*) ze znaczeniem ‘publiczny popis, wystąpienie artysty w teatrze, w operze, w koncercie’ (SJP 1998, III: 794) – z jednej strony, z drugiej zaś – zanik czasownika *wystąpić*, motywującego *występ* jako ‘grzech’, stały się zapewne przyczyną wycofania się tego słowa.

Przykładem zmiany leksykalnej spowodowanej krystalizacją dominanty znaczeniowej może być zastąpienie w *Uczynkach miłosiernych względem ciała* (MK 1927, 1934; także ChP 1960, 1985) postaci *pragnących*: „Pragnących napoić” przez *spragnionych* (MK 1962, 1978, 1982; 2011 – tekst nie występuje). *Pragnąć* miało w polszczyźnie historycznej dwa

⁹ Takie zawężenie obserwuje się w tekstach z XVI w., np. w mowach księdza Piotra Skargi.

¹⁰ Tekst nie występuje we wszystkich wykorzystanych tu wydaniach katechizmu.

znaczenia: 'chcieć, pożądać czegoś' oraz 'chcieć pić' (Boryś 2008: 479). To drugie z dawnych znaczeń trwało jeszcze w *Uczynkach* w katechizmach przedwojennych (*pragnących*); utrzymały tę postać oba wydania modlitewnika (ChP), mimo że w katechizmach od lat 60. XX w. konsekwentnie występuje już tylko *spragniony(ch)* w znaczeniu 'odczuwający pragnienie', tj. potrzebę picia¹¹. Dominacja jednego z dawnych znaczeń w obecnym *pragnąc* 'chcieć czegoś usilnie, życzyć sobie czegoś, dążyć wytrwale do czegoś; żądać, pożądać' (SJP 1998, II: 867), wyklucza utrzymanie go (w imiesłowowej formie) we wskazanym wyżej uczynku.

Także krystalizacją, w tym wypadku słowotwórczą, albo też skutkiem wyrównania analogicznego do postaci w innych tekstach, objaśniać można stabilizowanie się jednej z dwu formacji: *wszechmocny*¹² i *wszechmogący*, z którymi łączone jest to samo znaczenie. W formacjach tych pierwszy człon wskazuje na najwyższy stopień (najwyższe nasilenie) tego, co wyraża człon drugi, który niesie znaczenie 'być w stanie coś zrobić, zdołać': *-mogący* (imiesłów od czasownika *móc* z dawnego **mogli*) albo *-mocny* (przymiotnik od *moc*, dawne – **mogtŭ* 'siła, potęga', rzeczownik abstrakcyjny od *móc*). Ponieważ w historycznym rozwoju znaczenia tego przymiotnika dominował element 'siła', a zacierał się związek genetyczny (poprzez rzeczownik *moc*) z czasownikiem *móc*, z przymiotnikiem *mocny* zaczęło kojarzyć się głównie 'odznaczający się dużą siłą, silny, potężny, krzepki, energiczny' (SJP 1998, II: 188), co mogło przyczynić się do wprowadzenia w wydaniu MK 2011 postaci *wszechmogący* (w *Akcie nadziei*) zamiast *wszechmocny*, która z tym tekstem związana była w katechizmach minionego stulecia (1927, 1934, 1962, 1978, 1982). Choć definicje słownikowe obu wyrazów właściwie się nie różnią i jedno objaśnia się drugim: *wszechmocny* 'mający moc nieograniczoną, absolutną, bezwzględną; wszechmogący; wszechwładny', a *wszechmogący* 'mający moc nieograniczoną; wszechmocny' (SJP 1998, III: 720)¹³, to jednak kwalifikatory sygnalizują pewną odmienność użycia, bo *wszechmogący* to wyraz książkowy, *wszechmocny* – przestarzały. Zmianę w MK 2011 można więc potraktować jako usuwanie formy przestarzałej. Uwzględniając zaś frekwencję obu słów w tekstach modlitewnych, nie można pominąć kwestii analogii – ujednolicania określenia nazywającego Boży atrybut, dostosowania do postaci w *Składzie Apostolskim*: „Wierzę w Boga, Ojca *wszechmogącego* [...], siedzi po prawicy Boga, Ojca *wszechmogącego*” czy w *Spowiedzi powszechnej*: „Spowiadam się Bogu *wszechmogącemu*”.

Objaśnianie zmian w leksyce MK można widzieć też w uaktualnianiu słownictwa, wyrażającym się rezygnacją z wyrazów odczuwanych jako przestarzałe, w słownikach kwalifikowanych jako książkowe albo nacechowane stylistycznie, na włączaniu kolokwiali-

¹¹ Odnotować warto, że znaczenie 'chcieć pić' od bezprzedrostkowego czasownika zachowało się jeszcze tylko we frazeologizmie mającym w swym składzie derywat rzeczownikowy – *mieć pragnienie* – właśnie w odniesieniu do chęci, potrzeby picia.

¹² Postać uważana jest za rodzimy neologizm wobec starego *wszemogący*, odpowiednika łac. *omnipotens* jako atrybutu Boga (Karpluk 2001: 295).

¹³ Z teologicznego punktu widzenia: Bóg wszechmocny, wszechmogący to taki, dla którego nie ma nic niemożliwego. Jego wszechmoc jest powszechna. Bóg okazuje ją stwarzając świat z niczego, człowieka z miłości, we Wcieleniu i Zmartwychwstaniu Swojego Syna, przebaczeniu grzechów (*Kompendium Katechizmu...* 2005: 37).

zmów. Przykładem tego mogą być postaci rodzajowe od słowa *wszystek* (*wszystko, wszystka*) z *Przykazania miłości*: „Będiesz miłował Pana Boga swego z *wszystkiego* serca swego, ze *wszystkiej* duszy swojej...” zastąpione odpowiednimi postaciami słowa *cały*: „...z *całego* serca swego, z *całej* duszy swojej...”. *Wszystek*, od XIV w. ze znaczeniem ‘cały, każdy’, zaimek nieokreślony i uogólniający (z fleksją przymiotnikową) w połączeniu z rzeczownikiem do dziś jeszcze tworzy wyrażenie oznaczające całość zbioru, zespołu, zakres czegoś, np. ze *wszystkich sił* (SJP 1998, III: 721), jest jednak rzadko używany i raczej wychodzi z użycia. Stąd zapewne ta aktualizacja leksykalna. Podobnie zinterpretować można wymianę słowa *łaknący*: „*Łaknących* nakarmić” w *Uczynkach miłosierdzia względem ciała* (MK 1927, 1934) na *głodny* (1962, 1978, 1982, a 2011 nie zawiera). Odnotować wypada, że mimo przemiany wyrazowej w katechizmach, w obu wydaniach modlitewników (ChP 1960 i 1985) ciągle jeszcze trwało *łaknący* od *łaknąć* ‘odczuwać głód, być głodnym, chcieć jeść’ (kwalifikowanym jako dawne, dziś książkowe, ale zachowanym jako termin medyczny – SJP 1998, II: 61). Przemiana leksykalna w katechizmach dowodzi uwzględnienia kumulowania się znaczenia ‘odczuwać głód, chcieć jeść’ tylko w słowie *głodny* i zrealizowania tego przez wprowadzenie go na miejsce dawnego *łaknący*.

Przemianę w nazwaniu jednego z siedmiu grzechów głównych: „*Obżarstwo i pijaństwo*” (MK 1927, 1934) na późniejsze „*Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu*” objaśnić można przekształceniem się nacechowania stylistycznego wyrazów. Wcześniej neutralne *obżarstwo, pijaństwo* przesunęły swe użycie w kierunku potoczności, nawet z odcieniem pejoratywnym; stały się sformułowaniami wywołującymi obraz ewokujący obrzydzenie, treści „nieprzyzwoite”, rubaszne. Musiało to poskutkować zmianą w nazwaniu grzechu na inne, neutralne wyrażenie.

Przemiany słownikowe obserwuje się też w nazwaniu sakramentów. Jedna z najwcześniejszych zmian wywołana została postawą, zachowaniem wiernych, powodowanym reakcją na słowo ‘ostatni’. Chodzi tu o piąty sakrament, we wcześniejszych katechizmach oraz ChP 1960 nazywany *Ostatnie namaszczenie* – sakrament, po którym żadnego już nie będzie, żaden nie nastąpi, bowiem „w powszechnym rozumieniu teologii i wiernych ostatnie namaszczenie było ostatnim przygotowaniem na bezpośrednio następującą śmierć” (Schneider 1995: 240). Z tego powodu krewni lękali się wzywać do chorego kapłana, aby nie niepokoić zmagającego się z cierpieniem i jednocześnie, żeby nie „wywoływać ostateczności”. W związku z takimi (między innymi) obawami po Soborze Watykańskim II nastąpiła zmiana nazwy *ostatnie olejem namaszczenie* na *namaszczenie chorych* (Romaniuk 1991: 101). Zmiana ta widoczna jest w posoborowych wydaniach MK – *Namaszczenie chorych* (1965, 1978, 1982, 2011), a w ChP 1985 – *Sakrament chorych*.

Przemiana nastąpiła też w nazwaniu trzeciego z *Sakramentów świętych*. Dawne *Ciało i Krew Pańska* (1927, 1934) zastąpił *Najświętszy Sakrament* (1962, 1982), a później *Eucharystia* (1978, 2011). Zróżnicowanie nazw nie jest w tym przypadku konsekwencją przeobrażeń leksykalnych polszczyzny, a kwestią związaną ze zmianami w terminologii liturgicznej, pozostaje więc w gestii teologów. Z językowego punktu widzenia można tu zauważyć, że wyrażenia nazywające sakrament ujmują inne jego „aspekty”. W nazwaniu *Najświętszy Sakrament* określenie ‘najświętszy’ ma na celu podkreślenie jego wyjątkowego

miejsca wśród innych sakramentów – nadzwyczajności, polegającej na tym, że obecny jest w nim sam ofiarujący się Chrystus, jest ofiarą Ciała i Krwi Pana Jezusa, którą On ustanowił, aby w niej na całe wieki, aż do Jego przyjścia utrwalić ofiarę Krzyża. Dawniejsza nazwa – *Ciało i Krew Pańska* – właśnie tę ofiarę wskazuje, zaś *Eucharystia* jest przejętym z łaciny kościelnej terminem stosowanym dla nazwania tego sakramentu będącego pamiątką Ostatniej Wieczerzy i symbolizującego Ciało i Krew Chrystusa.

Powyższy opis pokazuje (wybrane) zmiany językowe, jakie w ciągu minionego stulecia nastąpiły w tekstach z *Małego katechizmu*. Z faktu, że zachodziły one w utworach religijnych, nie można jednak wywodzić, że były one rezultatem przemian języka religijnego. Analizowany materiał zaświadcza raczej, że są to albo 1) zmiany wynikające z rozwoju polszczyzny ogólnej i życia wyrazów – zastępowanie archaizmów wyrazami współcześnie używanego języka, zmiany wyrazowe o charakterze czysto semantycznym, związane z zawężaniem znaczeń, specjalizacją, repartycją albo 2) zmiany spowodowane postanowieniami Kościoła w zakresie języka religijnego, wynikającymi z założeń Soboru Watykańskiego II (nowy sposób ujmowania i naświetlania treści) lub *Konstytucji o Liturgii*, np. w nazwach sakramentów.

Większość przemian ma na celu przybliżenie języka tekstów modlitewnych do aktualnego stanu polszczyzny. Przekształcanie się form językowych ma charakter ciągły, trwa w czasie; można więc powiedzieć, że język tekstów MK jest stale aktualizowany. Zachowana jest przy tym hieratyczność i podniosłość w języku modlitw, a zmiany nie są gwałtowne. Zachodzą one bowiem w tekstach utrwalonych od wieków, istniejących w umysłach pokoleń w spetryfikowanym kształcie, często zapamiętanych w dzieciństwie mimowolnie, dlatego „przedostanie się” zmiany nie dochodzi w sposób rewolucyjny. A takie przecież są w innych tekstach religijnych – np. we współczesnych kazaniach, w formach przepowiadania wspólnotowego. Wiąże się to jednak z celem, jaki stawia się kazaniom – mają perswazyjną przekonywać do głoszonej nauki – muszą zatem, w zależności od osób, do których są kierowane, posługiwać się różnymi kodami, także dlatego, że bywają „sytuacyjnie” nacechowane. W tekstach MK nie zauważa się zmian wywołanych takimi czynnikami. Chociaż i tu doszło do przeobrażenia czy może raczej uwspółcześnienia wywołanego sytuacją społeczno-kulturową. Uległy temu teksty powiązane z działalnością Kościoła – np. wśród przykazań kościelnych – w nowszych czasach zredagowane: „Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła” (jako piąte), zaś dawne piąte o brzmieniu: „W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać” – przeredagowane i w połączeniu z dawnym trzecim: „Posty nakazane zachowywać” – występuje teraz jako przykazanie czwarte: „Zachowywać nakazane posty i wstrzymieźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach”; dawne pierwsze i drugie natomiast: „Ustanowione przez Kościół dni święte święcić” oraz „W niedzielę i święta we Mszy świętej nabożnie [lub: pobożnie] uczestniczyć” – połączone w jedno stanowią teraz pierwsze z *Pięciu przykazań kościelnych*: „W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”. Ta nowa redakcja sprawiła, że w najnowszym kształcie *Pięciu przykazań kościelnych* nie ma już wyrażenia, które wśród młodego pokolenia, przyswajającego teksty katechizmowe wywołuje nieporozumienie: *dni święte święcić*

(choć w samym MK nadal jest – w trzecim przykazaniu Bożym, z którego owo przykazanie kościelne wypływało). Nieporozumienie, a wręcz zdziwienie wypływa stąd, iż dzieciom słowo *święcić* kojarzy się z ‘kropić wodą święconą z użyciem kropidła’, np. *święcić pokarm* (*święconka Wielkanocna*), a już nie ze znaczeniem ‘obchodzić, czcić uroczystie jakiś dzień’, bo znaczenie to przejmuje obecnie (już przejęło?) słowo *świętować*.

Taka sytuacja w obrębie użyć wyrażen językowych jest aktualnym przykładem rozbieżności, jakie między polszczyzną sfery religijnej a polszczyzną mówioną (ogólną) występowały w minionych latach i – z czasem – prowadziły do zmian takich, jak przedstawione na przykładzie tekstów z *Małego katechizmu*.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1988a. *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 9–20.
- Bajerowa I., 1988b. *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego języka polskiego*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 21–44.
- Bajerowa I., 1994. *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 11–17.
- Bajerowa I., 2003. *Przemiany języka religijnego*, [w:] *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 114–121.
- Bednarz M., ks., 2006. *Biblia na cenzurowanym*, Fundacja Nasza Przyszłość, Szczecinek.
- Boryś W., 2008. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Buttler D., 1978. *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 1999. *Gramatyka historyczna języka polskiego: słowotwórstwo*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Grzegorzczak R., 1979. *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. III poprawione, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Karpluk M., 2001. *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, DWN, Kraków.
- Kompendium Katechizmu...2005. Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, przekład ks. prof. R. Murawski i ks. dr J. Nowak, Wydawnictwo Jedność, Kielce.
- Krakowiak Cz., ks., 1998. *XXXV lat Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II*, (www.kuria.lublin.pl/kuria/akl/kl35.html).
- Makuchowska M., 1993. *O uwspółcześnianiu języka pieśni religijnych*, „Zeszyty Naukowe WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu” XXXI, „Filologia Polska” Język – Literatura – Folklor, Opole, s. 61–66.
- Makuchowska M., 2001. *Język religijny*, [w:] *Język polski*, (seria) *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, red. S. Gajda, Opole, s. 369–402.
- Nowak M., 1998. *Uwspółcześnianie języka religijnego. Językowa analiza form przepowiadania wspólnotowego*, [w:] *Czterechsetlecie Unii Brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego*, red. Z. Leszczyński, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 169–176.
- Romaniuk K., 1991. *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- SFJP 1974, Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- SJP 1998, *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. I–IV, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- SPP 1973, *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Schneider T., 1995. *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tłum. Bp J. Tyrawa, TUM, Wrocław.
- Stefanicka W., 2009. *Innowacje leksykalno-semantyczne w polskich modlitwach i pieśniach*, [w:] *Język doświadczenia religijnego*, t. II, red. G. Cyran i E. Skorupska-Raczyńska, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 93–103.
- Tincq H., 2010. *Katolicy*, przeł. B. Różycka-Zarycka, Madir-Media Lazar, Warszawa.

About the Language and Language Changes in the Texts of The Small Catechism

Summary

The article presents language changes that took place in catechism texts based on the editions of *The Small Catechism* published during the last hundred years (on the basis of which prayers were learned by the faithful of the oldest, middle and the youngest generation). They were characterised and commented considering the Church's rulings on the religious language in the context of changes and development tendencies of the Polish language during the last century. Changes of varying character were found in the forms of words from prayer texts: a) phonetic (concerning the name of the Mother of God: *Maria* – *Maryja*); b) morphological (connected to meaning tones of affixes); c) inflectional (concerning the restriction of archaic form inflection); d) syntax (connected to the word order of predicate and attribute); e) lexical (considering the narrowing of the word's meaning scope, repartition and specialisation of meanings, crystallization of semantic import and stylistic marking). In the conclusion it is noted that the aspiration to modernize the prayer texts occurs along with the care for keeping hieratic character and solemnity of the language of prayers and that the changes are not only the effect of replacing the archaic forms with modern ones but also of the consideration of changes resulting from development of the Polish language and the life of words, that is changes of purely linguistic nature (narrowing of meanings, specialization, repartition), as well as institutional changes caused by the activities of the Church (e.g. changes of the names of sacraments or the new shape of *The Five Commandments of the Church*).

Natalia Zemlanaja

To było wydarzenie sezonu!
O cechach semantycznych jednostki języka wydarzenie₂

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

Vol. II, Warszawa 2016

Niniejszy artykuł jest poświęcony analizie semantycznej jednostki języka *wydarzenie*. Materiał do badań stanowi korpus zdań empirycznych zgromadzony na podstawie NKJP oraz materiału słownikowego, w których wspomniana jednostka została użyta¹. Rozważania nad jej semantyką metodologicznie są osadzone w koncepcji Andrzeja Bogusławskiego² oraz postulowanej przez Macieja Grochowskiego składni jednostek³.

Tytuł artykułu sugeruje, iż w polszczyźnie poza jednostką języka, która występuje w takich przykładowych wyrażeniach, jak *wydarzenie sezonu*, *wydarzenie roku*, jest co najmniej jeszcze jedna o takim samym kształcie. Aby uniknąć mylenia różnych jednostek języka o postaci *wydarzenie*, na początku przedstawię konteksty użycia tego wyrażenia we współczesnej polszczyźnie i na ich podstawie odseparuję właściwy obiekt badań, który następnie poddam analizie semantycznej.

1. Przegląd kontekstów użycia rzeczownika *wydarzenie*

Zgromadzony korpus zdań empirycznych z wyrazem *wydarzenie* w składzie można podzielić na trzy podzbiory⁴. Każdy z nich reprezentuje grupa przykładów, które podaję niżej.

I

- (1) Najważniejszym wydarzeniem dekady 1966–76 było lądowanie człowieka na Księżycu.
- (2) 10 kwietnia urodził się Adaś. Jego narodziny były wydarzeniem długo oczekiwanym w naszej rodzinie.
- (3) Usunięto go z Uniwersytetu Warszawskiego po wydarzeniach marcowych. (ISJP)

II

- (4) Koncert stał się wydarzeniem. (SJPSh; USJP)
- (5) Oczywiście było to miasto artystów. Każdy wernisaż był wydarzeniem, a każdy tomik wierszy odkryciem.
- (6) Film został uznany za największe wydarzenie w historii polskiego kina. (USJP)

III

- (7) Jego Magnificencja zaszczylił oba te wydarzenia swoją obecnością, nie mogłem więc i ja nie przyjąć zaproszenia do restauracji „Rincon de Magellanes”.

¹ Niektóre zdania, np. dewiacyjne bądź wątpliwe, w celu udowodnienia pewnych hipotez zostały „spreparowane” przez autorkę artykułu.

² O pojęciu jednostki języka, zasadach ich wyróżniania, a także warunkach nałożonych na nie zob. Bogusławski 1976, 1978, 1993.

³ Reprezentacja semantyczna każdej jednostki języka ma swoją składnię. Odzwierciedla ją definicja przedmiotowa równościowa uznana za idealny sposób przedstawiania znaczeń jednostek języka. O warunkach poprawności nałożonych na definicje przedmiotowe równościowe oraz o jednostkach języka rozkładalnych jedynie częściowo zob. Grochowski 1993: 42–47, 53–59.

⁴ Korpus zdań przykładowych został zgromadzony na podstawie NKJP oraz materiału słownikowego. Niektóre konteksty na potrzeby artykułu zostały skrócone.

- (8) W dniach 26–28 marca w Poznaniu odbędzie się „Pyrkon” – największy ogólnopolski konwent fantastyki. Organizatorem wydarzenia jest poznański Klub Fantastyki „Druka Era”.
- (9) Start sztafety przewidziano na godz. 7.00 rano. Każdy uczestnik jednorazowo przeplynie 50 metrów. Organizatorem wydarzenia jest Zespół Szkół Budowlanych w Rybniku.

W zdaniach każdego z tych zbiorów ciąg *wydarzenie* realizuje inne znaczenia. W pierwszej grupie przykładów występuje jednostka języka *wydarzenie*₁, która to już była przedmiotem mojej wcześniejszej analizy⁵. Nazywa ona pewien stan rzeczy⁶, który się urzeczywistnił i który ma pewną cechę/właściwość, wyróżniającą go spośród innych stanów rzeczy. Pojęcie tej cechy zaproponowałam wyjaśniać za pomocą komponentu pamięci (‘coś₁ jest takie, że spowodowało, że zapamiętałam to₁’), bowiem właśnie fakt zapamiętania pewnego zdarzenia wyróżnia go wśród innych, nieistotnych, a więc niewydarzeń.

Wydarzenie w drugiej grupie przykładów, mówiąc najogólniej, wyraża ocenę jakiegoś stanu rzeczy, która jest dokonywana przez osobę lub grupę osób. Właśnie na cechach tej jednostki języka skupię swoją uwagę w ramach niniejszego artykułu. Zanim jednak zajmę się jej szczegółową analizą, skomentuję trzecią grupę kontekstów.

Grupa ta jest szczególna, ponieważ *wydarzenie* występuje tu w znaczeniu, które jeszcze nie zostało zarejestrowane przez żaden słownik języka polskiego. W zdaniach od 7 do 9 ciąg *wydarzenie* nazywa pewne przedsięwzięcie, które zostało zorganizowane przez ludzi dla ludzi w jakimś celu (spotkanie, konwent fantastyki, zawody sportowe). Inaczej takie wydarzenie można nazwać *imprezą*. Możliwość substytucji potwierdzają konteksty testowe 7a, 8a, 9a:

- (7a) Jego Magnificencja zaszczylił oba te wydarzenia (obydwie te imprezy) swoją obecnością [...].
- (8a) W dniach 26–28 marca w Poznaniu odbędzie się „Pyrkon” – największy ogólnopolski konwent fantastyki. Organizatorem wydarzenia (imprezy) jest poznański Klub Fantastyki „Druka Era”.
- (9a) Start sztafety przewidziano na godz. 7.00 rano. Każdy uczestnik jednorazowo przeplynie 50 metrów. Organizatorem wydarzenia (imprezy) jest Zespół Szkół Budowlanych w Rybniku.

Przeprowadzenie podobnej operacji w zdaniach należących do grupy pierwszej i drugiej jest niemożliwe, co jest konsekwencją faktu, iż ciąg *wydarzenie* realizuje w nich odmienne znaczenia. Brak możliwości takiej substytucji ilustrują przykłady 1a, 2a, 4a, 5a:

- (1a) Najważniejszym wydarzeniem (*imprezą) dekady 1966–76 było lądowanie człowieka na Księżycu.

⁵ Artykuł poświęcony analizie znaczenia jednostki języka *wydarzenie*₁, zatytułowany *O relacji semantycznej łączącej wyrażenia zdarzenie, wydarzenie, event we współczesnej polszczyźnie*, został przyjęty do druku przez *Poradnik Językowy* w 2015 r.

⁶ Pojęcie stanu rzeczy za M. Grochowskim (1980: 73) traktuję jako wyrażenie metajęzykowe, które znajduje się w opozycji do pojęcia przedmiotu. Jego denotacja jest zatem bardzo szeroka i obejmuje stany, procesy, zdarzenia, cechy, właściwości.

- (2a) 10 kwietnia urodził się Adaś. Jego narodziny były wydarzeniem (*imprezą) długo oczekiwanym w naszej rodzinie.
- (4a) Koncert stał się wydarzeniem (*imprezą).
- (5a) Oczywiście było to miasto artystów. Każdy wernisaż był wydarzeniem (*imprezą), a każdy tomik wierszy odkryciem.

W trzeciej grupie kontekstów, w moim przekonaniu, mamy do czynienia z neologizmem, który pojawił się w języku polskim pod wpływem angielskiego wyrażenia *event*. *Event* w angielszczyźnie poza znaczeniem 'something that happens, especially something important, interesting or unusual', ma również znaczenie 'a performance, sports competition, party etc at which people gather together to watch or take part in something' (LDOCE). Właśnie to drugie znaczenie od pewnego czasu „obsługuje” polski rzeczownik *wydarzenie*, pojawiając się w zupełnie nowym dla siebie typie kontekstów (zob. przykładowe zdania 7–9). Byłaby to zatem trzecia jednostka języka o postaci *wydarzenie* – *wydarzenie*₃.

Po odseparowaniu jednostki języka *wydarzenie*₂ od innych o analogicznym kształcie podejmę się jej analizy semantycznej, którą poprzedzę krótkim przeglądem hasła *wydarzenie* w słownikach polszczyzny.

2. *Wydarzenie*₂ w słownikach języka polskiego

Polskie źródła leksykograficzne wyodrębniają różną liczbę znaczeń rzeczownika *wydarzenie*: od jednego do trzech⁷. Znaczenie, które nas interesuje, autorzy większości słowników wyjaśniają niemal identycznie: 'ważne albo wybitne osiągnięcie w jakiejś dziedzinie' (SJPSz, SWJP, NSJP, MSJP); 'ważne zdarzenie albo wybitne osiągnięcie w jakiejś dziedzinie, w jakimś czasie lub miejscu' (USJP); 'ważne zdarzenie w jakiejś dziedzinie; także: osiągnięcie, sukces, sensacja' (NSPP). W definicjach tak sformułowanych popełniono błąd *ignotum per ignotum*, gdyż wyrażenia użyte w ciągach definiujących, np. *ważny*, *wybitny*, *osiągnięcie*, *sukces*, *sensacja*, *dziedzina*, nie są semantycznie prostsze od *definiendum*.

Informacja o tym, że jednostka języka *wydarzenie*₂ służy wyrażaniu przez nadawcę komunikatu oceny pewnego faktu rzeczywistości pojawia się tylko w dwóch źródłach leksykograficznych – ISJP i WSJP. Jednak podane tam definicje również nie są doskonałe. Na przykład w definicji zamieszczonej w ISJP razi ciąg wyliczeniowy kończący się skrótem *itp.*, por.: 'jeśli jakieś przedstawienie, film, impreza, książka itp. są wydarzeniem w jakimś czasie lub miejscu, to ocenia się je tam jako najważniejsze'. Właściwym rozwiązaniem, jak sądzę, byłoby poszukanie pewnej cechy semantycznej pozwalającej zjednoczyć wszystkie wymienione po przecinku fakty.

W WSJP zastrzeżenia budzi informacja o cechach składniowych rzeczownika *wydarzenie*. Zapis w tym słowniku „*wydarzenie* + czego” mówi, że rzeczownik ten w interesującym nas znaczeniu otwiera pozycję dla swojego uzupełnienia – frazy nominalnej w dopełniaczu. Sugerując się tym zapisem, można dojść do wniosku, iż właściwy kształt analizo-

⁷ Opieram się na danych zaczerpniętych z następujących słowników: SJPD, SJPSz, SWJP, ISJP, USJP, NSJP, MSJP, PSWP, WSJP, NSPP.

wanej jednostki języka to *wydarzenie czego*, a jej powierzchniową realizacją mógłby być np. ciąg *wydarzenie sezonu*. Tymczasem jest inaczej.

Wyrażenia pojawiające się w pozycji frazy nominalnej *czego* są zróżnicowane: są to albo nazwy zdarzeń kulturalnych i społeczno-politycznych, np. *wydarzenie festiwalu*, *wydarzenie zjazdu*, albo nazwy czasu, np. *wydarzenie sezonu (teatralnego/filmowego)*, *wydarzenie roku*, *wydarzenie ostatnich lat*, *wydarzenie miesiąca*, *tygodnia*, *dnia*. Wszystkie one pełnią w zdaniach tę samą funkcję – ustalają ramy czasowe dla tego czy innego wydarzenia⁸. Toteż klasie wyrażen pojawiających się jako prawostronne określenie rzeczownika *wydarzenie* można przypisać charakterystykę ogólną, nie można zaś wymienić wszystkich jej elementów, a więc jest ona niezamknięta. Frazę nominalną zajmującą pozycję prawostronnego kontekstu ciągu *wydarzenie* można także wyzerować bez naruszenia poprawności semantycznej i gramatycznej zdań, por.:

(5) Oczywiście było to miasto artystów. Każdy wernisaż był wydarzeniem, a każdy tomik wierszy odkryciem.

(10) Otwarcie nowego kina stało się wielkim wydarzeniem kulturalnym w życiu miasta. (SJPD)

(11) Koncert stał się wydarzeniem artystycznym. (MSJP)

(12) Wybory w kolegium elektorów nie są dziś w Stanach żadnym wydarzeniem.

Powyższe rozważania oraz konteksty 5, 10–12 dowodzą, iż właściwy kształt analizowanej jednostki to *wydarzenie*, a nie *wydarzenie czego*. Posiada ona „własność dwustronnie-symetrycznej rozłączności w układach przedłużanych nieograniczenie” (Bogusławski 1978: 18). Natomiast wyrażenia języka *wydarzenie sezonu*, *wydarzenie roku*, *wydarzenie festiwalu* itd. należy uznać za produkty językowe, w skład których wchodzi analizowana jednostka języka oraz inne jednostki odznaczające się „określonymi cechami (znaczeniowymi i formalnymi) o charakterze ogólnym, tj. cechami innymi niż przynależność do list obiektów wskazanych w sposób indywidualny” (Bogusławski 1978: 18).

3. Cechy semantyczne jednostki języka *wydarzenie*₂

Analizę cech semantycznych jednostki *wydarzenie*₂ rozpocznę od przyjrzenia się jej możliwym desygnatom, bowiem cechy wspólne dla całej klasy obiektów denotowanych przez omawianą jednostkę kształtują jej znaczenie.

Analiza wielu kontekstów użycia wyrażenia *wydarzenie*₂ pokazała, iż jego desygnatami najczęściej są takie stany rzeczy, które są rezultatem twórczej lub umysłowej pracy ludzi, np. ukazanie się czyjejś książki, wydanie przekładu książki, przeprowadzenie festiwalu teatralnego, otwarcie wystawy, dokonanie odkrycia naukowego, debiut/koncert kogoś. Wydarzeniem będzie również zwycięstwo kogoś w zawodach, wręczenie doktoratu honoris causa, legalizacja „Solidarności”, ukończenie budowy fabryki, otwarcie biblioteki, obrady Okrągłego Stołu, wizyta kogoś gdzieś, rezygnacja kogoś ze stanowiska.

⁸ Nazwy zdarzeń kulturalnych i społeczno-politycznych takie, jak *festiwal* i *zjazd* również umiejscawiają w czasie (i przestrzeni) coś, co w naszej ocenie stało się wydarzeniem.

Wszystkie stany rzeczy, będące desygnatami analizowanej jednostki, nie zachodzą samoistnie. Do ich urzeczywistnienia się przyczynia się człowiek: powoduje je albo jest ich bezpośrednim sprawcą. Jest to wspólna cecha semantyczna wszystkich stanów rzeczy, o których możemy orzec za pomocą jednostki *wydarzenie*². To, w czym człowiek nie brał udziału, nawet jeżeli oceniamy ten fakt jako coś wyjątkowego, raczej nie może być nazywane tą jednostką języka. Por. wątpliwe (albo dewiacyjne) zdanie testowe:

- (13) ??/*Za wydarzenie roku uznano pojawienie się na niebie nowej gwiazdy.

ze zdaniem całkowicie akceptowalnym:

- (14) Za wydarzenie roku uznano odkrycie przez polskiego astronoma nowej gwiazdy.

Zastrzeżenia budzi także poprawność poniższych przykładów:

- (15) ??/*Za wydarzenie roku uznano zaćmienie Słońca w Polsce.
 (16) ??/*Deszcz meteorytów nad Czelabińskiem stał się wydarzeniem 2013 roku.

W pełni podzielam pogląd N. Arutiunowej, iż obszarem lokalizacji wydarzeń jest życie ludzi. Co więcej, ludzie powinni uczestniczyć w zdarzeniach, ażeby można je było uznać za wydarzenia: „События не только происходят в жизни людей, но в них должны принимать участие люди. События личностны и социальные.”⁹ (Arutiunowa 1988: 171). Z kolei zaćmienie Księżyca, przelot asteroidy blisko Ziemi, wysyp grzybów w lasach lub obfite opady śniegu, obiektywnie rzecz biorąc, wydarzeniami nie są, są (niezwykłymi) zjawiskami astronomicznymi, przyrodniczymi lub pogodowymi¹⁰.

Stan rzeczy, o którym możemy orzec wydarzenie², oprócz tego, że musi być spowodowany przez człowieka, nie może być tragiczny w skutkach. Za wydarzenie nie uznamy np. zestrzelenia samolotu pasażerskiego nad Ukrainą bądź strzelaniny w budynku kanadyjskiego parlamentu. Potwierdzają to zdania testowe 17–18 opatrzone gwiazdkami:

- (17) *Zestrzelenie samolotu pasażerskiego nad Ukrainą uznano za wydarzenie ostatnich miesięcy.
 (18) *Atak terrorysty w budynku kanadyjskiego parlamentu uznano za wydarzenie minionego miesiąca w Ottawie.

Dewiacyjny jest również kontekst 19 zaczerpnięty z NKJP:

- (19) *Za wydarzenie roku uznano... śmierć wokalisty zespołu „Dżem” Ryszarda Riedla.

⁹ "Wydarzenia nie tylko dzieją się w życiu ludzi, ale ludzie powinni w nich uczestniczyć. Wydarzenia mają wymiar jednostkowy i społeczny." (tłumaczenie moje – NZ).

¹⁰ Por. także przykład, który podaje Arutiunowa (1988). Obfity urodzaj jabłek nie może być uznany za wydarzenie, jeżeli ma to miejsce w opuszczonych przez ludzi sadach. Jeśli nawet obrodzą sady uprawiane, ten fakt też raczej nie zakwalifikujemy do wydarzeń. Jeżeli zaś na zbiór obfitych plonów wysła uczniów, to w ich życiu to może stać się wydarzeniem (Arutiunowa 1988: 171).

Jego dewiacyjność wynika z tego, iż za wydarzenie uznano tu niewłaściwy stan rzeczy. Śmierć wokalisty nie jest zdarzeniem, które zostało spowodowane przez człowieka, przynajmniej w tym zdaniu nic na ten temat nie zostało powiedziane. Poza tym śmierć jest czymś, co w naszej kulturze jest postrzegane jako zdarzenie tragiczne, a więc nie może być uznane za *wydarzenie*. O dystansie autora tego zdania w stosunku do słów użytych w nim świadczy wielokropek pojawiający się przed wyrazem *śmierć*. Autor jak gdyby daje sygnał czytelnikowi, że zaraz go zaskoczy.

Do tego samego zdania (19), ale użytego w szerszym kontekście, wrócę raz jeszcze, aby omówić kolejną właściwość semantyczną interesującej nas jednostki języka:

- (20) Za wydarzenie roku uznano... śmierć wokalisty zespołu „Dżem” Ryszarda Riedla. Pomijając już samą w sobie dyskusyjną ideę, by nagradzać zgony, z pola uwagi umknął fakt, iż w tym samym 1994 r. zmarł jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX w. – Witold Lutosławski.

Przytoczony kontekst wyjaśnia, co znaczy *uznać coś za wydarzenie*. W rozumieniu autora tego fragmentu tekstu, oznacza to pozytywnie wyróżnić dany stan rzeczy spośród innych, inaczej: „nagrodzić” go (stąd sformułowanie: *nagradzać zgony*).

Początkowo również sądziłam, że jeżeli pewien stan rzeczy staje się wydarzeniem lub jeżeli pewien stan rzeczy uznajemy za wydarzenie, to właśnie poprzez użycie wyrazu *wydarzenie* pozytywnie go oceniamy i wyróżniamy spośród innych. Jednak słuszności tej hipotezy nie udało się potwierdzić. Poprawne są bowiem wypowiedzenia 21–22:

- (21) Specjalnie powołana (do tego) komisja oceniła film „Pokłosie” negatywnie, uznała go jednak za wydarzenie sezonu, gdyż wywołał on gorącą debatę społeczną, dotknął istotnych spraw historii polskiej.
- (22) Mimo to, że mieszkańcy Poznania nieprzychylnie ocenili ukończenie budowy fabryki, uznali jednak ten fakt za wydarzenie roku, gdyż nie pozostawił on obojętnym żadnego poznaniaka.

W tych zdaniach za wydarzenie uznano coś, co zostało ocenione negatywnie, a więc jakiś inny czynnik (a nie pozytywna ocena) decyduje o tym, że coś staje się wydarzeniem. Sądzę, że czynnikiem takim jest rozgłos (pośrednio tę hipotezę potwierdzają zdania 21–22: coś wywołało gorącą debatę społeczną, nie pozostawiło obojętnym żadnego poznaniaka). Jeżeli pewien stan rzeczy, według naszej opinii, wywołał rozgłos, to z pewnością możemy uznać go za wydarzenie. Poniższe zdania testowe dowodzą słuszności tej hipotezy:

- (23) *Premiera filmu przeszła bez echa i film stał się wydarzeniem sezonu.
- (24) Premiera filmu wywołała rozgłos i film stał się wydarzeniem sezonu.

Pojęcie rozgłosu przez autorów ISJP zostało zdefiniowane w sposób następujący: ‘rozgłos otaczający kogoś, rzecz, zjawisko... to fakt, że są one powszechnie znane ludziom i że budzą ogólne zainteresowanie’. Jednak w moim przekonaniu, kluczowym elementem znaczeniowym pojęcia *rozgłosu* jest nie tyle (nie tylko) wiedza ludzi o czymś i ich zaintere-

sowanie się czymś, ile m ó w i e n i e wielu ludzi o czymś, co ich poruszyło (potwierdza to struktura słowa: *roz-głos*). Opinia o stanie rzeczy, wydarzenie, sformułowana w ten sposób: 'taki, o czym ludzie dużo mówią' – nie wyklucza ani pozytywnej jego oceny, ani negatywnej (semantyczne ramy tak sformułowanej oceny są bardzo szerokie).

Ustaliliśmy, że jeżeli pewien stan rzeczy uznajemy za wydarzenie, to właśnie poprzez użycie tej jednostki języka (*wydarzenie*₂) oceniamy go. Ocena ta może być dokonywana zarówno przez grono osób (w zdaniu 25 – są to *pewne kręgi*), jak i jedną osobę (w zdaniu 26 jest to pewien teatroman), por.:

(25) Nagroda Nobla dla Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu jest uważana w pewnych kręgach za wydarzenie roku.

(26) Jestem teatromanem. W tym sezonie za wydarzenie uznałbym spektakl warszawskiego Teatru Powszechnego *Kotka na rozpalonym, blaszanym dachu*.

Skoro jednostka *wydarzenie*₂ służy wyrażaniu oceny kogoś o czymś, z tą oceną można się nie zgodzić, bowiem immanentną własnością każdej oceny jest jej subiektywność. Struktura semantyczna zdań z *wydarzeniem*₂ w składzie dopuszcza możliwość podważenia opinii/sądu kogoś o czymś. Dlatego poprawne są wypowiedzenia 27 i 28:

(27) Ukończenie budowy fabryki uznano za wydarzenie w Poznaniu, chociaż w mojej opinii nie było to żadnym wydarzeniem.

(28) Za wydarzenie roku komisja uznała wręczenie pokojowej nagrody Nobla Obamie, ale zupełnie nie podzielam jej zdania.

Ostatnia cecha, którą omówię w ramach artykułu, to dwupodmiotowość zdań, w których występuje tytułowa jednostka języka. W przytoczonych niżej przykładach odbiorcę pewnego stanu rzeczy (koncertu, wystawy), który to ów stan rzeczy ocenia, należy odróżniać od nadawcy komunikatu – osoby relacjonującej tę ocenę, por.:

(29) Dziś w Bielskim Centrum Kultury ostatni dzień festiwalu „Jazzowa Jesień”. Każdy z koncertów uznano za wydarzenie.

(30) Monograficzna wystawa została uznana za wydarzenie, doczekała się świetnych recenzji i utrwaliła wysoką rynkową pozycję malarza.

Tylko w niektórych kontekstach – z formami pierwszoosobowymi czasowników – opozycja ta neutralizuje się, jak w wypowiedzeniu 26, w którym osoba klasyfikująca pewien stan rzeczy jako wydarzenie₂ jednocześnie jest nadawcą komunikatu.

Podsumowując rozważania nad znaczeniem jednostki języka *wydarzenie*₂, wymienię te cechy semantyczne, które, według mojej opinii, kształtują jej znaczenie:

- a) nadawca komunikatu *y* relacjonuje ocenę *x-a* o *p* (jeżeli $x = y$, wtedy *y* relacjonuje własną ocenę),
- b) *p* to pewien stan rzeczy wśród innych stanów rzeczy $p_1 - p_n$,
- c) do zaistnienia *p* przyczynił się człowiek,
- d) *p* został oceniony przez *x-a* jako taki, o którym ludzie dużo mówią, ponieważ poruszył ich,
- e) *y* wie o tym i relacjonuje to.

Jeżeli uwzględnimy wszystkie wyróżnione cechy w projekcie definicji tytułowej jednostki, to otrzymamy następującą formułę eksplikacyjną: 'jeżeli ktoś y mówi, że coś p stało się wydarzeniem, to y relacjonuje ocenę x -a (lub swoją własną, jeśli $x = y$) o pewnym stanie rzeczy p . p to taki stan rzeczy, do zaistnienia którego przyczynił się człowiek, i który został oceniony przez x -a jako taki, o którym ludzie dużo mówią, ponieważ ich poruszył'.

Rozwiązanie skrótów

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 2, Warszawa, 2000

LDOCE – Longman Dictionary of Contemporary English, <http://www.ldoceonline.com/>, dostęp: 15 grudnia 2015 r.

MSJP – *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa, 1993

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://www.nkjp.pl/>, dostęp: 15 grudnia 2015 r.

NSJP – *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa, 2003

NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa, 2003

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgórkowa, t. 49, Poznań, 2004

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 10, Warszawa, 1968

SJPSz – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa, 1981

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa, 1996

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 4, Warszawa, 2003

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, <http://www.wsjp.pl/>, dostęp: 15 grudnia 2015 r.

Bibliografia

Arutiunowa N.: Арутюнова Н., 1988: *Тупы языковых значений. Оценка, событие, факт*, Москва.

Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, nr 8, Warszawa, s. 356–364.

Bogusławski A., 1978, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 17–30.

Bogusławski A., 1993, *O proporcjonalności w języku i jej warunkach*, [w:] J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, Warszawa, s. 59–75.

Grochowski M., 1980, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Wrocław.

Grochowski M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.

Zemlanaja N., *O relacji semantycznej łączącej wyrażenia zdarzenie, wydarzenie, event we współczesnej polszczyźnie*, w druku.

To było wydarzenie sezonu! Semantic features of the language unit wydarzenie₂

Summary

The paper is devoted to the semantic analysis of the language unit *wydarzenie₂*. In the beginning of the article, an analysis of the various contexts of the use of the Polish word *wydarzenie* leads to the enumeration of three language units with the same form. The object of the present research – *wydarzenie₂* – is separated from others. The semantic features of this language unit are also described.

The paper proves that the message sender uses this language unit if they assess a certain situation resulting from human activity (e.g. a concert, film premiere, someone's resignation from a post). The evaluation which is expressed by *wydarzenie₂* is based on the concept of publicity: the message sender uses this language unit if they know that the situation assessed by them is discussed among people because they were moved by it. The paper also proposes a model of explication of the meaning of the language unit *wydarzenie₂*.

Streszczenia prac doktorskich

Grenzphänomene zwischen Text und Bild am Beispiel multimedialer Nachrichtensendungen

Celem niniejszego streszczenia jest zaprezentowanie tematyki oraz głównych założeń metodologicznych rozprawy doktorskiej pod tytułem *Grenzphänomene zwischen Text und Bild am Beispiel multimedialer Nachrichtensendungen* na podstawie jej polskojęzycznej wersji (*Fenomeny graniczne pomiędzy tekstem a obrazem na przykładzie multimedialnych programów informacyjnych*).

Graniczność omawianych fenomenów jest w rozprawie rozumiana jako ich lokalizacja na granicy określonej kategorii, nie zaś, jak w koncepcjach opartych na teorii prototypów, na obrzeżach lub w strefie przy granicy¹. Szczególnie istotnym z punktu widzenia rozprawy problemem metodologicznym teorii prototypów jest fakt, iż zgodnie z jej założeniami fenomeny graniczne należałoby uznać za jednostki, które bezdyskusyjnie zaliczają się do odpowiedniej kategorii, choć ze względu na stosunkowo niską prototypowość nie są zlokalizowane w jej centrum. Tymczasem według przyjętych założeń przynależność takich fenomenów do określonej kategorii należy uznać za wątpliwą. Konsekwencją takiego podejścia jest konieczność spojrzenia również poza zakres tej kategorii i uwzględnienia w badaniach także jej zewnętrznego otoczenia zamiast koncentracji wyłącznie na przynależnych do niej jednostkach o różnym stopniu prototypowości. Takie spojrzenie pozwala uwzględnić również inne kategorie oraz założyć możliwość istnienia pomiędzy granicami różnych kategorii punktów stycznych, które warunkują występowanie fenomenów granicznych. Podejście takie obciąża badacza do prowadzenia badań o charakterze interdyscyplinarnym, uwzględniających jednocześnie obie kategorie, na których granicy występują opisywane fenomeny.

Zajmowanie się przez językoznawcę fenomenami granicznymi pomiędzy tekstem a obrazem prowokuje pytanie o podejście językoznawstwa (a w szczególności lingwistyki tekstu) do obrazu. Na gruncie germanistycznym można wskazać dwie przeciwstawne tendencje, z których pierwsza polega na swoistej hermetyzacji zakresu badań lingwistyki tekstu.

Najbardziej eksplicytnie tendencja ta jest zauważalna w koncepcjach dążących do wprowadzenia jednoznacznej dystynkcji pomiędzy tekstami i tzw. „nie-tekstami”. Podejście takie jest szczególnie charakterystyczne dla wcześniejszych teorii, a jego klasyczny przykład stanowi koncepcja kryteriów tekstualności², zgodnie z którą tekst niespełniający przynajmniej jednego spośród siedmiu kryteriów tekstualności jest tekstem niekomunikatywnym, a tym samym należy go traktować jako „nie-tekst”. Niemniej podobna tendencja jest obserwowalna również w późniejszych koncepcjach, których podstawę stanowi teoria prototypów, przeniesiona na grunt germanistycznego językoznawstwa przez Sandig (2000, 2006: 95–96). Wprawdzie nie utrwała się w nich z reguły dychotomii pomiędzy

¹ Por. Heinemann, Heinemann 2002: 103.

² Por. de Beaugrande, Dressler 1981: 3.

tekstami i „nie-tekstami”, jednak podejście takie zakłada ograniczenie zakresu badań do prototypów, czyli jednostek najbardziej typowych w obrębie kategorii tekstu.

Drugą tendencją obserwowalną we współczesnej lingwistyce tekstu, w szczególności na gruncie niemieckojęzycznym, jest rozszerzanie kategorii tekstu również na jednostki kodów niejęzykowych. W oparciu o semiotyczne pojęcie tekstu (tekstu kultury), rozumianego jako każdy artefakt, który posiada w danej kulturze nie tylko funkcję, ale również znaczenie³, wychodzi się z założenia, iż wszystkie teksty są multimodalne⁴. Koncepcja multimodalności – mimo problemów terminologicznych związanych z tym pojęciem⁵ – stała się fundamentem tzw. „lingwistyki obrazu” („Bildlinguistik”), swoistej prowokacji w obrębie germanistycznej lingwistyki tekstu. Zgodnie z założeniami „lingwistyki obrazu” językoznawstwo posiada kompetencje do analizowania również innych rodzajów znaków, mimo iż jej zakres badań ogranicza się do relacji pomiędzy tekstem a obrazem⁶.

Wobec tak eksplicytnych różnic w podejściu lingwistyki tekstu do obrazu celem omawianej rozprawy jest podjęcie próby odpowiedzi na pytanie o rzeczywisty potencjał językoznawstwa w zakresie badań nad jednostkami, które nie mieszczą się w jego obszarze badawczym. Punktem wyjścia dla przedstawionych w pracy rozważań jest założenie, iż zarówno tekst, jak i obraz są kategoriami semiotycznymi. Dla uściślenia przyjętej perspektywy badawczej należy uwzględnić akcentowany wielokrotnie w literaturze⁷ podział koncepcji nauki o znakach na tradycję wywodzącą się od Peirce’a, nazywaną semiotyką, oraz tradycję, u której podstaw leży strukturalizm językoznawczy oparty na koncepcji de Saussure’a, nazywaną semiologią. Podczas gdy przypisanie charakteru znakowego obrazom (posiadającym wyrażnie odmienną strukturę niż znaki językowe) byłoby problematyczne z punktu widzenia semiologii, z przyjętej w pracy perspektywy Peirce’owskiej semiotyki obrazy stanowią kategorię znaków tak samo jak teksty.

Refleksja nad fenomenami granicznymi pomiędzy tekstem a obrazem wymaga scharakteryzowania obu kategorii, na których granicy położone są fenomeny będące przedmiotem badań. W odniesieniu do pierwszej kategorii w pracy przyjęto perspektywę lingwistyki tekstu jako subdyscypliny językoznawstwa będącego dyscypliną semiotyczną odpowiadającą za badania znaków językowych. Niemniej lingwistyka tekstu (jak również tym bardziej żadna inna dyscyplina zajmująca się tekstami) nie dostarcza jednoznacznej odpowiedzi na – jak mogłoby się wydawać – zasadnicze pytanie, czym jest tekst. Po nieudanych próbach sformułowania uniwersalnej definicji tekstu⁸ środek ciężkości w germanistycznej lingwistyce tekstu wyraźnie przesunął się w kierunku pragmatycznej analizy poszczególnych gatunków tekstu, nieprzypadkowo ze szczególnym zainteresowaniem gatunkami prototypowymi. Jednocześnie dążenie do zdefiniowania kategorii tekstu coraz częściej ustępuje wręcz miejsca afirmacji braku takiej definicji, choć jak zauważa Adamzik (2002:

³ Por. Posner 1991: 46.

⁴ Por. Kress, van Leeuwen 1998: 186.

⁵ Por. Stöckl 2011: 45.

⁶ Por. Klemm, Stöckl 2011: 9.

⁷ Por. np. Trabant 1996: 16.

⁸ Zob. Brinker 1985: 17; Heinemann, Viehweger 1991: 126.

166), zwłaszcza wśród młodych badaczy wciąż nie są rzadkością głosy nawołujące do „uporządkowania” kategorii tekstu poprzez jej jednoznaczne zdefiniowanie.

Niezależnie od przyjętej koncepcji i odpowiadającego jej zakresu kategorii tekstu zawsze istnieją jednostki, które według danej koncepcji można uznać za fenomeny graniczne tej kategorii. Na podstawie analizowanej literatury z zakresu lingwistyki tekstu można wyodrębnić różne podejścia badawcze do tych fenomenów. Poza podejściem wyłączającym (typowym zwłaszcza dla wcześniejszych koncepcji), ignorującym (widocznym w koncepcjach opartych na teorii prototypów) i włączającym (opartym na koncepcji multimodalności) należy do nich podejście relatywizujące. Występuje ono stosunkowo rzadko, posiada jednak – jak się wydaje – znaczny potencjał eksplanacyjny. Za jego przykład można uznać podejście Eckkrammer (2002: 339), która postuluje zmiękczenie skostniałych dychotomii natury teoretycznej i metodycznej.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż brak definicji tekstu utrudnia określenie granic tej kategorii, a w konsekwencji również zidentyfikowanie fenomenów granicznych. Rozwiązaniem tego problemu okazało się założenie Klemmem (2002: 18), iż wprawdzie nie istnieje uniwersalne pojęcie tekstu, jednak istnieją parametry, które ze względu na wysoki stopień okurencji w metodologicznych „definicjach” tekstu można uważać za powszechnie akceptowane. W myśl takiego założenia w pracy podjęta została próba ekscerpacji z wybranych „definicji” tekstu parametrów minimalnych, rozumianych jako takie, które według określonej koncepcji są konieczne, aby jednostkę można było zakwalifikować jako tekst. Źródłem ekscerpacji były 93 publikacje uwzględnione w pracy *Grundlagen der Textlinguistik*, w rozdziale *Grundsätze zur Kennzeichnung von Textphänomenen*⁹, stanowiącym swoisty przegląd koncepcji tekstu. Wyekscerpowane w ten sposób parametry tekstualności to (w kolejności od najczęściej występujących): złożoność, sytuacyjność, językowość, funkcjonalność, intencjonalność, poprawność, koherencja, kohezja, znakowość oraz skończoność.

W odniesieniu do kategorii obrazu przyjęto natomiast perspektywę nauki o obrazie, która jest dyscypliną semiotyczną odpowiedzialną (w odróżnieniu od językoznawstwa) za badanie znaków ikonicznych. Również w przypadku obrazu nie istnieje uniwersalna definicja. Mimo widocznych przejawów dążenia do jej sformułowania w przyszłości, wśród których należy wymienić tzw. „definicję minimalną”, jaką proponuje Sachs-Hombach (2003: 74), w nauce o obrazie na ogół akceptuje się brak uniwersalnej definicji¹⁰. Niemniej, analogicznie do kategorii tekstu, w każdej koncepcji metodologicznej określone jednostki należy traktować jako fenomeny graniczne kategorii obrazu. W literaturze dotyczącej obrazu trudno wskazać podejścia, które można byłoby określić jako włączające. Tymczasem występują, tak samo jak w odniesieniu do kategorii tekstu, przykłady podejścia wyłączającego, ignorującego oraz (także sporadycznie) relatywizującego¹¹. W odniesieniu do kategorii obrazu źródłem ekscerpacji parametrów minimalnych było 79 definicji uwzględnionych w pracy Stöckla *Die Sprache im Bild – das Bild in der Sprache*, w rozdziale *Bilder – Bild-*

⁹ Zob. Heinemann, Heinemann 2002: 64–94.

¹⁰ Por. np. Schulz 2009: 30; Frank, Lange 2010: 11; Mitchell 2008: 268.

¹¹ Por. Scholz 2009: 6.

*lichkeit – Bildtheorien*¹², z których wyekscerpowano następujące parametry: znakowość, podobieństwo, widzialność, powierzchniowość, intencjonalność, materialność, polisemiczność, sytuacyjność, posiadanie struktury oraz akceptowalność.

Punkt wyjścia do charakterystyki fenomenów granicznych pomiędzy tekstem a obrazem stanowi filozoficzna koncepcja Krämer (2009) dotycząca tzw. „obrazów operatywnych”, które w pewnym stopniu można utożsamić z fenomenami będącymi zasadniczym tematem pracy. Choć dokonany przez Krämer podział kategorii obrazów operatywnych na pismo, diagramy lub wykresu oraz mapy może budzić szereg wątpliwości, z punktu widzenia rozprawy szczególnie istotny jest problem zakwalifikowania pisma, a więc (przy użyciu terminologii lingwistycznej) tekstu pisanego w całości do kategorii obrazów operatywnych. Bardziej trafne wydaje się wprowadzenie zróżnicowania na jednostki „pisma” jako teksty i jednostki „pisma” jako „obrazy operatywne” lub fenomeny graniczne pomiędzy tekstem a obrazem (według terminologii przyjętej w omawianej pracy). Za zasadnicze kryterium takiej dystynkcji uznaje się w rozprawie aspekt dotyczący „podkreślenia” obrazowości. Choć obrazowość jest inherentną cechą każdej jednostki pisma, wynikającą z jego materialności, zostaje ona podkreślona tylko przy użyciu takiej jednostki w określonym kontekście sytuacyjnym, co nadaje jej „graniczny” charakter. Nazywanie takich jednostek mianem obrazów operatywnych jest uzasadnione ogólną tendencją w szeroko rozumianej nauce o obrazie¹³. Termin ten nie spełnia założeń metodologicznych rozprawy, w której analizowane jednostki nie są przypisywane do żadnej z obu kategorii, lecz stanowią odrębną kategorię semiotyczną. Podejście takie znajduje odzwierciedlenie w użytym w pracy terminie „fenomeny graniczne”, które implikuje potrzebę odniesienia się do kategorii zarówno tekstu, jak i obrazu, przy założeniu, iż fenomeny te spełniają kryteria zarówno tekstualności jak i obrazowości.

Wśród koncepcji odnoszących się do relacji pomiędzy tekstualnością a obrazowością można wyodrębnić trzy różne podejścia. Pierwsze z nich, które w pracy zostało przedstawione jako relacja komplementarności, można zilustrować na przykładzie koncepcji Krämer, która wskazuje na analogię pomiędzy językowością i obrazowością w piśmie a dwiema opcjami w figurach dwoistych¹⁴. W drugie zaś podejście, nazwane w rozprawie relacją dominacji, wpisuje się Sandbothe (1998), wprowadzając dystynkcję m.in. na uobrazowane pismo i upiśmienniony obraz, które (w celu dostosowania filozoficznej terminologii do perspektywy językoznawczej) są w pracy określane jako uobrazowany tekst i utekstowiony obraz. Podczas gdy relacja komplementarności zakłada znaczną subiektywność „decyzji” odbiorcy, dotyczącej widzenia określonej jednostki jako tekst lub jako obraz, wykluczając jednocześnie (jak się wydaje, nie do końca słusznie) możliwość symultanicznej percepcji obu aspektów, relacja dominacji polega na dystynkcji według (z konieczności arbitralnego) kryterium, którym w omawianej koncepcji jest kryterium strukturalne.

Alternatywą dla obu tych podejść jest z punktu widzenia rozprawy relacja równowartościowości, przejawiająca się w koncepcji „tekstów-obrazów” zaproponowanej przez Ciesz-

¹² Zob. Stöckl 2004: 47–86.

¹³ Por. Boehm 2001: 96; Majetschak 2005.

¹⁴ Por. Krämer 2009; Krämer, Totzke 2012.

kowskiego (2009: 313; 2014: 41). Do tekstów-obrazów można zaliczyć m.in. „mikroteksty” na okładkach czasopism oraz subprzekazy w multiprzekazach wielu telewizyjnych programów informacyjnych. Podkreślenie obrazowości „pisma” w obu tych przykładach wynika z jego zastosowania w kontekście, który znacznie utrudnia odbiór tych jednostek w oparciu o kod językowy, co powoduje swoiste „wyłączenie” kodu językowego. Czynnikiem utrudniającym odbiór w pierwszym przykładzie jest mnogość i równoczesność percepcji mikrotekstów, które dodatkowo różnią się krojami, kolorami i rozmiarami zastosowanych czcionek. W drugim przykładzie oprócz równoczesności istotną rolę odgrywa prędkość, która – zważywszy na ograniczone możliwości ludzkiej percepcji – dodatkowo utrudnia odbiór. Na podstawie obu przykładów tekst-obraz można zdefiniować jako jednostkę, która nie jest ani tekstem, ani obrazem, choć wykazuje zarówno tekstualność, jak i obrazowość. Takie podejście zakłada równowartościowość obu tych aspektów, co umożliwia holistyczne spojrzenie na kategorię fenomenów granicznych bez prób jej podziału na jednostki będące bardziej tekstami i bardziej obrazami.

Na tych założeniach oparta jest przeprowadzona w pracy analiza wybranych fenomenów granicznych pod kątem występowania w nich parametrów tekstualności i obrazowości z wykorzystaniem zaproponowanego w pracy modelu analizy. Miała ona na celu weryfikację granicznego charakteru analizowanych jednostek, a także ocenę przydatności tego modelu do analizy fenomenów granicznych pomiędzy tekstem a obrazem. Przedmiotem analizy było 14 programów informacyjnych w 13 stacjach niemieckiej telewizji. Łącznie korpus materiałowy obejmował 260 programów, czyli po 25 wydań każdego z nich, wyemitowanych w przedziale czasowym między 1 stycznia a 1 lipca 2013 roku. Wybór multimedialnych programów informacyjnych do ekscerpcji analizowanych fenomenów granicznych, podyktowany jest ich specyfiką, polegającą na ciągłym ścieraniu się zaskoczenia i powtarzalności¹⁵, wynikającego z faktu, iż każdorazowo nowe informacje są wpisywane w niezmienny, zaprogramowany schemat, przez co ich funkcja w znacznym stopniu ogranicza się do „manifestowania chwilowej bytności, którą łatwo jest zastąpić kolejną” (Cieszkowski 2014: 41). Analiza fenomenów granicznych podjęta w pracy obejmuje pięć grup: grafikę w tle, hiperłącza, logotypy, paski tekstowe oraz paski z określeniem osoby.

Zastosowanie modelu opartego na parametrach tekstualności i obrazowości pozwoliło stwierdzić, iż spośród 17 wyodrębnionych w nim parametrów 11 zostało spełnione przez wszystkie analizowane jednostki – „+”, zaś kolejne trzy – przez co najmniej jedną jednostkę z każdej z uwzględnionych grup – „(+)”.

Wykazany potencjał eksplanacyjny zaproponowanego modelu do analizy fenomenów granicznych pomiędzy tekstem a obrazem może stanowić podstawę do sformułowania postulatów dotyczących nie tylko podejścia językoznawstwa do opisywanych w pracy jednostek, lecz także – ogólniej – podejścia do wszelkich jednostek podporządkowanych (również) innym kodom niż kod językowy. Jak wynika z podjętych w pracy rozważań, konieczna jest w szczególności daleko idąca interdyscyplinarność paradygmatu badawczego,

¹⁵ Por. Schmitz 2004: 50.

przy założeniu równowartościowości obu uwzględnianych kategorii semiotycznych, a także otwarcie językoznaństwa na jednostki nielingwistyczne przy jednoczesnej realnej ocenie adekwatności własnego instrumentarium badawczego do analizy tych jednostek.

Bibliografia

- Adamzik K., 2002, *Zum Problem des Textbegriffs. Rückblick auf eine Diskussion*, [w:] U. Fix, K. Adamzik, G. Antos, M. Klemm, red., *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?*. Frankfurt am Main – Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Wien, s. 163–182.
- de Beaugrande R.-A., Dressler W., 1981, *Einführung in die Textlinguistik*. Tübingen.
- Boehm G., 2001, *Zwischen Auge und Hand. Bilder als Instrumente der Erkenntnis*, [w:] B. Heintz, J. Huber, red., *Mit dem Auge denken. Strategien der Sichtbarmachung in wissenschaftlichen und virtuellen Welten*. Zürich – Wien – New York, s. 215–227.
- Brinker K., 1985, *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*. Berlin.
- Cieszkowski M., 2009, *O zasadzie urzeczywistnienia w języku współczesnych mediów*, [w:] A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka, red., *Język – Biznes – Media*, „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XIX. Bydgoszcz, s. 309–320.
- Cieszkowski M., 2014, *O zasadzie równoczesności w multiprzekazie*, [w:] G. Sawicka, W. Czechowski, red., *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. 'Być nadawcą – być odbiorcą'*. Toruń, s. 40–53.
- Eckkrämmer E.M., 2002, *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?* [w:] U. Fix, K. Adamzik, G. Antos, M. Klemm, red., *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?*. Frankfurt am Main – Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Wien, s. 31–57.
- Frank G., Lange B., 2010, *Einführung in die Bildwissenschaft*. Darmstadt.
- Heinemann M., Heinemann W., 2002, *Grundlagen der Textlinguistik. Interaktion – Text – Diskurs*. Tübingen.
- Heinemann W., Viehweger D., 1991, *Textlinguistik*. Tübingen.
- Klemm M., 2002, *Wie hältst Du's mit dem Textbegriff? Pragmatische Antworten auf eine Gretchenfrage der Text- und Linguistik*, [w:] U. Fix, K. Adamzik, G. Antos, M. Klemm, red., *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?*. Frankfurt am Main – Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Wien, s. 143–162.
- Klemm M., Stöckl H., 2011, „Bildlinguistik“ – Sandortbestimmung, Überblick, Forschungsdesiderate, [w:] H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl, red., *Bildlinguistik. Theorien – Methoden – Fallbeispiele*. Berlin, s. 7–18.
- Krämer S., 2009, *Operative Bildlichkeit. Von der 'Grammatologie' zu einer 'Diagrammatologie'. Reflexionen über erkennendes, Sehen*, [w:] M. Heßler, D. Mersch, red., *Logik des Bildlichen. Zur Kritik der ikonischen Vernunft*. Bielefeld, s. 94–122.
- Krämer S., Totzke R., 2012, *Einleitung. Was bedeutet 'Schriftbildlichkeit'?*, [w:] S. Krämer, E. Cancik-Kirschbaum, R. Totzke, red., *Schriftbildlichkeit. Wahrnehmbarkeit, Materialität und Operativität von Notationen*. Berlin, s. 13–35.
- Kress G., van Leeuwen T., 1998, *Front Pages. The Critical Analysis of Newspaper Layout*, [w:] A. Bell, P. Garrett, red., *Approaches to media discourse*. Oxford, s. 186–219.
- Majetschak S., 2005, *Sichtvermerke. Über Unterschiede zwischen Kunst- und Gebrauchsbildern*, [w:] *Bild-Zeichen. Perspektiven einer Wissenschaft vom Bild*. München, s. 97–122.
- Mitchell W.J.T., 2008, *Bildtheorie*. Frankfurt am Main.
- Sachs-Hombach K., 2003, *Das Bild als kommunikatives Medium. Elemente einer allgemeinen Bildwissenschaft*. Köln.
- Sandbothe M., 1998, *Transversale Medienwelten. Philosophische Überlegungen zum Internet*, [w:] G. Vattimo, W. Welsch, red., *Medien – Welten – Wirklichkeiten*. München, s. 59–83.

- Sandig B., 2000, *Text als prototypisches Konzept*, [w:] M. Mangasser-Wahl, red., *Prototypentheorie in der Linguistik. Anwendungsbeispiele – Methodenreflexion – Perspektiven*. Tübingen, s. 93–112.
- Sandig B., 2006, *Textstilistik des Deutschen*. Berlin – New York.
- Schmitz U., 2004, *Sprache in modernen Medien. Einführung in Tatsachen und Theorien, Themen und Thesen*. Berlin.
- Scholz O.R., 2009, *Bild, Darstellung, Zeichen. Philosophische Theorien bildlicher Darstellung*. Frankfurt am Main.
- Schulz M., 2009, *Ordnungen der Bilder. Eine Einführung in die Bildwissenschaft*. München.
- Posner R., 1991, *Kultur als Zeichensystem. Zur semiotischen Explikation kulturwissenschaftlicher Grundbegriffe*, [w:] A. Assmann, D. Harth, red., *Kultur als Lebenswelt und Monument*. Frankfurt am Main, s. 37–74.
- Stöckl H., 2004, *Die Sprache im Bild – das Bild in der Sprache. Zur Verknüpfung von Sprache und Bild im massenmedialen Text*. Berlin – New York.
- Stöckl H., 2011, *Sprache-Bild-Texte lesen. Bausteine zur Methodik einer Grundkompetenz*, [w:] H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl, red., *Bildlinguistik. Theorien – Methoden – Fallbeispiele*. Berlin, s. 45–70.
- Trabant J., 1996, *Elemente der Semiotik*. Tübingen.

Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe

„[...] «tożsamość» jawi się nam raczej
jako coś, co należy wytworzyć, a nie odkryć;
jako przedmiot naszych wysiłków,
«cel», do którego należy dojść;
jako coś, co musimy dopiero sklecić z części
lub wybrać z dostępnych całości,
a potem o to walczyć i chronić.”

Zygmunt Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*

„Język jest «kluczem» do tożsamości,
elementem, bez znajomości którego nie możemy jej zrozumieć i opisać.”
Tadeusz Paleczny, *Socjologia tożsamości*

1. Język a tożsamość (regionalna). Problematyka dysertacji w świetle założeń etnolingwistyki

Powszechnie przyjęło się uważać, że badania nad ludzką tożsamością, i to odnoszące się zarówno do jej aspektu indywidualnego, jak i zbiorowego, stanowią raczej domenę nauk społecznych, zwłaszcza psychologii oraz socjologii.

Ostatnimi czasy spostrzec można jednak, iż – w duchu tendencji panujących we współczesnym dyskursie naukowym, mocno akcentujących szeroko rozumianą interdyscyplinarność¹ – ową problematykę, zwłaszcza w jej kolektywnym wymiarze, coraz chętniej podejmują przedstawiciele innych gałęzi nauki. Jedną z nich jest językoznawstwo².

Ów fakt nie powinien dziwić, albowiem nie ulega wątpliwości, iż jeden z najważniejszych elementów konstruujących poczucie tożsamości społecznej członków danej zbiorowości, posiadającej charakter narodowy, etniczny, regionalny bądź subkulturowy, stanowi właśnie język – elementarny przedmiot dociekań lingwistyki³.

Trzeba jednak w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że współczesne – niebywale złożone i dynamiczne – przeobrażenia, warunkowane przemianami społecznymi, kulturowymi, politycznymi, ekonomicznymi i gospodarczymi, determinowanymi przez procesy globalizacyjne⁴ oraz postmodernistyczne ideały⁵, których wyrazem są społeczności wielokulturowe, wielowyznaniowe oraz wielojęzyczne⁶, spowodowały, iż język nie sta-

¹ Zob. m.in. Furdal 1990: 5–6; Mamzer 2003: 128.

² Zob. np. Bartmiński 2009g: 11–31; Skudrzyk, Urban 2010; Tambor 2008; Zielińska 2013. Przeróżnie interpretowane i ujmowane zagadnienie ludzkiej tożsamości stanowi przedmiot studiów wielu dyscyplin naukowych, a mianowicie: administracji, archeologii, biologii, ekologii, ekonomii, etnologii, filozofii, geografii, historii, komunikacji społecznej, kulturoznawstwa, lingwistyki, literaturoznawstwa, medioznawstwa, nauk o bezpieczeństwie, nauk o rodzinie, pedagogiki, politologii, prawa, psychiatrii, psychologii, religioznawstwa, seksuologii, socjologii, stosunków międzynarodowych, teologii, a także zarządzania.

³ Zob. m.in.: Bugajski 2007: 61; Chruszczewski 2011: 255–263; Kęcińska-Kaczmarek 2011a: 21; 2011b: 10; Nikitorowicz 2009: 416–430; Paleczny 2008: 72, 94–96; Skudrzyk, Urban 2010; por. też np. Bartmiński 2009g: 11–31; Mazurek 2010: 96–99, 120–149; Paleczny 2008: 95–96; Straczuk 1999; Tambor 2008: 16–22.

⁴ Zob. m.in.: Appadurai 2005; Bauman 2006a; Friedman 2001; Giddens 2010; Wajda 2011.

⁵ Zob. np. Bauman 1992; 1994; 1996; 2000; 2006b; 2007; Smart 1998.

⁶ Zob. m.in.: Burszta 1998: 133–154; Chałupczak, Browarek 2000; Golka 2010; Majewicz 1989; Mamzer 2003; Nikitorowicz 2010; Savidan 2012.

nowi obecnie ani jedyne, ani też najistotniejszego czy niezbędnego czynnika konstytuującego tożsamość zbiorową⁷.

Pośród wielu wypowiedzi wyartykułowanych w podobnym tonie warto przytoczyć tu słowa Jolanty Tambor, która – na marginesie rozważań o świadomości i tożsamości wspólnotowej mieszkańców Górnej Śląska – konstatuje, iż

[...] język nie określa identyfikacji narodowej/etnicznej człowieka jednoznacznie. Język jest czynnikiem bardzo istotnym, zajmującym jedno z czołowych miejsc w hierarchii czynników konstruujących tożsamość, nie można go jednak w każdym pojedynczym przypadku uznawać za bezwzględnie najważniejszy. Przede wszystkim zaś język nie jest czynnikiem jedynym i nie można go rozpatrywać w izolacji. Zyskuje rolę i wagę w kontekście innych składników, w powiązaniu, w relacjach z nimi (Tambor 2008: 19)⁸.

Mimo to uczona dodaje zarazem, iż

Nie ma takiego opisu tożsamości, w którym język nie znalazłby się w ogóle (Tambor 2008: 19).

Kwestia tożsamości kolektywnej dobrze wpisuje się i w *etnolingwistyczny nurt* rozważań⁹, w obrębie którego zależności pomiędzy ową kategorią a językiem odgrywają niebagatelną rolę¹⁰.

Otóż Jerzy Bartmiński, dokonując kluczowego (nie tylko) w niniejszej rozprawie rozróżnienia, słusznie zwraca uwagę, że funkcja „tożsamościowa” języka nie ogranicza się jednak wyłącznie do „wykładnikowego”, reprezentacyjnego charakteru owego fenomenu, ponieważ można ją – zdaniem badacza – interpretować w dwojaki sposób¹¹, a mianowicie: *emblematycznie*, kiedy „[...] liczy się sam fakt społeczny mówienia własnym językiem, odrębnym od języka innych wspólnot [...]”; *mentalnościowo*, kiedy „[...] stawia się pytanie o świadectwo, jakie język wystawia swoim nosicielom, o obraz świata zawarty w języku, o wartości, jakie ten język realizuje, utrwała i przekazuje” (Bartmiński 2009g: 12)¹².

⁷ Zob. np. Bartmiński 2009g: 11–31; Mazurek 2010: 96–99, 120–149; Paleczny 2008: 95–96; Straczuk 1999; Tambor 2008: 16–22. Jerzy Bartmiński, w odniesieniu do poczucia identyfikacji narodowej, wyróżnia trzy sytuacje, w których uznanie języka za najistotniejszy element budujący tożsamość społeczną jest wielce dyskusyjne (zob. np. Bartmiński 2009g: 13–15, 20–21). Zalicza do nich mianowicie: posługiwanie się jednym językiem przez kilka narodowości; posługiwanie się przez członków narodu kilkoma językami; uznanie za narodowy języka, który nie jest znany wszystkim jednostkom, identyfikującym się z danym narodem (zob. m.in. Bartmiński 2009g: 13–15, 20–21; por. też np. Tambor 2008: 16–22).

⁸ Zob. również m.in.: Bartmiński 2009g: 11–31; Mazurek 2010: 96–99, 120–149.

⁹ Zob. np. Bartmiński 2006: 77–90; 2008: 15–33; 2009h; 2009m; Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 142–146; Tyrpa 2006: 105–116; por. także m.in.: Ahearn 2013; Anusiewicz 1995; Chruszczewski 2011; Grzegorzczak 2008: 158, 190–200; Ivić 1975: 175–181.

¹⁰ Zob. np. Bartmiński 2009g: 11–31; 2009i: 239; 2009k: 20–21.

¹¹ Zob. Bartmiński 2009g: 12, 23–25.

¹² Analogiczne przemyslenia ma socjolog Tadeusz Paleczny (zob. m.in. tegoż 2008), który – podkreślając ogromną rolę języka w procesie konstruowania tożsamości (zob. np. Paleczny 2008: 94–96) – uważa jednocześnie, iż „język jest «kluczem» do tożsamości, elementem, bez znajomości którego nie możemy jej zrozumieć i opisać” (Paleczny 2008: 94).

Nic zatem dziwnego, że uczony, ujmując tożsamość zbiorową jako jeden z najistotniejszych komponentów językowego obrazu świata¹³, uwzględnił ją i korespondujące z nią zagadnienia w tzw. „programie minimalnym badania J O S”¹⁴. Obejmuje on sześć podstawowych problemów, odpowiadających formule KTO – Z KIM – GDZIE – KIEDY – PO CO – JAK SIĘ POROZUMIEWA¹⁵:

sposób określania tożsamości zbiorowej: kim jesteśmy „**my**” (autostereotypy);

sposób postrzegania i językowego ujawniania innych, kim są „**oni**” (heterostereotypy);

sposoby konceptualizacji własnego **miejsca**, tj. własnej lokalizacji w świecie;

sposoby konceptualizacji **czasu** wspólnotowego, w którym żyjemy;

wartości funkcjonujące, tj. obowiązujące (deklaratywnie i faktycznie) w świecie społecznym uznanym za „nasz” (wspólnotowy, społeczny, narodowy);

stosowane **środki wyrazu** w postaci typów wypowiedzi zróżnicowanych wedle kryteriów stylowych i gatunkowych

(Bartmiński 2009f: 239)¹⁶.

Przygotowana dysertacja – ze względu na podjętą tematykę, przyjęte podstawy teoretyczne i metodologiczne, a także zastosowane metody, techniki i narzędzia badawcze – dobrze mieści się zatem w obrębie zainteresowań etnolingwistyk¹⁷. Mowa mieszkań-

¹³ Zob. m.in. Bartmiński 2009g: 12, 24–25; 2009i: 239; 2009k: 20. Według J. Bartmińskiego, *językowy obraz świata* należy rozumieć jako „[...] zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone”, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2009k: 12; por. też m.in.: Anusiewicz 1990: 277–307; 1995; Apresjan 1994: 5–12; Bartmiński 2000: 179–195; 2001: 27–53; 2006: 83–84, 85; 2008: 23–24; 2009g: 24; 2009h; 2009i: 229–241; 2009j: 133; 2009k: 11–21; 2009l: 76–88; 2009f: 157–158; Bartmiński [red.] 1988; 1990; Bartmiński, Chlebda 2008: 11–27; Bartmiński, Tokarski 2009: 59–75; Dąbrowska, Anusiewicz [red.] 2000; Grzegorzczkova 1990: 41–49; Judin 2004: 315–323; Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 144; Maćkiewicz 1990: 49–58; 1999: 7–24; Pajdzińska, Tokarski 1996: 143–158; Tokarski 1998: 7–24).

¹⁴ Zob. np. Bartmiński 2009g: 11–31; 2009i: 239; 2009k: 20–21.

¹⁵ Zob. m.in. Bartmiński 2009i: 239; 2009k: 20.

¹⁶ Zob. też np. Bartmiński 2009i: 20–21.

¹⁷ W odwołaniu do powyższych refleksji ową rozprawę zaliczyć można bezsprzecznie do grupy tych prac, których autorzy traktują język nie jako rozwijający się w izolacji system, lecz zjawisko, zlokalizowane w samym centrum rozmaitych powiązań z innymi elementami rzeczywistości. Przyjęta perspektywa bliska jest więc idei językoznawstwa otwartego (zob. Furdal 1990; zob. również np. Chruszczewski 2011: 120–124; Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 129; por. też m.in.: Grzegorzczkova 2008: 146, 153–154, 155, 156–159, 190–200; Heinz 1988a: 7–10; 1988b: 63–69, 70; Ivić 1975: 66, 67; Pavau, Sarfati 2009: 79–80; Weinsberg 1983: 56–71), otwartego na nowe metody, techniki i narzędzia badawcze, konteksty, prądy intelektualne, metodologie, paradygmaty, kierunki oraz dyscypliny (zob. np. Chruszczewski 2011; Fisiak 1978: 17; Grzegorzczkova 2008: 156–159, 190–200; Heinz 1983: 359–366, 445–451, 456–461; 1988b: 69; Ivić 1975: 65, 66, 67–69, 182–186, 254–309, 329–343; Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 29–32, 129–146; Mi-

ców Krajny traktowana jest tu bowiem jako swoisty skarbiec wiedzy na temat ich świadomości i tożsamości regionalnej. To ona – niczym zwierciadło – odbija mentalność Krajinaków oraz zespół wyobrażeń o nich samych (autostereotyp) i własnym regionie¹⁸.

2. Studia nad tożsamością regionalną współczesnych mieszkańców Krajny. Kluczowe założenia i cele rozprawy

Prymarnym przedmiotem rozprawy jest określenie stopnia tożsamości regionalnej współczesnych Krajinaków¹⁹, wpisującej się w szeroko pojmowany językowy obraz Krajny i jej mieszkańców, a także wyróżnienie elementów konstytuujących poczucie ich terytorialnej identyfikacji w odwołaniu do pięciu kategorii, tj.: ogólnego poczucia zakorzenienia w „małej ojczyźnie”, geografii, historii i pamięci, kultury (materialnej, duchowej i społecznej) oraz języka i onimii, z uwzględnieniem podziału na cztery grupy wiekowe (I grupa: od 15. do 30. roku życia, II grupa: od 31. do 50. roku życia, III grupa: od 51. do 70. roku życia, IV grupa: powyżej 70. roku życia)²⁰.

Ażeby rzetelnie i wyczerpująco scharakteryzować to zjawisko, należy udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

1) W jakim stopniu, w dobie ponowoczesności, poczucie tożsamości regionalnej, jednej z odmian identyfikacji społeczno-kulturowej – zjawisko typowe dla grup społecznych, zamieszkujących krainy historyczne o swoistym językowo-kulturowym obliczu, określonym

lewski 2009: 34–35; Paveau, Sarfati 2009: 242–276; Weinsberg 1983: 57–65; por. też m.in. Weinsberg 1983: 65–71).

¹⁸ Mając jednak na względzie fakt, iż badania, których rezultatem jest niniejsza rozprawa, dotyczą nie tylko mieszkańców krajeńskich wsi, ale i miasteczek, ludności auto-, jak i alochtonicznej, a także biorąc pod uwagę duże zróżnicowanie gwar Krajny, ustępujących dzisiaj – w niemałym stopniu – językowi ogólnemu, oraz to, że w wielu miejscowościach regionu właściwie one nie występują, wyraźnie podkreślić trzeba, iż przeprowadzona analiza obejmuje zarówno polszczyznę gwarową, jak i ogólną, w jej odmianie oficjalnej i nieoficjalnej. Przyjęcie takiego punktu widzenia ma swoje poważne uzasadnienie. Otóż uwzględnienie w prowadzonych eksploracjach wyłącznie gwary ludowej spowodowałoby wykluczenie z kręgu badawczych zainteresowań wielu społeczności oraz znacznego terytorium Krajny. W konsekwencji otrzymany wizerunek tożsamości regionalnej jej mieszkańców byłby niepełny, a ostateczny wynik eksploracji – fałszywy. W przypadku środowiska, które – z jednej strony – wykazuje dużą heterogeniczność pod względem językowym, z drugiej zaś – integrują je inne, pozajęzykowe (np. historyczne, kulturowe, społeczne, geograficzne, administracyjne, ekonomiczne czy gospodarcze), czynniki, generujące potrzebę interakcji i komunikacji, a takim jest bezspornie środowisko Krajinaków, można mówić o wspólnotcie komunikacyjnej, zwanej inaczej wspólnotą mówiących lub wspólnotą mowną (por. m.in.: Ahearn 2013: 107–122; Anusiewicz 1995: 12; Chruszczewski 2011: 191–199). Zdaniem Laury M. Ahearn, o zdefiniowanie terminu *wspólnota mówiących* jako pierwsi pokusili się językoznawcy: Ferdinand de Saussure i Leonard Bloomfield (zob. Ahearn 2013: 110). Na szerszą skalę zaczął być zaś stosowany w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia za sprawą socjologów i antropologów lingwistycznych: Della Hymesa, Johna Gumperza i Williama Labova, poszukujących korelacji między zachowaniami językowymi a różnymi grupami społecznymi (zob. Ahearn 2013: 110–111). Inne, pokrewne, lecz nie tożsame znaczeniowo, terminy występujące w dyskursie naukowym to: *wspólnota językowa*, *obszar wspólnej mowy*, *sieć mowy* czy *wspólnota praktyków* (zob. np. Ahearn 2013: 107, 115–122).

¹⁹ Etnonim *Krajinak* stosowany jest, w niniejszej rozprawie, w szerszym rozumieniu. Występuje on tu zatem nie jako hiponim, lecz synonim wyrażenia *mieszkaniec Krajny*, obejmując swoim znaczeniem każdą osobę zamieszkującą ów region, i to zarówno autochtona (tubyłca), jak i alochtona (przybysza).

²⁰ Wyodrębnienie czterech grup wiekowych warunkowane jest m.in. wpływem – funkcjonującej od ok. 20 lat i przyjmującej różne formy – edukacji regionalnej, pamięcią ważnych wydarzeń historycznych, głównie z okresu międzywojnia oraz II wojny światowej, a także stopniem władania gwarą ludową.

tle dziejowym i charakterystycznych warunkach przyrodniczych – odnosi się także do Krajniaków?

2) Jakie czynniki konstytuują świadomość identyfikacji, więzi oraz jedności mieszkańców Krajny ze swoim regionem i stanowią jednocześnie jego *differentia specifica*?

3) Czy istnieją elementy tożsamościotwórcze, które integrują wszystkich Krajniaków, niezależnie od pojawiających się dziejowych, językowych, kulturowych, społecznych lub administracyjnych odrębności, czy też można zaobserwować pewne zróżnicowanie?

4) Z czego wynikają ewentualne czynniki unifikacyjne bądź co spowodowało potencjalną heterogeniczność?

5) Jak opisują Krajnę jej mieszkańcy? Jakimi właściwościami – według nich – się charakteryzuje i w jaki sposób przebiegają granice tego regionu z ich punktu widzenia?

6) Co to znaczy „być Krajniakiem”, a także jakie treści konotuje epitet krajeński (krajeński)/krajniacki (krajniaccy)?

Wziąwszy pod uwagę heterogeniczność regionu, determinowaną przez historyczne, kulturowe, językowe, a także administracyjne zróżnicowanie, przeprowadzona analiza ma charakter p o r ó w n a w c z y . Obecnie zarysowują się bowiem przynajmniej trzy podstawowe podregiony, a mianowicie: K r a j n a p ó ł d n i o w a (tzw. *Nakielska*) (północno-zachodnia część powiatu pilskiego, północna część powiatu nakielskiego – z pominięciem jego południowo-wschodniego skraju, fragmenty zachodniej części powiatu bydgoskiego), K r a j n a p ó ł n o c n o - w s c h o d n i a (tzw. *Sępoleńska*) (powiat sępoleński – bez ziem gminy Kamień Krajeński, wysuniętych najdalej na północ, fragment południowo-zachodniej części powiatu tucholskiego, północno-zachodnie obrzeża powiatu bydgoskiego) oraz K r a j n a p ó ł n o c n o - z a c h o d n i a (tzw. *Złotowska*) (wschodnia część powiatu złotowskiego, skrawek południowo-wschodniej części powiatu człuchowskiego).

Pochodną tych dociekań stanowi opis funkcjonujących a u t o s t e r e o t y p ó w ²¹, obecnych w mowie i świadomości Krajniaków, w odniesieniu do wspomnianych subregionów.

Najogólniej ujmując, owe rozważania zmierzają do odpowiedzi na pytanie: Czy – w oparciu o wizerunek regionu i jego mieszkańców, funkcjonujący w świadomości Krajniaków – można jeszcze mówić o Krajnie jako jednym – relatywnie monolitycznym i spójnym – obszarze, czy już raczej o trzech – względnie autonomicznych oraz odrębnych dziejowo, kulturowo i gwarowo – terytoriach?

Eksploracje terenowe, których pokłosiem jest przygotowana rozprawa, rozpoczęły się w lipcu 2010 roku i trwały – z przerwami – do grudnia roku 2013. Objęły one K r a j n ę

²¹ Zważywszy na to, iż znaczny procent współczesnych mieszkańców Krajny (zwłaszcza zachodniej) wywodzi się m.in. z południowych i wschodnich rubieży Polski, w tym przede wszystkim z dawnych Kresów Wschodnich oraz Lubelszczyzny, oraz to, że ów region sąsiaduje z innymi – niezwykle ekspansywnymi kulturowo i językowo – regionami, czyli: Wielkopolską, Pałukami, Kujawami, Borami Tucholskimi i Kaszubami, niebawale interesującą kwestią byłoby zagadnienie – istniejących w języku Krajniaków – heterostereotypów. Opozycja *my – oni* należy wszak do grupy ważkich czynników konsolidujących daną zbiorowość (por. m.in.: Bartmiński 2007: 35–59; Benedyktowicz 2000; Dąbrowski 2001; Engelking 2007: 61–73; Pelcowa 2007: 75–87; Popowska-Taborska 1999: 57–64; Stomma 2002; Tyrpa 2011). Jednakże podjęcie tak złożonej problematyki wymagałoby bezsprzecznie dodatkowych badań.

historyczną w granicach odpowiadających przedrozbiorowemu terytorium powiatu nakielskiego (w dawnym województwie kaliskim)²² (zob. m.in.: Callier 1886: 1–3; Krajna-Wielatowski 1928: 23; Szafran 1961: 26–29), a także obszary ościenne²³. W przeprowadzonych badaniach wzięła udział grupa licząca 500 informatorów, reprezentujących 200 krajeńskich miast, wsi, osad i kolonii oraz miejscowości pogranicznych, niejednorodna pod względem rozmaitych parametrów socjologicznych, np. płci, wieku (zob. p. 2.), pochodzenia społecznego, wykształcenia i zawodu.

Mając na uwadze holistyczny obraz badanego zjawiska, a także jego rzetelną i wyczerpującą charakterystykę, zaangażowani w eksplorację respondenci reprezentowali zarówno ludność autochtoniczną (rdzenną), jak i alochtoniczną (napływową)²⁴.

Materiał zgromadzono zaś dzięki wykorzystaniu dwóch – typowych dla nauk społecznych – metod, a mianowicie ankiety oraz wywiadu, to w kilku jego odmianach, mianowicie: kwestionariuszowej (standaryzowanej), otwartej (swobodnej), narracyjnej oraz biograficznej²⁵.

W trosce o rzetelną i kompleksową analizę, uwzględniono zarówno wybrane parametry socjologiczne, tj. wiek i miejsce zamieszkania, jak i dziejową, kulturową, językową oraz administracyjną heterogeniczność regionu, co zaowocowało zastosowaniem w części

²² Ramy tegoż obszaru wyznaczone są niemal naturalnie, gdyż przebiegają mniej więcej zgodnie z liniami rzek: Gwdy (od zachodu), Noteci (od południa), Debrzynki i Kamionki (od północy) oraz doliną Brdy i ciągiem jezior byszewskich, następnie drogą lądową, obejmując takie miejscowości, jak m.in.: Wielka Klonia, Kamienica, Mała Klonia, Bagienica, Pruszcz, Motyl, Dziedno, Mąkowsko, Dziedzinek, Lucim, Wilcze (gmina Koronowo), Łąsko Małe, Łąsko Wielkie, Wiskitno, Wierzchucin Królewski, Krąpiewo, Słupowo, Gliszcz, Samsieczno, Samsieczynek, Goncarzewy, Teresin, Gumnowice, Suchary, Trzeciwnica, Nakło nad Notecią (od wschodu). Z administracyjnego punktu widzenia, tak usytuowany region – od 1999 r. – położony jest na terenie trzech województw (i siedmiu powiatów), tj.: kujawsko-pomorskiego (powiat bydgoski: m.in. wsie – Lucim, Mąkowsko, Samsieczno, Wierzchucin Królewski; powiat nakielski: Mrocza, Nakło nad Notecią; powiat sępoleński: Kamień Krajeński, Sępólno Krajeńskie, Więcbork; powiat tucholski: m.in. wsie – Bagienica, Kamienica, Pruszcz, Wielka Klonia), pomorskiego (powiat człuchowski: wsie – Buka, Drozdowo, Poręba, Stare Gronowo), a także wielkopolskiego (powiat pilski: Łobżenica, Wyrzysk, Wysoka; powiat złotowski: Krajenka, Złotów).

²³ Wśród – sąsiadujących z Krajną – miejscowości objętych badaniami znalazły się: Byszewo, Dąbrówka, Duża Cerkwica, Gogolin, Gostycyn, Gościeradz, Koronowo, Kruszyn, Lubiewo, Łyskowo, Nowy Dwór (gmina Koronowo), Obkas, Orzełek, Pamiętowo, Paterek, Potulice (gmina Nakło nad Notecią), Przyrowa, Radzim, Sicienko, Ślesin, Wielki Mędromierz, Wojnowo, Wtelno – w województwie kujawsko-pomorskim; Debrzno – w województwie pomorskim; Jastrowie, Piła i Ujście – w województwie wielkopolskim.

²⁴ W przypadku Krajny takie rozwiązanie ma szczególne uzasadnienie, ponieważ – po II wojnie światowej – zachodnią część tegoż obszaru, wchodzącą w skład tzw. *Ziem Odzyskanych* (*Ziem Zachodnich i Północnych*), zasiedliła ludność z Polski południowej i wschodniej. Podobne zjawisko, choć zdecydowanie na mniejszą skalę, można było zaobserwować na – niebywale zniemczonym w okresie międzywojnia – wschodnim terytorium Krajny. Zaznaczyć trzeba jednak, że alochtoni – w momencie przeprowadzania badań terenowych – zamieszkiwali terytorium Krajny od – co najmniej – kilkunastu lat.

²⁵ Zob. np. Angrosino 2010: 88–96; Hammersley, Atkinson 2000: 131–162; Kostera 2010: 121–142. Wybór danej metody zależał od warunków, w jakich przeprowadzano eksplorację. Nie bez znaczenia były tu zatem takie czynniki, jak m.in.: ograniczenia czasowe, nastawienie informatorów czy też kwestia jawności badań.

empirycznej opisu o charakterze p o r ó w n a w c z y m, obejmującego – poza wskazanymi zmiennymi – podział na trzy wspomniane subregiony.

4. Struktura dysertacji

Rozprawa składa się z części zasadniczej, złożonej z czterech rozdziałów, a także obudowy, której komponentami są: część *Od autora, Słowo wstępne. Wokół Krajny i problemu tożsamości (regionalnej), Rozważania końcowe. Czy (jeszcze) jedna Krajna?, Wykaz skrótów, Bibliografia, Spis map i tabel oraz Aneks.*

Część *Od autora* służy w głównej mierze przedstawieniu motywacji wyboru tematu pracy. Refleksje te stanowią pretekst do przybliżenia związków jej autora z regionem, który stanowi przedmiot zainteresowania.

Słowo wstępne – zatytułowane *Wokół Krajny i problemu tożsamości (regionalnej)* – sygnalizuje poruszane w dysertacji kwestie. Ukazuje on mianowicie Krajnę jako jeden z najbardziej zagadkowych i mało zbadanych polskich regionów, a także zawiera ogólne rozważania na temat jednego z najistotniejszych w rozprawie pojęć, jakim jest *tożsamość*, oraz podejmowanej problematyki, jej postulatów badawczych, wreszcie – osobliwości z nią związanych, zmierzając do wskazania i uwydatnienia ogromnej luki, jaką wypełni owa praca, w dotychczasowych badaniach poświęconych tej krainie historycznej.

Rozdział pierwszy „*W drogiej nad życie rodzinnej ziemi mej...*”, czyli *o Krajnie i Krajniakach w zarysie* stanowi swoistą kompilację, syntezę wiadomości o Krajnie. Celem tej części dysertacji jest zaakcentowanie specyfiki regionu jako obszaru różnicowanego administracyjnie, historycznie, etnograficznie, językowo, a dawniej także politycznie. Jednakże owo wprowadzenie, poza przekazaniem podstawowych informacji o tym terytorium, sygnalizuje również elementy, które potencjalnie mogą konstruować poczucie identyfikacji regionalnej.

O pojęciu tożsamości, stanowiącym międzydiscyplinarną kategorię badawczą we współczesnej nauce, traktuje drugi rozdział, noszący tytuł *Kategoria tożsamości jako interdyscyplinarne pole badawcze współczesnej humanistyki*. Ów problem przedstawiony jest tu bowiem jako przedmiot zainteresowania uczonych reprezentujących wybrane nauki społeczno-humanistyczne (etnologię, filozofię, psychologię i socjologię). Szczególne miejsce w tych rozważaniach zajmuje zagadnienie tożsamości regionalnej oraz jej wyznaczniki.

Język – człowiek/wspólnota – kultura. Podstawy metodologiczne rozprawy to tytuł rozdziału trzeciego, który skoncentrowany jest na zaprezentowaniu założeń metodologii etnolingwistycznej, przy szczególnym wyeksponowaniu niebywale istotnej w pracy kategorii badawczej, jaką stanowi bezspornie *językowy obraz świata* (JOS). Niezmiernie ważną rolę odgrywa tu charakterystyka tematyki dysertacji pod kątem realizacji jej podstaw metodologicznych.

Najistotniejszą część rozprawy, zawierającą analizę i interpretację zebranego materiału empirycznego, stanowi rozdział czwarty: *Tożsamość regionalna współczesnych Krajniaków. Próba opisu zjawiska*. Główne rozważania poprzedzają tu kwestie związane zarówno z zastosowanymi metodami jego gromadzenia i opisu, jak i organizacją badań.

Obejmują one informacje dotyczące m.in.: metod, technik i narzędzi badawczych, a także czasu, miejsca i warunków, w jakich przeprowadzano eksploracje, oraz respondentów. Zasadniczym w tej części zagadnieniem jest jednak samoświadomość regionalna Krajniaków, funkcjonująca w ich mentalności i odnajdująca swoje odzwierciedlenie w szeroko interpretowanym językowym obrazie Krajny i jej mieszkańców, będącym rezultatem konceptualizacji centralnych w niniejszej rozprawie pojęć, tj.: *Krajna, Krajniak, krajeński*. Podstawowy cel tej części pracy stanowi natomiast określenie – na podstawie zgromadzonej bazy materiałowej – stopnia tożsamości regionalnej mieszkańców Krajny, a także wskazanie czynników budujących ich poczucie identyfikacji ze swoim regionem w odwołaniu do pięciu wspomnianych kategorii (zob. p. 2.), z uwzględnieniem podziału na cztery grupy wiekowe (zob. p. 2.) i – w odniesieniu do rozmaicie pojmowanej heterogeniczności – na trzy krajeńskie subregiony (zob. p. 2.)²⁶. Nadto ów wywód dąży do odtworzenia krajeńskich autostereotypów.

Swoistym zwieńczeniem dociekań są *Rozważania końcowe. Czy (jeszcze) jedna Krajna?*, będące – w głównej mierze – próbą określenia ogólnego stopnia identyfikacji regionalnej współczesnych Krajniaków oraz wyróżnienia – obecnych w ich mentalności – naczelných elementów integrujących i konsolidujących tę zbiorowość, jak i właściwości oddziałujących na nią dezintegrująco. Zawarta tu konkluzja zmierza przede wszystkim do rozstrzygnięcia, czy można obecnie mówić o Krajinie jako jednym – relatywnie homogenicznym – regionie, czy raczej już o trzech względnie odrębnych regionach.

Integralnymi komponentami rozprawy, mającymi na celu uzupełnienie i/lub ilustrację przedstawionych treści, są: *Wykaz skrótów, Bibliografia, Spis map i tabel oraz Aneks*.

5. Samoświadomość regionalna mieszkańców Krajny fundamentalnym czynnikiem, konstytuującym poczucie autoidentyfikacji z „małą ojczyzną”. Analiza wyników badań

5.1. Językowy obraz *Krajny*

W świetle wypowiedzi zdecydowanej większości Krajniaków, *Krajna* to terytorium położone w północno-zachodniej Polsce, odpowiadające obszarowi przedrozbiorowego powiatu nakielskiego, znajdujące się w granicach wyznaczonych przez linie rzek: Gwdy (od zachodu), Brdy (od wschodu), Debrzynki i Kamionki (od północy) oraz Noteci (od południa), obejmujące takie miasta, jak: Kamień Krajeński, Krajenka, Łobżenica, Mrocza, Nakło nad Notecią, Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Wyrzysk, Wysoka i Złotów, a także graniczące z następującymi regionami: Pomorzem Zachodnim (od zachodu), Wielkopolską (od południowego zachodu), Pałukami (od południowego wschodu), Kujawami (od wschodu), Borami Tucholskimi (od północnego wschodu) oraz Kaszubami (od północy).

²⁶ Owe dociekania zmierzają, najogólniej rzecz ujmując, do udzielenia odpowiedzi na trzy następujące pytania: 1) Jaki procent mieszkańców Krajny – w każdym przedziale wiekowym i w każdym subregionie – deklaruje tożsamość regionalną? 2) W jakich grupach wiekowych i w jakich podregionach patriotyzm regionalny rozwinięty jest najbardziej, a w jakich najmniej? 3) Co łączy, a co różni przedstawicieli poszczególnych subregionów: Krajny południowej, Krajny północno-wschodniej oraz Krajny północno-zachodniej?

Za stolicę *Krajny* uważa się Nakło nad Notecią, zaś funkcję stolicy duchowej pełni Górka Klasztorna – najstarsze w Polsce miejsce kultu maryjnego. Do największych miejscowości regionu zalicza się natomiast: Złotów, Nakło nad Notecią, Sępólno Krajeńskie, Więcbork oraz Łobżenice.

Krajna – na podstawie wypowiedzi respondentów – jawi się jako niebywale malowniczy region. Na jego krajobraz składają się przede wszystkim: rzeki²⁷, jeziora²⁸, lasy²⁹, łąki³⁰ oraz wzniesienia³¹.

Za najważniejszy składnik *krajeńskiej* tradycji uznaje się obrzędowość, zaś do najbardziej charakterystycznych przejawów kultury ludowej *Krajny* należą strój oraz haft z dominującym kolorem niebieskim.

Uwagę Krajniaków przykuwa również ciekawa architektura. Typową jej egzemplifikacją – ich zdaniem – są budynki o konstrukcji szkieletowej (sumikowo-łątkowej, szachulcowej oraz „mur pruski”). Do najbardziej rozpoznawalnych zabytków należą natomiast obiekty sakralne³² oraz dwory i pałace³³.

Wśród cech charakterystycznych dla Krajny wyróżnia się też jej szeroko interpretowaną pograniczność jako terytorium położonego na styku Wielkopolski i Pomorza, a także – dawną i/lub obecną – narodową, etniczną, regionalną oraz wyznaniową niejednorodność, stanowiącą konsekwencję zamieszkiwania regionu przez żywioł niemiecki i żydowski (do II wojny światowej) oraz ludność wywodzącą się z innych części Polski,

²⁷ Wyróżnić można tu m.in. takie rzeki, jak: Brda, Debrzynka, Głomia, Gwda, Kamionka, Łobżonka, Notec, Orla, Rokitka i Sępoleńka.

²⁸ W grupie najczęściej wymienianych jezior znajdują się m.in.: Baba, Borówno, Brzuchowo, Burmiśtrzowskie, Drażno, Falmierowskie, Gardzinowo, Głęboćek, Jeleń, Juchacz, Liszkowskie, Luchowskie, Lutowskie, Mochel, Nieżychońskie, Ostrówek, Rościmińskie Duże, Runowskie, Skickie, Sławianowskie Wielkie, Samsieczno, Sępoleńskie, Stryjowo, Śmiardowskie, Śmiłowskie, Trzebońskie Duże, Wapieńskie, Wierzchućskie Duże, Wiele, Więcborskie, Witosławskie oraz Złotowskie.

²⁹ Często wspomina się również o Krajeńskim Parku Krajobrazowym i rezerwach przyrody.

³⁰ Szczególną rolę odgrywa tutaj dolina Noteci.

³¹ Najczęściej wskazywanymi wzniesieniami są m.in.: Dębowa Góra, Góra Brzuchowa, Góra Zamkowa, Góry Obkaskie z Czarną Górą, Góry Wysokie z Górą Wysoką, wzgórze morenowe w Więcborku i okolicach, a także wzgórze św. Katarzyny w Więcborku.

³² Do najczęściej wymienianych kościołów zaliczyć trzeba m.in.: klasztor Misjonarzy Świętej Rodziny pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Górcie Klasztornej, poewangelicki pw. Chrystusa Króla w Kleszczynie, poewangelicki pw. Dobrego Pasterza w Batorowie, poewangelicki pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tarnówce, poewangelicki pw. Serca Jezusa w Pieciewie, poewangelicki pw. św. Józefa w Krajence, poewangelicki pw. św. Małgorzaty w Kamieniu, poewangelicki pw. Świętej Rodziny w Osówce, pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu Krajeńskim, pw. św. Anny w Krajence, pw. św. Bartłomieja Apostoła w Sępólnie Krajeńskiej, pw. św. Jakuba Apostoła w Sławianowie, pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sypniewie, pw. św. Marcina Biskupa w Starej Wiśniewce, pw. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie, pw. św. Mateusza w Wałdowie, pw. św. Wawrzyńca w Nakle nad Notecią, pw. Świętej Trójcy w Łobżenicy, pw. Świętej Trójcy w Runowie Krajeńskim, pw. Świętej Trójcy w Wielkim Buczku, pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Więcborku, a także pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Złotowie.

³³ Najpopularniejszymi krajeńskimi dworami i pałacami okazują się te położone m.in. w: Bagdadzie, Brzostowie, Chlebnie, Chrzastowie, Czajczu, Dąbkach, Debrznie-Wsi, Dziednie, Ferdynandowie, Gleśnie, Gmurowie, Grabównie, Grodnie, Hercewie, Iłowie, Komierowie, Lubaszczu, Maryńcu, Młotkowie, Orlu, Radawnicy, Rogalinie, Runowie Krajeńskim, Rzęszkowie, Samostrzelu, Skarpie, Suchořączku, Sypniewie, Tłukomach, Trzeboniu, Wąwelnie, Witosławiu oraz Zbożu.

przede wszystkim z Lubelszczyzny oraz Kresów Wschodnich, przybyłą na te ziemie po 1945 roku.

Najjaskrawiej funkcjonującymi w mentalności respondentów przejawami szeroko rozumianej „krajeńskości” są zaś takie kategorie, jak: rozrywka, gwara, strój, a także obrzędowość.

5.2. Autostereotyp Krajniaka

Zdaniem mieszkańców Krajny, *Krajniak* to osoba zamieszkująca terytorium Krajny, i to *niekoniecznie od urodzenia* (68%; Krajna południowa – 73,3%; Krajna północno-wschodnia – 65,5%; Krajna północno-zachodnia – 65,5%).

Bywa, że synonimicznie nazywany jest on również *mieszkańcem Krajny* (9,6%; Krajna południowa – 20,7%; Krajna północno-wschodnia – 6,6%; Krajna północno-zachodnia – 1,7%), *Krajaninem* (6,8%; Krajna południowa – 5,2%; Krajna północno-wschodnia – 4,9%; Krajna północno-zachodnia – 10,3%), a także *rodakiem* (6,6%; Krajna południowa – 5,2%; Krajna północno-wschodnia – 7,4%; Krajna północno-zachodnia – 6,9%).

„Typowy” *Krajniak* jest *pracowity* (18,8%; Krajna południowa – 23,3%; Krajna północno-wschodnia – 23,8%; Krajna północno-zachodnia – 9,5%) oraz *wesoły* (4,2%; Krajna południowa – 4,3%; Krajna północno-wschodnia – 4,9%; Krajna północno-zachodnia – 3,4%).

„Wzorowego” *Krajniaka* winny zaś charakteryzować takie przymioty, jak: *pracowitość* (17,2%; Krajna południowa – 13,8%; Krajna północno-wschodnia – 25,4%; Krajna północno-zachodnia – 9,5%), *przywiązanie do regionu, jego tradycji i kultury* (14,4%; Krajna południowa – 14,6%; Krajna północno-wschodnia – 9%; Krajna północno-zachodnia – 19,8%), a także *patriotyzm* (5,2%; Krajna południowa – 5,2%; Krajna północno-wschodnia – 4,1%; Krajna północno-zachodnia – 6%).

Do jego atrybutów należą – według badanych – *narzędzia i sprzęty gospodarskie* (24,6%; Krajna południowa – 32,8%; Krajna północno-wschodnia – 21,3%; Krajna północno-zachodnia – 19,8%).

5.3. Krajeńska tożsamość regionalna

Procent informatorów o krajeńskiej świadomości regionalnej jest stosunkowo wysoki, albowiem wynosi on 70,8% (Krajna południowa – 70,7%; Krajna północno-wschodnia – 72,6%; Krajna północno-zachodnia – 69%).

Krajeńską tożsamość regionalną deklaruje zaś niemal równie wysoka – i zbliżona w każdym subregionie – liczba Krajniaków, a mianowicie:

Krajna południowa – 65,9% (Grupa I: 68,3%; Grupa II: 70,7%; Grupa III: 63,4%; Grupa IV: 61%);

Krajna północno-wschodnia – 67,9% (Grupa I: 71,4%; Grupa II: 69%; Grupa III: 71,4%; Grupa IV: 59,5%);

Krajna północno-zachodnia – 64,3% (Grupa I: 57,1%; Grupa II: 69%; Grupa III: 66,7%; Grupa IV: 57,1%).

Summa summarum z Krajną utożsamia się 66% badanych.

Niekiedy prymarnym (lub po prostu jedynym) rodzajem świadomości regionalnej jest jej typ makroregionalny: pomorski lub wielkopolski, co – mając na uwadze wielowymiarową pograniczność Krajny oraz obecny podział administracyjny³⁴ – zaskakiwać nie powinno, bądź mikroregionalny, o lokalnym charakterze. Oba typy dotyczą w głównej mierze – choć nie tylko – ludności z obszarów pogranicznych, zamieszkiwanych przez osoby, które często cechuje „rozmyta” tożsamość regionalna.

Związki z Pomorzem akcentuje 10,2% respondentów, przede wszystkim z Krajny północno-wschodniej (16,7%; Krajna południowa – 6,7%; Krajna północno-zachodnia – 7,1%). Wielkopolską przynależność regionalną deklaruje zaś 11,8% informatorów (Krajna południowa – 16,5%; Krajna północno-zachodnia – 19%). Trzeba jednak mocno zaznaczyć, że w owej grupie na próżno szukać reprezentantów Krajny północno-wschodniej. Sporadycznie (3,4%; Krajna południowa – 3,7%; Krajna północno-wschodnia – 2%; Krajna północno-zachodnia – 4,8%) badani podkreślają też więź lokalną (zamiast regionalnej).

Terytoriów pogranicza dotyczy także świadomość borowiacka (3%), odnosząca się do respondentów z powiatu tucholskiego³⁵ (Krajna południowa – 0%; Krajna północno-wschodnia – 8,9%; Krajna północno-zachodnia – 0%), a także pałucka (0,8%), typowa dla południowo-wschodniego krańca regionu (Krajna południowa – 2,4%; Krajna północno-wschodnia – 0%; Krajna północno-zachodnia – 0%).

Nie ulega wątpliwości, iż najrzadziej jako Krajniaków postrzegają siebie mieszkańcy Krajny z gmin³⁶: Kaczory (świadomość wielkopolska lub lokalna) oraz Sicienko (świadomość pomorska lub lokalna) – na Krajnie południowej; Gostycyn (świadomość borowiacka lub pomorska) (zob. przyp. 24) i Koronowo (świadomość pomorska lub lokalna) – na Krajnie północno-zachodniej; Debrzno (świadomość pomorska lub lokalna) – na Krajnie północno-zachodniej³⁷.

Czynniki budujące poczucie świadomości i tożsamości regionalnej współczesnych Krajniaków podzielić można na te, które są uświadamiane przez mieszkańców Krajny, oraz te funkcjonujące poza ich świadomością.

³⁴ Krajna zachodnia położona jest – w głównej mierze – w województwie wielkopolskim, natomiast Krajna wschodnia usytuowana jest w obrębie województwa kujawsko-pomorskiego (zob. przyp. 11).

³⁵ Znaczący wpływ na borowiacką świadomość Krajniaków z północnego wschodu regionu ma fakt, iż gmina Gostycyn, którą zamieszkują, znajduje się na terenie Borów Tucholskich rozumianych *sensu largo*, tzn. jako kompleks leśny. Bory Tucholskie *sensu stricto*, interpretowane w kategoriach krajny historycznej, zajmują nieco mniejsze terytorium. Oczywiście, nie bez znaczenia jest tu również przynależność owej gminy do powiatu tucholskiego.

³⁶ Co ciekawe, zaobserwować można i odwrotne zjawisko. Identyfikację z Krajną odnotowuje się bowiem również poza jej granicami, a mianowicie: w gminie Jastrowie, położonej na zachód od Gwdy, lecz należącej do powiatu złotowskiego, oraz w miejscowościach usytuowanych na północ od Kamionki, a znajdujących się w obrębie powiatu sępoleńskiego, czy też w – zlokalizowanym na południe od Noteci – Paterku (gmina Nakło nad Notecią). Ważką rolę odgrywa tu zatem – po raz kolejny zresztą – podział administracyjny.

³⁷ Niebagatelną rolę odgrywa tu bezspornie podział administracyjny. Otóż gmina Kaczory leży w obrębie województwa wielkopolskiego, gmina Gostycyn stanowi część powiatu tucholskiego (w województwie kujawsko-pomorskim), gminy Koronowo i Sicienko należą do województwa kujawsko-pomorskiego, zaś gmina Debrzno położona jest w województwie pomorskim.

Komponenty krajeńskiej tożsamości potrafi wyróżnić 82,4% informatorów (Krajna południowa – 94,5%; Krajna północno-wschodnia – 78%; Krajna północno-zachodnia – 75%), identyfikujących się z regionem. Najczęściej wymienianym przez nich składnikiem identyfikacji z Krajną, będącym jednocześnie jedyną kategorią przywoływaną w każdym podregionie, w każdym przedziale wiekowym oraz w każdej grupie społecznej, jest *dobrobytek kulturowy*. Do jego rozmaitych przejawów w aspekcie materialnym, duchowym oraz społecznym odwołuje się 48,8% badanych (Krajna południowa – 50,6%; Krajna północno-wschodnia – 48,2%; Krajna północno-zachodnia – 47%).

Do zespołu czynników budujących tożsamość regionalną współczesnych Krajniaków – według respondentów – należą ponadto: *działalność instytucji kulturalno-oświatowych* – 14% (Krajna południowa – 20,1%; Krajna północno-wschodnia – 6,5%; Krajna północno-zachodnia – 16,1%); *świadomość zamieszkiwania konkretnego terytorium i egzystowania w określonym środowisku* – 11,8% (Krajna południowa – 22,6%; Krajna północno-wschodnia – 12,5%; Krajna północno-zachodnia – 1,2%); *dziedzictwo językowe* – 11,2% (Krajna południowa – 12,2%; Krajna północno-wschodnia – 7,7%; Krajna północno-zachodnia – 14,3%); *właściwości terytorialno-geograficzne* – 10,3% (Krajna południowa – 20,7%; Krajna północno-wschodnia – 9,5%; Krajna północno-zachodnia – 0,6%); *spuścizna dziejowa i pamięć o niej* – 8,8% (Krajna południowa – 4,9%; Krajna północno-wschodnia – 11,3%; Krajna północno-zachodnia – 10,1%); *poczucie wspólnoty oraz odpowiedzialności za region i jego społeczność* – 8,5% (Krajna południowa – 20,1%; Krajna północno-wschodnia – 4,8%; Krajna północno-zachodnia – 1,2%).

Na podstawie wypowiedzi informatorów, skonstatować można, iż wśród elementów o – nierzadko zupełnie nieuświadomianym – tożsamościotwórczym potencjale, odgrywających niebagatelną rolę we wszystkich grupach wiekowych i społecznych oraz wszystkich krajeńskich subregionach, znajdują się przede wszystkim:

największe krajeńskie miejscowości: Złotów – 73,3% (Krajna południowa – 68,3%; Krajna północno-wschodnia – 67,9%; Krajna północno-zachodnia – 84,5%);

największe krajeńskie miejscowości: Nakło nad Notecią – 73% (Krajna południowa – 82,9%; Krajna północno-wschodnia – 72%; Krajna północno-zachodnia – 63,7%);

krajeńskie rzeki³⁸ i jeziora – 65,5% (Krajna południowa – 63,4%; Krajna północno-wschodnia – 67,9%; Krajna północno-zachodnia – 65,5%);

dominujący niebieski kolor w tradycyjnym stroju i hafcie krajeńskim – 62,4% (Krajna południowa – 60,4%; Krajna północno-wschodnia – 63,1%; Krajna północno-zachodnia – 64,3%);

kształt geograficzny Krajny, rozumianej jako terytorium położone w północno-zachodniej Polsce, odpowiadające obszarowi dawnego powiatu nakielskiego;

³⁸ Badani wymieniają najczęściej Łobżonkę oraz Noteć.

znajdujące się w granicach wyznaczonych liniami rzek: Gwdy (od zachodu), Brdy (od wschodu), Debrzynki i Kamionki (od północy) oraz Noteci (od południa); obejmujące takie miasta, jak: Kamień Krajeński, Krajenka, Łobżenica, Mrocza, Nakło nad Notecią, Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Wyrzysk, Wysoka, Złotów; a także graniczące z następującymi regionami: Pomorzem Zachodnim (od zachodu), Wielkopolską (od południowego zachodu), Pałukami (od południowego wschodu), Kujawami (od wschodu), Borami Tucholskimi (od północnego wschodu) oraz Kaszubami (od północy) – 60,6% (Krajna południowa – 61,6%; Krajna północno-wschodnia – 62,5%; Krajna północno-zachodnia – 57,7%);
dawna i/lub obecna narodowa, etniczna, regionalna oraz wyznaniowa heterogeniczność Krajny – 58,5% (Krajna południowa – 53%; Krajna północno-wschodnia – 66,1%; Krajna północno-zachodnia – 56,5%);
krajeńskie germanizmy leksykalne – 52% (Krajna południowa – 50,6%; Krajna północno-wschodnia – 50%; Krajna północno-zachodnia – 55,4%);
największe krajeńskie miejscowości: Sępólno Krajeńskie – 51,8% (Krajna południowa – 43,3%; Krajna północno-wschodnia – 75%; Krajna północno-zachodnia – 35,1%);
krajeńskie miejsca pamięci: Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią – 50,3% (Krajna południowa – 61,6%; Krajna północno-wschodnia – 54,2%; Krajna północno-zachodnia – 34,5%);
krajeńskie miejsca pamięci: Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie – 48,5% (Krajna południowa – 20,7%; Krajna północno-wschodnia – 56%; Krajna północno-zachodnia – 68,5%);
największe krajeńskie miejscowości: Więcbork – 47,3% (Krajna południowa – 45,7%; Krajna północno-wschodnia – 64,3%; Krajna północno-zachodnia – 31,5%);
Górka Klasztorna – najstarsze sanktuarium maryjne w Polsce, stolica duchowa Krajny³⁹ – 46,4% (Krajna południowa – 56,7%; Krajna północno-wschodnia – 45,2%; Krajna północno-zachodnia – 36,9%);
gwary ludowe Krajny – 45,2% (Krajna południowa – 43,3%; Krajna północno-wschodnia – 42,9%; Krajna północno-zachodnia – 49,4%);
budynki o konstrukcji szkieletowej (sumikowo-łatkowej, szachulcowej, „mur pruski”) jako najbardziej charakterystyczna cecha krajeńskiej architektury – 43,6% (Krajna południowa – 45,1%; Krajna północno-wschodnia – 40,5%; Krajna północno-zachodnia – 45,8%);
Nakło nad Notecią jako stolica Krajny – 43,3% (Krajna południowa – 48,2%; Krajna północno-wschodnia – 45,8%; Krajna północno-zachodnia – 35,7%);

³⁹ Co ciekawe, tytułem *Królowej Krajny* obdarzone zostały aż dwa wizerunki Najświętszej Maryi Panny, mianowicie: Matka Boża Górecka (Górka Klasztorna) oraz Matka Boża Byszewska (Byszewo). Należy jednak mocno podkreślić, iż Byszewo – jako miejscowość położona po wschodniej stronie łańcucha jezior byszewskich – znajduje się poza granicami Krajny historycznej. Nie bez znaczenia jest również to, że informatorzy z Byszewa i okolic nie identyfikują się z owym regionem.

Krajna jako terytorium na pograniczu regionów, kultur *etc.* – 41% (Krajna południowa – 53%; Krajna północno-wschodnia – 31,5%; Krajna północno-zachodnia – 39,3%);

największe krajeńskie miejscowości: Łobżenica – 40,3% (Krajna południowa – 39%; Krajna północno-wschodnia – 36,3%; Krajna północno-zachodnia – 46,4%);

krajeński strój ludowy – 38,5% (Krajna południowa – 36,6%; Krajna północno-wschodnia – 40,5%; Krajna północno-zachodnia – 37,5%);

obrzędowość jako integralny komponent krajeńskiej tradycji⁴⁰ – 34,8% (Krajna południowa – 41,5%; Krajna północno-wschodnia – 33,3%; Krajna północno-zachodnia – 29,2%);

sufiksy *-ak/-ąk* oraz *-aczka/-ączka*, konstruuje nazwiska mieszkańców krajeńskich miejscowości – 32,4% (Krajna południowa – 33,5%; Krajna północno-wschodnia – 31%; Krajna północno-zachodnia – 33,3%);

kościół klasztorny Misjonarzy Świętej Rodziny pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Górcie Klasztornej jako najpopularniejszy zabytek na Krajnie – 30,9% (Krajna południowa – 50,6%; Krajna północno-wschodnia – 16,7%; Krajna północno-zachodnia – 25,6%);

czarnina/czernina jako tradycyjna krajeńska potrawa – 30,3% (Krajna południowa – 34,1%; Krajna północno-wschodnia – 30,4%; Krajna północno-zachodnia – 25,6%);

las – 27,9% (Krajna południowa – 19,5%; Krajna północno-wschodnia – 25%; Krajna północno-zachodnia – 39,3%);

hymn Krajny – 26,1% (Krajna południowa – 18,9%; Krajna północno-wschodnia – 36,3%; Krajna północno-zachodnia – 23,2%);

krajeński haft ludowy – 24% (Krajna południowa – 22,6%; Krajna północno-wschodnia – 25%; Krajna północno-zachodnia – 24,4%).

Równie liczne są jednak elementy, które krajeńskie subregiony różnicują. Z jednej strony, budują one świadomość i tożsamość mikroregionalną, lokalną na danym obszarze, z drugiej zaś – oddziałują dezintegrująco w perspektywie regionalnej.

Niezwykle istotną rolę odgrywa tu spuścizna historyczna i pamięć. Otóż w szczególności sposób – na tle Krajny – wyróżnia się jej północno-zachodnia część, która – w przeciwieństwie do reszty regionu – po I wojnie światowej znalazła się w granicach państwa niemieckiego. Wydarzenie to uznać można niewątpliwie za jedno z bardziej przełomowych dla tegoż obszaru.

Dziwić wobec tego nie powinno, że tożsamość regionalną współczesnych Krajinaków – reprezentujących ów podregion – konstytuuje tradycja spod znaku Rodła, która – w okresie dwudziestolecia międzywojennego – generowała i podtrzymywała inny ważny typ identyfikacji zbiorowej tejże społeczności, mianowicie: polską tożsamość narodową. W jej skład –

⁴⁰ Tym bardziej budzi zdziwienie fakt, iż przywołanie tradycyjnych krajeńskich świąt, zwyczajów i obrzędów nastrocza badanym nie lada problemów.

poza symbolem Rodła⁴¹ – wchodzi przede wszystkim takie składniki, jak np. *Pięć Prawd Polaków w Niemczech*, postaci szczególnie zaangażowane w walkę o polskość (w tym m.in.: ks. dr Bolesław Domański, ks. Alfons Sobierajczyk czy ks. Maksymilian Grochowski)⁴², rozmaite miejsca (np. „Dom Polski” w Zakrzewie, „Dom Polski” w Złotowie) i wydarzenia⁴³ (np. działalność polskiego ruchu patriotycznego na Złotowszczyźnie, przynależność Złotowszczyzny do Niemiec w okresie międzywojennym, wyzwolenie Złotowszczyzny w 1945 r., ks. dr Bolesław Domański jako prezes Związku Polaków w Niemczech, Złotów siedzibą V Dzielnicy ZPwN). Ważnym komponentem tożsamości kolektywnej mieszkańców Krajny północno-zachodniej jest też świadomość przynależności ich „małej ojczyzny” do tzw. *Ziem Odzyskanych* (*Ziem Zachodnich i Północnych*).

Inne rozbieżności dotyczą zwłaszcza uwarunkowań terytorialno-geograficznych⁴⁴, kultury materialnej (zwłaszcza zabytków)⁴⁵, kultury duchowej (m.in.: twórców⁴⁶ i zespołów⁴⁷ ludowych, tekstów folklorystycznych⁴⁸, prasy regionalnej⁴⁹ i regionalnych portali internetowych⁵⁰, opracowań na temat regionu⁵¹), kultury społecznej (impresz kulturalno-

⁴¹ Należy zaznaczyć, iż znak Rodła znany jest nie tylko na Krajnie północno-zachodniej (69%). Ogółem, prawidłowo identyfikuje go 47% respondentów (Krajna południowa – 32,3%; Krajna północno-wschodnia – 39,3%). Co ciekawe, osoby nieznające Rodła, kojarząc je z hitlerowską swastyką, interpretują niekiedy ów znak jako symbol nazistowski.

⁴² Postaciami historycznymi budującymi tożsamość kolektywną mieszkańców innych części Krajny są m.in.: Michał Drzymała i Bolesław III Krzywousty (Krajna południowa), a także ród Komierowskich, Kazimierz III Wielki i ks. Emanuel Grudziński – proboszcz z Sępólna Krajeńskiego (Krajna północno-wschodnia).

⁴³ Do wiekopomnych wydarzeń w innych częściach regionu zalicza się m.in.: bitwę polsko-krzyżacką pod Dąbkami w 1431 r., spór Michała Drzymały z pruskim zaborcą – symbol walki z germanizacją (Krajna południowa), a także wyzwolenie wschodniej części Krajny po I wojnie światowej i włączenie jej do II Rzeczypospolitej oraz martyrologię Polaków w okresie II wojny światowej (Krajna północno-wschodnia).

⁴⁴ Różnice te dotyczą przede wszystkim konkretnych rzek i jezior oraz wzniesień. Warto zaznaczyć, że Krajinacy południowi przywołują niekiedy dolinę Noteci i łąki nadnoteckie, natomiast Krajinacy północno-wschodni – Krajeński Park Krajobrazowy.

⁴⁵ Owe rozbieżności odnoszą się głównie do określonych obiektów sakralnych oraz dworów i pałaców.

⁴⁶ Najczęściej wspomina się o takich artystach ludowych, jak: Marek Nowicz (Krajna południowa), Józef Walczak (Krajna północno-wschodnia), a także Włodzimierz Pankiewicz oraz Bronisław Suchy (Krajna północno-zachodnia).

⁴⁷ Do najbardziej znanych krajeńskich zespołów folklorystycznych zaliczyć należy: Zespół Pieśni i Tańca „Krajna” z Nakła nad Notecią i „Sadkowian” z Sadek (Krajna południowa), „Lutowian” z Lutowa oraz „Witkowiaków” z Witkowa (Krajna północno-wschodnia), „Krajniaków” z Wielkiego Buczka czy też Zespół Pieśni i Tańca „Rodlanie” z Zakrzewa (Krajna północno-zachodnia).

⁴⁸ Krajinacy najczęściej wskazują na legendy, m.in.: *O trzech braciach łobżeńskich* i *Legendy górckie* ks. Zachariasza Kruży (Krajna południowa); *O złym hetmanie i zatopionym zamku*, *O Jeziorze Sępoleńskim* oraz *Jezioro Diabelskie* (Krajna północno-wschodnia); *Legendę o źródłach Głomi*, *Zapadły kościół w Wielkim Buczku*, *Górkę Czarownic w Zakrzewie* oraz *Dzwony w Głomskim Jeziorze* (Krajna północno-zachodnia).

⁴⁹ Najbardziej znane regionalne periodyki to: „Nakielski Czas”, „Panorama Łobżenicy”, „Gazeta Regionalna «Powiat»”, „Fakty Piłskie” (Krajna południowa); „Wiadomości Krajeńskie”, „Gazeta Pomorska” (Krajna północno-wschodnia); „Aktualności Lokalne” oraz „Panorama Złotowska” (Krajna północno-zachodnia).

⁵⁰ Najczęściej respondenci wspominają o takich krajeńskich portalach internetowych, jak: NaszWyrzysk.pl, Nakło24.pl (Krajna południowa); E-Krajna.pl (Krajna północno-wschodnia) oraz Złotowskie.pl (Krajna północno-zachodnia).

⁵¹ Do najczęściej przywoływanych opracowań należą: *Łobżenica – portret miasta i okolicy* Andrzeja Mietza i Jana Pakulskiego, *Swastyka nad Górką Klasztorną* ks. Zachariasza Kruży, *Dzieje Wyrzyska* pod redakcją Stanisława Sierpowskiego, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)* Przemysława Szafrana (Krajna południowa); seria *Krajeńskie Zeszyty Historyczne*, *Dzieje Sępólna i okolic* pod redakcją

rozrywkowych⁵²) oraz języka⁵³. Pewne różnice dostrzec można również w odniesieniu do autostereotypu Krajniaka.

Reasumując, przeprowadzone badania dają solidne podstawy, aby wysnuć wniosek, iż – pomimo obecności wielu rozmaitych czynników dezintegrujących oraz rozbieżności, jakie dostrzec można pomiędzy Krajną południową, Krajną północno-wschodnią i Krajną północno-zachodnią – w dalszym ciągu istnieją elementy, które konstytuują tożsamość regionalną wszystkich Krajniaków, lub na podstawie których możliwa jest jej (re)konstrukcja.

Bibliografia

- Ahearn L.M., 2013, *Antropologia lingwistyczna. Wprowadzenie*, Kraków.
- Angrosino M., 2010, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa.
- Anusiewicz J., 1990, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 277–307.
- Anusiewicz J., 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Appadurai A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków.
- Apresjan J., 1994, *Naiwny obraz świata a leksykografia*, „Etnolingwistyka”, t. 6, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 5–12.
- Bauman Z., 1992, *Intimations of Postmodernity*, London – New York.
- Bauman Z., 1994, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa.
- Bauman Z., 1996, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa.
- Bauman Z., 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa.
- Bauman Z., 2006a, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa.
- Bauman Z., 2006b, *Płynna nowoczesność*, Kraków.
- Bauman Z., 2007, *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Warszawa.
- Bartmiński J., 2000, *Językowy obraz świata Polaków w okresie przemian*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, red. S. Gajda, Opole, s. 179–195.
- Bartmiński J., 2001, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Półszczyzna końca XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz i S. Gajda, Warszawa, s. 27–53.
- Bartmiński J., 2006, *Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 18, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 77–90.
- Bartmiński J., 2007, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 19, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 35–59.
- Bartmiński J., 2008, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 15–33.
- Bartmiński J., 2009a, *Czy możemy wyzwolić się ze stereotypów? Stereotypy a wzory kultury*, [w:] tegoż, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 106–111.

Włodzimierza Jastrzębskiego (*Krajna północno-wschodnia*); *Dawny Złotów i jego mieszkańcy – podróż sentymentalna* pod redakcją Małgorzaty Chołodowskiej i Beaty Marciniak oraz publikacje Jowity Kęcińskiej-Kaczmarek (*Krajna północno-zachodnia*).

⁵² Najbardziej znanymi wydarzeniami kulturalno-rozrywkowymi na Krajnie są: „Targ Twórców” w Łobżenicy, „Jarmark św. Wawrzyńca” w Nakle nad Notecią, „Festiwal Rękodzielnictwa” w Wysokiej, „Biesiada Krajeńska” w Miasteczku Krajeńskim (*Krajna południowa*); „Jarmark św. Wawrzyńca” w Sępólnie Krajeńskim, „Dni Więcborka” (*Krajna północno-wschodnia*) oraz „Buczowska Konferencja Naukowa” w Wielkim Buczku, „Święto Wsi Krajeńskiej” w Lipce, „Euro Eco Meeting” w Złotowie i „Przegląd Gwar nad Głomią *Godomy po naszymu*” w Głomsku (*Krajna północno-zachodnia*).

⁵³ Jedną z najważniejszych cech różnicujących gwary Krajny jest – występująca w północno-zachodniej części regionu – tzw. *palatalizacja kaszubska*, czyli zmiękczenie i afryktywizacja spółgłosek zwarto-wybuchowych środkowojęzykowych postpalatalnych *k'*, *g'* w zwarto-szczelinowe środkowojęzykowe prepalatalne *ć*, *ź* (*k'*, *g'* → *ć*, *ź*).

- Bartmiński J., 2009b, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, [w:] tegoż, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 32–39.
- Bartmiński J., 2009c, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 42–51.
- Bartmiński J., 2009d, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 35–41.
- Bartmiński J., 2009e, *Dynamika polskiego pojęcia ojczyzny*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 178–185.
- Bartmiński J., 2009f, *Etnocentryzm stereotypu. Polscy i niemieccy studenci o swoich sąsiadach*, [w:] tegoż, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 229–241.
- Bartmiński J., 2009g, *Język symbolem tożsamości narodowej i świadectwem otwartości*, [w:] tegoż, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 11–31.
- Bartmiński J., 2009h, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J., 2009i, *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 229–241.
- Bartmiński J., 2009j, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 131–148.
- Bartmiński J., 2009k, *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 11–21.
- Bartmiński J., 2009l, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 76–88.
- Bartmiński J., 2009ł, *Rzeka w językowo-kulturowym obrazie świata Polaków*, [w:] tegoż, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 157–165.
- Bartmiński J., 2009m, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński J., Chlebda W., 2008, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 20, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 11–27.
- Bartmiński J., Tokarski R., 2009, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 59–75.
- Benedyktowicz Z., 2000, *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków.
- Bugajski M., 2007, *Język w komunikowaniu*, Warszawa.
- Burszta W. J., 1998, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
- Callier E., 1886, *Powiat nakielski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań.
- Chałupczak H., Browarek T., 2000, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin.
- Chruszczewski P. P., 2011, *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*, Wrocław.
- Dąbrowska A., Anusiewicz J. [red.], 2000, *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław.
- Dąbrowski M., 2001, *SWÓJ/OBCY/INNY. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Izabelin.
- Engelking A., 2007, *Uwagi o mało znanych aspektach kategorii swój/obcy w ujęciu Józefa Obrębskiego*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 19, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 61–73.
- Fisiak J., 1978, *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*, Warszawa.
- Friedman T.L., 2001, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań.
- Furdal A., 1990, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Giddens A., 2010, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- Golka M., 2010, *Imiona wielokulturowości*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 41–49.
- Grzegorzczkova R., 2008, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Heinz A., 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.
- Heinz A., 1988a, *Charakter interdyscyplinarny języka i językoznawstwa*, [w:] tegoż, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, Warszawa, s. 7–10.
- Heinz A., 1988b, *Podstawowe założenia współczesnego językoznawstwa ogólnego*, [w:] tegoż, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, Warszawa, s. 45–78.

- Ivić M., 1975, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Judin A.W., 2004, *Rozumienie terminu obraz świata i model świata w semiotyce i lingwistyce rosyjskiej*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 16, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 315–323.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011a, *Język – najważniejszy wyznacznik tożsamości*, [w:] tejsze, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów, s. 21–24.
- Kęcińska-Kaczmarek J., 2011b, *Krajna – terra incognita*, [w:] tejsze, *Krajeńskie ścieżki*, Złotów, s. 8–11.
- Kostera M., 2010, *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*, Warszawa.
- Krajna-Wielatowski A., 1928, *Ziemia Złotowska*, Poznań.
- Łuczyński E., Maćkiewicz J., 2009, *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk.
- Maćkiewicz J., 1988, *Świat widziany poprzez język*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, nr 30, s. 131–150.
- Maćkiewicz J., 1990, *Metafora a językowy obraz świata (na przykładzie metaforyki morskiej)*, „Etnolingwistyka”, t. 3, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 49–58.
- Majewicz A. F., 1989, *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa.
- Mamzer H., 2003, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań.
- Mazurek M., 2010, *Język – przestrzeń – pochodzenie. Analiza tożsamości kaszubskiej*, Gdańsk.
- Milewski T., 1963, *Słowiańskie imiona osobowe na tle porównawczym. Z polskich studiów slawistycznych*, s. II, cz. 1, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Nikitorowicz J., 2009, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa.
- Nikitorowicz J., 2010, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Sopot.
- Pajdzińska A., Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 143–158.
- Palczyński T., 2008, *Socjologia tożsamości*, Kraków.
- Paveau M.-A., Sarfati G.-É., 2009, *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*, Kraków.
- Pelcowa H., 2007, *Swój/obcy w świadomości mieszkańców lubelskich wsi*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 19, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 75–87.
- Popowska-Taborska H., 1999, *Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 57–64.
- Savidan P., 2012, *Wielokulturowość*, Warszawa.
- Skudrzyk A., Urban K., 2010, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice.
- Smart B., 1998, *Postmodernizm*, Poznań.
- Stomma L., 2002, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź.
- Straczuk J., 1999, *Język a tożsamość człowieka w warunkach społecznej wielojęzyczności. Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa.
- Szafran P., 1961, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)*, Gdańsk.
- Tambor J., 2008, *Mowa Górnolązacków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- Tokarski R., 1998, *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 9/10, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 7–24.
- Tyrpa A., 2006, *Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – koncepcje neofilologów i polonistów*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 18, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 105–116.
- Tyrpa A., 2011, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków.
- Wajda A., 2011, *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*, Warszawa.
- Weinsberg A., 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa.
- Zielińska A., 2013, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Warszawa.

Recenzje

Ariane Slater, *Militärsprache. Die Sprachpraxis der Bundeswehr und ihre geschichtliche Entwicklung*, Rombach Verlag, Freiburg 2015, stron 288

W listopadzie 2015 roku we Freiburgu, nakładem wydawnictwa *Rombach Verlag*, ukazała się monografia autorstwa Ariane Slater¹ pt. *Militärsprache. Die Sprachpraxis der Bundeswehr und ihre geschichtliche Entwicklung*. Opracowanie stanowi 49. część publikowanej przez wspomniany dom wydawniczy serii poświęconej historii niemieckiej wojskowości (*Einzelschriften zur Militärgeschichte*). Jest to pierwsza wydrukowana przez *Rombach Verlag* praca, która odnosi się nie tylko do dziejów Bundeswehry, lecz porusza także problem leksyki militarnej. Trzeba jednak odnotować, że i w innych (nie tylko) niemieckich ośrodkach naukowych powstało niewiele opracowań opisujących rozwój słownictwa wojskowego. Wydane publikacje to – w głównej mierze – badania wycinkowe. Do tej pory brakowało monografii, która kompleksowo przedstawiałaby tę – jak zauważają niektórzy językoznawcy – niezwykle problematyczną sferę studiów lingwistycznych. Leonarda Mariak dostrzega, że właśnie w złożoności leksyki wojskowej tkwi przyczyna niechęci większości badaczy do podejmowania się analiz na tym polu – studia takie musiałyby bowiem wykraczać poza ramy czystego językoznawstwa, uwzględniać inne dziedziny życia, jak np. technikę, politykę czy socjologię².

Książka Ariane Slater – przynajmniej częściowo – wypełnia zasygnalizowaną wyżej lukę na gruncie językoznawstwa germanistycznego. Publikacja opisuje niemiecką leksykę wojskową diachronicznie, głównie z perspektywy pragmalingwistycznej. Bardzo ważną część składową monografii tworzy nakreślone w pierwszych rozdziałach

tło teoretyczne. Badaczka dzieli rozważania na kilka odcinków wytyczanych ważnymi wydarzeniami z historii niemieckiej wojskowości. Dużą wartość mają powołania na (zaznaczmy: dość liczną, choć niepełną) lingwistyczną literaturę przedmiotu, lokowane każdorazowo w realiach społeczno-politycznych analizowanej epoki. Takie podejście pozwala spojrzeć kompleksowo na istotę języka militarnego danego czasu, umożliwia pełne dostrzeżenie zachodzących zmian, ewolucji wojskowej sfery języka.

W rozdziale pierwszym (s. 3–9) A. Slater poszukuje odpowiedzi na podstawowe pytania stanowiące podstawę wyjścia do dalszych rozważań: czym jest język wojskowy, co się na niego składa oraz czemu on służy. W tej części omawianej publikacji pewne wątpliwości może budzić zaproponowany przez autorkę podział warstw języka militarnego, który – w swoim założeniu – miał uwypuklić różnice leksyki wojskowej względem języka ogólnego (s. 5). Badaczka formułuje następujące kryteria klasyfikacji: terminologia i leksyka (*Terminologie/Lexik*), akty mowy i sytuacje komunikacyjne (*Sprechakte und Kommunikationssituationen*), nadawcy komunikatu (*Sprecher*) i formy przekazu (*Übertragungsformen*). Moje zastrzeżenie związane jest z wydzieleniem w obrębie terminologii i leksyki następujących podgrup: terminologia militarna (*Militärterminologie*), formy skrócone (*Kurzformen*), nazewnictwo (*Namensgebung*), zapożyczenia (*Entlehnungen*) i szyfrowanie (*Verschlüsselung*). Po pierwsze, trzeba zaznaczyć, że niespójne jest ustanowienie pierwszego z działów, który wydaje się być tożsamy z nazwą ogólną grupy (A. Slater nie podaje niestety przykładów, które mogłyby zilustrować istotę wyodrębnionej typologii), po drugie zaś zarówno skrótownice, jak i zapożyczenia trudno uznać za cechy dystryktywne wobec innych (niemilitarnych) gałęzi leksyki niemieckiej. Wiele zapożyczeń funkcjonuje na przykład w języku sportowym, skrótownice (równie obficie) pojawiają się w leksyce medycznej czy prawniczej.

Kolejne rozdziały pracy (II–VIII) poświęcone są charakterystyce niemczyzny militarnej – od średniowiecza po współczesność. Wywód jest spójny metodologicznie, logiczny, proporcje części teoretycznej

¹ We współpracy z Arno Fischer.

² L. Mariak, *Leksyka z zakresu wojskowości Trylogii Henryka Sienkiewicza. Część I. Analiza i interpretacja*, Szczecin 2011, s. 22.

do empirycznej – właściwe. Ważny wątek rozważań obejmuje rozdział zatytułowany *Nowa technika – nowa taktyka – nowa terminologia* (*Neue Technik – Neue Taktik – Neue Terminologie*), w którym autorka omawia najważniejsze zagadnienia dotyczące rozwoju niemieckiego lotnictwa, floty, odnosząc się przy tym do szybkiego postępu w produkcji i używaniu nowych gatunków broni, opracowywania strategii działań wojennych – w tym z zastosowaniem nieznanych wcześniej technik telekomunikacyjnych. To właśnie schyłek XIX i początek XX wieku stanowi bowiem okres, w którym rewolucja technologiczno-przemysłowa istotnie wpłynęła na dziedzinę wojskowości, co musiało znaleźć swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie języka, a – jak dotąd – nie było przedmiotem głębszych rozważań lingwistycznych.

Jak czytamy we wstępie, materiał analityczny został wyekscerpowany ze źródeł pisanych, w skład których weszły oficjalne dokumenty zgromadzone w niemieckich archiwach (np. rozkazy i meldunki). Jego dopełnieniem są jednostki zebrane wskutek badań własnych obojga autorki i jej współpracownika obejmujących obserwację sposobu komunikowania się żołnierzy. W dwóch miejscach monografii (ss. 73–78 i 157–160) pojawiają się jednak również krótkie podrozdziały, w których A. Slater syntetycznie opisuje leksemę wypisane ze źródeł leksykograficznych. Pierwszy z przywołanych fragmentów odnosi się do leksyki militarnej późnego okresu międzywojennego oraz II wojny światowej (lata 1933–1945). Badaczka powołuje się w swoich rozważaniach tylko na dwa słowniki: przekładowy *Deutsch-englisches/englisch-deutsches Militärwörterbuch* autorstwa Kurta Eitzena (wydania z lat 1928 i 1936) oraz jednojęzyczny *German Military Dictionary*, wydany w roku 1944 przez Departament Wojskowy Stanów Zjednoczonych (U.S. War Department). Rodzi się pytanie, dlaczego A. Slater zdecydowała się na omówienie właśnie tych źródeł, mimo że w opisywanym okresie publikowano również inne opracowania, w tym dwujęzyczne, w obrębie innych par języków niż niemiecki

i angielski. Nie brakowało specjalistycznych słowników przekładowych³, jak i ciekawych opracowań jednojęzycznych⁴, które mogłyby być niezwykle cennym uzupełnieniem analizy. W tym kontekście nie do końca uprawniona wydaje się konstatacja autorki, że artykuły hasłowe włączane do siatek badanych słowników militarnych są zwierciadłem ówczesnego słownictwa, determinowanym m.in. przez czynniki polityczne i społeczne (s. 73). Oparcie się tylko na dwóch źródłach, dodatkowo skrajnie różnych nie tylko ze względu na typ słowników, lecz również w kontekście miejsca ich wydania, ilości rejestrowanych jednostek i potencjalnego adresata publikacji, jest niewystarczające. Dzięki Witoldowi Doroszewskiemu wiemy bowiem, że „jedne wyrazy z tekstów się wybiera, inne się pomija. Za to, co w tekście zostało pominięte, słownikarz ponosi odpowiedzialność nie mniejszą niż za to, co zarejestrował”⁵. Jan Wawrzyńczyk dodaje zaś, iż słowniki definicyjne nastawione są na język ogólny, zorientowane na określony przez zespół redakcyjny standard⁶. Jest zatem jasne, że analizę jednego słownika definicyjnego, wydrukowanego dodatkowo poza granicami Niemiec, oraz jednego przekładowego trzeba ocenić jako zbyt powierzchowną, niereprezentatywną.

Największy atut omawianej książki to jej cztery rozdziały końcowe [*Wojskowa leksyka specjalistyczna* (*Militärischer Fachwortschatz*), *Osobliwości morfologiczne i składniowe wojskowych sytuacji komunikacyjnych* (*Morphologische und syntaktische Be-*

³ Np. A.M. Таубе (ред.), *Военный немецко-русский словарь*, Москва 1942, *Deutsch-Polnisches Militärwörterbuch*, Berlin 1928, Verlag Offene Worte (informacji o zespole redakcyjnym słownika nie ujawniono).

⁴ Np. S. Graff (Hrsg.), *Schwere Brocken: 3000 Worte Front-Deutsch. Ein rauhes, aber herzliches Wörterbuch*, Magdeburg 1925, C. Hannel, *Flieger-ABC. Eine lustige Geschichte in Versen und Bildern samt einem vergnüglichen Lexikon der Fliegersprache*, Berlin 1942.

⁵ W. Doroszewski, *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa 1962, s. 8–9.

⁶ J. Wawrzyńczyk, *Ku rzetelnej leksykografii par przekładowych*, Warszawa 2015, s. 181.

sonderheiten militärischer Kommunikations-situationen), *Kto mówi (Wer spricht)* oraz *Wojskowe metafory w języku ogólnym (Militärische Metaphern in der Gemeinsprache)*]. Zgromadzony, bardzo ciekawy, materiał empiryczny został zaprezentowany czytelnie. Analizę cechuje precyzja i szczegółowość. Ostatnie trzy części pracy to bez wątpienia nowatorski, istotny wkład do badań poświęconych niemieckiej leksyce wojskowej – co prawda przede wszystkim na płaszczyźnie komunikacyjnej – jednak, jak słusznie podkreśla A. Slater (s. 246), całościowy opis tak niejednorodnej, uwarunkowanej różnymi czynnikami sfery języka, wykracza poza ramy jednego opracowania językoznawczego.

Jak wspominałem wcześniej, recenzowana monografia opatrzona jest licznymi powołaniami na literaturę przedmiotu (bibliografia, nie uwzględniając źródeł dokumentów, obejmuje blisko 400 pozycji). Jako badacz zajmujący się obecnie opisem niemieckiej leksyki wojskowej (głównie okresu międzywojennego) wiem, że dotarcie do tak ogromnej liczby pozycji jest zadaniem niełatwym, gdyż duża część prac – zwłaszcza wydanych w pierwszej połowie XX wieku – została utracona po wojnie przez wiele niemieckich bibliotek i dostęp do nich jest ograniczony. Mimo to muszę wskazać na kilka tytułów, które – w moim odczuciu – są istotnymi opracowaniami z omawianej dziedziny, a zostały przez A. Slater pominięte. Po pierwsze, autorka odwołała się tylko do jednej monografii W. Transfeldta (z roku 1986)⁷, nie uwzględniając aż siedmiu wcześniejszych jej wydań (m.in. z lat 1926, 1942, 1959 i 1967). Z pewnością warto było sięgnąć także do pierwotnej wersji tego opracowania, opublikowanej jeszcze w czasie I wojny światowej, w roku 1916 (pod pseudonimem Max Brünow⁸), a co

najmniej zasygnalizować, że takie dzieło w drugiej dekadzie XX wieku powstało. Po drugie, nie ma odniesienia do ważnej pracy R. Newalda z roku 1921, dzięki której uzyskał on tytuł doktora na uniwersytecie w Monachium⁹. W częściach monografii opisujących niemiecką militarną drugą połowę minionego stulecia nie przywołano na przykład opracowania B. Holta z 1970 roku. Nieco rozczarowuje niedotarcie do ciekawej, współczesnej, niemieckojęzycznej (i wydanej w Niemczech) pozycji autorstwa polskiej badaczki, Anny Just¹⁰.

Podsumowując, książka A. Slater to studium przemyślane, spójne metodologicznie, stanowiące cenny wkład do badań poświęconych niemieckiej leksyce wojskowej. Wśród jej atutów wymienić należy dobrze opracowane tło teoretyczne oraz cztery końcowe rozdziały empiryczne. Znikome wykorzystanie źródeł leksykograficznych oraz dość przypadkowy, niereprezentatywny ich dobór, jak również nieuwzględnienie kilku ważnych pozycji z zakresu literatury przedmiotu pozostawia wprawdzie pewien niedosyt, nie pomniejsza jednak głównego sukcesu, jaki bez wątpienia osiąga recenzowana monografia: spojrzenie na opis leksyki wojskowej z nowej perspektywy oraz zainicjowanie kolejnych wątków badawczych na tym zaniedbanym i trudnym polu analiz językoznawczych.

über Kunstausdrücke, Einrichtungen und Gebräuche in Heer und Flotte, Berlin – Glogau 1916.

⁹ *Beiträge zur Soldatensprache. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde der philosophischen Fakultät (1. Sektion) der bairischen Ludwig-Maximilians-Universität zu München*, München 1921.

¹⁰ *Die Entwicklung des deutschen Militärwortschatzes in der späten frühneuhochochdeutschen Zeit (1500–1648)*, Frankfurt am Main, 2012.

⁷ *Wort und Brauchtum des Soldaten. Geschichtliche und sprachliche Betrachtungen über Gebräuche, Begriffe und Bezeichnungen des deutschen Heeres in Vergangenheit und Gegenwart*, Stuttgart 1986.

⁸ *Allerlei Militärisches, was mancher nicht weiß. Geschichtliche und sprachliche Plaudereien*

**Krystyna Tuszyńska, Dyskurs Diona z Prusy w „Mowach o królestwie”.
Mariaż retoryki z filozofią, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013,
stron 334**

Dyskurs Diona z Prusy... Krystyny Tuszyńskiej to dzieło wszechstronne, szczegółowe, erudycyjne – książka z pogranicza literaturoznawstwa, filozofii, historiografii i językoznawstwa. Językoznawczy aspekt książki ma odcień tak teoretyczny – traktuje o retoryce, która to (np. według Jakuba Lichańskiego, autora podręcznika *Retoryka. Historia – Teoria – Praktyka*) stanowi istotną gałąź nauki o języku i sposobach jego użycia – jak i praktyczny, książka zawiera bowiem tłumaczenie pięciu greckich tekstów, a tłumacz jest zawsze bardziej językoznawcą niż literaturoznawcą, bo przekład wymaga podejmowania decyzji chociażby dotyczących pola semantycznego na linii – transland – translat.

Autorka przełożyła wiele tekstów greckich: Platona, Izokratesa, Gorgiasza, a w omawianej tu pracy Diona z Prusy i Menandra. Jest autorką siedmiu książek i kilkudziesięciu artykułów.¹ Jest też założycielką serii „Rhetores Graeci” i autorką pierwszego jej tomu. Zainteresowania K. Tuszyńskiej dotyczą przede wszystkim retoryki epideiktycznej, jej pojemności, jako gatunku literackiego, włączając w to treści etyczne i polityczne, oraz punktów przecięcia retoryki i filozofii, od wieków prowadzących ze sobą dyskusję na temat wzorca edukacyjnego. *Dyskurs Diona z Prusy...* wpisuje się w ten właśnie nurt i stanowi swoistą kontynuację poprzedniej pracy zatytułowanej *Izokrates jako twórca parenezy w prozie greckiej* (Poznań 2004). Co ciekawe, większość książek tej Autorki łączy w sobie analizę historyczno-filozo-

ficzno-retoryczną z tłumaczeniem tekstów greckich na język polski (po raz pierwszy albo też po raz pierwszy w całości).

Dyskurs Diona z Prusy w „Mowach o królestwie”. Mariaż retoryki z filozofią składa się z dwóch części: analizy postaci Diona na tle sytuacji w ówczesnym Imperium Rzymskim i jego tekstów jako przykładu pisarstwa parenetycznego oraz z przekładu pięciu tekstów (czterech samego Diona). Już sam wstęp wskazuje na erudycyjny charakter całej książki: Autorka wykazuje się doskonałą znajomością literatury na temat Drugiej Sofistyki (ale także wspomina Pierwszą), po czym zarysowuje postać Diona z Prusy. Tu omawia także poszczególne części książki wraz z założonymi dla nich celami, np. informuje czytelnika, że rozdział pierwszy będzie zawierał rewizję poglądu zaliczającego Diona do sofistów i dodaje, że rewizja owa opierać się będzie na czterech *Mowach o królestwie*, które są jedynie częścią twórczości tego autora, jakkolwiek bardzo reprezentatywną, gdyż umieszczone zostały przez wydawcę na początku *Corpus Dioneum* (str. 11).

Rozdział pierwszy to charakterystyka starożytnego autora oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy był tylko zręcznym sofistą, czy też spuścizna jego przekracza ramy przewidziane dla czystego opisu epideiktycznego. Autorka próbuje wprowadzić porządek w takich pojęciach, jak „sofistyczny filozof” czy „filozoficzny sofist”, popularnych w badaniach nad tzw. Drugą Sofistyką.

Rozdział drugi zaczyna się szczegółowym omówieniem retoryki epideiktycznej, po którym K. Tuszyńska przechodzi do omówienia traktatu Menandra z Laodycei, kodyfikatora gatunku mowy królewskiej (*genos basilikos*) oraz pierwszego jej reprezentanta – *Euagoras* Izokratesa, wspomnianego zresztą przez Menandra Retora w jego traktacie. Rozdział ten potrzebny jest Autorce do szczegółowej analizy *Mów o królestwie* z punktu widzenia gatunku retorycznego, jaki reprezentują. Końcowa część tego rozdziału i cały rozdział następny to szczegółowe omówienie czterech *Mów o królestwie* Diona z Prusy. Należy podkreślić, że przedstawiony podział mów jest bardzo przejrzysty i logicz-

¹ K. Tuszyńska publikowała m.in. w czasopiśmie: „Acta Universitatis Debrecenensi”, „Eos”, „Meander”, „Przegląd Humanistyczny”, „Rhetores Graeci”, „Scripta Neophilologica Posnaniensis”, „Slavia Occidentalis”, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”.

ny: kolejność ich omawiania Autorka uzasadnia zarówno chronologią wygłaszania mów przed cesarzem Trajanem² oraz tematyką związaną z „rozwojem” cesarza jako władcy, jak i ich nacechowaniem panegirycznym³. Co ciekawe, podrozdziały mają tytuły nawiązujące do najważniejszych elementów (toposów) poszczególnych mów. Tak więc na przykład mowę pierwszą opatrzone dopiskiem *nomos hegemon* („prawy władca”), co ma nawiązywać do tego, iż Trajan, szczególnie na początku swego panowania, starał się być władcą kierującym się obowiązującym prawem. Przegląd treści poszczególnych mów jest niezwykle szczegółowy i zawiera nie tylko podział mów na części, ale także zwraca uwagę na toposy w nich zawarte i na niektóre techniki retoryczne⁴ oraz konteksty filozoficzne (stoicyzm, cynicyzm). Oczywiście niezwykle ważny element analizy poszczególnych mów stanowi ich kontekst historyczny, osadzenie w konkretnym momencie trwania Imperium Rzymskiego. Szczegółowe nakreślenie takiego kontekstu mogłoby prowadzić do przesytu lub zarzucenia czytelnika zbyt wieloma faktami. W pracy K. Tuszyńskiej do tego jednak nie dochodzi. Fakty historyczne służą tylko wskazaniu kontekstów powstawania mów lub wyjaśnieniu ich toposów na tle bieżących (względem wygłaszania mów) poczynań Trajana. Trzeba też wspomnieć, że analiza danej mowy bywa wzbogacona o porównanie jej z innym tekstem, takim, który należy do kanonu (np. tekst Menandra) lub który powstawał równolegle, bez – jak się zdaje – wzajemnych zapożyczeń (np. *Panegiryk* Pliniusza Młodszego, s. 110). Część analityczna książki kończy się rozdziałem traktującym o retoryce i filozofii w czterech mowach Diona. Zbiera on i systematyzuje owe dwa

zjawiska. Po nim zamieszczono dwa indeksy: Indeks terminologii filozoficznej w *Mowach o królestwie* Diona z Prusy oraz Indeks toposów retorycznych w traktacie Menandra i *Mowach o królestwie*. Przed aneksem translatorskim znajduje się obszerny wykaz bibliograficzny.

Część przekładowa *Dyskursu Diona z Prusy...* to tłumaczenie fragmentu traktatu Menandra Retora *Peri epideiktikon o genos basilikos* oraz czterech *Mów o królestwie* Diona z bogatym komentarzem zamieszczonym w przypisach. Należy zaznaczyć, że przekład Menandra jest pierwszym tłumaczeniem (fragmentu) traktatu na język polski i wypełnia swoistą lukę w świadectwach dotyczących retoryki epideiktycznej. Przekład *Mów o królestwie* Diona z Prusy to także dzieło prekursorskie, jako iż jest to pierwsze ich tłumaczenie na język polski jako całość.

Omawiana praca, *Dyskurs Diona z Prusy w „Mowach o królestwie”*. *Mariaż retoryki z filozofią*, to monumentalne dzieło w sferze analizy parenezy epideiktycznej u Diona z Prusy i w retoryce greckiej w ogóle, w której to sferze K. Tuszyńska jest prekursorką na niwie języka polskiego. Co więcej, w zamierzeniu dzieło to ma być kolejnym etapem dociekań Autorki w wyżej wspomnianej dziedzinie, których zwieńczeniem będzie kompendium na temat retoryki greckiej, od jej zarania do czasów Arystotelesa, z wyborem tłumaczonych przez nią tekstów: *Retoryka. Retoryka grecka z wyborem tekstów źródłowych*.⁵ Tak *Dyskurs Diona z Prusy...*, jak i całość badań K. Tuszyńskiej w dziedzinie retorycznego gatunku epideiktycznego nie mają sobie równych w literaturze polskiej pod względem rozpiętości czasowej (Pierwsza Sofistyka, Druga Sofistyka) i ich dogłębności (szczegółowa analiza mów, ich autorów, kontekstu filozoficznego, realiów współczesnych). Odczytanie Autorki *Dyskursu Diona z Prusy...*, jej kunszt translatorski i, co w pewnym sensie najistotniejsze, jej pa-

² K. Tuszyńska uważa, wbrew opiniom innych badaczy, że wszystkie cztery mowy zostały wygłoszone przed cesarzem (str. 64).

³ Autorka usprawiedliwia omówienie mowy czwartej przed trzecią tym właśnie, że ta ostatnia ma ton najbardziej panegiryczny ze wszystkich czterech mów (str. 159).

⁴ Np. praeteritio/paraleipsis (str. 75).

⁵ W przygotowaniu – Wydawnictwo Naukowe UAM. Źródło informacji: komunikacja osobista z 14 lutego 2016 r.

sja badawcza oraz dbałość o najmniejsze szczegóły, widoczne na każdej niemal stronie książki, stanowią najlepszą rekomendację pracy. Jedyna uwaga krytyczna, która nasuwa się po lekturze książki, sprowadza się do występujących niekiedy zakłóceń płynności czytania wywołanych nadmiernym nagromadzeniem szczegółów i konkretności wywodu. To jednak sporadyczne wypadki, zawsze rekompensowane intelektualną przyjemnością obcowania z autorem erudytą.

Na koniec niech wspomnę tu rzecz niby drugorzędną, a jednak estetycznie cieszącą: na okładce książki widnieje reprodukcja wizerunku cesarza Trajana ze zbiorów jednego z muzeów niemieckich, Trajan zaś – rzecz jasna – miał być odbiorcą *Mów o królestwie* Diona.

